

ROCZNIK KOSZALIŃSKI

2017
KOSZALIN

KOSZALIŃSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

**ROCZNIK KOSZALIŃSKI
NR 45**

KOSZALIN 2017

Publikacja powstała przy dofinansowaniu Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

Kolegium Redakcyjne:

Joanna Chojecka – przewodnicząca
Jerzy Banasiak – sekretarz
Rafał Janus, Rafał Marciniak
Dariusz Pawlikowski, Beata Sawa-Jovanoska

Recenzje naukowe:

dr hab. Paweł Gut
prof. nadzw. dr hab. Dariusz A. Rymar



ISSN-01-37-5652

Wydawca:
Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela
plac Polonii 1, 75-415 Koszalin

Wydanie I, Koszalin 2018

Opracowanie graficzne: Piotr Witkowski
Druk: LASER-GRAF Płock

Wydawnictwo powstało przy współpracy z Archiwum Państwowym w Koszalinie

SPIS TREŚCI:

Od redakcji	5
-------------------	---

ARTYKUŁY, STUDIA, MATERIAŁY

Krystyna Rypniewska , Witraże koszalińskiej katedry w świetle źródeł archiwalnych	9
---	---

Jerzy Rudzik , Prasa polonijna w V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech	25
---	----

Grzegorz Ślizewski , Inwazyjna kronika „Puchaczy”	35
--	----

Dorota Cywińska , „Pragnę nazywać się Polką a nie Niemką...”. Powojenne losy polsko-niemieckich związków w źródłach Archiwum Państwowego w Koszalinie	49
--	----

Rafał Marciniak , „Odwilż” 1956 roku w aparacie partyjnym województwa koszalińskiego	59
--	----

Wojciech Rychterowicz , Działalność Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie w latach 1975-1985	89
---	----

Janusz Zagrodzki , Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Koszalinie według założeń Mariana Bogusza	95
--	----

Krzysztof Kaczmarek , Sport koszaliński po 1945 roku	103
---	-----

Danuta Szewczyk , Sprawa śmierci Jana Stawisińskiego w kopalni »Wujek« w świetle źródeł	119
---	-----

JUBILEUSZE

Ignacy Skrzypek , Niezauważony jubileusz Muzeum w Koszalinie	137
---	-----

Sandra Fir , 15 lat Muzeum Regionalnego w Bobolicach	161
---	-----

SYLWETKI

Wojciech Rychterowicz , Bruno Doering – niezawisły i sprawiedliwy sędzia	169
---	-----

Irena Boguszewska , Pani Bożena świat wełną maluje	172
---	-----

WYDARZENIA, OMÓWIENIA, MINIATURY

Jerzy Rudzik:

Efektowny dom chrześcijański posłuży kościołowi, miastu, stowarzyszeniu	179
Majowe śpiewanie patriotycznych szlagierów	181
Kolejny rok koszalińskich humanistów	183
Festiwal pieśni religijnej	185

KALENDARIUM

Wiesław Miller , Taki był 2017 rok w Koszalinie	187
--	-----

POŻEGNANIA

Irena Boguszewska:

Marianna Michalak, prof. Andrzej Suszyński, Jarosław Hasiński, Janina Hofman, Stanisław Żabiński, Mieczysław Bielski, Maria Hudyma, Franciszek Kupracz, Paweł Flens, Krzysztof Smagała, Bogdan Szerszenowicz, ks. prałat Józef Słomski, Maria Ulicka, Daria Wysocka, Władysław Wizor, prof. Tadeusz Piecuch, Ryszard Kaczmarek, dr hab. Jolanta Kondratowicz-Pozorska, Emilia Szybista, Kazimierz Rozbicki, Stanisława Janina Weryszko, ks. Marian Błaszczuk, prof. Eugeniusz Zdrojewski, Elżbieta Kudelko, Jerzy Fedorowicz	209
--	-----

BIBLIOGRAFIA

Anna Kowal , Bibliografia regionu koszalińskiego w wyborze (I I 2016 r. – 31 XII 2016 r.)	219
--	-----

Od Redakcji

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny, 45 tom Rocznika Koszalińskiego, tytułu o wieloletniej tradycji. Jego pierwszy numer ukazał się w 1966 r., wydawcą było Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i działający wówczas w jego strukturach Koszaliński Ośrodek Naukowo-Badawczy. To ważne z perspektywy badań regionalnych środkowego Pomorza czasopismo, na łamach którego dorobek badawczy zaprezentowało już kilka pokoleń badaczy, głównie regionalistów, zajmujących się naukami historycznymi i społecznymi, a także szeroko rozumianą kulturą. Jest dobrym przykładem działalności regionalnej poprzez publikację badań regionalnych, a także dokumentowanie życia w Koszalinie i regionie. Przez kolejne dziesięciolecia Rocznik Koszaliński wypracował sobie pozycję czasopisma naukowego, nie stroniącego od tematów i formy popularno-naukowej, a nawet popularnej. Trudno przy tym nie dostrzec wpływu na koncepcję czasopisma, dobór autorów oraz tekstów, szczególnie po zakończeniu działalności Koszalińskiego Ośrodka Naukowo-Badawczego, osób w kolejnych latach odpowiedzialnych za wydawnictwo i redakcję tego tytułu.

Bieżący numer to bogaty zbiór tekstów dotyczących różnych zagadnień, przede wszystkim historii regionalnej, ale także dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Autorem tego ostatniego jest koszalinianin, dr Grzegorz Śliżewski. W dziale *Artykuły-Studia-Materiały* znalazły się także fachowe opracowania naukowe, wśród nich teksty Krystyny Rypniewskiej *Witraże koszalińskiej katedry w świetle źródeł archiwalnych*; Doroty Cywińskiej „Pragnę nazywać się Polką a nie Niemką...”. *Powojenne losy polsko-niemieckich związków w źródłach Archiwum Państwowego w Koszalinie*; Ignacego Skrzypka *Niezauważony jubileusz Muzeum w Koszalinie*; dr Rafała Marciniaka „Odwilż” 1956 roku w aparacie partyjnym województwa koszalińskiego, Danuty Szewczyk *Sprawa śmierci Jana Stawisińskiego w kopalni „Wujek” w świetle źródeł*; Wojciecha Rychterowicza *Działalność Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie w latach 1975-1985*, oparte na szerokiej bazie źródłowej, w tym także na dotychczas nieznanymi archiwaliach, na co zwrócili uwagę recenzenci niniejszego tomu Rocznika, prof. nadz. dr hab. Dariusz A. Ry-mar¹ i dr hab. Paweł Gut².

Wśród opracowań popularno-naukowych oraz publicystycznych znalazły się tematy związane z historią koszalińskiego sportu po 1945 r. w opracowaniu Krzysztofa Kaczmarka, prasą polonijną w V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech autorstwa Jerzego Rudzika; a także tekst Jerzego Zagrodzkiego o mało znanej koncepcji urzą-

1 Historyk i archiwista, dyrektor Archiwum Państwowego w Gorzowie Wielkopolskim, redaktor naczelny *Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego*, przewodniczący Rady Archiwalnej przy Naczelnym Dyrektorzem Archiwów Państwowych w Warszawie.

2 Historyk i archiwista, zawodowo związany z Archiwum Państwowym w Szczecinie, Uniwersytetem Szczecińskim, Akademią Pomorską w Słupsku.

dzenia w Koszalinie Muzeum Sztuki Nowoczesnej według założeń Mariana Bogusza. Autorzy tekstów to głównie regionaliści, a wśród nich historycy, archiwiści, muzealnicy, historycy sztuki, nauczyciele, dziennikarze. Kolejne, stałe działy Rocznika Koszalińskiego to *Wydarzenia-Omówienia-Miniatury* w opracowaniu Jerzego Rudzika, *Pożegnania* przygotowane przez Irenę Boguszewską, *Kalendarium* według wyboru i opracowania Wiesława Millera oraz *Bibliografia* przygotowana przez Annę Kowal. W niniejszym tomie znalazły się też dwa *Jubileusze*; niezauważony, według autora Ignacego Skrzypka, Muzeum w Koszalinie i dużo młodszego, stale rozwijającego swoją działalność Muzeum w Bobolicach, który to tekst przygotowała Sandra Fir. W *Sylwetkach*, dzięki publikacjom Wojciecha Rychterowicza i Ireny Boguszewskiej, czytelnicy mogą poznać postaci sędziego Bruno Doering i artystki malującej wełną świat – Bożeny Hanny Giedych.

Wszystkim Czytelnikom życzymy interesującej lektury.

**ARTYKUŁY
STUDIA
MATERIAŁY**

Krystyna Rypniewska¹
Muzeum w Koszalinie

Witraże koszalińskiej katedry w świetle źródeł archiwalnych

Gotycka katedra p. w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie została wzniesiona w latach 1300-1333 jako trzynawowa bazylika z wydłużonym, zamkniętym trójbocznie prezbiterium od wschodu i masywną wieżą od zachodu. Jest jedną z szeregu far miejskich Pomorza Zachodniego obok kościoła w Białogardzie, Słupsku i Darłowie, których trójczłonowe bryły posiadają potężne, na ogół słabo rozczłonkowane wieże, plany korpusów z dość szerokimi nawami bocznymi, a także oszczędnie stosowane motywy zdobnicze².

W ciągu wielu wieków istnienia świątynia zmieniała swój wygląd głównie za sprawą kilku znaczących restauracji, a także prac remontowych o znacznie mniejszym zakresie. Przed 1945 rokiem kościół poddano dwóm gruntownym przebudowom, które zmieniły nie tylko jego zewnętrzny wygląd, ale też odmieniły charakter wnętrza świątyni. Pierwsze wielkie prace konserwatorskie przeprowadzono w XIX wieku, w latach 1842-1845, drugi duży remont budowli rozpoczęto w 1914 roku. Uroczystość zakończenia prac i poświęcenia kościoła odbyła się 28 stycznia 1915 roku. Zakres dokonanej wówczas restauracji budowli był ogromny. Przede wszystkim przywrócono zewnętrznej architekturze świątyni pierwotny wygląd zmieniony w 1. połowie XIX wieku; podniesiono dach do jego dawnej wysokości oraz usunięto dodane wcześniej wszelkie dekoracje i elementy architektoniczne, mając na uwadze powrót do uproszczonych form. Wielu zmian dokonano także we wnętrzu. Wykonano nową polichromię ścian, odnowiono istniejące drewniane wyposażenie, położono ceglana posadzkę. Kościół wyposażony został w centralne ogrzewanie i oświetlenie elektryczne. Powszechny zachwyty wzbudzały także zamontowane wówczas witraże, które umieszczono w potężnych oknach prezbiterium oraz w oknach nawy głównej, naw bocznych, zakrystii i kruchty³.

Przez ostatnie sto lat witraże koszalińskiej katedry pozostawały właściwie anonimowe, a informacje na temat ich autorstwa, nazwisk fundatorów poszczególnych okien i okoliczności fundacji, a także przedstawień ikonograficznych nie były znane. Tymczasem po-

1 Krystyna Rypniewska – historyk sztuki, kustosz Działu Sztuki Dawnej Muzeum w Koszalinie. Tekst został opracowany w oparciu o badania prowadzone w ramach projektu pt. Witrażownictwo Pomorza Zachodniego/Hinterpommern realizowanego pod patronatem Muzeum Narodowego w Szczecinie i Akademii Bałtyckiej w Lubece. Koordynatorem projektu jest dr Dariusz Kacprzak z Muzeum Narodowego w Szczecinie; e-mail: krypniewska@gmail.com.

2 J. Z. Łoziński, *Pomniki sztuki w Polsce*, t. II, cz. 1, *Pomorze*, Warszawa 1992, s. 26.

3 K. D. Rypniewscy, *Koszalin. Zabytki. Informacje. Okolice*, Koszalin 1997, s. 33; G. Vanselow, *St. Marien in Köslin*, w: *Unser Pommerland. Monatsschrift für das Kulturleben der Heimat. Sonderheft Stadt und Kreis Köslin*, Stettin 1931, s. 436; F. W. Selbach, *Zur Einweihung der erneuerten Marienkirche*, *Heimatkunde und Heimatschutz in Hinterpommern. Monatsbeilage der Kösliner Zeitung*, nr 1, 28.02.1915.

dejmując, w 2013 roku, badania nad witrażownictwem Pomorza Zachodniego natrafiłam na dwie wzmianki dotyczące katedralnych okien; jedną zawierał artykuł zamieszczony w dodatku do koszalińskiej gazety codziennej wydrukowany 28 lutego 1915 roku, a więc miesiąc po uroczystości zakończenia remontu, drugą natomiast tekst napisany w 1931 roku przez pastora ówczesnego Marienkirche.

Artykuł w przedwojennej gazecie ujawnił między innymi długo skrywane tajemnice na temat fundatorów witraży prezbiterialnych, wyjaśniał okoliczności fundacji, opisywał większość przedstawień na witrażach figuralnych wreszcie jednym zdaniem napisanym drobnym druczkiem, zupełnie na końcu wymieniając wykonawców poszczególnych prac w kościele, autor tekstu zapisał: „witraże wykonał zakład artystyczny Ferdinanda Müllera w Quedlinburgu”. Ta informacja oraz zapis w notatniku koszalińskiego witrażysty, który współcześnie, w latach 90. dokonując konserwacji barwnych przeszkleń, zapisał - niezrozumiałą wówczas dla niego - inskrypcję wyrytą diamentem na jednym z okien nawy głównej, tuż pod samym sklepieniem, o brzmieniu „Quedlinburg” przyniosły wreszcie odpowiedź na długo nurtujące nas pytanie o wykonawcę zespołu witraży katedralnych. Z kolei opis wyposażenia wnętrza kościoła dokonany przez przedwojennego pastora, o którym już wspomniałam, uzupełnił nadal brakujące informacje na temat przedstawień na dziś już nieistniejących witrażach okien kruchty⁴.

Wzmianki niedawno odnalezione w literaturze, nieoczekiwanie - przy okazji przygotowywanej w koszalińskim muzeum w 2016 roku wystawy o witrażach koszalińskiej katedry - zyskały potwierdzenie w nieznanych dotąd archiwaliach, które w tym samym czasie odnaleziono w kancelarii parafialnej, a które następnie przekazano do Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Sięgając do jeszcze zupełnie nieopracowanych dokumentów natrafiłam na bogaty zasób rękopisów i maszynopisów z 1914 roku odnoszących się wyłącznie do witraży głównego koszalińskiego kościoła. W ten sposób odnaleziony materiał źródłowy nie tylko ostatecznie potwierdza autorstwo tutejszych barwnych szklanych kompozycji, ale też przekazuje wiele cennych informacji na temat ich powstania.

Teczka zespołu nazwanego „Remonty katedry 1914-1926” oznaczona sygnaturą nr 6 zawiera już dziś ponumerowane dokumenty od strony 1 do strony 218⁵. Pierwszy z nich oznaczony jest datą 30 stycznia 1914 roku na piśmie skierowanym przez Ferdinanda Müllera do sekretarza budowlanego rejencji koszalińskiej, ostatni natomiast datą 3 lutego 1915 roku umieszczoną na drugim i ostatecznym rachunku złożonym przez wykonawcę za wykonane prace. Pośród tych dokumentów w przewadze bieżącej korespondencji pomiędzy wykonawcą, a architektem nadzorującym remont koszalińskiej świątyni oraz pism wymienianych przez niego z innymi niemieckimi pracownikami witrażowymi znajdujemy także telegramy, referencje, karty pocztowe, szkice rysunkowe, rachunki i co ważne program wraz z kosztorysem dla powstania kościelnych witraży. W całym tym bogatym materiale źródłowym zawiera się szereg zagadnień m. in. dotyczących procesu wyboru wykonawcy, formuły konkursu ofert, zlecniodawcy całości prac, zakresu pracy pracowni witrażowej, pracy architekta i jego roli w procesie powstania witraży,

4 F. W. Selbach, dz. cyt.; G. Vanselow, dz. cyt., s. 436.

5 Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej (dalej ADKK), Remonty katedry 1914-1926, sygn. 6.

fundatorów poszczególnych okien, ikonografii, a więc tematyki przedstawień, techniki wykonania wreszcie rozważań wokół sfery artystycznej w tym stylistyki czy kompozycji przygotowywanych projektów i kartonów.

Szczególnie istotnym jest kilkustronicowy opis zakresu planowanych prac wraz z ich oszacowanym kosztem sporządzony 18 sierpnia 1914 roku przez architekta Kröbera nazwany „Programem dla stworzenia barwnych *Bleiverglasungen* dla kościoła Mariackiego w Koszalinie”⁶. Na wstępie zapisano: „*dla okien tutejszego kościoła będącego w trakcie przebudowy powinny zostać stworzone na drodze ograniczonego konkursu artystycznie przedstawione barwne szklenie w ołoiwu. Prezbiterium ma 5 dużych i 2 mniejsze okna, nawa główna 8 dużych i obie nawy boczne po 4 duże okna każda*”. W dalszej części wymieniono jeszcze po dwa okna w zakrystii i kruchcie.

W programie zamówienia szczególną uwagę zwrócono na opracowanie okien prezbiterium, zwłaszcza tych znajdujących się za ówczesnym ołtarzem ze sceną Zmartwychwstania w polu głównym i 4 Ewangelistami w skrzydłach bocznych, którego kształt i wysokość warunkowały rozwiązanie kompozycyjne witraży przyołtarzowych oraz wpłynęły na sposób ich zdobienia.

Program oprócz tematu przedstawień okien figuralnych prezbiterium kolejno: z wyobrażeniem postaci Lutra, sceny pt. „Chrystus u Marii i Marty”, „Gołębica Ducha Świętego”, sceny pt. „Chrystus w Emaus” i figury Malanchtona określa także rodzaj dekoracji ich tła oraz sposób dekoracji okien ornamentalnych dwóch w prezbiterium oraz nawach. Zaleca ponadto w oknach zakrystii umieszczenie wizerunku Buggenhagena reformatora na Pomorzu i Gustawa Adolfa, jak zapisano: „mit den Madailles-Gustav Adolf und Buggenhagen”, a także symboli w witrażach okien kruchty przedstawieniem nawiązujących do funkcji, jaką ta przestrzeń wówczas pełniła tj. kaplicy chrztów oraz jednocześnie pomieszczenia dla uczestników ceremonii ślubnych. Wszystkie witraże miały zostać wykonane z tzw. szkła antycznego „*Antikglas*”. Dla każdego podano planowany koszt wykonania oszacowany według liczby metrów kwadratowych oraz charakteru kompozycji. Najwyżej wyceniono figuralne sceny wielopostaciowe, które miały kosztować po 1100 marek każda, tańsze były witraże z pojedynczymi figurami – jeden o wartości 700 marek, duże okno z witrażem dywanowym od wschodu wyceniono na 400 marek. Koszt przeszkleń ornamentalnych dwóch okien w prezbiterium to 300 marek na każde z nich. Jeden witraż ornamentalny nawy głównej oszacowano na 125 marek, natomiast nawy bocznej na 175 marek, przy czym witraże nad znajdującymi się tam drzwiami do kościoła nieco tańsze bo po 150 marek. Witraże w kruchcie należało wykonać w cenie 150 marek każdy, natomiast w zakrystii w cenie 50 marek. Łączny koszt zaplanowano zatem na 7350 marek.

W programie określono także dodatkowe wymagania. Za podstawowy warunek, który miały spełniać przyszłe kościelne witraże, uznano konieczność, aby „*figurlichen Schmuck*” czyli przedstawienia głównych okien były czytelne na odległość do 30 metrów oraz, aby – co uznawano za podstawową obowiązującą w kościele ewangelickim zasadę także dla malarstwa – aby „*także tutaj było skromnie i wytwornie*”.

Ponadto zastrzegano m. in., że ewentualne „*uchybieńia w kwestii artystycznej dokładności i wykonania*” zostaną usunięte przy odbiorze prac, że postawienie rusztowań, wypeł-

6 ADKK, sygn. 6, s. 179-188.

nianie fug w oknach i dostarczenie wiatrownic jest wyłączone z kosztów wykonawcy, że wszelkie pomiary na miejscu wykona pracownia witrażowa.

Zainteresowani powinni przygotować niezobowiązująco i bezpłatnie *Skizze* czyli projekty w skali 1:10, które są własnością autora i wysłać je do 5 września 1914 roku na ręce nadzoru budowlanego. Do projektów należało ponadto dołączyć próbki szklane o wym. 20 x 20 cm, które miały dać pogląd na oczekiwaną jakość szkła.

Dodatkowo informowano, iż odcień planowanej polichromii ścian, „*wykonanej według sztuki średniowiecznej z motywami ornamentalnymi*”, będzie w kolorze jasnoszarym lub białozółtawym. W tym miejscu widzimy, iż już na etapie projektu zakładano pewną spójność pomiędzy polichromią ścian, a witrażami, co zresztą podnosić będzie Ferdinand Müller w późniejszych szczegółowych ustaleniach....

Dotąd polichromia ta znana nam była wyłączone z czarno-białych przedwojennych fotografii, dziś oglądamy ją w oryginale, dopiero co odsłoniętą w czasie odkrywek prowadzonych aktualnie w kościele, na fragmencie ściany tuż przy kruchcie.

W programie, termin dostawy witraży na miejsce, określono na 9 tygodni, a całkowitego zakończenia prac na grudzień 1914 roku „*Budowla musi być ponownie oddana do użytku na Boże Narodzenie 1914 roku*”. Prawo do wyboru jednej z konkursowych ofert zastrzegła sobie rada gminy kościelnej. Również życzyła sobie uzgadniania wszelkich zmian odnośnie projektów jak i umieszczania nazwisk fundatorów, jak zapisano: „*bez zwiększania ustalonych środków finansowych*”.

Sporządzony przez architekta Kröbera - w ścisłym uzgodnieniu z radą parafialną - program prac dla stworzenia katedralnych witraży wraz z zaproszeniem Rady Gminy Kościelnej do udziału w konkursie wysłano 19 sierpnia 1914 roku do kilku pracowni witrażowych w kraju, dołączając rysunek z kształtem okien oraz kartę pocztową z widokiem ogólnym koszalińskiego kościoła. Zaproszenie skierowano do pracowni Franza Binsfelda & spółki w Trewirze, do pracowni Ferdinanda Müllera w Quedlinburgu, do pracowni Rudolfa i Otto Linnemannów we Frankfurcie nad Menem oraz na ręce Ferdinanda Wudtke - koszalińskiego szklarza (*Glasemeister*), a pośrednio, do współpracującej z nim na terenie Koszalina Berlińskiej Pracowni Witrażowej (Berliner Kunstwerkstätten für Bleiverglasung) znajdującej się przy ulicy Schwerinstrasse 16-17. Jedynie w piśmie kierowanym do pracowni Linnemannów poinformowano dodatkowo, że nie przygotowano jeszcze zamówienia na kościelne polichromie⁷. Pracownia ta wykonywała oprócz witraży również projekty polichromii i być może prowadzono już na ten temat wcześniej rozmowy.

W odpowiedzi na rozesłaną ofertę nadsyłano do 10 września na ręce architekta Kröbera podpisany program wraz z projektami witraży, dodatkowymi rysunkami i szklanymi próbkami. Pracownia Linnemannów dodatkowo przesłała także dwa projekty polichromii.

W korespondencji pomiędzy oferentami i architektem, pośród rozmaitych ustaleń uwagę zwracają fragmenty, w których nakreślano ogólne rozwiązania odnośnie stylistyki przysyłanych witraży i techniki ich wykonania.

Przystępując do konkursu Otto Linnemann informował na przykład, że wszystkie projekty wykonano zgodnie z programem i nie ma więcej do nich uwag oraz, że witra-

⁷ ADKK, sygn. 6, s. 143-146; ADKK, sygn. 6, s. 147-148.

że powinny zostać wykonane klasyczną techniką witrażową „in musivischer Technik”, co znaczy jak napisał: *„że pojedyncze kawałki szkła są połączone listwami ołowianymi. Wszystkie szkła natomiast są Hüttenglaser, a więc ze szkła barwionego w masie. Namalowane i wypalane będą tylko kontury, matowanie i modelowanie zostanie wykonane za pomocą patyny”*⁸.

Pracownia z Berlina już na początku kontaktów ze zleceniodawcą mocno podkreślała własny punkt widzenia na witrażownictwo w ogólności, ale również akcentowała swoje poglądy w kwestii koszalińskich projektów. Projektowane witraże miały przede wszystkim organicznie wiązać się z architekturą, wspierać ją i komponować w jedną całość, a nie *„jak to się niestety często zdarza istnieć w jej otoczeniu jako obce ciało”*. W wykonanych szkicach, jak pisano: *„nie należy widzieć kopii średniowiecznych wzorów i nie tak zwaną modernę lecz przetworzone i poddane naszym odczuciom studium przeszłości”*⁹. Ferdinand Müller z Quedlinburga, którego - w konkursie rozstrzygniętym przez Radę Gminy Kościelnej w połowie września 1914 roku - wybrano na wykonawcę katedralnych witraży, w wielu swoich projektach proponował alternatywne tematy przedstawień pozostawiając wybór Radzie oraz sugerował rozwiązania kompozycyjne witraży figuralnych, jednak w kwestii ich stylu dopytywał architekta i prosił o jego wskazówki w tym względzie. Ostatecznie, wobec braku chęci jakiegokolwiek wpływu przez Radę Parafialną na stylistykę witraży oraz nad wyraz ostrożnej sugestii architekta o akceptacji dla ich ewentualnej nieznaczej stylizacji w kontekście wczesnogotyckiej architektury kościoła Müller napisał: *„projekty powinny koniecznie być zgodne z charakterem kościoła”*¹⁰.

Inną istotną kwestią, którą rozważał była zależność między nową polichromią ścian, a witrażami. Kierował pytania do architekta o projekty polichromii; czy zostały już wykonane i jeśli istnieją to czy powinien się do nich dostosować? Czy to raczej polichromie zostaną opracowane według jego okien? Stanowisko architekta – znane już w odniesieniu do witraży – rozstrzygało też kwestie stylistyki polichromii. Według niego, tak witraże jak i malowidła ściennie miały nawiązywać do średniowiecznych form architektury kościoła.

Te ogólne założenia dla nowoprojektowanych witraży koszalińskiego kościoła formułowane na etapie projektów konkursowych oraz opracowany program dla ich wykonania zyskały rozwinięcie w szczegółowych warunkach zlecenia prac do firmy z Quedlinburga jakie 13 września 1914 roku zostały przedstawione przez architekta za porozumieniem ze zleceniodawcą – czyli Kirchengemeinderat, która jednocześnie obwarowała sobie ich zatwierdzenie. Życzeniem zleceniodawcy - oprócz podstawowych wymogów programowych - było: 1. aby okna nawy głównej i bocznych wykonać różnobarwnie i w dwóch różnych pokrewnych wzorach, 2. aby natychmiast na miejscu zdjąć pomiary i dostarczyć próbki szklane, 3. żeby zleczone kartony dostarczyć na miejsce w celu ich zatwierdzenia. Oczekiwano, aby nie były szczegółowo dopracowane, by móc ciągle je ulepszać, a także aby okna w zakrystii miały wizerunki pośrodku natomiast w dolnej części ornament dywanowy. Pra-

8 ADKK, sygn. 6, s. 99-100.

9 ADKK, sygn. 6, s. 207-208.

10 ADKK, sygn. 6, s. 127-128.

cownia witrażowa miała ponadto usunąć stare szklenie i na własny koszt założyć szklenie prowizoryczne, a nowe witraże wykonać „*in musivische Technik*”¹¹.

To zlecenie oficjalnie rozpoczynało proces produkcji kościelnych witraży. Na podstawie pomiarów zdejmowanych na miejscu przez delegowanego do Koszalina *montera* pracownia wykonywała projekty witraży, szkice, rysunki, kartony, próbki szklane, jak też projekt siatki ochronnej przeciw ptakom, a wszystkie zawsze najpierw wysyłała z Quedlinburga do akceptacji na ręce miejscowego nadzoru budowlanego. Architekt natomiast po konsultacjach z Radą Parafialną nanosił wprost na szkicach stosowne uwagi oraz pisemnie w bieżącej korespondencji przekazywał do pracowni wszelkie szczegółowe ustalenia. Czasem uwagi bezpośrednio kierował do przedstawiciela pracowni witrażowej na miejscu w Koszalinie.

Ferdinand Müller do pracy przystąpił z końcem września 1914 roku zaczynając od zamówionych okien prezbiterium; wielopostaciowych przedstawień figuralnych, dwóch okien dywanowych i środkowego od wschodu równocześnie przygotowywał projekty witraży nawy głównej i bocznych, potem jednopostaciowych witraży prezbiterium, zakrystii, kruchty i dodatkowo zleonych witraży naddrzwiowych we wnętrzu.

Aby dać pogląd na charakter wzajemnych ustaleń chciałabym przytoczyć wymianę uwag do witraża dywanowego – jednego z dwóch - mniejszych okien w prezbiterium. Była ona w porównaniu do okien figuralnych dość krótka i szybko rozstrzygnięto o ich wykonaniu.

1 października Müller donosił architektowi: „*dzisiaj wysłałem do akceptacji dwie próbki szklane górnych mniejszych okien dywanowych prezbiterium..., wzór z fioletowym paskiem przeznaczony jest dla rzędu środkowego, oba boczne otrzymają krawędzie w kolorze zielonym*”. Informował także, mając na uwadze przenikające światło, iż szkła okna od południa otrzymają mocniejszą patynę niż te od strony północnej. Dodawał także, że do próbek dołącza projekty, aby mogły pozostać do dyspozycji malarza polichromii, pozostawiając dla siebie ich kopie. Po tygodniu uzyskał akceptację architekta dla tego projektu, który pisał: „*próbki szklane osadziłem i muszę powiedzieć, że sposób wykonania odpowiada moim oczekiwaniom*” i dodaje, aby „*nie nazbyt wzmocnić patynę od południa*”.

Zwracał przy tym uwagę, żeby przy nadawaniu intensywności patynie *uwzględnić nie za ciemną przestrzeń wnętrza kościoła, któremu tonację miały nadawać polichromie na ścianach i sklepieniu*¹².

Pierwsze duże okna figuralne prezbiterium wyobrażają: od północy postać reformatora Marcina Lutra, od południa natomiast Melanchtona, jego bliskiego współpracownika. Zwłaszcza wizerunek Lutra powszechnie umieszczano w kościołach ewangelickich: w kaplicach zamkowych, w farach miejskich oraz wiejskich kościółkach. Były wyznacznikiem tożsamości konfesyjnej, a przedstawienia reformatorów pojmowanych jako spadkobiercy oczyszczonej z „ludzkich dodatków” doktryny chrześcijańskiej unaczniały jej ewangelicką ideę.

Projekty i kartony tych witraży powstały z końcem października 1914 roku, 23 października Müller donosił architektowi: „*teraz jestem już zajęty rysunkami pojedynczych fi-*

11 ADKK, sygn. 6, s. 81-84.

12 ADKK, sygn. 6, s. 61-62.

gur i wkrótce powinien je Pan otrzymać". Pismem z listopada kartony uzyskały akceptację, jednak z zaleceniem dokonania pewnych zmian. Dotyczyły one szczegółów opracowania postaci Lutra w stosunku do biegnących po jego obu stronach laskowaniach oraz do poziomych żelaznych płaskowników. Architekt dołożył w dolnej partii szat nieco czerwonego tła, aby odciąć figurę od laskowania i prosił, żeby poprawić ten fragment draperii... witrażysta jednak nie zgadzał się z takim rozwiązaniem; uważał tę partię szat za „zbyt lekką” w stosunku do przyciężkiego korpusu.

Natomiast zamiar Müllera, żeby obie postaci i Lutra i Melanchtona skrócić o dodatkowe 3 centymetry, tak aby swobodniej mieściły się pomiędzy poziomymi płaskownikami, wymusił z kolei poprawki kształtu stóp Melanchtona uznanych za zbyt szerokie w stosunku do jego twarzy. Z całkowitym natomiast zadowoleniem architekt przyjął obszczenie rękawów szaty Lutra futrem i uznał ten zabieg za bardzo udany z uwagi na kompozycyjne urozmaicenie jednolitej jednobarwnej draperii¹³.

U dołu obu witraży widać inskrypcję odnoszącą się do fundatora okien o brzmieniu „Ufundowane przez gminę miejską, Koszalin, 1914 rok”. 5 listopada zakładowi artystycznemu Ferdinanda Müllera w tej sprawie donosił architekt, iż „*dopiero co miasto ufundowało oba te okna i życzeniem fundatora jest umieszczenie określonego napisu. Napis nie powinien być zbyt mały, więc należy nieco skrócić pole dywanowe o około 10 centymetrów. Ową wspaniałomyślność miasta Rada Parafialna pragnie wynagrodzić umieszczeniem herbu Koszalina w oknie nawy bocznej.*”¹⁴.

W podobny drobiazgowy sposób czyniono wzajemne ustalenia i nanoszono poprawki na kartonach scen wielopostaciowych.

14 października architekt rejencyjnego nadzoru budowlanego napisał: „*Otrzymałem i sprawdziłem karton do okna „Chrystus u Marii i Marty”. Figury Marii i Chrystusa są dobrze przedstawione. Jedyne bardziej miętko musi zostać potraktowane prawe ramię Chrystusa odnośnie draperii i linii jego ramienia. Draperię opadającą ponad lewą nogą postaci Chrystusa chętnie przeciągnąłbym trochę dalej w środek pola... W ten sposób chcę uniemożliwić wrażenie rozdarcia całości przez biegnący słupek laskowania. Postać Marty jest zbyt izolowana i twardymi prostymi liniami szaty za mało zintegrowana z miękką całością przedstawienia, (...) przy statycznej pozycji postaci Marty musi być widoczna jeszcze także jej druga stopa. Proszę o uwzględnienie przy pracach powyższych uwag*”¹⁵.

Opracowanie witrażu okna wschodniego z Gołębicą Ducha Świętego w prezbiterium szczegółowo omówiono już w programie prac. Jego charakter uzależniano od wysokości i kształtu ołtarza głównego ze sceną Zmartwychwstania, który przysłaniał okno do wysokości półtora metra. Jak pisano: „*z uwagi na niewielkie pole widzenia w górnej części powinien otrzymać symbol Ducha Świętego - w nawiasie dodano „Zielone Świątki” - przedstawienie gołębic z siedmioma płomieniami i promieniami, natomiast pole za ołtarzem do wysokości kwiatowej rozety u szczytu wimpergi ma otrzymać tylko proste dość ciemne mieszane szklenie ze szkła antycznego*”. Dzisiaj przy zmienionym ołtarzu pole to jest widoczne w dużo większej partii.

13 ADKK, sygn. 6, s. 41-42; 29-30.

14 ADKK, sygn. 6, s. 31-34.

15 ADKK, sygn. 6, s. 53-56.

Fundatorem okna był prokurent Rudnicki, jednak informacji tej nie zawierają zachowane źródła, lecz wzmianki w literaturze, o której wspominałam na wstępie¹⁶.

Kolejny witraż przedstawia scenę „Chrystus w Emaus”. Karton, szkice i projekt dla tego okna przesłano do akceptacji 23 października z dopiskiem „*myślę, że te rysunki detali, które dobrze harmonizują z charakterem okna naprzeciwległego (t. j. Chrystusa u Marii i Marty) znajdą Pańską akceptację*”. Oczekiwaną akceptację witrażysta otrzymał z uwagą o konieczności naniesienia poprawek odnośnie kompozycji przedstawienia¹⁷. Charakter zastrzeżeń jest podobny do wyrażanych przy już powyżej omawianych witrażach.

W archiwaliach znajdujemy ponadto niezwykle interesujący zapisek - potwierdzenie dla inskrypcji poświadczającej fundatora tego witraża. Życzenia wdowy po zmarłym Gustavie Schlichtingu przekazał nadzorowi budowlanemu burmistrz Koszalina. Nazwisko miało być napisane małymi literami i umieszczone w rogu okna¹⁸. Jak widać na wykonanym witrażu umieszczono je jednak pośrodku dolnego pola kompozycji.

Pewna część omawianej tu archiwalnej korespondencji ilustruje także sposób powstania ornamentalnych okien nawy głównej i naw bocznych.

Są zatem ustalenia odnośnie ich techniki wykonania, szczegóły dotyczące przygotowywanych szkiców, próbek szklanych, ustalenia terminów montażu, wysyłek, projektów i gotowych witraży.

Szczegółowo omawiano przede wszystkim sposób dekoracji tych witraży, które miały zostać wykonane z prostych wzorów, ale w dwóch zbliżonych charakterem motywach i użytych później naprzemiennie w oknach. Witraże naw bocznych miały być, co widzimy w istniejących oknach, ozdobniej potraktowane w zamknięciu łuku ostrego, koniecznie z motywem wici roślinnej.

Ciekawym jest również wątek korespondencji odnoszącej się do jednego z okien północnej nawy bocznej. Na jednym z nich umieszczono herb Koszalina, który Rada Parafialna pragnęła umieścić w wdzięczności za fundację witraży z Lutrem i Melanchtonem¹⁹.

Obszerny zasób archiwaliów przechowywany w Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej z jednej strony potwierdza autorstwo zespołu witraży koszalińskiej katedry, z drugiej ilustruje cały proces ich powstania od projektów wstępnych po złożone rachunki za wykonanie prac, wreszcie - co niezwykle istotne z punktu widzenia prowadzonych obecnie przez autorkę niniejszego artykułu badań nad witrażami na Pomorzu Zachodnim - uzupełnia katalog realizacji pracowni Ferdinanda Müllera z Quedlinburga o koszalińskie katedralne witraże, których brak w szczegółowych opracowaniach badaczy niemieckich nad tym znakomitym zakładem witrażowym.

16 F. W. Selbach, dz. cyt.

17 ADKK, sygn. 6, s. 41-42.

18 ADKK, sygn. 6, s. 73-74.

19 ADKK, sygn. 6, s. 15-16.

Koszalin – katedra

Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej

Akta zespołu pt. „Remonty katedry 1914-1926”, o sygn. 6, str. od 1 do 218 zawierają dokumenty (rękopisy i maszynopisy) dotyczące wykonania witraży katedralnych w 1914 roku – korespondencję pomiędzy pracownikami witrażowymi a architektem – sekretarzem rejonowego nadzoru budowlanego.

Kalendarium**30 stycznia 1914 r.**

informacja wysłana z pracowni witrażowej Ferdinanda Müllera w Quedlinburgu o wykonywaniu wstępnych szkiców przeszklenia, deklaracja wykonania szkiców na połowę lutego

28 lutego 1914 r.

prośba F. Müllera o przedłużenie terminu wykonania szkiców wstępnych

7 marca 1914 r.

wykonanie przez F. Müllera kilku propozycji projektów i szkiców wstępnych dla figuralnych witraży ołtarzowych; zaproponowanie techniki wykonania przeszkleń oraz określenie kosztów poszczególnych okien w kościele

10 marca 1914 r.

oferta wykonania nowego przeszklenia okien prezbiterium oraz naprawy starego szklenia w ołtarzu w całym kościele wraz z kosztorysem złożona przez koszalińskiego szklarza Ferdinanda Wudtke

14 marca 1914 r.

zgłoszenie wykonania projektów przez berlińską pracownię witrażową „Berliner Kunstwerkstätten für Bleiverglasung”, Berlin, ul. Schwerin-Strasse 16-17; opinia pracowni na temat witrażownictwa w ogólności wraz z określeniem ogólnych kierunków stylistyki dla planowanych nowych witraży koszalińskiego kościoła wraz z załączonymi referencjami

24 marca 1914 r.

informacja wysłana z pracowni berlińskiej o wykonaniu części rysunków przez artystę malarza Petera Foerster z Berlina-Lichterfelde

brak daty

wizytówka wskazująca na kolejnego wykonawcę szkiców wstępnych: pracownię Franza Binsfelda z Trewiru

7 kwietnia 1914 r.

oferta F. Wudtke na wykonanie szkiców wstępnych dla okien kaplicy chrztów wraz z kosztorysem

4 lipca 1914 r.

decyzja rady parafialnej o wyborze tematu przedstawień dla witraży figuralnych

18 sierpnia 1914 r.

sporządzenie przez nadzór budowlany w Koszalinie programu prac na wykonanie barwnego szklenia w ołwiu wraz z kosztorysem

19 sierpnia 1914 r.

rozesłanie programu dla planowanych witraży oferentom (Müller z Quedlinburga, Wudtke z Koszalina- jako przedstawiciel pracowni berlińskiej, Linnemann z Frankfurtu a/M, Binsfeld z Trewiru) wraz z zaproszeniem rady parafialnej do udziału w ograniczonym konkursie na ich wykonanie

25 sierpnia 1914 r.

ogólne sugestie na temat stylistyki planowanych witraży zawarte w korespondencji między Müllerem, a nadzorem budowlanym w Koszalinie; złożenie oferty na wykonanie witraży koszalińskich przez pracownię Otto Linnemanna z Frankfurtu nad Menem

29 sierpnia 1914 r.

prośba pracowni Binsfelda z Trewiru o przedłużenie terminu wykonania projektów; rozważania Müllera na temat zastosowania odpowiedniej stylistyki dla witraży koszalińskich oraz związku witraży z planowaną polichromią ścian kościoła

1 września 1914 r.

ustalenie ostatecznego terminu złożenia projektów przez oferentów na 10 września; sugestie architekta odnośnie stylu witraży i polichromii

2 września 1914 r.

telegram wysłany z Trewiru i zaadresowany do „architekta Kroebera, kościół Mariacki w Koszalinie” poświadczający wykształcenie prowadzącego restaurację świątyni

3 września 1914 r.

akceptacja pracowni Müllera dla sugestii architekta na temat stylistyki planowanych witraży. Przesłanie do Koszalina przez Otto Linnemanna 9 kart projektów, 9 kart rysunków i 1 szklaną próbkę do oceny z sugestią wykonania prac w określonej technice i użycia określonego szkła

10 września 1914 r.

Dostarczenie szkiców dla przyszłych witraży przez pracownię berlińską. Referencje dla artystów, zwłaszcza kierownika artystycznego zatrudnionych w tamtejszej pracowni

13 września 1914 r.

rozstrzygnięcie konkursu, wybór pracowni F. Müllera z Quedlinburga, zlecenie prac wraz ze szczegółowym programem m. in. dot. okien nawy głównej i bocznych

17 września 1914 r.

rezygnacja rady parafialnej z oferty pracowni berlińskiej i F. Wudtke, pracowni Linnemanna oraz pracowni Binsfelda

23 września 1914 r.

informacje dot. inskrypcji na witrażach; ustalenia techniki wykonania; wysyłki do Koszalina próbek szklanych do okien nawy głównej i bocznych

26 września 1914 r.

ustalenie brzmienia inskrypcji i fundacji okna ze sceną Chrystusa w Emaus

brak daty

rysunek ze szkicami wzorów okien dla naw bocznych

30 września 1914 r.

wskazówki architekta w sprawie inskrypcji fundatora okna „Chrystus w Emaus”, uzgodnienia dot. okien nawy głównej i bocznych, uwagi nadzoru budowlanego na dostarczanych dla nich szkicach; prace przy szkicach i kartonach do drugiego witraża z wielopostaciową sceną figuralną; prośba architekta o oryginały szkiców, aby móc rozpocząć prace przy polichromii

1 października 1914 r.

wysyłka do Koszalina do akceptacji próbek szklanych i szkiców dla okien dywanowych w prezbiterium; ustalenia dot. użycia patyny do witraży nawy południowej i północnej

3 października 1914 r.

dalsze uzgodnienia dot. próbek szklanych witraży dla okien naw kościoła; wskazówki odnośnie odcienia dolnych dywanowych partii dużych witraży figuralnych prezbiterium (Luter i Melanchton), wysyłka do Koszalina próbek siatki przeciw ptakom

6 października 1914 r.

ocena architekta odnośnie próbek szklanych dla naw bocznych, uwagi do okien dywanowych w prezbiterium, uwagi na temat kolorystyki planowanej polichromii

11 października 1914 r.

uwagi Müllera na temat uwzględnianej w projektowaniu zależności barw witraża i światła kształtującego wnętrze kościoła, ustalenia dotyczące zmniejszenia wysokości okien dywanowych w prezbiterium; zlecenie pracowni wykonania siatki ochronnej przeciw ptakom z ocynkowanego żelaznego drutu, wysyłka do akceptacji na ręce koszalińskiego nadzoru budowlanego kartonu okna ze sceną „Chrystus u Marii i Marty”, informacje o wglądzie malarza polichromii w szkice witrażysty

13 października 1914 r.

wysłanie do Koszalina szkiców dla okna jak wyżej oraz szkiców dla 4 okien nawy

14 października 1914 r.

uwagi architekta nadzorującego budowę kościoła do kartonu okna ze sceną „Chrystus w Marii i Marty” w kwestii kompozycji i w kwestiach artystycznych

23 października 1914 r.

wysyłka do akceptacji przez architekta kartonu i szkicu do okna ze sceną „Chrystus w Emaus”, informacja o trwających pracach nad rysunkami do okien z postaciami pojedynczymi: Lutra i Melanchtona, informacja o bliskim zakończeniu prac nad „prostym przeszkleniem” dla 16 okien nawy kościoła, informacja o przedstawieniach na witrażach do okien kruchty

29 października 1914 r.

uwagi architekta nadzoru budowlanego do kartonu „Chrystus w Emaus” oraz jego prośba o jak najszybszy montaż okien nawy głównej z uwagi na konieczność demontażu rusztowania

31 października 1914 r.

informacja o dokonaniu - wskazanych przez architekta - poprawek na kartonie „Chrystus w Emaus”, wysyłka do akceptacji do Koszalina kolejnych kartonów i szkiców: z Lutrem i Melanchtonem oraz projektu dla okna z Gołębicą Ducha Świętego

3 listopada 1914 r.

uwagi architekta do kartonów z Lutrem i Melanchtonem

4 listopada 1914 r.

informacja o pracach przy witrażu „Chrystus w Emaus”, wysyłka do Koszalina 6 skrzyń z gotowym przeszkleniem i wiatrownicami dla górnych okien nawy głównej

5 listopada 1914 r.

informacja o fundatorze i koniecznych inskrypcjach na witrażach z Lutrem i Melanchtonem, prośba architekta o wykonanie dodatkowego projektu witraża z herbem Koszalina w oknie nawy północnej

6 listopada 1914 r.

wiadomość o nanoszonych poprawkach i pracach przy witrażach z Lutrem i Melanchtonem

11 listopada 1914 r.

wysyłka do Koszalina 9 skrzyń z gotowym przeszkleniem dla naw bocznych oraz przesłanie tam do akceptacji projektów witraża z herbem Koszalina i szkiców witraży dla zakrystii

19 listopada 1914 r.

akceptacja architekta dla szkiców witraża z herbem i witraży do zakrystii, rozpoczęcie montażu górnych okien nawy głównej

23 listopada 1914 r.

dotatkowe zlecenie wykonania przeszklenia dla dwóch nadświetli drzwiowych

25 listopada 1914 r.

informacje o technice wykonania przeszklenia nadświetli drzwiowych oraz ostatecznym kształcie witrażowego herbu Koszalina

30 listopada 1914 r.

informacja o zamontowaniu prawie wszystkich witraży w nawach bocznych, montaż okien prezbiterium jeszcze nie skończony

1 grudnia 1914 r.

oferta F. Wudtke, koszalińskiego szklarza na wykonanie górnych okien drzwiowych dużych drzwi wewnętrznych pomiędzy kaplicą chrztów a nawą kościoła

12 grudnia 1914 r.

wysłanka do Koszalina reszty witraży do montażu

22 grudnia 1914 r.

informacje o dostawie do kościoła całości „artystycznego przeszklenia”, prośba o zwrot do pracowni witrażowej oryginałów wszystkich projektów

31 grudnia 1914 r.

pierwszy rachunek za wykonane witraże

9 stycznia 1915 r.

opinia architekta o całości wykonanych prac; szczególne uznanie dla okna z witrażem „Chrystus u Marii i Marty”

3 lutego 1915 r.

drugi rachunek za wykonane witraże



Koszalin, Katedra NMP, witraż dywanowy w prezbiterium, fot. Romuald Długosz



Koszalin, Katedra NMP, witraż z Gołębicą Ducha Świętego w prezbiterium, fot. Romuald Długosz



Koszalin, Katedra NMP, witraż ze sceną
pt. „Chrystus w Emaus” w prezbiterium,
fot. Romuald Długosz



Koszalin, Katedra NMP, witraż ze sceną
„Chrystus u Marii i Marty” w prezbiterium,
fot. Romuald Długosz



Koszalin, Katedra NMP, witraże prezbiterium, widok ogólny, fot. Gorek, Restauro s.c.

Jerzy Rudzik¹

Prasa polonijna w V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech

Głos Pogranicza wchodził do rodziny kilkudziesięciu czasopism polonijnych ukazujących się przed drugą wojną w Niemczech, jako wydawnictwo Związku Polaków, największej polskiej organizacji na obszarze dawnej Rzeszy w okresie międzywojennym. Dokładniej ujmując pismo obejmowało swoim zasięgiem tereny V Dzielnicy, czyli ziemi złotowskiej, babimojsko-międzyrzeckiej i zachodnią kaszubszczyznę po Bytów i Lębork.

Ziemie te wchodziły w skład ówczesnej rejencji koszalińskiej, pilskiej i w niewielkim zakresie rejencji szczecińskiej. *Głos Pogranicza* jako dodatek do *Gazety Olsztyńskiej* redagowany był w Złotowie, skąd wożony był do Olsztyna na finalny etap prac technicznych i tam drukowany. Jako kompletna gazeta (skądinąd świetnie redagowana) odbywał odwrotną drogę na ówczesne Pogranicze rozprowadzany i kolportowany po zagrodach, sklepach, świetlicach i kołach Związku Polaków.

22 października 1929 roku ukazał się pierwszy numer nowego pisma. Od początku gazeta zaskarbiła sobie uznanie polonijnych środowisk, choć funkcjonowała w trudnych warunkach: rozproszenie polskich skupisk, niestanna presja ze strony pruskiej biurokracji i bojówek nacjonalistycznych, szczególnie agresywnych na dawnym Pograniczu.

Obawy landratów

W raportach policyjnych przesyłanych do rejencji i Berlina zwraca się uwagę, iż gazeta jest zagrożeniem dla stabilizacji władz niemieckich przez swoją działalność narodową, tak jak polskie szkoły, chóry, czy kluby sportowe. Wszystkie bowiem grają na uczuciach patriotycznych sprzecznych z założeniami polityki niemieckiej. Pismo przeciwstawiało się na przykład próbom likwidacji polskiej szkoły w Krajence, czy na Kaszubach, pod pretekstem braku dostatecznej liczby polskich dzieci chętnych do nauczania w ojczystym języku.

Głos Pogranicza np. upominał się także o umożliwienie Polakom nabywania gruntów rolnych z parceli, korzystania z pomocy socjalnej dla uboższej ludności na prawach przysługującym Niemcom. Protestował przeciw ograniczeniom w przyznawaniu kredytów rządowych udzielanych bez kłopotów Niemcom.

Murem za gazetą

Lokalne władze pruskie i organizacje nacjonalistyczne skarżyły się swoim przełożonym na Polaków, że korzystają z nadmiernych przywilejów, choćby przez tworzenie odrębnego szkolnictwa ludowego (szczebel podstawowy). Narzekano też na łatwość z jaką można było tworzyć stowarzyszenia oświatowe i kulturalne. Niemcy nie byli zadowoleni z faktu powstania polskiej gazety, choć pełne koszty wydawania prasy spoczywały na wydawcach i redakcjach. Jednak pojawienie się nowego pisma, broniącego interesów

1 Jerzy Rudzik – koszaliński dziennikarz zajmujący się problematyką regionalną. Pracował w redakcjach m.in. *Głosu Pomorza* i *Gońca Pomorskiego*. Obecnie na emeryturze.

ludności polskiej, przyjęła ona z zadowoleniem traktując to jako sukces polskiej zbiorowości na Krajnie i Kaszubach.

W korespondencji konsulatu RP w Pile z ambasadą w Berlinie mówi się, że jest to okoliczność wielce pomyślna, odpowiadająca aspiracjom społeczności polskiej. Gazeta za-skarbiła sobie duże uznanie za swoją postawę, inicjatywy i obronę polonijnych środowisk przed próbami ograniczenia praw narodowych przysługujących mniejszości polskiej. W jednym z raportów używa się efektownego porównania, iż „*Głos Pogranicza* cieszy się szacunkiem ludności polskiej, jako łącznik, nawet jako cement, który Polaków Pogranicza i Pomorza ... powoli lecz stale spaja w jedną całość”.

Nagonka na Polaków

Pod koniec lat 20-tych polscy mieszkańcy domagali się usunięcia z urzędu prezydenta rejencji koszalińskiej i starosty w Bytowie, kiedy wsie krajeńskie i kaszubskie były atakowane przez bojówki szowinistów i chuliganów, rozbijano wiece, niszczone dobytek, bito ludzi. Aktywną rolę w wysyłaniu protestów i skarg odegrało polskie pismo wraz z różnymi organizacjami z terenu Dzielnicy. Stawiano też czoła szykanom pruskiej policji i urzędni-
kom mnożącym rozmaitego rodzaju zakazy i ograniczenia.

Na początku lat 30-tych głośna była sprawa Bauera, nauczyciela i aktywisty Związku Polaków sądownego i skazanego przez sąd w Słupsku na karę więzienia i pozbawienie prawa nauczania na Pograniczu. Władze oskarżyły Jana Bauera o działalność antypań-
stwową, co urągało faktom i zdrowemu rozsądkowi. Rozpętano nieprawdopodobną nagonkę i falę histerycznych ataków, również na polskie organizacje i Związek Polaków w Niemczech.

Polska prasa z *Głosem Pogranicza* krytykowała skandaliczny wyrok, pruski wymiar sprawiedliwości, który okazał się służalczy wobec pruskich nacjonalistów. Dla władz niemieckich miała to być lekcja przestrogi wobec środowisk polonijnych, odstraszenia od aktywnych form działalności narodowej. *Głos Pogranicza* i jego kontynuator *Głos Pogranicza i Kaszub* od początku 1933 r. odważnie bronił praw polskiej ludności przez nagłaśnianie kłamstw i oszczerstw pruskiej propagandy. Pisma polskie przestrzegały też przed wzmagającą się falą brunatnego nazizmu szybkimi krokami zmierzającego do przejęcia władzy w Niemczech, co ostatecznie nastąpiło 30 stycznia 1933 roku, gdy Hitler otrzymał zadanie sformowania nowego rządu Rzeszy.

Głos Pogranicza i Kaszub szermierzem sprawy polskiej

Pierwsza polska gazeta w V Dzielnicy wyszła z maszyn drukarskich 23 października 1929 roku jako wkładka do *Gazety Olsztyńskiej*, słusznie uchodzącej w tamtych latach za jedno z najlepszych pism polskich wydawanych w Niemczech. Była oczywiście drukowana w Olsztynie, tak jak dodatek w całości redagowany w Złotowie, o czym już wcześniej informowaliśmy. Ogromną rolę w powstaniu *Głosu Pogranicza* odegrał Konsulat RP w Pile, w którym przez całe lata redagowano faktycznie gazetę, a autorem wielu tekstów był wicekonsul Kazimierz Szwarcemberg-Czerny. Oczywiście ten fakt trzymano w głębokiej tajemnicy ze względu na nielegalny charakter całego przedsięwzięcia².

2 A. Czechowicz, *Głos Pogranicza i Głos Pogranicza i Kaszub*, Koszalin 1970, s. 33-36

Z początkiem 1933 roku rozpoczęło działalność nowe pismo, tym razem jako samodzielna mutacja *Nowin Codziennych* w Opolu. Także i tym razem redakcja mieściła się w Złotowie. Pismo nosiło tytuł *Głos Pogranicza i Kaszub*, wokół którego skupił się okazały zespół współpracowników, autorów i kolporterów.

Groźby Goebbelsa

Głos Pogranicza i Kaszub jako kontynuator *Głosu Pogranicza* miał wyjątkowo trudny start. Przypadł on na ostatnie tygodnie rządów republikańskich i początki władzy hitlerowskiej, kiedy na drodze parlamentarnej 30 stycznia 1933 r. Adolf Hitler otrzymał z rąk prezydenta Hindenburga nominację na kanclerza Rzeszy i utworzył nowy rząd niemiecki. W tym okresie ulica i większość urzędów należały do brunatnych bojówek NSDAP oraz jednostek SS terroryzujących oponentów nowego reżimu.

Trwała też nagonka na Polaków, gdyż hitlerowcy okazali się wiernymi spadkobiercami nacjonalistów i hakatystów pruskich. Władze lokalne, policja dokonywały rewizji lokali polskich organizacji, rozpędywały polskie wiece i zebrania, nawet zawody sportowe i kulturalne. Polska prasa, w tym *Głos Pogranicza i Kaszub* przeciwstawiała się aktom agresji i wandalizmu, piętnowała je i domagały się respektowania przysługujących im praw.

Pod koniec 1933 reżim wprowadził specjalną ustawę prasową ograniczającą znacznie uprawnienia mediów, zarówno niemieckich, jak i mniejszości narodowych. Odtąd krytyka władz, urzędów, policji, jak w każdym państwie totalitarnym groziła surowymi sankcjami z karą więzienia włącznie wobec redaktorów naczelnych i wydawców.

Nadzór nad mediami i kulturą sprawował resort propagandy kierowany przez Goebbelsa. W 1935 r. Jan Langowski, wydawca *Nowin* w Opolu, zarazem *Głosu Pogranicza i Kaszub* otrzymał pismo od ministra propagandy, które uznać można za wykładnię obowiązującego prawa prasowego. Wydawca otrzymał naganę z groźbą zastosowania surowych kar, gdyby gazeta nadal łamała hitlerowskie prawo.

O co chodziło? Pismo ostro skrytykowało żandarma pruskiego z Nowego Kramaska za prześladowanie Polaków, pobicia, agresję słowną i fizyczną, tendencyjne postępowania policyjne. Żandarm nigdy nie był w stanie wykryć sprawców antypolskich szykan. Wnioski nasuwały się same. W prasie nie wolno było umieszczać zażaleń, skarg na władze, można tylko było zwracać się do policji i urzędów z prośbą o wyjaśnienia, informację, gdyż jakkolwiek krytyka miała powodować niepokoje społeczne i negatywne skutki. Wydawca otrzymał więc naganę i kategoryczne pouczenie, iż w przyszłości spotkają go zdecydowane sankcje karne, a działalność pisma zostanie zawieszona. Polska prasa musiała teraz brać pod uwagę realia prawne i polityczne.

Język gazet polskich z czasów hitlerowskich, kiedyś ostry, jednoznaczny, zdecydowanie krytyczny, teraz skupiał się bardziej na aspektach prawnych, używał sformułowań wieloznacznych, stał się cokolwiek zakamuflowany. Racje polonijnych wspólnot były przedstawiane bardziej oględnie. Niemniej pismo nadal było obrońcą polskości, informowało i polemizowało, krytykując złośliwe szykany władz.

Osadzeni w środowisku

Siłą polonijnych pism było ich głębokie zakorzenienie w środowiskach i zbiorowościach lokalnych, na ogół prężnych i dobrze zorganizowanych. Redaktorem naczelnym nowego pisma został Henryk Jaroszyk, młody aktywny organizator życia kulturalno-oświatowego

i sportowego z dużym już doświadczeniem w działalności społecznej, także ze znajomością tajników drukarstwa i wystroju graficznego gazet, co wyniósł z domu rodzinnego.

Nim jeszcze podjął się nowych obowiązków poznał gruntownie realia codziennej rzeczywistości w powiatach złotowskim i bytowskim, na ziemiach Pogranicza. Jeszcze jako instruktor sportowy przemierzał codziennie rowerem, pieszo, koleją dziesiątki kilometrów do klubów sportowych, świetlic, szkół. Kontaktował się na bieżąco z ogniwami Związku Polaków w Niemczech oraz z innymi organizacjami w obrębie V Dzielnicy, również z centralą związku w Berlinie. Kiedy zajął się prowadzeniem nowej gazety musiał codziennie przysyłać artykuły, informacje do Opola, gdzie podlegały redakcyjnej obróbce. Zamawiał i adiustował teksty autorów, organizował pracę zespołu, współpracowników.

Zgromadził liczne grono ofiarnych, rzutkich entuzjastów piszących do gazety, jak Jan Redlarski, Maria Przybyła, Maria Zientarówna, Bernard Wera, Jan Budyh, Wojciech Pioch. Autorzy rekrutowali się spośród rolników, młodzieżowców, harcerzy, nauczycieli. Jaroszyk otrzymywał stałą pensję (skromną) z centrali ZPN w Berlinie, a obowiązki redaktorskie wypełniał całkowicie gratis. Także autorzy publikacji pracowali wyłącznie społecznie. Na podobnych zasadach funkcjonował kolportaż, pozyskiwanie reklam. Sam Henryk Jaroszyk pisze w swoich wspomnieniach żartobliwie, iż „redakcję nosił w głowie”.

Polemiczne starcia z prominentami hitlerowskimi

Głos Pogranicza i Kaszub ukazujący się od marca 1933 roku doświadczał na własnej skórze szykan pruskiej biurokracji. Odziedziczył po swoim poprzedniku – *Głosie Pogranicza* ostry konflikt z prezydentem rejencji koszalińskiej, któremu zarzucał stronnictwo w sporach z polską mniejszością i domagał się jego dymisji, jeszcze w okresie rządów Republiki Weimarskiej. Spór ten zaognił się po objęciu władzy przez hitlerowców. Nowa gazeta otrzymała zakaz wydawania przez dwa tygodnie, co narażało ją na duże straty materialne. Szybko weszła w życie nowa ustawa prasowa, która likwidowała wprawdzie cenzurę rewolucyjną, ale wprowadzała wiele dotkliwych kar oraz instytucję upomnień, prowadzącą do likwidacji wydawnictwa.

Laurka dla Polaka

Gazeta odważnie broniła interesów ludności polskiej na terenach przygranicznych. Na plan pierwszy wysuwały się zawsze treści narodowe umacniające polskiego ducha i ograniczające postępy w germanizacji. W swojej pracy doktorskiej „Kreis Flatow”, autor E. Stober, lokalny prominent partyjny i urzędnik administracji szkolnej pisał: - „*Głos Pogranicza i Kaszub* jest najczęściej czytana w powiecie złotowskim i jedną z czołowych gazet polskich na całym Pograniczu. Jej kierownikiem jest Henryk Jaroszyk. Redaktor złotowski pisze brudne i pełne nienawiści do wszystkiego, co niemieckie artykuły i informacje, wiadomości i artykuły podżegające, uderza przy tym w ton odpowiadający fanatycznym i duchowo niewybrednym Polakom. Tak więc *Głos Pogranicza i Kaszub* pobił rekord nienawiści i wrogości wobec Niemiec, z czego gazeta ta nie może być dumna”³.

Zatem obrona praw ludności polskiej była dla niemieckiego nacjonalisty „podżeganiem i sianiem wrogości wobec państwa niemieckiego”. Rzecz jasna polska gazeta obok

3 H. Jaroszyk, *Etapy Trudnej Drogi. Ze wspomnień Działacza Polonijnego*, KONB i KTSK Koszalin 1979, s. 4-5.

roli strażnika praw narodowych, była też czynnikiem integrującym społeczność polską. Spełniała również ważne funkcje organizacyjne przeprowadzając różne akcje i zadania informacyjne – o życiu polskiej ludności. Była wreszcie obrońcą języka, tradycji, kultury polskiej i wiary katolickiej. Długo by o tym zresztą mówić. Mimo woli pruski szowinista wystawił polonijnemu działaczowi znakomite świadectwo, podobnie zresztą zaangażowanej gazecie odważnie stawiającej czoło różnej maści germanizatorom.

Kaszub czy Polak?

W 1935 roku ta sama gazeta krytycznie oceniła politykę władz hitlerowskich wobec mniejszości polskiej, za łamanie zobowiązań i uprawnień jej przysługujących. Tym razem na cenzurowanym znalazła się prominentna postać reżimu nazistowskiego z samych szczytów ówczesnej władzy, szef resortu spraw wewnętrznych rządu Rzeszy Frick za przemówienie z okazji nominacji nowego zwierzchnika rejencji w Pile. Dygnitarz stwierdził, że „część ludności okręgu przyznaje się do narodowości polskiej, ale to nie znaczy, że cała ludność używająca gwary lub mowy polskiej, to Polacy ze świadomego wyboru. Częściowo robi się to z szacunku do starszych, z przyzwyczajenia, ale nie po to, by dokumentować przynależność do polskiej narodowości”.

Głos się z tym nie zgodził i ostro zaprotestował przeciw takiemu stwierdzeniu: – „Na Pograniczu każdy, kto mówi po polsku, publicznie lub prywatnie w domu, jest Polakiem. Zarówno czy mówi narzeczem krajeńskim, czy poznańskim. Zarówno, czy otwarcie przyznaje się do polskości, czy z przymusu ukrywa się ze swą narodowością ... My przeto wyrażamy nie tylko nasze zdziwienie z powodu słów p. ministra dra Fricka, ale oświadczamy stanowczo, że sprzeciwić się będziemy wszelkim próbom anektowania polskiego ludu Pogranicza przez niemczyznę”⁴.

Takich polemik było zatrzęsienie, a ich temperatura też była wysoka. Potwierdzały to nagłówki tytułów prasowych: „Kłamcy”, „Oszczery i obłudnicy”, „grube nieścisłości”. Do szczególnie napiętych, zaognionych należała sytuacja na Kaszubach, gdzie Niemcy głosili, że Kaszubi nie są Polakami, więc nie ma tam miejsca dla polskich szkół, związków i organizacji, bowiem są to działania nielegalne. Strona polska odpowiadała, iż Kaszubi pozostają wierni polskości, tradycjom, a jednocześnie są lojalnymi obywatelami państwa niemieckiego.

Ulubionym chwytem Niemców był zarzut, że „Kaszubów chce się przerobić na Polaków, a ich język zlać z językiem polskim i tym samym stworzyć tam polską irrydentę”⁵.

Niekorzystnym zjawiskiem na Kaszubszczyźnie był niedorozwój gospodarczy, niskiej klasy gleby ograniczające wielkość plonów, duże uzależnienie od niemieckich pracodawców. Można było wywierać naciski na rodziców wysyłających dzieci do polskich szkół. Rolnikom ograniczano dostęp do tanich kredytów, pożyczek, co dodatkowo sprzyjało germanizacji we wszystkich dziedzinach życia.

Bandyckie napady

Ataki i najścia na polskie szkoły, świetlice, sklepy, rozpędzanie zabaw, festynów, płądrowanie lokali, to codzienność na Pograniczu. Policja pojawiała się za późno, a sprawcy

4 A. Czechowicz, *Głos Pogranicza i Kaszub*. Koszalin 1970. s. 63-65.

5 Tamże. s. 68-72.

pozostawali z reguły nie wykryci. Oczywiście gazety polskie broniły pokrzywdzonych, krytkowały pruską administrację za bierność i stronnictwo. Głośna była sprawa napadu na dom Michalskich w Głomsku (w powiecie złotowskim) przez bojówkarzy SA i SS. Domyślano się, że była to kara za kolportowanie *Głosu Pogranicza i Kaszub*. Sprawę rozpatrzył sąd w Pile (rok 1934). Skazano tylko jednego napastnika na śmiesznie niską karę dwóch tygodni więzienia z zawieszeniem.

Rok później felietonista „Froncek spod Płotowa” opisał atak na jednego z rolników k. Bytowa, gdzie pobito gospodarza i jego ciężarną żonę, a sprawcy pozostali bezkarni. Bankowi Ludowemu w Złotowie nie wydano zezwolenia na kupno i sprzedaż polskiej waluty, co stawiało go w gorszym położeniu od niemieckich banków i spółek kredytowych. Przykładów dyskryminacji było wiele, a repertuar szykan bił wszelkie rekordy.

Prasa polska dawała im odpór, ale często te wysiłki okazywały się nieskuteczne. Germanizacja odbywała się także przez zmianę nazewnictwa instytucji i miejscowości. Wieś Zakrzewo długo opierała się takim próbom, jednak przed agresją Niemiec na Polskę w 1939 roku przemianowano ją na Buchsdorf, a Piaszno na Franzwalde.

Kłopoty redakcji

Bardzo trafnie o rozmaitych trudnościach w funkcjonowaniu polskiej prasy w przedwojennych Niemczech wypowiedziała się redakcja *Głosu Pogranicza* (1929-1933) omawiając swoje dokonania z początku lat 30 w serii publikacji z tamtych lat. Początek dał artykuł „O polskiej gazecie”, w którym przedstawiono program pisma, jego zadania i rolę. Stwierdzono w nim, że „prasa polska jest dla dzisiejszej generacji towarzyszem nieodstępnym, jej przewodnikiem i drogowskazem. Decydujące dla gazety są sprawy polityczne, narodowe, one kształtują nastroje i poglądy (...). Nie chodzi o politykę krzykliwą, wywrotową, która zasadza się na prawie konstytucyjnym, na prawie Bożym, sprawiedliwości dla swych Czytelników i Obywateli (...). Gazeta polska stoi na straży naszych praw... jeżeli trzeba woła na trwogę, apeluje do władz odnośnych, przedstawia i żąda, co słuszne... Gazeta polska jest zatem naszym rzecznikiem, naszym obrońcą, naszym informatorem nie tylko w sprawach polskich, lecz także w ogólnopolskich niemieckich, w których przecież – jako obywatele tutejsi musimy mieć doskonałe rozeznanie”. Ten wywód i podobne z okresów późniejszych są zawsze wspierane apelem, aby nie czytać gazet niemieckich, lecz jak najbardziej upowszechniać polskie⁶. Te poglądy są stale obecne i konsekwentnie wspierane na łamach *Głosu Pogranicza* i *Głosu Pogranicza i Kaszub* (1933-1939), również w prasie polskiej w innych częściach Niemiec.

Polskie skargi

Przypomnijmy jeszcze ostre wystąpienia rodzimych pism o prześladowaniach ludności rodzimej na Pograniczu przed sesją Ligi Narodów w 1931 r. piętnujące władze Niemiec za naruszanie swobód narodowych i pogardliwy stosunek do mniejszości narodowych. Polacy domagali się od tej organizacji rozciągnięcia postanowień traktatu o mniejszościach narodowych na terytorium całej Rzeszy. Niewątpliwie podejmowanie tej tematyki było wtedy niewygodne dla Niemiec i skłaniało je do składania obietnic, iż zostaną potraktowane z większą wyrozumiałością.

6 *Głos Pogranicza* nr 21 i 44 z 1931 r. oraz *Głos Pogranicza i Kaszub* nr 46 z 1934 r.

Z drugiej strony tak ostry ton publikacji sprowadzał nieraz kłopoty na redakcję i wydawnictwo *Gazety Olsztyńskiej* (*Głos Pogranicza* był samodzielną wkładką *Gazety Olsztyńskiej*). Na redakcję spadały nieraz szykany administracyjne (ostrzeżenia, grzywny, nawet aresztowanie redaktora odpowiedzialnego).

W późniejszych latach *Głos Pogranicza* i *Kaszub* zaatakował samego kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera za to, że w czasie podróży po ziemiach Pogranicza nie chciał rozmawiać z przedstawicielami polskiej mniejszości. W początkach lat trzydziestych polskie pisma polemizowały także z przemówieniami nadprezydenta prowincji pomorskiej von Bülowa określając je jako ziejące nienawiścią i szowinizmem do Polaków. Uważano, że podjudzają do skandalicznych zachowań wobec Polaków, łamiąc prawo i konstytucję Niemiec.

Pobicie felietonisty

Terror i prowokacje wobec Polaków na Pograniczu stawały się codziennością – przykłady już wcześniej podawaliśmy. W 1937 r. Wojciech Pioch z Rudnej piszący felietony w gwarze krajeńskiej został brutalnie pobity. Wcześniej Niemcy rozpętali nagonkę przeciw Polakom w czasie procesu sądowego Jana Bauera, nauczyciela z Kaszub w początkach lat 30. Został skazany na karę więzienia i pozbawiony prawa nauczania w szkołach polskich na Pograniczu. *Głos Pogranicza* bronił nauczyciela przed pomawianiem o działalność antypaństwową (trzymało go miesiącami w areszcie bez wytaczania sprawy).

Bezkarne pozostały wyczyny pruskiego żandarma z Nowego Kramska na Babimoj-szczyźnie jak prowokacje, pobicia i obelżywe zachowanie wobec Polaków. Żandarm zaczepiał, lżył, sypał pogrózkami, obrażał ordynarnymi epitetami. Kuriozalne były oskarżenia trzech działaczy polskich pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. Bezpodstawność tych zarzutów stwierdził *Głos Pogranicza*. W 1935 r. aresztowano kierownika biura Związku Polaków w Bytowie Jana Olejniczaka. Zarekwirowano część dokumentacji, co spotkało się z krytyką ze strony polskiej prasy. Była to część szykan jaka dotknęła środowiska kaszubskie, zwłaszcza organizacje oświatowe i młodzieżowe. Próbowano zastraszyć miejscowych działaczy opowiadających się za bliskimi więzami z Polską.

Gestapo w czytelnich

Zakazywano polskich zebrań i zabaw, utrudniano kontakty kulturalne i sportowe z podobnymi stowarzyszeniami w Polsce po drugiej stronie granicy. Przeszukania i rewizje w bibliotekach, czytelnich, świetlicach wcale nie należały do rzadkości. Repertuar szykan był szeroki. Najchętniej szukano patriotycznej literatury, wykazów i raportów, by udowodnić, że prowadzi się antyniemiecką kampanię, uprawia nacjonalizm, wzywa do wrogich wystąpień. Niczego takiego jednak znaleziono, ale zawsze można było insynuować, oskarżać, rzucać cień. Na wszelki wypadek zakazywano zebrań, pikników, festynów, wspólnych zabaw z polskimi rówieśnikami po drugiej stronie granicy. Podejrzane były zawody sportowe, mecze, zabawy, wycieczki do kraju, utrudniano kontakty z polskimi organizacjami, klubami sportowymi.

Głos Pogranicza i *Kaszub* publikował całe listy zakazanych imprez, rozpędzanych zabaw przez nadgorliwą policję, która legitymowała, wzywała na przesłuchanie, by wyjaśnić jakieś wątpliwości o zakłócaniu porządku publicznego z reguły absurdalne lub będące wymysłem z pogranicza fantastyki. Każda taka notatka wywoływała wściekłe ataki biu-

rokracji nacjonalistów i bojówek. Podnosiła wrzawę niemiecka prasa, wszczynano akcje odwetowe, napędzano spiralę nienawiści, domagano się likwidacji polskich gazet i lokali publicznych⁷.

Początki prac nad leksykonem

Prasa polonijna w Niemczech po podpisaniu deklaracji o nieagresji (styczeń 1934 r.) między rządami w Berlinie i Warszawie do przełomu lat 1937/38 była pełna publikacji o szansach na odprężenie między obydwojma państwami nie tylko na szczeblach rządowych, lecz i na niższych stopniach maszyny państwowej. Skąd ten okres? Po objęciu władzy przez reżim nazistowski (styczeń 1933 r.), mniejszość polska była oskarżana o podważanie porządku ustrojowo-politycznego w Rzeszy. Prasa demokratyczna i mniejszości narodowych była od początku krępowana gorsetem przepisów wynikających z ustawy prasowej Goebbelsa, podobnie polskie organizacje napotykały na coraz większe ograniczenia. Obie strony zdawały sobie sprawę, że potrzebne są jakieś gesty i pozorne choćby ustępstwa. Deklaracja Ribbentrop – Beck mówiła o potrzebie osłabienia napięcia między Rzeszą a Polską, jednak partnerzy ukrywali swoje prawdziwe intencje. Związek Polaków w Niemczech, również kierownictwo V Dzielnicy ZPN postanowiły w tajemnicy, jeszcze pod koniec 1933 r. (tereny rejencji koszalińskiej i pilskiej) rozpocząć prace ewidencyjno-dokumentacyjne na dawnych ziemiach słowiańskich wchodzących w skład państwa Gryfitów i na dawnych obszarach polskich. Materiał miał być przydatny „na czasy po wojnie” dla władz polskich, ewentualnie także alianckich, które będą rozliczały hitlerowskiego agresora. Trzeba oddać, że przed wybuchem wojny w 1939 r. zebrano obszerną bazę źródłową, wiele cennych materiałów historycznych świadczących o licznych dowodach polskości na tych ziemiach.

Jednostronne korzyści

Materiał miał służyć następnym pokoleniom. Pewne reperkusje, zresztą natury pozytywnej, dały znać o sobie później. Pracowały nad tymi dokumentami specjalne komórki rządu emigracyjnego w Londynie oraz w kraju, również i po wojnie na emigracji. Na razie jeszcze przed wojną pewne tematy w formie wydawnictwa można było opublikować, czego jednak nie uczyniono w obawie przed zaostreniem stosunków z Niemcami. Temperamenty pewnych kręgów kierowniczych Związku Polaków powściągnięto w Warszawie w resorcie ministra Becka.

Nadmierna ustępliwość kół rządzących w Warszawie dała też o sobie znać, kiedy niepotrzebnie zlikwidowano założony jeszcze przez Stefana Żeromskiego zaśluzony dla polskości Związek Obrony Kresów Zachodnich. Likwidacja w drodze administracyjnej związku, który zasłużył się w walce z germanizacją mobilizował polskich patriotów do dawania odporu hakatystom i rewizjonistom na polskich kresach zachodnich, było błędem i niesłusnym postępowaniem wobec agresywnych środowisk pruskich.

Nie można powiedzieć, że polityka odprężenia polsko-niemieckiego nie przyniosła żadnych osiągnięć stronie polskiej, jednak korzyści jakie wynieśli Niemcy były znacznie większe. Mniejszość niemiecka w Polsce, dwukrotnie mniej liczebna od mniejszości polskiej w Niemczech, zbyt hojnie była obdarowywana przywilejami wyborczymi. Niem-

7 A. Czechowicz, *Głos Pogranicza, Głos Pogranicza i Kaszub (Zarys historii)*, O życiu ludności polskiej na Pograniczu i Kaszubach s. 59-71.

cy zdobywali mandaty posłów na normalnej drodze demokratycznych wyborów. Niemcy mieli też swoich senatorów i wybieranych przedstawicieli we władzach samorządowych. Tymczasem ludność polska w Niemczech podlegała coraz większym ograniczeniom w korzystaniu z praw obywatelskich. Hitlerowcy blokowali dostęp Polaków do stanowisk w administracji publicznej, policji, sądownictwie. Różnice w traktowaniu obu mniejszości były więc wielkie, już niejako na starcie⁸.

Nadzieje na rozgłos międzynarodowy

Związek Polaków w Niemczech nie był zadowolony do końca z polityki rządu polskiego, postanowił więc poruszyć opinię światową i polską, także środowiska polonijne w Rzeszy wykorzystując media w innych krajach, szczególnie przedstawiciele mediów akredytowanych w Niemczech. Pomocne miałyby być wielkie agencje prasowe, radiowe i fotograficzne, które miały publikować różnorodne materiały przedstawiające prawdziwe materiały i fakty ilustrujące politykę władz hitlerowskich wobec mniejszości polskiej, szczególnie na Śląsku, Warmii, Mazurach, Prusach Wschodnich oraz na Pograniczu i Kaszubach.

Informowano w nich o stałym naruszaniu praw i konwencji międzynarodowych oraz częstych interwencjach Związku Polaków. Rada Naczelna ZPN 8 stycznia 1936 roku przekazała stanowisko swoje światowej opinii. Powiadomiono, że o tej niepokojącej sytuacji zostaną poinformowane najwyższe władze Rzeszy z kanclerzem Adolfem Hitlerem... „w nadziei, że Związek Polaków w Niemczech uzyska zadośćuczynienie dla słuszych narodowych żądań”. Wokół tego oświadczenia zrobiło się wielkie zamieszanie. Korespondenci zagraniczni w Rzeszy mieli dużo pytań i krytycznych opinii. Można w tym miejscu powiedzieć, że twardy ton uchwały zaskoczył Niemców tak jak bogactwo materiałów oraz celność argumentów.

Parawan Konwencji Genewskiej

Hitlerowcy postanowili sięgnąć po oręż jaki dawała Konwencja Genewska wprowadzona przez układy w Wersalu. Została uchwalona w 1922 r., a jej ważność upływała w końcu 1937 roku na Górnym Śląsku i Śląsku Opolskim. Oficjalnie służyła ochronie interesów ludności niemieckiej. Jej żywot właśnie się kończył, bez możliwości odnowienia. Można natomiast było ogłosić dwie jednobrzmiące uchwały rządu polskiego i niemieckiego oświadczając, że strony zobowiązują się do przestrzegania dotychczasowych zobowiązań. Tak też się stało, o czym wcześniej dyskutowano w Niemczech i w Polsce, jak również uczyniły to obydwie rządy w Berlinie i w Warszawie uzgadniając treść identycznych deklaracji. Deklaracja z 5 listopada 1937 roku mówiła o „prawie do zachowania i rozwijania narodowości”. Jest prawdą, że w III Rzeszy ogólnikowe deklaracje są świstkiem papieru bez znaczenia. ZPN ogłosił wcześniej, że obie strony powinny zaakceptować zasadę „faktycznego wyrównania”, to jest dokładnego policzenia, ile każda mniejszość posiada szkół, świetlic, bibliotek, czasopism. Po sporządzeniu bilansu należało dążyć do tego, by strona o mniejszym dorobku uzupełniała stan swojego posiadania. Było oczywiste, że Niemcy w Polsce posiadają dużo więcej obiektów i placówek, Hitlerowcy nie byli zainteresowani zmianą tych relacji. Niemniej procedurom stało się zadość. W Warszawie na zamku pre-

8 H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku rodła*, wyd. MON, Warszawa 1972, s. 11-13

zydent Ignacy Mościcki przyjął delegację Związku Polaków, a w Berlinie podobnie. Do kancelarii przybyli: wiceprezes Stefan Szczepaniak, kierownik naczelny dr Jan Kaczmarek i syndyk dr Brunon Openkowski – Hitler odczytał ogólnikową deklarację i zapewnił, że prawa mniejszości polskiej w Niemczech będą szanowane. Polacy nie powitali wodza Rzeszy podniesieniem ręki, ani słowami „Heil Hitler”. Przyjęli przemowę Hitlera w milczeniu, choć wcześniej naciskano, by tak uczynili. Wodzowi wręczono siedem oprawnych tomów przedstawiających trudne położenie ludności polskiej w Niemczech z bogatą dokumentacją, zawierającą dane o dyskryminacji Polaków. Te same materiały w tajemnicy wydrukowane w drukarniach polskich (Olsztyn) przekazano zagranicznym korespondentom, czołowym bibliotekom świata i uniwersytetom. Otrzymały je także polskie media polonijne i w kraju. Batację propagandową reżim nazistowski niewątpliwie przegrał, ale takimi drobiazgami nikt sobie głowy nie zawracał w Rzeszy⁹.

Cała prawda o Norymberdze

Po dziewięciu latach na procesie czołowych zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze zostało ujawnione, że tym dniu w godzinach popołudniowych wódz Rzeszy Adolf Hitler powiadomił na odprawie swoich generałów na specjalnej odprawie, że zdecydował już o rozpoczęciu wojny najpóźniej na przełomie 1939/1940, a zacznie się ona od ataku na Polskę.

Literatura

W. Wrzesiński: Ze studiów nad historią czasopiśmiennictwa polskiego w Niemczech w latach 1922-1939. W kwartalniku *Sobótka* nr 1-2 z 1969 r., s. 137-169.

A. Czechowicz: Głos Pogranicza i Głos Pogranicza i Kaszub, Koszalin 1970, s. 9-31.

A. Czechowicz: Prasa polska na Pograniczu i Kaszubach 1919-1939. Przegląd Zachodniopomorski 1972, s. 53-65.

H. Lehr, E. Osmańczyk: Polacy spod znaku Rodła. Warszawa 1972, s. 20-21.

T. Kwaśniewski i J. Żelezik: Z dziejów prasy polskiej na Pograniczu, Zapiski Koszalińskie nr 2, 1962.

W. Wrzesiński: Z historii V Dzielniczy Związku Polaków w Niemczech 1923-1939, Zapiski Koszalińskie nr 3/31, s. 24-36.

9 H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku rodła*, wyd. MON, Warszawa 1972, s. 148-149.

Grzegorz Ślizewski¹

Inwazyjna kronika „Puchaczy”

Inwazja sojuszników na Normandię w 1944 r. nierozłącznie jest związana z udziałem i znaczeniem w jej przebiegu lotnictwa. Miłośnicy polskich skrzydeł najczęściej wspominają o intensywności działań 131 Skrzydła Myśliwskiego oraz sukcesach 133 Skrzydła. Tymczasem pozostałe jednostki Polskich Sił Powietrznych także miały swój udział w przygotowaniach i pierwszych dniach tej skomplikowanej operacji. Jednym z takich dywizjonów był operujący w nocy 307 „Lwowski” Dywizjon Myśliwski (z racji odznaki jednostki, na której widnieje drapieżny ptak, trzymający w szponach niemiecki samolot, nazywano ją popularnie „Lwowskimi Puchaczami” lub „Nocnymi Puchaczami”), który – w ramach przygotowań do planowanego ataku – na kilka miesięcy przed atakiem na Francję został przerzucony ze Szkocji do południowej Anglii.

Praca przedstawia praktycznie nieznaną w historiografii przedmiotu wycinek działania 307 Dywizjonu. Dotychczasowe opracowania omawiają czas związany z lądowaniem w Normandii w sposób pobieżny, skupiając się jedynie na zwycięstwach odniesionych przez jednostkę w opisywanym okresie i brak w nich szerszego kontekstu oraz opisu specyfiki działania tego jedynego podczas II wojny światowej polskiego oddziału myśliwskiego działającego nocą². Artykuł niniejszy oparty jest przede wszystkim na archiwaliach przechowywanych w The National Archives w Kew³ oraz Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie⁴. Nie pretenduje jednak do opracowania naukowego – ma bowiem w swoim założeniu charakter popularyzatorski. Jego zadaniem jest przedstawienie wąskiego fragmentu historii polskiej jednostki od czasu jej przeniesienia na lotnisko położone na południu Wielkiej Brytanii i związanej z tym zmiany charakteru działań z typowo obronnych na ofensywne, do momentu zamknięcia pierwszego etapu inwazji w Normandii, czyli zakończenia walk w okolicy Calais.

Marzec 1944 roku rozpoczął się w 307 Dywizjonie od przenosin na nowe lotnisko – wieczorem samoloty opuściły szkockie Drem i ich załogi dołączyły do oczekującego w Coleby Grange (okolice Lincoln) rzutu kołowego jednostki. Przenosiny odbyły się w pięknej zimowej scenerii, bo brytyjska ziemia pokryta była białą pierzyną śniegu. Od tego momentu dywizjon podlegał operacyjnie 12 Grupie Myśliwskiej. Okolica była znana lotnikom pamiętającym formowanie dywizjonu – Coleby Grange położone było, tak jak Kirton-in-Lindsey, w Lincolnshire.

1 Grzegorz Ślizewski – doktor historii, specjalizuje się w tematyce polskiego lotnictwa w okresie II wojny światowej. Zawodowo związany z Urzędem Miejskim w Koszalinie.

2 A.R. Janczak, *Przez ciemnię nocy. Dzieje 307 Nocnego Dywizjonu Myśliwskiego*, Poznań 1997; A.R. Janczak, W. Bączkowski, *Samolot wielozadaniowy Mosquito*, Warszawa 1982; R. Gretzyngier, *307 Dywizjon Myśliwski Nocny „Lwowskich Puchaczy”*, Warszawa 2005; R. Gretzyngier, L. Musiałkowski, *De Havilland Mosquito – Polacy na Mosquito*, Gdańsk 2006.

3 The National Archives w Kew, AIR 27/1676, Operations Record Book of 307 Squadron; AIR 50/119, Combat Reports of 307 Squadron.

4 Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Dyon Myśliwski nr 307, LOT A.V 51/59, Kronika; LOT A.V 51/5, Dziennik działań; LOT A.V 51/8, Sprawozdania z pracy (1944); LOT A.V 51/3e, Akta operacyjne (1944); LOT A.V 1/4/XXIV, Ewidencja pilotów myśliwskich.

W nowej bazie nie stacjonowały inne jednostki, poza Polakami było tam zaledwie kilkunastu Brytyjczyków i Kanadyjczyków, którzy stanowili stałą obsługę lotniska. Po szczególne budynki znajdowały się od siebie w sporej odległości i wkrótce lotnicy zaczęli narzekać na długie spacery, które były konieczne, by dotrzeć do kasyna, pasa startowego, stanowiska naprowadzania naziemnego etc.

Przesunięcie na południe sprawiło, że 307 Dywizjon znalazł się w strefie większej aktywności Luftwaffe, niż było to w Szkocji. W efekcie Polacy wykonywali więcej lotów, zwłaszcza treningowych, które miały przygotować ich do nowych zadań. Mimo że pogoda nie zawsze sprzyjała, bo mgły i duże zachmurzenie sprawiały, że zadania nie mogły odbywać się tak często, jak chcieliby lotnicy, załogi Mosquitów miały zdecydowanie więcej pracy niż w ostatnich miesiącach. Oprócz ćwiczeń Polacy alarmowo startowali na sygnał o pojawiających się w okolicy maszynach nieprzyjaciela oraz wykonywali tzw. „Patrington Patrol”, które polegały na dwugodzinnym czuwaniu w powietrzu, by przechwycić zbliżające się do angielskich wybrzeży samoloty Luftwaffe.

Na czele jednostki stał wówczas W/Cdr Maksymilian Lewandowski. Ten 35-letni pilot po ukończeniu w 1930 r. Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa początkowo był nauczycielem. Zafascynowanie lotnictwem okazało się jednak silniejsze – rzucił szkołę i od 1934 roku był instruktorem pilotażu Ligii Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Kielcach, Stanisławowie i Grudziądzu. W obliczu wojny został zmobilizowany i otrzymał zadanie ewakuacji samolotów na wschód. Eskapada zakończyła się przekroczeniem rumuńskiej granicy i tułaczką do Francji. Ponieważ nad Loarą nie miał szans na szybki przydział do jednostki bojowej, zdecydował się na wyjazd do Wielkiej Brytanii, gdzie trafił na początku 1940 r. Po przeszkoleniu na sprzęcie sojusznika przydzielono go do jednostki rozpoznania fotograficznego. Nie zabawił tam długo, bo już w październiku 1940 r. został przesunięty do 307 Dywizjonu. Wkrótce został zastępcą dowódcy jednej z eskadr, a w czerwcu 1941 r. stanął na jej czele. W tym czasie latający na Defiantach Polacy zgłosili zestrzelenie dwóch bombowców przeciwnika i uszkodzenie trzech pozostałych. Dwa z tych uszkodzeń zapisano na konto F/O Lewandowskiego. Kolejne zwycięstwa odniósł 11 września 1943 r., kiedy po walce nad Morzem Północnym meldował zniszczenie dwóch Ju 88 i uszkodzenie trzeciej maszyny tego typu. Dowództwo nad 307 Dywizjonem objął wkrótce po tym starciu, 8 listopada 1943 r.

Pierwsze zadania operacyjne z nowego lotniska Polacy wykonali w nocy z 5 na 6 marca – na prawie trzygodzinny patrol polecili W/O pil. Ludwik Steinke i P/O r/obs. Stanisław Sadowski. Potem podobne zadanie wykonały jeszcze trzy załogi (F/O pil. Włodzimierz Zykun i F/Lt r/obs. Henryk Ziółkowski, W/O pil. Kazimierz Oleszczuk i F/Lt r/obs. Waław Raczyński oraz F/Lt pil. Michał Drzazga i P/O r/obs. Henryk Łuczak). Natomiast na alarm po raz pierwszy poderwano Polaków w powietrzu w nocy z 11 na 12 marca (załoga W/O pil. Kazimierz Oleszczuk i F/Lt r/obs. Waław Raczyński), a już następnej nocy podobne zadanie wykonywały dwie inne załogi (F/Lt pil. Michał Drzazga i P/O r/obs. Henryk Łuczak oraz F/Lt pil. Jan Pełka i F/O r/obs. Józef Gąsecki).

Mimo iż Polacy patrolowali i startowali na alarm dość często⁵, sukcesem zakończył się... lot ćwiczebny. 19 marca o godz. 20.35 na zadanie treningowe (Bullseye – współpraca operatorów radarów w samolocie i na ziemi) wystartowali P/O pil. Jerzy Brochocki i F/Lt

5 W marcu 307 Dywizjon wykonał 46 patroli i 44 starty na alarm.

r/obs. Henryk Ziółkowski. Była to nietypowa załoga – różnica wieku między lotnikami wynosiła 19 lat, a dotychczasowe doświadczenie życiowe zbierane było w zupełnie innych okolicznościach. 21-letni Brochocki dotarł do Wielkiej Brytanii w 1942 r., kiedy po podpisaniu umowy Sikorski-Majski udało mu się opuścić nieprzyjazne tereny Związku Radzieckiego. Po przeszkoleniu w pilotażu został w maju 1943 r. przydzielony do 307 Dywizjonu. Pod koniec 1943 r. oddelegowano go do Szkoły Podchorążych i po promocji oficerskiej w lutym powrócił do jednostki. Ziółkowski był przedwojennym oficerem rezerwy, który w 1939 r. walczył w składzie 42 Eskadry Rozpoznawczej, a w 1942 r. przydzielono go do 307 Dyonu.

Widoczność była dobra, choć miejscami niebo pokrywała lekka mgła. Lotnicy mieli operować na 15.000 stóp, ale wkrótce po osiągnięciu tej wysokości nakazano im przerwać ćwiczenia, obniżyć lot do 12.000 stóp i szukać nieprzyjaciela. Kilka minut później pilot zauważył lecący na zachód samolot, ale gdy się do niego zbliżył, okazało się, że to maszyna RAF.

Załoga nie powróciła jednak do treningu, tylko rozpoczęła patrol i dwukrotnie na ekranie radaru pojawiły się nierozpoznane obiekty, jednak szybko stracono z nimi kontakt. Inaczej było o godz. 21:41, kiedy radar ostrzegł przed trzecią maszyną. Znajdowała się po prawej w odległości czterech mil i pilot natychmiast skierował się w tym kierunku. Polacy zobaczyli ją z odległości około 400 jardów i zaszli od tyłu, sadowiąc się nieco powyżej. Kiedy zbliżyli się na 200 jardów, nie mieli wątpliwości – to czterosilnikowy ciężki bombowiec Heinkel 177⁶. Był pomalowany na bardzo ciemny kolor, nie widać było różnicy barw kamuflażu. Brochocki oddał w jego kierunku krótką serię, która trafiła w kadłub przeciwnika. Niemcy natychmiast rozpoczęli ucieczkę skręcając w lewo i obniżając lot. Nie zdołali jednak oderwać się od Mosquita, który powtórzył ten manewr, a pilot ponownie otworzył ogień z odległości 200 jardów. Długa seria ułokowała się w kabinie załogi, a wkrótce po tym w ogniu stanęły silniki w lewej gondoli He 177. Maszyna w niekontrolowanym locie zaczęła gwałtownie tracić wysokość. Polacy stracili wprawdzie przeciwnika z oczu, ale naziemny posterunek w okolicy Skegness zameldował, że o godz. 21:46 o powierzchni morza roztrzaskał się płonący samolot. Dlatego Polakom zaliczono zestrzelenie. Heinkel pochodził z jednostki 2./KG 100 i jego cała załoga zginęła⁷.

Po wylądowaniu w Coleby Grange okazało się, że podczas walki Niemcy także otworzyli ogień, a strzelec bombowca niegroźnie uszkodził lewe skrzydło Mosquita.

Wieczorem 21 marca jednostkę odwiedził AVM Mateusz Iżycki, Inspektor Polskich Sił Powietrznych. Była to okazja do wyróżnienia lotników, którzy otrzymali z rąk dowódcy polskiego lotnictwa szereg odznaczeń.

Ponieważ Niemcy zaczęli stosować w nocy nowe metody zakłócające prace radarów (tzw. window), dowództwo RAF organizowało specjalne ćwiczenia pozwalające poznać, w jaki sposób działa nieprzyjaciel i jak najskuteczniej przeciwstawić się Luftwaffe. 307 Dywizjon wziął w nich udział 24 i 27 marca. Poza tym lotników przeszkolono w zasa-

6 Heinkel He 177 Greif (z niem. Gryf) – niemiecki ciężki samolot bombowy dalekiego zasięgu. Czterosilnikowy (posiadał jednak tylko dwa śmigła, każde napędzane było przez dwa silniki, znajdujące się w jednej gondoli) średniopłat o konstrukcji metalowej był oblatany w listopadzie 1939 r. Na pokład mógł wziąć bomby o masie do 2800 kg. Wyprodukowano 900 egzemplarzy tego samolotu.

7 Pilot Obltn. Heinrich Müller, obserwator Ogfr. Fritz Küchler, radiooperator Uffz. Ernst Günder, mechanik Uffz. Eberhard Hockauff oraz strzelcy: Uffz. Heinrich Rodenstein i Ogfr. Werner Utikal.

dach nocnej defensywy obowiązujących w 11 Grupie, a nacisk położono zwłaszcza na współdziałanie z reflektorami jednostek naziemnych, przeszukujących nocne niebo w poszukiwaniu niemieckich bombowców. Przydzielono nawet do jednostki brytyjskiego oficera (Capt. E. Blennerhassett⁸), którego zadaniem było służenie pomocą polskim lotnikom w tej materii.

W marcu doszło też do kilku wypadków. Najpierw, 9 marca, podczas startu uszkodzony został Mosquito załogi F/O pil. Alfred Suskiewicz i Sgt r/obs. A. Heatley. Potem, 13 marca, w locie zapalił się prawy silnik samolotu F/Lt pil. Jana Pacholczyka i P/O r/obs. Jerzego Trzaskowskiego. I wreszcie 29 marca F/Lt pil. Ryszard Referowski i Sgt r/obs. T.W. Drinkwater uszkodzili maszynę podczas lądowania. Na szczęście nikt w tych wydarzeniach nie odniósł obrażeń.

Aktywność Luftwaffe w rejonie operowania lwowskich Puchaczy była w kwietniu nieco ograniczona. Wpływ na to miała z pewnością pogoda – miesiąc rozpoczął się deszczowo, potem przez większość kwietnia było mgliście, rozpogodziło się dopiero w ostatnich dniach. Mimo to Polacy mieli więcej pracy w powietrzu. Skupiono się przede wszystkim na zadaniach treningowych, a zwłaszcza Bullseye i współpracy z załogami reflektorów naziemnych. 2 kwietnia doszło do nietypowego wypadku – podczas wkołowywania samolotu do hangaru przez F/Sgt Kazimierza Oleszczuka, maszyna zderzyła się z drzwiami i urwał się ogon Moskity. Pilotowi na szczęście nic się nie stało.

Od 7 kwietnia przez kilka następnych nocy na patrole wysyłanych było od dwóch do pięciu załóg, których zadaniem była osłona brytyjskiego wybrzeża przed atakami Luftwaffe. Do jednego z tych zadań 11 kwietnia o godz. 21.25 wystartowała załoga W/O pil. Jan Wisthal i W/O r/obs. Jan Woźny. Obaj lotnicy mieli najdłuższy staż w 307 Dywizjonie, do którego byli przydzieleni we wrześniu 1940 r. Wisthal był przedwojennym podoficerem zawodowym, instruktorem pilotażu Centrum Wyszkożenia Lotnictwa nr 1 w Dęblinie, Woźny zaś zaczynał wojnę jako strzelec samolotowy 24 Eskadry Rozpoznawczej. Ponieważ 307 DMN początkowo wyposażony był w Defianty, potrzebował lotników do obsługi wieżyczek strzeleckich – jednym z nich był właśnie Woźny. Kiedy jednostka przebroiła się na Beaufightery, strzelcy w większości odeszli do polskich dywizjonów bombowych. Wyjątkiem był m.in. Woźny, który przeszkolił się na radiooperatora pokładowego radaru i dalej służył w 307 DMN. Od września 1941 r. do maja 1942 r. latał w załodze F/O pil. Marcelego Neydera zgłaszając wraz z nim zestrzelenie dwóch bombowców i uszkodzenie kolejnych dwóch. Kiedy Neyder przeniósł się do 23 Dywizjonu Myśliwskiego Nocnego RAF, Woźny dołączył do W/O Wisthala.

11 kwietnia załoga miała wykonać ćwiczenia Bullseye, ale zadanie treningowe zostało przerwane. Polaków skierowano na patrol w niedużej odległości od brytyjskiego brzegu. W pewnym momencie stanowisko naziemne straciło z nimi kontakt. Mosquito został prawdopodobnie zestrzelony przez niemieckiego myśliwca. Załoga spoczęła na dnie morza.

Do kolejnego niemiłego zdarzenia doszło 23 kwietnia – podczas startu do zadania treningowego rozbiła się brytyjska załoga, którą przydzielono do polskiego dywizjonu dwa miesiące wcześniej. F/O pil. D.N. Relf oraz F/O r/obs. C.T. Fardell zostali w tym wypadku ranni i trafili do szpitala.

8 Wkrótce zmienił go Capt. Forbes.

26 kwietnia dowódca 307 Dywizjonu, W/Cdr Maksymilian Lewandowski, został odznaczony DFC. Odznaczenie wręczył mu AVM Malcolm Henderson, dowódca 12 Grupy Myśliwskiej.

W kwietniu lotnicy 307 Dywizjonu wykonali 71 patroli i 37 startów na alarm. Najbardziej aktywne były załogi: F/O pil. Stanisław Madej i P/O r/obs. Emil Chodacki (osiem zadań), F/Lt pil. Jan Pacholczyk i F/Lt r/obs. Jerzy Trzaskowski oraz W/O pil. Andrzej Plenkiewicz i P/O r/obs. Tadeusz Śliwak (po siedem zadań), a także P/O pil. Jerzy Brochocki i F/Lt r/obs. Henryk Ziółkowski oraz W/O pil. Jan Górski i F/O r/obs. E. Thomason⁹ (po sześć). Osiem zadań wykonał natomiast S/Ldr pil. Ryszard Zwoliński¹⁰, a F/Lt pil. Ryszard Referowski¹¹ – sześć.

Maj rozpoczął się kolejną zmianą lotniska, ale lotnicy z tego przesunięcia nie byli zadowoleni. Znaleźli się bowiem bardziej na północy, w Church Fenton, a to oznaczało, że o spotkanie z nieprzyjacielem atakującym cele w Wielkiej Brytanii będzie trudniej. Stacja RAF była obszerna i wygodna, a także dobrze wyposażona. Jedyne co cieszyło lotników była bliskość Yorku, w którym po służbie można było całkiem przyjemnie spędzić czas.

Polacy wciąż wykonywali loty patrolowe (osłanianie m.in. Derby, port Hull, Norwich, Nottingham i Leeds), ale już wkrótce okazało się, że postawiono przed nimi nowe zadania. Część załóg była bowiem od czasu do czasu przesuwana na detaszowane lotnisko w Coltishal, by wykonywać z niego zaczepne loty nad kontynentem. Pierwsze zadanie miało odbyć się 17 maja, ale w jego realizacji przeszkodziły warunki atmosferyczne. Pogoda uniemożliwiła jakiegokolwiek loty bojowe nad kontynentem aż do nocy z 22 na 23 maja.

Nim jednak do tego doszło, nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy dywizjonu. 21 maja odszedł bowiem W/Cdr Lewandowski, a jego miejsce zajął W/Cdr Gerard Ranoszek¹². Ten pochodzący ze Śląska oficer rezerwy był studentem Technische Hochschule der Freien Stadt Danzig (Politechnika w Wolnym Mieście Gdańsku), pilotem tamtejszego aeroklubu, ale także pilotem doświadczalnym w Instytucie Technicznym Lotnictwa. Studia ukończył w Politechnice Warszawskiej. W 1939 r. został zmobilizowany do 24 Eskadry Liniowej, w składzie której wykonał kilka lotów rozpoznawczych. Zestrzelony ogniem z ziemi zdołał dotrzeć do Rumunii, a stamtąd do Francji. Znalazł się w grupie kpt. Tadeusza Rolskiego, która przeszkoliła się na sprzęcie sojusznika, ale nie zdołała wziąć udziału w walce. W Wielkiej Brytanii początkowo przydzielono go do 32 Dywizjonu RAF, skąd wiosną 1941 r. ściągnął go do swojej jednostki, 306 Dywizjonu, kpt. Rolski. W tej jednostce odniósł swoje pierwsze zwycięstwo: w nocy z 10 na 11 maja 1941 r. uszkodził He 111. W 1942 r. przeniósł się do 307 Dywizjonu, gdzie zgłosił zestrzelenie trzech niemieckich bombowców i uszkodzenie kolejnego. Ranoszek objął dowództwo po zakończeniu pracy w sztabie 12 Grupy Myśliwskiej, a jego miejsce zajął Michałowski.

23 maja o godz. 1.40 do lotu nad Danię wystartowała załoga W/O pil. Zbigniew Dunin-Rzuchowski i P/O r/obs. Tadeusz Buckiewicz. Jej podstawowym zadaniem (tzw. *Ranger*)

9 F/O Thomason wykonał jeszcze jeden lot – z F/Lt Ryszardem Referowskim.

10 Trzykrotnie z F/Sgt Henrykiem Gajewskim, dwukrotnie z F/O Tadeuszem Buckiewiczem i P/O Henrykiem Łuczakiem, a raz z P/O Emilem Chodackim.

11 Trzykrotnie z Sgt T. Drinkwaterem, dwukrotnie z P/O Zygmuntem Szymielewiczem i raz z F/O E. Thomasonem.

12 W dokumentach z 1938 r. jest jeszcze zapisany jako Gerhard Ranoschek.

było atakowanie napotkanych celów naziemnych, choć w przypadku zauważenia nieprzyjaciela w powietrzu, on także mógł być celem ostrzału. Polakom nie udało się wprawdzie odszukać żadnego z samolotów Luftwaffe, ale pod lufy Mosquita napatoczył się wojskowy samochód osobowy. Dunin-Rzuchowski z radością poczęstował go ołowiem. Kolejnej nocy nad Danię poleciała inna załoga – F/Lt pil. Jan Pacholczyk i F/Lt r/obs. Jerzy Trzaskowski. Tym razem żadnych interesujących celów Polacy nie znaleźli, ale odszukała ich artyleria przeciwlotnicza – jeden z wystrzelonych przez *flak* pocisków trafił przód kadłuba Mosquita. Na szczęście lotnikom nie się nie stało. Pacholczyk i Trzaskowski byli krajanami – ten drugi urodził się w Tomaszowie Mazowieckim, a Pacholczyk w pobliskich Grotowicach. Obaj zaczęli wojskową karierę jako podoficerowie, ale ich dowódcy dostrzegli drzemiący w nich potencjał i zostali promowani do stopnia oficera. Pilot przed wojną służył w 1 Pułku Lotniczym w Warszawie, ale nie udało mu się przedrzeć na południe kraju i przekroczyć rumuńskiej lub węgierskiej granicy. Został żołnierzem w słynnym oddziale majora Henryka „Hubala” Dobrzańskiego. Nim jednak pierwszy partyzant II wojny światowej stracił życie, zapadła decyzja, by Pacholczyka przerzucić na Zachód. Dzięki temu zapewne uniknął losu swego dowódcy.

Do końca maja lotnicy 307 Dywizjonu wykonali jeszcze dwa loty nad Danię: w nocy z 27 na 28 załoga Dunin-Rzuchowski – Buckiewicz nie spotkała przeciwnika, natomiast z 31 maja na 1 czerwca Pacholczyk i Trzaskowski natknęli się na wojskową ciężarówkę, którą zniszczyli. Ale na nocne wyprawy nad kontynent prowadziły także nad Francję: dwie załogi wykonały zadanie pod kryptonimem *Intruder* – było to zwalczanie samolotów nieprzyjaciela, startujących do lotu bojowego lub lądujących po zakończeniu akcji. Z 28 na 29 maja w powietrze wzbili się Pacholczyk i Trzaskowski, a noc później załoga W/O pil. Jan Górski i F/O r/obs. E. Thomason. Maszyn Luftwaffe w powietrzu jednak nie było.

Gros majowych zadań było jednak tradycyjnymi nocnymi patrolami nad okolicą, które od czasu do czasu urozmaicane były startami na alarm. Najwięcej zadań tego typu odbyły załogi: F/Lt pil. Michał Drzazga i P/O r/obs. Henryk Łuczak (osiem), F/O pil. Stanisław Madej¹³ i F/O r/obs. Emil Chodacki oraz P/O pil. Jerzy Brochocki i F/Lt r/obs. Henryk Ziółkowski (po siedem), a także Brytyjczycy – F/Lt pil. W.J. Griffiths i F/Sgt r/obs. T.A. Heatley (sześć). Sześć zadań dopisał do swego konta także F/Lt pil. Stanisław Kohut¹⁴. Ogółem w maju w 307 Dywizjonie wykonano 98 lotów (plus sześć nad kontynent).

W maju doszło do dwóch wypadków: 19 maja podczas startu pękła opona w samolocie załogi F/Lt pil. Władysław Piotrowski i F/O r/obs. G.L. Fowler, a trzy dni później w czasie lotu przerwał silnik Mosquita P/O pil. Alojzego Ciupka i F/Lt r/obs. G.J. Lene’a. W obu przypadkach nikt nie odniósł obrażeń.

Im bliżej było inwazji, tym częściej Polacy byli wysyłani nad kontynent. Pojawiali się tam zapewne częściej, ale warunki atmosferyczne nie sprzyjały tego typu akcjom. 3 czerwca rano aura poprawiła się na tyle, że nad Danię wysłano załogę F/Lt pil. Jan Pelka i F/O r/obs. Józef Gąsecki. Ich zadaniem było atakowanie celów naziemnych, ale nie trafili na nic interesującego. Wieczorem na Francję wysłano W/O pil. Kazimierza Oleszczuka i W/O r/obs. Jerzego Karaisa, którzy ostrzelali z broni pokładowej fabrykę uzbrojenia

13 Dodatkowo wykonał jeszcze lot z F/O r/obs. H.F. Smithem.

14 Pięć lotów z P/O r/obs. Tadeuszem Więckowskim, jeden z P/O r/obs. Zygmuntem Szymilewiczem.

w Prey (miasto w rejonie pogranicza niemiecko-szwajcarskiego). W nocy z 5 na 6 czerwca, w ramach przygotowań do inwazji, wysłano nad Holandię trzy załogi 307 Dywizjonu¹⁵, które miały zwalczać lotnictwo myśliwskie nieprzyjaciela (tzw. zadania typu *Flower*). Nieprzyjaciela w powietrzu jednak nie było.

Kolejnej nocy wysłano nad kontynent dwie załogi (F/Lt pil. Jan Pacholczyk i Sgt r/obs. Roman Romanowicz oraz P/O pil. Alojzy Ciupek i F/Lt r/obs. G.J. Lane), których zadaniem było trzymanie w szachu dwóch lotnisk, na których stacjonowały nocne myśliwce Luftwaffe. I tym razem do spotkania z wrogiem nie doszło.

Inaczej było jednak następnej nocy. Obie wysłane nad Holandię załogi nawiązały kontakt z nieprzyjacielem. 7 czerwca o godz. 22:45 na *intruderkę* w rejon Leowarden wystartowała załoga W/O pil. Kazimierz Oleszczuk i W/O r/obs. Jerzy Karais. Brzeg przekroczyli między Ameland i Schiermonnikoog unikając ognia artylerii przeciwlotniczej. Patrol w wyznaczonym rejonie Polacy rozpoczęli o godz. 0:45 i po 40 minutach, kiedy załoga znajdowała się na wschód od Leuwerden, W/O Karais dostrzegł na ekranie pokładowego radaru lecący w odległości 8-9.000 stóp samolot. W/O Oleszczuk natychmiast skierował się w tym kierunku i kiedy nawiązał kontakt wzrokowy, stwierdził, że przed nim znajduje się dwusilnikowa maszyna. Zbliżył się na odległość 1.000 stóp i rozpoznał Junkersa 88. Podleciał jeszcze bliżej i gdy znalazł się 200 jardów z tyłu i lekko z lewej od przeciwnika, otworzył ogień. Krótka seria prawdopodobnie minęła cel, gdyż Polak nie zauważył skutków swoich strzałów. Dlatego zmniejszył dystans do 100 jardów i ponownie wystrzelił krótką serię. Tym razem widział pociski układające się na kadłubie Junkersa. Lotnicy nie zdołali jednak zarejestrować skutków ostrzału, gdyż w tym samym momencie zostali oślepieni przez reflektory, które chwyciły Moskita w stożek światła, a widoczny jak na dłoni samolot stał się obiektem zainteresowania artylerii przeciwlotniczej. Oleszczuk natychmiast podjął próbę ucieczki i gwałtownie stracił wysokość, by kosiakiem oddalić się ze strefy zagrożenia. Jak sam później przyznał, światło reflektorów było mu w tym niskim locie niezwykle przydatne, bo oświetlało drzewa i nie musiał się obawiać, że zderzy się z którymsz z nich w ciemnościach. Manewr był wykonany na tyle szybko i precyzyjnie, że artyleryjski ostrzał z ziemi nie wyrządził w polskim samolocie żadnych szkód. Lotnicy lądowali w Church Fenton o godz. 3:12. Oleszczuk był przekonany, że oddana z tak bliskiej odległości seria z działek musiała zakończyć się zniszczeniem Junkersa, ale oficer wywiadu był nieugięty – ponieważ Polak nie widział upadku niemieckiego samolotu, na jego konto zapisano jedynie uszkodzenie maszyny wroga.

Druga z załóg – W/O pil. Jan Górski i F/O r/obs. E. Thomason – odnalazła w ciemnościach pociąg z amunicją, który skutecznie ostrzelała. Skład został zniszczony.

Kolejne noce czerwca wyglądały podobnie – Moskity 307 Dywizjonu co noc patrolowały w wyznaczonym rejonie nad Wielką Brytanią, chroniąc mieszkańców m.in. Doncaster czy Yorku przed ewentualnymi nocnymi nalotami Luftwaffe. W nocy z 16 na 17 czerwca powiadomiono jednostkę o nieprzyjacielu w powietrzu i na jego przechwycenie wystartowały dwie załogi (F/Lt pil. Stanisław Kohut i P/O r/obs. Tadeusz Więckowski oraz F/Sgt pil. Józef Radwański i F/O r/obs. Bronisław Ferański), ale zadanie nie zakończyło się sukcesem.

15 W/O pil. Jan Górski i F/O r/obs. E. Thomason, S/Ldr pil. Stanisław Andrzejewski i W/O r/obs. Stanisław Kaliszewski oraz W/O pil. Franciszek Bielawski i Sgt r/obs. Henryk Kulczyk-Hojnowski.

Kiedy sprzyjała ku temu pogoda, część załóg było wysyłanych nad kontynent, zwłaszcza nad Danię i Holandię, by tam szukać przeciwnika, a jednocześnie wspierać w ten sposób walczących w Normandii żołnierzy. Do końca miesiąca Polacy nie mieli już okazji do kontaktu z nieprzyjacielem, W czasie wolnym od zadań operacyjnych, lotnicy kontynuowali loty treningowe i ćwiczebne, zwłaszcza Bullseye.

W czerwcu nad kontynent najczęściej wyruszały załogi: F/Lt pil. Jan Pełka i F/O r/obs. Józef Gąsecki, W/O pil. Jan Górski i F/O r/obs. E. Thomason oraz W/O pil. Kazimierz Oleszczuk i W/O r/obs. Jerzy Karais (po trzy), a także W/Cdr pil. Gerard Ranoszek i F/Lt r/obs. Jerzy Trzaskowski, F/Lt pil. Władysław Piotrowski i F/O r/obs. G.L. Fowler oraz W/O pil. Ludwik Steinke i F/O r/obs. Stanisław Sadowski (po dwa). Dwa zadania wykonał także F/Lt pil. Jan Pacholczyk – po razie z P/O r/obs. Zygmuntem Szymilewiczem oraz Sgt r/obs. Romanem Romanowiczem. Poza tym pięć załóg wykonało po jednym zadaniu.

W osłonie Wielkiej Brytanii wyróżniły się natomiast załogi: F/O pil. Stanisław Madej i P/O r/obs. Emil Chodacki oraz P/O pil. Alojzy Ciupek i F/Lt r/obs. G.J. Lane (po siedem patroli), F/Lt pil. Alfred Suskiewicz i P/O r/obs. Andrzej Radwański (sześć), a także S/Ldr pil. Ryszard Zwoliński¹⁶ i W/O r/obs. Henryk Gajewski, F/Lt pil. Stanisław Kohut i P/O r/obs. Tadeusz Więckowski, F/Lt pil. Czesław Tarkowski i P/O r/obs. Władysław Ptaszyński¹⁷, P/O pil. Jerzy Brochocki i F/Lt r/obs. Henryk Ziółkowski oraz Brytyjczycy – W/O pil. D.F. Miller i Sgt r/obs. T. Drinkwater (po pięć zadań).

W czerwcu ponownie doszło do dwóch do dwóch wypadków. 23 czerwca z powodu usterki silnika przymusowo lądowała załoga F/Lt pil. Władysław Piotrowski i F/O r/obs. G.L. Fowler, która została lekko ranna. 27 czerwca znów doszło do usterki silnika, w efekcie czego F/O pil. Stanisław Madej i P/O r/obs. Emil Chodacki rozbili Mosquita podczas dolotu do lotniska.

W lipcu pogorszyły się warunki atmosferyczne, co zaowocowało zmniejszeniem aktywności 307 Dywizjonu. Jednostka wciąż wykonywała patrole obronne nad wcześniej wyznaczonym rejonem, a dodatkowo 10 lipca do Coltishall przesunięto cztery polskie Mosquity, których zadaniem również była osłona Wysp Brytyjskich przed nocnymi rajdami niemieckich bombowców. W ten sposób obrona wschodniego wybrzeża Anglii i Szkocji na północ od zasięgu działania 11 Grupy Myśliwskiej w całości spoczywała na barkach dywizjonu lwowskiego.

Loty nad kontynent rozpoczęła 4 lipca załoga W/O pil. Kazimierz Oleszczuk i W/O r/obs. Jerzy Karais, ale wyprawa nad Holandię została przerwana. Więcej szczęścia miała następnej nocy załoga F/Lt pil. Ryszard Referowski i W/O r/obs. Henryk Ostrowski, która także operowała nad Holandią, w rejonie Soesterberg-Deelen. W pierwszej z tych miejscowości Polacy kilkakrotnie ostrzelali zabudowania, urządzenia i stanowiska opl usytuowanego tam lotniska. W drodze powrotnej, cztery mile na północy zachód od Utrechtu, napotkali jadący pociąg, który również zaatakowali. Polacy widzieli, że pociski ich broni pokładowej dotarły do celu, a jeden z wagonów eksplodował.

Kolejnej nocy w rejon Gilze-Eindhoven poleciali W/Cdr pil. Gerard Ranoszek i F/Lt r/obs. Jerzy Trzaskowski, ale nie napotkali nieprzyjaciela. Podobnie było 7 lipca, kiedy

16 Dodatkowo wykonał jeden lot z P/O r/obs. Władysławem Ptaszyńskim.

17 Dodatkowo wykonał jeden lot z S/Ldr pil. Ryszardem Zwolińskim.

w okolicy Volkel-Venlo udała się załoga S/Ldr pil. Stanisław Andrzejewski i P/O r/obs. Andrzej Radwański. Poza silnym ogniem obrony przeciwlotniczej na lotnisku w Venlo, niczego ciekawego nie zaobserwowano.

10 lipca w rejon Lubeki i Lüneburga polecieć miała załoga W/Cdr pil. Gerard Ranoszek i F/Lt r/obs. Jerzy Trzaskowski, ale wkrótce po starcie została zawrócona z powodu złych warunków atmosferycznych.

Do kolejnego udanego zadania nad terytorium nieprzyjaciela doszło 12 lipca, kiedy F/Lt pil. Ryszard Referowski i W/O r/obs. Henryk Ostrowski udali się w okolice Brukseli i Leuven. Aktywności Luftwaffe wprawdzie nie zauważyli, jednak w okolicy stolicy Belgii, na drodze Leuven-Diest, dostrzegli liczne światła. Było to około 15-20 ciężarówek, które kierowały się na zachód. Polacy zeszedli niżej i zaatakowali je od czoła. W odpowiedzi ogień otworzyła silna małokalibrowa obrona przeciwlotnicza, która obramowała Moskita. Referowski ratował się ucieczką i lotnicy nie zdążyli zarejestrować skutków swoich strzałów.

13 lipca z powodu awarii prawego silnika lądowali przymusowo F/Sgt pil. Józef Radwański i F/O r/obs. Bronisław Ferański. Usterki w używanych przez 307 Dywizjon Mosquitach zdarzały się coraz częściej i Polacy zaczęli upominać się o wymianę zużytego sprzętu.

14 lipca w okolicy Lille-Chièvres poleciała załoga dowódcy dywizjonu, ale ponownie z powodu pogody niczego ciekawego nie zaobserwowano. Podobnie było kolejnej nocy, kiedy nad Holandię, w rejon Soesterberg-Deelen, udała się załoga F/Lt pil. Jan Pelka i F/O r/obs. Józef Gąsecki. Lecący w tym samym czasie nad Belgią F/Lt pil. Ryszard Referowski i W/O r/obs. Henryk Ostrowski ponownie zdobyli nowe doświadczenie. W drodze do celu (Bruksela-Melsbroek) zauważyli, że na lotnisku w Gilze coś łśni, ale kiedy udali się w tym kierunku i byli jedną milę na północ od miasta, światło znikło. Wkrótce po tym Mosquito znalazł się w stożku trzech reflektorów i Polacy dopiero po około minucie zdołali się z niego uwolnić.

W nocy z 16 na 17 lipca załoga Referowski – Ostrowski znów poleciała w okolice Brukseli, ale tym razem niczego ciekawego tam nie zaobserwowali. Udający się w ten sam rejon W/O pil. Andrzej Plenkiewicz i F/O r/obs. Stanisław Sadowski tak spokojnego lotu nie mieli. Z powodu złej pogody zbczyli z kursu i nie mogli znaleźć miejsca, gdzie planowali przekroczyć linię brzegową. W pewnym momencie znaleźli się w okolicy Wysp Zachodniofryzyjskich i zostali ostrzelani przez obronę przeciwlotniczą jednej z nich (prawdopodobnie Vlieland). Znajdowały się tam trzy statki, które wyglądały na zbyt duże, jak na łodzie rybackie. Ostatecznie Polacy w okolicy Brukseli nie dotarli.

W nocy z 18 na 19 lipca 307 Dywizjon wykonał trzy zadania. W/Cdr pil. Gerard Ranoszek i F/Lt r/obs. Jerzy Trzaskowski otrzymali rozkaz udania się nad Lubekę. W drodze do celu Polacy dostrzegli samolot, a kiedy się do niego zbliżyli, okazało się, że to Beaufighter w inwazyjnym malowaniu. Kiedy załoga dotarła do celu, przez godzinę krążyła nad niemieckim lotniskiem, ale ani ruchu, ani świateł nie zaobserwowała i zawróciła do bazy. W drodze powrotnej znów przechwyciła samolot, ale i tym razem była to maszyna sojusznicza – transportowa Dakota. Nad holenderskie Twente udali się natomiast Referowski i Ostrowski. Tu także na lotnisku nie zaobserwowano żadnego ruchu. Polacy ponownie mieli do czynienia z reflektorami naziemnymi, które po prawie półgodzinnym krążeniu Moskita nad miastem, złapały go w stożek światła. Natomiast Plenkiewicz i Sadowski mieli operować w rejonie Soesterberg-Deelen, jednak pogoda zepsuła się na tyle, że zawrócili nim dotarli do celu.

Z 20 na 21 lipca nad kontynent wysłano dwie załogi (nad Lille i Brukselę) i Referowski z Ostrowskim ponownie stali się obiektem zainteresowania naziemnych reflektorów, ale i tym razem zdołali uciec. Poza tym byli ostrzelani w okolicy Keerbergen i na zachód od Bilzen. F/Lt pil. Jan Pełka i F/O r/obs. Józef Gąsecki nie mieli niczego ciekawego do zameldowania. O wiele ciekawiej przebiegał ich następny lot w nocy z 23 na 24 lipca, kiedy udali się nad Niemcy, w rejon Schleswig-Jagel. Lotnisko w Jagel było oświetlone, ale po dwóch minutach skryło się w ciemności. W pewnym momencie Polacy dostrzegli samolot z włączonymi światłami pokładowymi, lecący na północ od Jagel. Pełka ruszył w jego kierunku, ale samolot zgasił światła zanim Gąsecki nawiązał z nim kontakt na radarze. Wrócili nad lotnisko, gdzie znów zobaczyli krążący nad lotniskiem samolot z włączonymi światłami. Kiedy się do niego zbliżyli, załoga przeciwnika wystrzeliła w kierunku Moskita bardzo jasną raketą, jednocześnie gasząc swoje światła. Pełka natychmiast przerwał atak, by wyrwać się z niebezpiecznego, oświetlonego obszaru. Przeciwnika lwowiacy już nie odnaleźli i po 40 minutach patrolu wrócili do bazy.

Podczas powrotu z patrolu w nocy 24/25 lipca jeden z operujących z Coltishall samolotów miał problemy z lądowaniem z powodu uszkodzonego kółka ogonowego (F/Sgt pil. Józef Radwański i F/O r/obs. Bronisław Ferański).

Noc 25/26 lipca była niezwykle ciemna – patrolującemu w rejonie Soesterberg i Deelen dowódcy dywizjonu lot przypominał ćwiczenia na link-trainerze¹⁸. Nad celem nie był w stanie niczego dostrzec, jedynie pokładowy radar wykrył dwa lecące wysoko bombowce. Dopiero w drodze powrotnej, niedaleko duńskiego wybrzeża, Polacy zauważyli płynące w czterech rzędach statki. Druga załoga (S/Ldr pil. Ryszard Zwoliński i W/O r/obs. Henryk Gajewski) zawróciła przed osiągnięciem duńskiego brzegu z powodu uszkodzenia pokładowego radaru i radiostacji.

27 lipca doszło do nietypowego lotu: załoga F/Lt pil. Jan Pacholczyk i F/O r/obs. Józef Gąsecki zdecydowała się bowiem wykonać go w dzień. Polacy wystartowali o godz. 15:05 z zamiarem zapolowania na niemieckie samoloty nad Bałtykiem, a w drodze powrotnej planowali zaatakować niemieckie lotniska. Wyprawie sprzyjać miała pogoda – zgodnie z otrzymaną prognozą, na trasie przelotu przez najbliższe trzy godziny miała być niska podstawa chmur, w których w razie zagrożenia mogli skryć się Polacy. Tymczasem po dotarciu do Helgolandu okazało się, że prognozy mijały się z rzeczywistością – było słonecznie, widoczność była doskonała. Co gorsza, w pobliżu krążyły trzy myśliwskie Fw 190. Pacholczyk natychmiast skrzył na północ, gdzie dostrzegł sięgające wody chmury. Po kilkudziesięciu minutach lotu znaleźli się nad plażą w okolicy sporego położonego na wyspie miasta, gdzie opalali się jego mieszkańcy. Wzdłuż wybrzeża jechała kolumna samochodów, którą Pacholczyk dwukrotnie ostrzelał z broni pokładowej. Podczas ostatniego ataku zapaliły się cysterny z paliwem, a płonąca benzyna wylała się na plażę i ogarnęła leżących na niej wczasowiczów... Kiedy zaczęła strzelać obrona przeciwlotnicza, Polacy umknęli na południe. Tam znajdowała się kolejna wyspa, na której pilot zauważył zamaskowany siatkami maskującym teren. Otworzył więc w tym kierunku ogień i dopiero po zakończeniu ataku dostrzegł około 50-metrową wieżę, która podtrzymywana była stalowymi linami. Po jej kształcie Pacholczyk zorientował się, że ma do czynienia ze stacją radiolokacyjną. Zawró-

18 Naziemne urządzenie do nauki latania, protoplasta dzisiejszych symulatorów lotu.

cił więc i po trzech krótkich seriach wokół stacji wybuchł pożar, spotęgowany zwarcieniem instalacji elektrycznej. Pół kilometra dalej, na wzgórzu, Polacy zauważyli kolejną wieżę radiolokacyjną, która również została przez nich ostrzelana. Za wzniesieniem znajdowała się polana, po której przemieszczał się oddział wojska – ponieważ żołnierze byli w czarnych mundurach, uznać można, że była to formacja SS. I ona otrzymała solidną porcję ołowiu z broni pokładowej Mosquita. Dopiero wtedy odezwała się artyleria przeciwlotnicza, a jeden z pocisków karabinowych trafił w przednią część kadłuba samolotu, nie wyrządzając poważniejszych szkód. Pacholczyk uciekł nad morze, by wracać do Anglii. Tam jednak czyhały trzy Fw 190. Na szczęście nie zauważyły Mosquita, który bezpiecznie wrócił do bazy. Okazało się, że Pacholczyk z Gąseckim skutecznie zaatakowali stację radiolokacyjną dalekiego zasięgu znajdującą się na należącej do archipelagu północnofryzyskiego wyspie Sylt. Była to niezwykle ważna akcja, która pozwoliła na jakiś czas wyeliminować kontrolę Luftwaffe na obszarze między Holandią, Niemcami, Danią, Norwegia i Anglią. Bombowce RAF udające się nad kontynent miały chwilę wytchnienia. Za ten wyczyn załoga została odznaczona Krzyżami Walecznych, a na ręce dowódcy 307 Dywizjonu zaczęły spływać telegramy z gratulacjami, m.in. od dowództwa Bomber i Fighter Command. Zadanie odbiło się też szerokim echem w mediach – już następnego dnia o ataku na wyspę Sylt można było usłyszeć na falach radia BBC.

Do końca miesiąca 307 Dywizjon próbował wykonać jeszcze kilka lotów nad okupowaną Europą, ale zadania albo wstrzymano, albo zawracano załogi w drodze do celu. Działo się tak za sprawą fatalnych warunków atmosferycznych.

Kiepska pogoda miała też wpływ na liczbę lotów na osłonę brytyjskiego wybrzeża – było ich o wiele mniej niż w czerwcu. Najbardziej aktywni byli P/O pil. Alojzy Ciupek – sześć patroli¹⁹, a po cztery: załoga W/O pil. Franciszek Bielawski i Sgt r/obs. Henryk Kulczyk-Hojnowski oraz F/Lt r/obs. G.J. Lane²⁰ i P/O r/obs. Tadeusz Więckowski²¹.

Oprócz tradycyjnych patroli Polacy wykonali także jeden start na alarm (Brytyjczycy F/Sgt pil. E.F. Walton i F/Sgt r/obs. F.R. Elliott) i raz poszukiwali znajdujących się w morzu rozbitków (F/Lt pil. Stanisław Kohut i P/O r/obs. Tadeusz Więckowski).

W sierpniu pogoda znów utrudniała działalność lotnictwa. 307 Dywizjon skupił się zarówno na lotach defensywnych w obronie Wielkiej Brytanii, jak i zadaniach ofensywnych nad okupowaną Europą. Pierwszy lot w miesiącu wykonała w nocy z 4 na 5 sierpnia nad załoga F/Lt pil. Jan Pacholczyk i F/O r/obs. Józef Gąsecki, która operowała nad północnymi Niemcami (Leck i Jagel). Nic ciekawego podczas lotu się nie wydarzyło. Ci sami lotnicy z podobnym efektem działali nad Holandią (Gilze i Eindhoven) w z 7 na 8 sierpnia. Tej samej nocy nad Holandią (Soesterberg i Deelen) zadanie wykonywała także załoga S/Ldr pil. Ryszard Zwoliński i W/O r/obs. Henryk Gajewski. Polacy na lotnisko nie powrócili – podczas lotu nie nawiązali kontaktu radiowego z bazą i nie było wiadomo, co się z nimi stało. Koledzy z jednostki mieli nadzieję, że udało im się uratować skacząc ze spadochro-

19 Dwa z F/Lt r/obs. G.J. Lanem, po jednym z P/O r/obs. Tadeuszem Więckowskim, F/Sgt r/obs. T.A. Heatleyem, W/O r/obs. Henrykiem Ostrowskim i F/Lt r/obs. Jerzym Trzaskowskim.

20 Dwa z P/O pil. Alojzym Ciupkiem, po jednym z F/Lt pil. Alfredem Suskiewiczem i F/Lt pil. W.J. Griffithsem.

21 Trzy z F/Lt pil. Stanisławem Kohutem i jeden z P/O pil. Alojzym Ciupkiem.

nem lub przymusowo lądując gdzieś na okupowanym terytorium, ewentualnie wodując w morzu. Dlatego w ciągu dnia trzy Mosquity z lwowskiego dywizjonu poszukiwały rozbitek mogących znajdować się w Morzu Północnym. Bez rezultatu.

Po jakimś czasie okazało się, że samolot 307 Dywizjonu został zestrzelony przez obronę przeciwlotniczą w Westerwoort, miejscowość położoną około cztery kilometry na południowy wschód od Arnhem. Mosquito spadł w płomieniach grzebiąc Polaków w swoich szczątkach.

35-letni Zwoliński był inżynierem, absolwentem Politechniki Lwowskiej, którego do 307 Dywizjonu przydzielono w maju 1941 r. Przez kilka miesięcy 1942 r. służył w 1454 Eskadrze RAF (przemianowanej wówczas na 533 Dywizjon), która również zwalczała nieprzyjaciela w nocy. 15 lutego 1943 r. wraz z Sgt r/obs. Henrykiem Gajewskim zgłosił zestrzelenie prawdopodobne Ju 88 – było to pierwsze zwycięstwo 307 Dywizjonu po przebrojeniu w Mosquity. 19 stycznia 1944 r. wraz z F/Lt r/obs. Leonem Michalskim uczestniczył w locie do norweskiego fiordu w Stavanger, w czasie którego zgłosił zestrzelenie szkolnego Junkersa W.34, a także zniszczenie prawdopodobnie zakotwiczonej łodzi latającej Blohm Voss Bv 138C W lutym 1944 r. został dowódcą eskadry B. Był trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych.

26-letni Gajewski był ochotnikiem z Argentyny, który po przeszkoleniu lotniczym został w styczniu 1942 r. przydzielony do 307 Dywizjonu. W nocy z 4 na 5 sierpnia 1942 r. wraz z F/O pil. Stanisławem Szablowskim zestrzelił do morza Ju 88 z 3.KüFl-Gr 106. 15 lutego 1943 r. wraz z F/O pil. Ryszardem Zwolińskim zgłosił zestrzelenie prawdopodobne Ju 88 – było to pierwsze zwycięstwo 307 Dywizjonu po przebrojeniu w Mosquity. 14 czerwca 1943 r. będąc w załodze S/Ldr pil. Szablowskiego w czasie lotu nad Zatoką Biskajską zaatakował pięć wynurzonych U-bootów i dwa z nich (U-68 i U-155) ciężko uszkodził – polski Mosquito został jednak trafiony i powrócił do bazy z jednym działającym silnikiem. Pięć dni później, z tym samym pilotem, zestrzelił zespołowo z trzema innymi załogami dwukadłubową łódź latającą Bv 138. Był odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych.

Polacy zostali pochowani na cmentarzu Rozendaal w pobliżu Arnhem.

Nowym dowódcą eskadry został Stanisław Kohut.

Z 8 na 9 sierpnia W/O pil. Jan Górski i F/O r/obs. E. Thomason wykonali zadanie zwalczania niemieckich samolotów działających w okolicach Paryża. Identyczne zadania wykonywano co noc do 11/12 sierpnia, a obiektem zainteresowania Polaków były Bretigny, Villacoublay, Orly i Melun. Podczas żadnego z tych lotów nie nawiązano jednak kontaktu ogniowego z nieprzyjacielem. Podczas ostatniej z wspomnianych nocy nietypowe zadanie wykonała załoga P/O pil. Kazimierz Jaworski i P/O r/obs. Zygmunt Szymilewicz, która pomogła zagubionemu w powietrzu bombowcowi RAF w odnalezieniu drogi do bazy.

9 sierpnia doszło do kolejnych dwóch wypadków. Podczas startu pękła opona samolotu pilotowanego przez F/Sgt Józefa Radwańskiego, natomiast w locie doszło do usterki silnika Moskita F/Lt pil. Stanisława Kohuta i W/O r/obs. Stanisława Kaliszewskiego, w efekcie czego załoga miała kłopoty z lądowaniem – zderzyła się w urządzeniami lotniska i maszyna została skasowana.

Sporo emocji miała w sierpniu załoga F/Lt pil. Jan Pacholczyk i F/O r/obs. Józef Gąsecki. Najpierw, w nocy z 12 na 13 lotnicy wykonywali lot nad Holandią (Leeuwarden)

i kiedy byli na wysokości 4000 stóp nawiązali kontakt z samolotem lecącym niżej, ale nie zdążyli go przechwycić. Potem widzieli inny samolot, który został trafiony przez obronę przeciwlotniczą i rozbił się na Wyspach Fryzyjskich. O sile artylerii przeciwlotniczej przekonali się sami nocą z 14 na 15 sierpnia, kiedy operowali nad północnymi Niemcami. Około 14 mil na północ od Hanoveru zostali złapani w stożek światła reflektorów i ogień z ziemi uszkodził lewy silnik, a także panel z instrumentami pokładowymi. Pokieroszowany samolot zdołał jednak wrócić do bazy.

W nocy z 22 na 23 sierpnia na przechwycenie nierozpoznanego samolotu poderwano w powietrze załogę F/Lt pil. Ryszard Referowski i W/O r/obs. Vladimir Kepak (Czech), ale nikogo w powietrzu nie spotkano.

22 sierpnia 1944 r. można uznać za datę kończący działania związane z inwazją. Tego dnia Niemcy poddali się w okolicy Calais, co umożliwiło nowy etap działań wojsk alianckich: mając bezpieczne tyły, mogły realizować kolejne zadanie – marsz na wschód, w kierunku Niemiec.

Do 22 sierpnia najwięcej lotów ofensywnych wykonały załogi F/Lt pil. Jan Pacholczyk i F/O r/obs. Józef Gąsecki (pięć) oraz W/O pil. Jan Górski i F/O r/obs. E. Thomason (trzy). W lotach defensywnych wyróżnili się natomiast W/O r/obs. Vladimir Kepak (cztery) oraz S/Ldr pil. Stanisław Andrzejewski, S/Ldr pil. Stanisław Kohut, F/O r/obs. Bronisław Ferański i W/O r/obs. Stanisław Kaliszewski.

Od marca do 22 sierpnia 307 Dywizjon wykonał ponad 530 lotów bojowych i operacyjnych. W trakcie ich wykonywania zgłoszono zestrzelenie jednego He 177 (19 marca – P/O pil. Jerzy Brochocki i F/Lt r/obs. Henryk Ziółkowski) i uszkodzenie Ju 88 (8 czerwca – W/O pil. Kazimierz Oleszczuk i W/O r/obs. Jerzy Karais). Zanotowano też inne sukcesy – 8 czerwca W/O pil. Jan Górski i F/O r/obs. E. Thomason zniszczyli pociąg z amunicją, a 27 lipca F/Lt pil. Jan Pacholczyk i F/O r/obs. Józef Gąsecki poważnie uszkodzili stację radiolokacyjną na wyspie Sylt. Poza tym 3 czerwca W/O pil. Kazimierz Oleszczuk i W/O r/obs. Jerzy Karais atakowali fabrykę uzbrojenie w francuskim Prey, a 5 lipca F/Lt pil. Ryszard Referowski i W/O r/obs. Henryk Ostrowski ostrzelali lotnisko w holenderskim Soesterberg, a następnie pociąg (jeden wagon eksplodował). Referowski i Ostrowski ostrzelali też 12 lipca kolumnę ciężarówek w okolicy Brukseli, a F/Lt pil. Jan Pacholczyk i F/Lt r/obs. Jerzy Trzaskowski 31 maja zaatakowali pojedynczy samochód ciężarowy, zaś W/O pil. Zbigniew Dunin-Rzuchowski i P/O r/obs. Tadeusz Buckiewicz 23 maja trafili wojskowy samochód osobowy.

Nie obyło się niestety bez strat – zginęły dwie doświadczone załogi: W/O pil. Jan Wishtal i W/O r/obs. Jan Woźny (11 kwietnia) oraz S/Ldr pil. Ryszard Zwoliński i W/O r/obs. Henryk Gajewski (7 sierpnia). Natomiast w nocy z 14 na 15 sierpnia na mocno uszkodzonym przez obronę przeciwlotniczą Mosquicie wróciła załoga F/Lt pil. Jan Pacholczyk i F/O r/obs. Józef Gąsecki.

307 Dywizjon stanowił jedynie drobny trybik w alianckiej wojennej maszynie, która w połowie 1944 roku rozpoczęła bardziej ofensywne działanie. Bez takich trybów ostateczne zwycięstwo w II wojnie światowej byłoby jednak niemożliwe. Wysiłek lotników z polskiej jednostki można uznać za niezbędny, a zarazem wystarczający – dywizjon wzorowo wykonywał powierzone mu zadania, walnie przyczyniając się do udanego lądowania wojsk sprzymierzonych w Normandii i ich dalszego marszu na wschód Europy. To zaś było

preludium do ostatecznego pokonania III Rzeszy w maju 1945 roku i ustanowienia nowego ładu na świecie. Niestety, twórcy tego ładu zdecydowali, że miasto, którego imię nosił 307 Dywizjon, i z którego wywodziło się wielu służących w nim lotników, znalazło się poza nowymi granicami Polski.

Wykaz użytych w tekście skrótów:

Stopnie wojskowe lotnictwa brytyjskiego

AVM – Air Vice Marshal (generał dywizji)
W/Cdr – Wing Commander (podpułkownik)
S/Ldr – Squadron Leader (major)
F/Lt – Flight Lieutenant (kapitan)
F/O – Flying Officer (porucznik)
P/O – Pilot Officer (podporucznik)
W/O – Warrant Officer (chorąży)
F/Sgt – Flight Sergeant (starszy sierżant)
Sgt – Sergeant (sierżant)

Stopnie wojskowe lotnictwa niemieckiego

Obltn. – Oberleutenat (porucznik)
Uffz. – Unteroffizier (plutonowy)
Ogfr. – Obergefreiter (kapral)

Inne skróty

Capt. – Captain (kapitan brytyjskich wojsk lądowych)
DMN – Dywizjon Myśliwski Nocny
DFC – Distinguished Flying Cross (Zaszczytny Krzyż Lotniczy – wysokie odznaczenie brytyjskie)
RAF – Royal Air Force (Królewskie Siły Powietrzne Wielkiej Brytanii)
pil. – pilot
r/obs. – radioobserwator
2./KG 100 – 2 dywizjon Kampfgeschwader 100 (100 Pułk Bombowy Luftwaffe)
3.KüFlGr 106 – 3 dywizjon Küstenfliegergruppe 106 (106 Pułk Lotnictwa Przybrzeżnego Luftwaffe)
Fw 190 – Focke Wulf 190 (niemiecki samolot myśliwski)

Dorota Cywińska¹

„Pragnę nazywać się Polką a nie Niemką...” Powojenne losy polsko-niemieckich związków w źródłach Archiwum Państwowego w Koszalinie

Ja niżej podpisany zobowiązuję się poślubić Niemkę Irene (...). Zobowiązanie motywuję tym, iż w/w porodziła dziecko (...), do którego się poczuwam jako ojciec i nie chciałbym żeby moje dziecko było wychowane w duchu Niemieckim i tym samym proszę o ułatwienie w uzyskaniu obywatelstwa Polskiego dla Irene (...), którą pragnę w jak najkrótszym czasie poślubić².

Kim był ojciec dziecka, autor tego podania (pisownia oryginalna) do Starostwa Powiatowego Słupskiego? Kim była jego przyszła żona? Gdzie się poznali? Jak potoczyły się ich powojenne losy? Pytań jest wiele, udokumentowanych odpowiedzi, które składają się na posklejaną z ludzkich życiorysów tożsamość Pomorza, relatywnie mało. Ale nawet z tej opieczętowanej, urzędowo bezdusznej, archiwalnej spuścizny wylania się obraz dramatu tamtych lat, biograficzne sploty sprawców i ofiar, tych, którzy nie zdążyli uciec, których nie wysiedlono, którzy pozostali w obszarach III Rzeszy sprzed 1939 roku już w granicach przesuniętej Polski, oraz wygnańców, tzw. osiedleńców ze wschodnich terenów przedwojennej Rzeczypospolitej...

Materiały archiwalne, dotyczące tych zagadnień napotkać można w różnych zespołach, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Koszalinie (dalej: AP w Koszalinie). Najwięcej jest ich w dokumentacji ówczesnych starostw³. Na takich właśnie archiwalniach opierają się m.in. reportaże wielokrotnej laureatki ogólnopolskich wyróżnień Jolanty Rudnik z Radia Koszalin, czy tak przejmujące dzieła jak choćby film „Róża” Wojciecha Smarzowskiego – obraz odzwierciedlający ludzkie, powojenne dramaty na terenie dawnych Prus Wschodnich. Bohaterami jego poruszającej opowieści są autentyczne postaci, Tadeusz, polski żołnierz, który stracił żonę w wyniku wojny, oraz wdowa po niemieckim żołnierzu, któremu w chwili jego śmierci obiecał, że się nią zaopiekuje. W panoramie kraju wyniszczonego przez wojnę, wysiedlanych Niemców, ale także Mazurów, którzy nie czuli się ani Niemcami, ani Polakami, oraz polskich osiedleńców z byłych rubieży przedwojennej Rzeczypospolitej, rodzi się miłość. Uczucie nie wybiera sobie czasów, a to, między byłym żołnierzem AK w kraju ugruntowywania oszalałego komunizmu i zniechęconą „Niemką”, wystawione zostało na szczególną próbę... Historia opowiedziana przez Smarzowskiego w oparciu o autentyczne zdarzenia nie ma nic wspólnego z sielskim obrazem „Samych swoich”, jaki przedstawił Sylwester Chęciński w swoim filmie z 1967 r.

1 Dorota Cywińska – archiwistka w Archiwum Państwowym w Koszalinie.

2 AP w Koszalinie, zespół archiwalny Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie z lat [1945-1950] 1950-1973 [1974,1975] (dalej: PWRN w Koszalinie), sygnatura 4477, strona 326.

3 Np. w zespole archiwalnym Starostwo Powiatowe w Białogardzie z lat 1945-1950 [1951-1955] (dalej: SP w Białogardzie) oraz Starostwo Powiatowe w Kołobrzegu z lat 1945-1950.

Na tzw. Ziemiach Odzyskanych samych swoich nie było. Były życiorysy pełne cierpień, bolesne przeżycia, które dotknęły wielu przesiedleńców i rdzennych mieszkańców. Gwałty, kradzieże i rozstrzeliwania ze strony stacjonujących Rosjan były czymś codziennym, a przecież, zarówno Róża, główna bohaterka tego filmu, jak i posłaniec, który przyniósł jej wiadomość o śmierci męża, chcieli po prostu żyć w spokoju⁴.

Napływ ludności polskiej na Pomorze Zachodnie po zakończeniu wojny w 1945 r., wysiedlenia Niemców za Odrę a także stosunki pomiędzy zamieszkującą tymczasowo razem ludnością polską i niemiecką są tematem wielu publikacji i opracowań naukowych. Pierwsze z nich ukazały się już w latach sześćdziesiątych XX wieku. Po roku 1989 naukowcy uzyskali szerszy dostęp do źródeł, co zaowocowało poszerzonymi badaniami nad migracją, a potem integracją ludności na tzw. ziemiach odzyskanych⁵.

W chłodnym języku urzędowym sprawy dotyczące weryfikacji ludności i uznania za obywatela polskiego normowała ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 r. o obywatelstwie państwa polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych (Dz.U. nr 15 poz.106). Na podstawie tej ustawy osoby narodowości niemieckiej udawdniały swą przynależność narodowościową przed komisją weryfikacyjną oraz podpisywały deklarację wierności narodowi polskiemu. W wyniku dalszego postępowania starający się otrzymywali decyzję o przynależności narodowościowej.

Elżbieta, takie imię podaje w podaniu do Starostwa Powiatowego w Białogardzie z dnia 18 sierpnia 1947 r., urodziła się w miejscowości położonej na terenie powiatu białogardzkiego, od pokoleń zamieszkiwała tam jej rodzina. W podaniu wywodzi polskie pochodzenie swego nazwiska, zapewnia, że ojciec i matka władali językiem polskim. *Tak samo ja znam język polski, rozumiem dokładnie, dość dużo mogę czytać, mówienie jedynie krępuje mnie wobec tego, że jako wychowana w szkole niemieckiej nie mam dostatecznej praktyki*⁶. Chciałaby móc uważać się za Polkę i być lojalną obywatelką. Załączony życiorys kończy: *Mogę tylko dodać, że mam dziecko z Polakiem. Dziecko to ma obecnie czwarty miesiąc*⁷.

Starosta Powiatowy zwrócił się o wydanie opinii do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białogardzie i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdwinie. Ta ostatnia nie zosta-

4 Film pt. *Róża*, reż. Wojciech Smarzowski, 2011 r.

5 Więcej na ten temat m.in.: Tadeusz Białecki, *Przemiany w strukturze społeczno-demograficznej mieszkańców Koszalina w latach 1950–1965*, w: *Dzieje Koszalina*, red. Bogusław Drewniak, Henryk Lesiński, s. 285–308, Poznań 1967; Stefan Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945–1950*, Łódź 1968; Bernadetta Nitschke, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2000; Stanisław Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005; Adam Makowski, *W poszukiwaniu nowego domu. Uwagi o procesach integracji i dezintegracji społecznej na Pomorzu Zachodnim*, w: *Bezdomna Europa. Migracje po II wojnie światowej we współczesnych badaniach humanistów*, red. Barbara Kromolicka, Henryk Walczak, s. 157–166, Szczecin 2015; Małgorzata Machałek, *Migracje ludności na Pomorzu Zachodnim w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku – przegląd literatury. Przeszłość demograficzna Polski*, Szczecin 2016; Katarzyna Kotuła, „Wybaczamy i prosimy o wybaczenie” (?) „Dzikie wypędzenia” ludności niemieckiej z Polski w 1945 roku, dostęp on-line: <https://histmag.org/Wybaczamy-i-prosimy-o-wybaczenie-Dzikie-wypedzenia-ludnosci-niemieckiej-z-Polski-w-1945-roku-4567> (20 listopad 2018).

6 AP w Koszalinie, zespół archiwalny SP w Białogardzie, sygnatura 10, strona 78.

7 Tamże.

wiła na Elżbiecie suchej nitki. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej zarzucił Elżbiecie kłamstwo w sprawie polskiego pochodzenia jej rodziny. W piśmie do Starostwa Powiatowego z dnia 12 września 1947 r. poinformował, że Elżbieta wraz z matką została wysiedlona 5 sierpnia 1947 r. Matka wyjechała za Odrę, Elżbieta „niewiadomo jakim sposobem” powróciła z punktu zbornego w Białogardzie i zamieszkała u dotychczasowego gospodarza.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zaznacza, że petentka jest osobą zionącą do wszystkiego co polskie wielką nienawiścią czego dowodem ze chociaż nauczyła się trochę po polsku mówić wypowiadała słowa, że "nie będzie mówiła świńskim językiem" następnie podczas interwencji funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej Posterunku Świdwin, który zareagował na te słowa użyła ponownie zwrotu „polska świnia” za co otrzymała dwa tygodnie karnych robót⁸.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej postawiło wniosek o wysiedlenie Elżbiety „w pierwszym nadchodzącym transporcie”. Taką też decyzję podjął Starosta Powiatowy w Białogardzie i Elżbieta pod koniec 1947 r. została wysiedlona do Niemiec.

W zespole archiwalnym Starostwo Powiatowe w Białogardzie z lat 1945-1959 [1951-1955] zachowały się akta innej sprawy, dotyczącej Herty, która w czasie wojny, jak opisuje w swoim życiorysie, wspomagała Polaków i Francuzów przebywających w niewoli w Połczynie Zdroju (niem. Bad Polzin). Po wkroczeniu wojsk radzieckich zamieszkała z polskim milicjantem. Ten pełniąc służbę na dworcu kolejowym uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, został rozerwany przez minę. Ponieważ nikt nie chciał zająć się pochówkiem, Herta pogrzebała go sama, na co przedstawia świadków. *Zaświadczenie. Zaświadczam, że, niemka nazwiska (...) Herta znam od 2 lat i niemogę jej nic złego zażuć, i tak jak ją długo znam odnosi się do polski ludności bardzo spokojnie⁹.*

Opinia kaprała MO z posterunku w Połczynie jest jednak zgoła inna. Wskazuje, że Herta obecnie żyje z obywatelem czeskim, którego zamierza poślubić. W domu rozmawiają tylko po niemiecku. Według opinii milicjanta Herta jest upośledzona umysłowo i *za czasów niemieckich została przymusowo poddana operacji bez płodności z powodu lekkiego prowadzenia się. W/W nie w skazane byłoby przyznać obywatelstwa Polskiego¹⁰.*

W dokumentacji przechowywanej w zespole archiwalnym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie z lat [1945-1950] 1950-1973 [1974,1975] zgromadzone są akta spraw dotyczące osób pochodzenia niemieckiego, które chciały uregulować swoją przynależność państwową z bardzo różnych powodów, najczęściej chodziło o możliwość zawarcia związku małżeńskiego z Polakiem lub Polką.

Eryk w 1946 r. złożył wniosek do Komisji Weryfikacyjnej przy Pełnomocniku Rządu RP w Słupsku o weryfikację. Podpisał deklarację wierności Narodowi i Demokratycznemu Państwu Polskiemu. Przed wojną, po ukończeniu szkoły, pracował w Słupsku w fabryce jako ślusarz. W czasie wojny został skierowany przez Urząd Pracy do Świnoujścia (niem. Swinemünde). Pracował w fabryce samolotów. *Za przekroczenie praw niemieckich, jak napisał w życiorysie, został aresztowany na 9 dni, a następnie skierowany do pracy w innej fabryce samolotów. Podczas pracy w warsztatach samolotowych uległ wypadkowi i znalazł*

8 Tamże, strona 80.

9 AP w Koszalinie, SP w Białogardzie, sygnatura 10, strona 106. Zachowano pisownię oryginalną.

10 Tamże, strona 110. Zachowano pisownię oryginalną.

się w szpitalu wojskowym. W międzyczasie wojsko radzieckie zajęło szpital i Eryk wrócił do domu w miejscowości w powiecie słupskim. Zajął się naprawą aparatów radiowych i motorów elektrycznych. Jako, że matka Eryka była pochodzenia polskiego, przed wojną często jeździł do Polski na wakacje. W 1939 r. był na wakacjach w Kartuzach, gdzie poznał Polkę Irenę, która po wojnie została jego narzeczoną. Wystąpił o obywatelstwo, aby móc zawrzeć związek małżeński. Decyzją Komisji Weryfikacyjnej przy Pełnomocniku Rządu RP w Słupsku przyznano mu obywatelstwo polskie.

W zespole archiwalnym Starostwo Powiatowe w Białogardzie zachowały się akta sprawy Luizy, która w 1949 r. zwróciła się do Starosty Powiatowego w Białogardzie o przyznanie obywatelstwa polskiego. Przed wojną, po ukończeniu szkoły powszechnej, pracowała jako ekspedientka w piekarni w Świdwinie (niem. Schivelbein). Jednocześnie ukończyła szkołę zawodową i handlową. Podczas pracy w piekarni, jak pisze w podaniu, pomagała, przemycając chleb, robotnikom przymusowym różnej narodowości. Po zakończeniu wojny, do 1946 r. pracowała w gospodarstwie osadnika polskiego. *W tym roku zapoznałam się z Ob. (...) Jakubem i od tej chwili żyję z nim w kombinacie*¹¹. Pod koniec 1947 r. Luiza urodziła córkę. *Mając miłość do dziecka i męża pragnę pozostać z nimi i chcę być Obywatelką Polską*¹², napisała w podaniu. Starosta Powiatowy załatwił podanie o stwierdzenie polskiej przynależności narodowej odmownie.

Jeszcze bardziej dramatycznie potoczyły się losy Elfriede. Jej rodzice przed wojną posiadali gospodarstwo rolne w powiecie słupskim (niem. Kreis Stolp). W 1940 r. przydzielono im do pracy byłego żołnierza polskiego Władysława. Jak zapisała w swoim życiorysie Elfriede, pomimo ostrego zakazu bratania się z Polakami, między młodymi szybko zawiązał się *stosunek tow[arzyski] i miłosny*¹³. Owocem było urodzone w 1941 r. dziecko. Romans wyszedł na jaw i Władysław został aresztowany, a następnie powieszony w pobliskim lesie. Elfriede również aresztowano, w więzieniu spędziła 2 lata. W tym czasie jej rodzice doznali wielu cierpień, groziło im nawet odebranie gospodarstwa.

Po wojnie Elfriede starała się o obywatelstwo polskie, chcąc wychować córkę na dobrą Polkę. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Państwa nie miał w tej kwestii zastrzeżeń, również Gminna Rada Narodowa wydała w jej sprawie pozytywną opinię: *Obecnie cieszy się opinia bez zarzutu, jak również podczas okupacji niemieckiej zachowywał się w stosunku do polaków dobrze*¹⁴. Elfriede podpisała Deklarację Wierności Narodowi i Demokratycznemu Państwu Polskiemu. Z akt sprawy wynika, że jej starania zakończyły się pozytywnie i uzyskała obywatelstwo polskie.

Niejednokrotnie historie polsko-niemieckich par, zachowane w dokumentach urzędowych były niezwykle skomplikowane. W zespole archiwalnym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zachowały się akta sprawy dotyczące dość tajemniczej postaci Niemca bigamisty.

Adolf przyjechał do Polski z radzieckiego sektora okupacyjnego w 1947 r. W jaki sposób przekroczył pilnie wtedy strzeżoną granicę, nie wiadomo. W aktach PWRN w Kosza-

11 AP w Koszalinie, PWRN w Koszalinie, sygnatura 4476, strona 243. Zachowano pisownię oryginalną.

12 Tamże, strona 244.

13 AP w Koszalinie, PWRN w Koszalinie, sygnatura 4478, strona 302.

14 Tamże, strona 305. Zachowano oryginalną pisownię.

linie widnieje jedynie wzmianka, że *dokumenty repatriacyjne z Niemiec w/g oświadczenia w/w zostały zatrzymane na punkcie granicznym, gdy przybywał do Polski*¹⁵. Jako cel wizyty podawał później odwiedzin w miejscu swego urodzenia, była to miejscowość na Górnym Śląsku. Próbował tam podjąć pracę, ale jej nie uzyskał. Został skierowany do pracy na terenie województwa szczecińskiego, a potem konkretnie do Darłowa. Pracował jako stolarz, ale nie zagrzał długo miejsca, bo jak twierdził, zarobki były za niskie. Pod koniec 1949 r. w Darłowie poznał Marię, w krótkim czasie zamieszkali razem. W 1950 r. urodziło się pierwsze dziecko, w 1952 r. następne. Adolf uznał dzieci, co więcej, w 1952 r. ożenił się z Marią. Przenieśli się do niewielkiej miejscowości w powiecie sławieńskim, gdzie Adolf podjął pracę w Państwowym Gospodarstwie Rolnym. W 1953 r. urodził się następny syn, w 1956 r. jeszcze jeden. Wtedy zaczęły docierać do Marii niepokojące sygnały.

Zgodnie z informacją z wyjazdu służbowego urzędników PWRN w Koszalinie, wyjaśniających potem całą sytuację, Maria otrzymała telegram od nieznanych kolegów męża, że stara się on o pozwolenie na wyjazd do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Maria nie interweniowała w urzędach, ponieważ jak zapisano w notatce służbowej *mąż jej do tego się nie przyznał a oświadczył, że jest to złośliwość ze strony jakichś kolegów, którym widocznie zależy na rozbiściu małżeństwa*¹⁶. Z materiałów archiwalnych dotyczących tej sprawy wynika, że Adolf starał się o wyjazd do NRD już od 1954 r. Składał podania do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie, a także do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie. W składanych wnioskach, w rubryce „Członkowie rodziny pozostający w Polsce” widnieje „nie posiada”, w rubryce „Członkowie rodziny przebywający w Niemczech” podał imię i nazwisko żony oraz córki. Po otrzymaniu decyzji odmownej Adolf zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości i do Urzędu Rady Ministrów w Warszawie. W piśmie pytał: *jak długo żona moja ma czekać na mnie w NRD?*¹⁷. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie przesłało do Wydziału Społeczno Administracyjnego PWRN w Koszalinie poufną notatkę z rozmowy z Adolfem. Wynika z niej, że ożenił się na terenie Niemiec w 1947 r., urodziło mu się dziecko, następnie zostawił rodzinę i w tym samym roku wyjechał do Polski, gdzie poznał Marię i doczekał się czwórki potomstwa. O zawarciu z Marią związku małżeńskiego nie wspomniał. Przeprowadzającemu wywiad urzędnikowi cała sprawa wydała się podejrzana, napisał więc: *Z powyższego wynika, że sprawa z Obywatelem (...) Adolfem jest wysoce skomplikowana i wymaga naprawdę dokładnego zbadania*¹⁸. Z akt sprawy jasno nie wynika, który z urzędów wydał ostatecznie decyzję o pozwoleniu na wyjazd do NRD, faktem jest jednak, że Adolf w 1956 r. porzucił Marię i dzieci, związał się na krótko z inną kobietą, a następnie wyjechał na początku 1957 r. do żony i córki. Maria rozpoczęła walkę o alimenty dla czwórki dzieci. Składała pozwy do sądu, pisała skargi i odwołania, bez skutku. W końcu zwróciła się o pomoc do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wyjaśnianie sprawy przez kolejne instancje trwało dwa lata. W końcu w piśmie skierowanym do Marii PWRN w Koszalinie zaproponowało konkretne kroki prawne w celu uzyskania alimentów, obiecało pomoc prawną, a także zasugerowało

15 AP w Koszalinie, PWRN w Koszalinie, sygnatura 4624, strona 27.

16 Tamże, strona 40.

17 Tamże, strona 18.

18 AP w Koszalinie, PWRN w Koszalinie, sygnatura 4624, strona 27.

O d p i s z o d p i s u

66

URZĄD WOJEWODZKI SZCZECIŃSKI
Wydział Społeczno-Polityczny

1

Szczecin, dnia 5 grudnia 47 r.

L.dz. Sp.S.cudz.1/2150/47 KT.T a j n e !Zakaz zatrudniania niemek
w gospodarstwach domowych.

Do

Wszystkich Ob.Ob. Starostów Powiatowych
Województwa Szczecińskiego
i Ob. Prezydenta Miasta Szczecina.

Według posiadanych przez Urząd Wojewodzki informacji, w poszczególnych powiatach województwa Szczecińskiego szereg urzędników i funkcjonariuszy państwowych i samorządowych dotychczas bezprawnie zatrudnia niemi w charakterze pomocnic domowych.

Komunikując, że do czasu wznowienia repatriacji ludności niemieckiej, niemi mogą być zatrudnione jedynie na majątkach państwowych do pracy fizycznej przy kopaniu kartofli, buraków, oraz przy pracach w lesie.

Urząd Wojewodzki prosi Ob. Staroste o wydanie potrzebnych zarządzeń mających na celu:

- 1) usunięcie niemek z gospodarstw domowych,
- 2) pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wszystkich winnych bezprawnego zatrudniania u siebie niemek w charakterze pomocnic domowych;
- 3) o skierowanie wspomnianych niemek do majątków państwowych;
- 4) o przedłożenie Urzędowi Wojewodzkiemu wyczerpującego sprawozdania w terminie do dnia 26 grudnia 1947 r.

Jednocześnie Urząd Wojewodzki przestrzega, że tolerowanie przez Obywatela Staroste dalszego zatrudniania niemek w charakterze pomocnic domowych będzie Obywatel Starosta osobiscie odpowiedzialny.-

Komenda M.O. do wykonania
W.U.B.P. do wiadomości
P.U.R. do wiadomości
Urząd Zatrudnienia do wiadomości

Za W o j e w o d e
p.o. Naczelnik Wydziału
/-/

Za zgodność:
Sekr.W.U.B.P. Szczecin W.I.

/-/

Za zgodność:
Kierownik Kancelarii Ogólnej

Zaswiadczenie, 106

Zaswiadczam, że Niemka, nazwiska
[redacted] znam od 2 lat
i nie mogę jej nic z tego zasłuchi-
bo ona była najpierw zjednym
Polakiem którego mi na-
mówiwała no i ona go sama
pochowała no i tak jak ja
tego znam odnosi się do
polskiej ludności bardzo-
zrozumie

Polski Związek Zachodni
urząd adn. 7 października 1945
o godz. 18 w Sali Gmachu Woj.
Wielki Wiec Manifestacyjny

Będzie omawiana sprawa
N i e m c ó w
 zamieszkałych na naszych terenach
Przybycie jest obowiązkiem
każdego Polaka!

AP Koszalin, *Wiadomości Koszalińskie* z 5.10.1945 r.

Koszalin, dnia 9 lipca 1947r. 47

Starostwo Powiatowe
 Koszalińskie
 Ref. Ogólno-Admin. /...
 Nr O. Adm. /...

B A R D Z O P I L N E

De Polskiego Związku Zachodniego
 Oddział w Koszalinie **Poufne**

Op. 6/142

Zgodnie z art. 1 z ekelnikiem Min. Ziemi Odzyskanych /Departament Administracji Publicznej /L.dz.19360/11/3850/46, z dnia 4.0.3.46 weryfikowane, uprasza się o nadesłanie opinii niezwyfikowanym /o/ autecznym /ca/

Nr 23. Urząd uprasza o postawienie konkretnego wniosku czy zdaniem Związku, wymieniony /a/ wykażal /a/ przynależność do Narodu Polskiego.

Ze względu na to, że tut. Urząd obowiązany jest wydać decyzje w tej sprawie w terminie jednego miesiąca od daty złożenia petycji przez wnioskodawcę, uprasza się o jak najszybsze nadesłanie opinii.

Za Starostę Powiatowego

*4/1/1947
11/1/47*

AP Koszalin, zespół archiwalny Polski Związek Zachodni.
 Zarząd Obwodu w Koszalinie z lat 1945-1950, sygn. 12

oskarżenie Adolfa o bigamię. Na tym dokumencie informacje o tym polsko-niemieckim związku urywają się.

W akcji weryfikacyjnej ludności rodzimej na Pomorzu Zachodnim uczestniczył bardzo aktywnie działający przed wojną i reaktywowany w 1944 r. jako stowarzyszenie Polski Związek Zachodni. Według statutu był on *organizacją społeczną, opartą na zasadach demokratycznych, która mobilizuje wysiłki społeczeństwa dla wszechstronnego rozwoju polskich Ziemi Zachodnich i podtrzymania czujności narodu polskiego wobec niebezpieczeństwa odrodzenia imperializmu niemieckiego*¹⁹.

W postępowaniu weryfikacyjnym Polski Związek Zachodni pełnił funkcję opiniodawczą. W materiałach archiwalnych, zgromadzonych w zespole Polski Związek Zachodni Zarząd Obwodu w Koszalinie z lat 1945-1950 zachowały się opinie, wystawione przez członków Polskiego Związku Zachodniego na podstawie przeprowadzonych wywiadów środowiskowych, o konkretnych osobach ubiegających się o uzyskanie obywatelstwa polskiego. Każda z opinii zakończona jest wnioskiem Polskiego Związku Zachodniego o przyznanie lub odmowę przyznania obywatelstwa polskiego.

W lipcu 1947 r. Starostwo Powiatowe Koszalińskie zwróciło się do Polskiego Związku Zachodniego Oddziału w Koszalinie w sprawie wydania opinii o niezwyfikowanej autochtonce Elzie.

W podaniu Elza napisała o sobie niewiele. Nie posiadała żadnych dokumentów i nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego ich nie ma. Ojciec Elzy był podobno przed wojną kościelnym w kościele katolickim, w czasie wojny służył w wojsku niemieckim. Po wojnie Elza zamieszkała w Koszalinie, zatrudniona została jako służąca w popularnej restauracji „Strzelnica”, która mieściła się przy ulicy Kościuszki. Miała siedmiomiesięczne dziecko, którego ojcem był podporucznik Wojska Polskiego stacjonujący w tym czasie w Płocku. Kierownik restauracji, w której pracowała Elza, w przeprowadzonym przez członka PZZ wywiadzie, potwierdził, że żołnierz jest jej narzeczonym i po otrzymaniu przez nią obywatelstwa polskiego niezwłocznie zamierza się z nią ożenić.

Wniosek Polskiego Związku Zachodniego skierowany do Starostwa w Koszalinie brzmiał: *przyznać obyw[atelstwo] polskie, ale stwierdzić powód nieposiadania dokumentów*²⁰. Na tym dokumencie sprawa Elzy kończy się. Nieznana jest ostateczna decyzja urzędu w sprawie przyznania kobiecie obywatelstwa polskiego.

W 1948 r. Starostwo Powiatowe Koszalińskie zwróciło się do Polskiego Związku Zachodniego Oddziału w Koszalinie w sprawie wydania opinii o niezwyfikowanej autochtonce Elżbiecie: *Tut[ejczy] Urząd uprasza o postawienie konkretnego wniosku czy zdaniem Związku wymieniony (a) wykazał (a) przynależność do narodu polskiego*²¹.

Zgodnie z przeprowadzonym przez członków Polskiego Związku Zachodniego wywiadem rodzice Elżbiety zmarli kolejno, ojciec w 1941 r., matka w 1944 r. Mimo że, jak twierdzi Elżbieta, od 1939 r. bardzo dużo czasu spędzała z Polakami, będącymi na robotach przymusowych, nie nauczyła się języka polskiego, ani w mowie ani w piśmie. Po wojnie

19 AP w Koszalinie, wstęp do Inwentarza do zespołu akt Polski Związek Zachodni-Zarząd Obwodu w Koszalinie z lat 1945-1950 (dalej: PZZ ZO w Koszalinie), strona 1.

20 AP w Koszalinie, PZZ ZO w Koszalinie, sygnatura 12, strona 48.

21 Tamże, strona 131.

została gospodynią u Polaka zatrudnionego w mleczarni w pobliskiej miejscowości. Zgodnie z przeprowadzonym wywiadem: *Według posiadanych wiadomości, (...) Elżbieta dzięki stosunkowi cielesnemu z Ob. (...) Kazimierz znajduje się w stanie brzemiennym*²². W zachowanych aktach sprawy nie ma ostatecznej decyzji Starostwa Powiatowego w Koszalinie, a finał tej historii pozostaje niezany.

Na podstawie przedstawionych materiałów archiwalnych można wysnuć wniosek, że splecionych w wyniku wojennej hekatombi losów na tych ziemiach było tak wiele, jak wielu jest jej obecnych mieszkańców, że archiwalia to w tym przypadku fragmenty ludzkich życiorysów, jak to przytoczone na wstępie zobowiązanie Polaka do poślubienia Niemki Irene, złożone w Starostwie Powiatowym Słupskim.

W aktach sprawy zachował się życiorys napisany przez samą Irene. Podczas wojny, po szkole pracowała jako pomoc w tutejszej aptece, po wojnie służyła u Polaków. Podczas gdy jej rodzice ubiegali się o zezwolenie na wyjazd do Niemiec, Irene napisała w swoim życiorysie: *Po dojściu do prawdziwego przekonania o moim pochodzeniu słowiańskim, z całym zrozumieniem pragnę nazywać się Polką a nie Niemką*²³. Lokalny urząd bezpieczeństwa oraz urzędnicy Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie mieli do Irene zastrzeżeń...

Jakie były późniejsze losy tej polsko-niemieckiej pary? Czy ich małżeństwo przetrwało? Czy pokonali granice urazów, uprzedzeń, nierzadko nienawiści wrytych głęboką bruzdą w ludzkich sercach i umysłach poprzez wojenną traumę? Czy jednostki, całe społeczeństwa, narody potrzebują wojen, by zrozumieć jej okropieństwa? To już temat na inne opracowanie, także o narracji poczucia krzywdy i winy, historii prawdziwej i prób jej pisania na nowo, o podziałach, pokoleniowych konfliktach i zbliżeniu tych, którzy o agresji, śmierci, wyniszczeniu i podnoszeniu z ruin uczą się z książek oraz wciąż uzupełnianych i aktualizowanych zasobów archiwalnych – niemych, a jakże wymownych i najbardziej wiarygodnych świadków przeszłości...

22 Tamże, strona 133.

23 AP w Koszalinie, PWRN w Koszalinie, sygnatura 4477, strona 326.

Rafał Marciniak¹

„Odwilż” 1956 roku w aparacie partyjnym województwa koszalińskiego

Truizmem jest dziś twierdzić, że wystąpienie Nikity Chruszczowa podczas XX Zjazdu KPZR w lutym 1956 r. można porównać do trzęsienia ziemi w świecie komunistycznym. Historiografię nadal wzbogacają najnowsze publikacje analizujące sytuację w środowisku komunistów pod wpływem tego przełomowego wydarzenia. Najlepiej zbadane są centralne struktury, natomiast czym niższy szczebel aparatu partyjnego, tym badania są często w powijakach. Artykuł ten ma za zadanie uzupełnić lukę w historiografii Pomorza Zachodniego i ukazać przemiany polityczne zachodzące w strukturach aparatu PZPR województwa koszalińskiego. Za główny cel postawiono tutaj odtworzenie atmosfery panującej wśród działaczy partyjnych zarówno szeregowych jak i dygnitarzy szczebla Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie od marca do wydarzeń październikowych 1956 r. i krótkiego okresu po. W tekście tym autor spróbował dokonać analizy tworzących się podziałów partyjnych w komitecie wojewódzkim, choć zdawał sobie sprawę, że z braku dostatecznych źródeł rozważania są raczej z kategorii hipotez.

Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza prezentuje proces odwilży w aparacie partyjnym, którego symptomy pojawiły się już w 1954 r. Zaprezentowano tu proces wzmocnienia pozycji aparatu partyjnego kosztem Urzędu Bezpieczeństwa. W drugiej części autor skupił się na analizie reakcji szeregowych członków partii na referat Chruszczowa. Ukazane zostało także zjawisko rehabilitacji politycznej działaczy partyjnych, którzy padli ofiarą młyna partyjnych czystek z tzw. okresu wypaczeń. Udało się także opisać kadrowe przemiany w podstawowych organizacjach partyjnych, które wymknęły się spod kontroli wojewódzkich instancji partyjnych. Trzecia część tekstu omawia wydarzenia października 1956 r. w strukturach wewnątrzpartyjnych Komitetu Wojewódzkiego w Koszalinie.

1. „Odwilż” w latach 1954-1956 w strukturach władz województwa koszalińskiego

Od 1954 r. widoczna odwilż polityczna w centralnym aparacie władzy rozszerzała się także na regionalne struktury administracji państwowej i PZPR. Pierwsze symptomy pojawiły się w aparacie bezpieczeństwa. Związane to było z likwidacją w grudniu 1954 r. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i wydzieleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Wcześniej funkcjonujące Wojewódzkie Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego zostały przekształcone w Wojewódzkie Urzędy ds. Bezpieczeństwa Publicznego².

W trakcie zachodzących przemian politycznych dość poważnym problemem były relacje między partią a aparatem bezpieczeństwa. Dotąd struktury partyjne niższych instan-

1 Rafał Marciniak – doktor historii; zawodowo związany ze Szkołą Podstawową nr 10 w Koszalinie oraz II LO im. W. Broniewskiego w Koszalinie.

2 K. Bukowski, *Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego na Środkowym Pomorzu w latach 1945-56*, Koszalin 2008, s. 126-135.

cji partyjnych rozpracowywał Wydział X WUBP³. W dokumentach archiwalnych można natrafić niestety na szczątkowe informacje na temat relacji między funkcjonariuszami partyjnymi a organami bezpieczeństwa⁴. Relacje te na przykładzie powiatu drawskiego w latach 1945-1948 r. udało się nakreślić Erykowi Krasuckiemu⁵. Dopiero po 1954 r. funkcjonariusze bezpieki w wyniku zmieniającej się sytuacji politycznej w kraju zaczęły tracić nieograniczoną władzę nad działaczami partyjnymi. Na jednej z odpraw w Wojewódzkim Urzędzie ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie analizowano sytuację. W raporcie ujęto to następująco: „(...) *Na podstawie przeprowadzonej analizy metod i stylu pracy przez KC w byłym MBP zostało udowodnione, że niektórzy pracownicy stawiali siebie ponad Partię, zbierając materiały i rozpracowując członków PZPR, po tej linii została przeprowadzona głęboka krytyka i samokrytyka, której zadaniem było wyjaśnienie tow[arzystom], jak daleko posunęli się po linii negowania przodującej roli Partii.(...)*”⁶

Sytuacja ulegała szybkiej zmianie od grudnia 1954 r., szczególnie w związku zarządzeniami słanymi przez Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, które zmieniały sposób działania organów. W tym okresie funkcjonariusze obnażyli mechanizmy władzy, zrzucając winę na decydentów z centrali: „*Również w tym okresie bardzo uwidoczniło się ingerowanie ze strony pracowników aparatu BP w sprawy kadrowe poszczególnych instytucji a także dyryganctwo [!] aparatem politycznym w terenie. Tego rodzaju praca w konsekwencji rozpraszała właściwe ustawienie się i skoncentrowanie do walki ze zorganizowanym wrogiem klasowym na wsi, a także z przejawami dokonywania szkodnictwa gospodarczego. Dalej powodowała ona, że w szeregu sprawach celem załatwienia zwracano się do organów BP. Zamiast do kompetentnych władz*”⁷.

Zarządzenie Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego nr 04/54 z 28 grudnia 1954 r. nakazywało terenowym organom bezpieczeństwa weryfikować siatki agenturalne, gdyż podczas prac kontrolnych dostrzeżono nieścisłości, które powodowały niską wartość zbieranych informacji. Zauważono także wiele patologii w pracy funkcjonariuszy bezpieczeństwa, nadużywających swojej pozycji⁸. W celu omówienia sposobu realizacji zarządzeń

3 Temat inwigilacji działaczy partyjnych szczegółowo przeanalizował R. Spałek, *Komuniści przeciw komunistom, Warszawa 2014: na temat pracy Departamentu X MBP zob. s.989-1033*

4 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 20459, Akta WKKP w spr. Edwarda Śmiechury – akta przedstawiają relacje między oficerami bezpieki a sekretarzem powiatowym w Wałczu Śmiechurą po ich bójce w 1951 r.; więcej światła na rodzaj inwigilacji kadr partyjnych rzucają akta: AIPN 0298/733, t.1-3, Korespondencja dotycząca likwidacji Wydz. X WUBP Koszalin.

5 E. Krasucki, *Obraz mentalności działaczy partyjnych niższego szczebla w świetle dokumentów KP PPR w Drawsku Pomorskim (1945-1948)*, [w:] *Osadnictwo na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003, s. 29-60.

6 AIPN w Szczecinie [dalej: AIPN Sz] 00103/87, Protokół z odprawy przeprowadzonej w Wydz. IX tym w dniu 25.04.1955 na bazie Uchwały Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego z dn. 11.03.1955r., k.3- 14.

7 AIPN Sz, 00103/90, Informacja Powiatowej Delegatury do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie, dotycząca realizacji Uchwał III Plenum KC PZPR i wytycznych Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego za okres od grudnia 1954 r. do czerwca 1955 r., Koszalin czerwiec 1955, k.260.

8 H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990*, Warszawa 1997, s.112 -116.

4 stycznia 1955 r. w Koszalinie odbyła się narada naczelników wydziałów operacyjnych i kierowników powiatowych urzędów ds. bezpieczeństwa publicznego⁹.

W związku z zarządzeniem nr 04/54 przywrócono po części kontrolę KW PZPR nad WUds.BP. Jednak już o wiele wcześniej, przed czerwcem 1954 r., pod nadzorem „centrali” dokonywano weryfikacji spraw prowadzonych przez X Wydział WUBP. W tym celu w każdym wojewódzkim urzędzie bezpieczeństwa powoływano specjalne komisje z przedstawicielem X Departamentu w składzie. Zgodnie z instrukcją wewnętrzną MBP w skład komisji mieli wchodzić: zastępca szefa lub inspektora WUBP, naczelnik X Wydziału, przedstawiciel Departamentu X MBP. Komisje miały sporządzić dokładne spisy likwidowanych spraw i przekazać dokumentację ich brakowania do Departamentu X MBP¹⁰. W Koszalinie stworzono taką komisję, w skład której wchodził: K Morawski - inspektor WUBP w Koszalinie, Władysław Długosz - Naczelnik Wydziału X WUBP w Koszalinie, Artur Radomski - kierownik sekcji IV Wydziału III Departamentu X MBP.¹¹

Zgodnie z zarządzeniem z grudnia 1954 r. podczas weryfikacji akt wytworzonych przez Wydział X WUBP, w których znajdowały się materiały kompromitujące niektórych członków PZPR, funkcjonariusze byli zobowiązani przedłożyć te sprawy I sekretarzowi KW PZPR w celu wyrażenia zgody na ich wykorzystanie do dalszych prac operacyjnych. Sekretarz miał także udzielać zezwoleń na dalsze rozpracowywanie kandydatów i członków PZPR. Zebrane materiały, które nie posiadały wartości operacyjnej, a także w sprawach nie posiadających zgody I sekretarza, miały zostać zdeponowane w archiwum bez prawa do wykorzystania¹². Oznaczało to, że funkcjonariusze WU ds. BP nie mogli wszczynać śledztw bez wiedzy aparatu partyjnego. Stawiało to aparat bezpieczeństwa w roli podrzędnej wobec partii. Do 29 stycznia 1955 r. „bezpieka” przekazała I sekretarzowi KW PZPR Józefowi Rygliszynowi¹³ 120 jednostek aktowych spraw (43 rezydentów i 77 lokali kontaktowych), aby podjął decyzję w sprawie dalszego prowadzenia śledztwa. Tylko w przypadku 22 członków partii Rygliszyn postanowił o dalszym prowadzeniu rezydentów. Nie wyraził natomiast zgody na dalsze wykorzystywanie akt do działań operacyjnych przeciwko 21 członkom partii. Natomiast spośród 77 lokali kontaktowych w 54 przypadkach zgodził się na dalsze ich wykorzystanie.

Nadal pozostawała do konsultacji agentura Wydziału II, czyli kontrwywiadu. Rygliszyn został także poinformowany o materiałach dotyczących trzech członków partii, którzy byli

9 AIPN Sz, 00103/181, t.3, Meldunek specjalny nr 1/55 o realizacji zarządzenia Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego nr 04/54 z dn. 28.12.1954 r., Koszalin 15.01.1955, k.6-8.

10 AIPN w Warszawie [dalej AIPN] 0298/733, t.1, Korespondencja dot. likwidacji Wydz. X WUBP Koszalin - Instrukcja dotycząca likwidacji X Wydziałów WUBP, Warszawa 1954, k.31-34.

11 AIPN, 0298/733, t.1, Akt zdawczy przekazanych przez Wydział X - ty WUBP Koszalin spraw i innych dokumentów do różnych jednostek dot. osób będących w zainteresowaniu byłego Wydziału X WUBP Koszalin, Koszalin 07.06.1954 r., k.63-69.

12 AIPN Sz, 00103/181, t.3, Meldunek specjalny nr 1/55 o realizacji zarządzenia Komitetu ds. B.P nr 04/54 z dn. 28 XII 1954 r., Koszalin 15.01.1955, k.7.

13 **Józef Rygliszyn** – I sekretarz KW PZPR w Koszalinie w okresie 16.12.1953 do złożenia rezygnacji na plenum KW PZPR w Koszalinie w dniu 8.09.1955 r., zob. *PZPR. Zjazdy, posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego, władze naczelne i sekretarze Komitetów Wojewódzkich 1948-1982*, oprac. W. Ciemipiel, J. Jakubowski, J. Szczęblewski, Warszawa 1983, s.308-309.

podejrzani o działalność szpiegowską. W tym przypadku I sekretarz zezwolił na dalsze ich rozpracowywanie operacyjne. Kolejne materiały były przygotowywane do analizy¹⁴. W wyniku zarządzenia zwolniono z obowiązku współpracy z Urzędem ds. Bezpieczeństwa Publicznego członków rad narodowych i członków prezydiów rad narodowych na wszystkich szczeblach. W ten sposób w strukturach województwa koszalińskiego zaprzestano prowadzenia wśród prominentów 16 rezydentów, 60 informatorów i 13 dysponentów lokali kontaktowych. Stwierdzono również, że do sieci agenturalnych nie rekrutowano osób spośród działaczy na kierowniczych stanowiskach ZMP i związków zawodowych¹⁵.

Organy bezpieczeństwa wykonywały posłusznie weryfikację sieci agenturalnej, ale mimo tego niektórzy funkcjonariusze „bezpieki” nie dopuszczali do siebie myśli o trwałości zachodzących zmian. Niektórzy nadal nie robili sobie nic z zarządzeń idących z centrali w sprawie zaprzestania inwigilacji ludzi w szeregach PZPR. Jeszcze kilka miesięcy po wydaniu zakazów niektórzy funkcjonariusze planowali zbierać nadal materiały kompromitujące działaczy partyjnych¹⁶. Funkcjonariusze czuli się nieco zdezorientowani całą sytuacją polityczną¹⁷.

Znamienne dla przemian politycznych 1956 roku były zwolnienia funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa ze służby, zapewniając im jednak doksztalcanie i zatrudnianie w innych zawodach. Wielu byłych pracowników WUBP trafiało jednak na stanowiska kierownicze nomenklatury partyjnej. Ten brak konsekwencji podczas kadrowych czystek pokazuje po części ukrytą patologię przemian październikowych w wymiarze regionalnym. Wielu ludzi związanych ściśle z aparatem bezpieczeństwa (byli rezydenci i informatorzy) zostało wybranych na sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Osoby te będące zwolennikami stalinizmu nie kwestionowały systemu nawet w okresie „odwilży”¹⁸. Wiele

14 AIPN Sz, 00103/181, t.3, Meldunek Specjalny nr 2/55 o realizacji Zarządzenia Komitetu ds.. BP nr 04/54 z dnia 28 XII 1954r., k.16.

15 AIP Sz, 00103/181, t.3, Meldunek specjalny nr 1/55 o realizacji zarządzenia Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego nr 04/54 z dn. 28 XII 1954 r., Koszalin 15.01.1955, k.7.

16 AIPN Sz, 00103/87, Protokół z odprawy przeprowadzonej w Wydz. IX tym w dniu 25.04.1955 na bazie Uchwały Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego z dn 11.03.1955r., k.3-14.

17 AIP Sz, 00103/181, t.3, Meldunek specjalny nr 1/55 o realizacji zarządzenia Komitetu ds. B.P nr 04/54 z dn. 28 XII 1954 r., Koszalin 15.01.1955, k.8: „*Dało się zauważyć również, że w niektórych jednostkach terenowych jak Słupsk, Złotów, Kołobrzeg, Białogard, Koszalin i Walcz występują przejawy demobilizacji wyrażające się w tendencji masowego pozbywania sieci agenturalnej na co niezwłocznie zwrócono uwagę. Ponadto to uwidacznia się u niektórych pracowników wyczekiwanie na szczególnie wytyczne i zarządzenia określające jakimi osobami w terenie należy się interesować, a szczególnie występuje to wśród referentów terenowych w tych jednostkach, które nie posiadają spraw o charakterze szpiegowskim, sabotażowo-dywersyjnym, nad którymi mogli by w chwili obecnej pracować. W trakcie realizacji zarządzenia wyłoniono szereg interesujących spraw i zaczepki na osoby podejrzane o uprawianie działalności szpiegowskiej, sabotażowo-dywersyjnej i rewizjonistycznej, nad którymi obecnie skupia się uwaga, do których typuje się agenturę celem ich wyjaśnienia i rozpracowania.*”

18 AIPN Sz, 00103/188, t.1, Sprawozdanie za II-gi kwartał 1956 roku PU ds. BP w Koszalinie, Koszalin 29.06.1956, k. 82: „(...) W wyniku kontroli posiadanej agentury i LK ustalono, że szereg rezydentów, informatorów oraz L.K. nie nadają się do wykorzystania operacyjnego. Są to powody, jak część rezed[entów] została wybrana na Sekretarzy POP PZPR, część inf[ormatorów] w ramach awansów społecznych objęła kierownicze stanowiska oraz część nie nadaje się ze względu ich niskiego poziomu ogólnego. (...) Na spotkaniach z agenturą są przeprowadzane rozmowy na ogólne tematy, związane z zagadnieniem polityczno-eko-

osób odbierało to negatywnie, co rodziło dalsze rozgoryczenie u członków partii¹⁹.

W wyniku destalinizacji partia odzyskiwała kontrolę nad organami bezpieczeństwa. Na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 12 października 1956 r. określono listę stanowisk nomenklatury partyjnej zatwierdzanej przez Egzekutywę KW²⁰, komitety miejskie i powiatowe. Przy tym można zauważyć usankcjonowanie mechanizmu kontroli partii nad aparatem bezpieczeństwa, gdyż zgodnie z ogólnymi wytycznymi szef tego resortu na szczeblu wojewódzkim wchodził w krąg nomenklatury i musiał uzyskać akceptację wojewódzkiego aparatu partyjnego. O zmianach zachodzących w aparacie bezpieczeństwa informowano w mediach²¹. Kilka miesięcy później wpływ wojewódzkich komitetów partyjnych na obsadę stanowisk kierowniczych w wojewódzkich służbach bezpieczeństwa znów został ograniczony. Decyzje te zapadały w Komitecie Centralnym PZPR²².

nomicznym tak na terenie kraju, jak i za granicą. Wg ostatniej odwilży po XX Zjeździe KPZR, od agentury specjalnych ważnych pytań, czy niejasności nie było, natomiast były z nią przeprowadzone rozmowy na tematy te i wyjaśniano niektóre problemy związane z naszą współpracą i zag. łamania praworządności(...).”

19 AP Koszalin, KW PZPR, sygn.3886, Dalekopis do Referatu Sprawozdawczego KC PZPR - informacja z dnia 8.11.1956 o sytuacji w województwie koszalińskim, k.53: „(...) *Na licznych zebraniach partyjnych i zebraniach środowiskowych członkowie partii i bezpartyjni domagają się odwołania z kierowniczych stanowisk w aparacie partyjnym, państwowym i gospodarczym ludzi skompromitowanych i nie cieszących się zaufaniem społeczeństwa. Zmiany na kierowniczych stanowiskach są na ogół słuszne. Na przykład w powiecie szczecineckim powszechnie domagano się odwołania ze stanowiska przewodniczącego PRN i członka Egzekutywy KP tow. Pondo Henryka za to, że wykorzystywał powierzone stanowisko dla swoich osobistych celów. Tow. Pondo na plenum KP, które odbyło się w dniu 7.11. złożył rezygnację z członka egzekutywy i członka plenum KP. Plenum rezygnację przyjęło jednomyślnie. „*

20 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 309, Protokół nr 30 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 12 października 1956 roku, k.19-36 [k.37-38: Załącznik nr 1 - Nomenklatura kadr podlegająca zatwierdzeniu przez Egzekutywę Komitetu Wojew.]: **I Stanowiska:** Aparat Partyjny: Pracownicy polityczni KW (od kierownika do referenta), Kierownik i instruktorzy WOSzP, Kierownik WUML, Sekretarze KP/KM, Sekretarze etatowi WRN, KW, MO, WUdsBP; **II Władze terenowe:** aparat państwowy i gospodarczy: Członkowie Prezydium WRN (z-cy), Przewodniczący Prezydium PRN/MRN, Komendant Wojew. Kom. MO, Kierownicy WU ds. BP, Prokurator Woj. I Prezes Sądu Wojew., Dyrektorzy POM, Dyrektor Okręgu PZZ, Dyrektor Kosz. Okr. Lasów Państw., Wojewódzki Pełnomocnik MS, Dyrektor ZBM, Prezes Zw. Spółdzielni Pracy, Dyrektor Zjednoczenia Bud. Wiejskiego, dyrektorzy Banków, Prezes WZGS, Dyrektor KUM, Dyr. Wojew. Zarz. PGR, Dyr. Wojew. Zarządu Łączności; **III Organizacje Masowe:** Prezes ZW ZSCH, Przewodniczący ZW ZMP, Przewodniczący WRZZ, Zarz. Okr. Zw. Zawodowych, Przewodnicząca KW Ligi Kobiet, Sekretarz TPZR, Przewodniczący WKFN, Prezes Woj. Zarz. LPZ; **IV Prasa i wydawnictwa:** Naczelny redaktor, z-ca i sekretarz „Głosu Koszalińskiego”, Kierownik Ekspozytury „Polskiego Radia”, Prezes i Sekretarz TWP.

21 *Wywiad z Min. Spraw Wewnętrznych o reorganizacji organów bezpieczeństwa*, „Głos Koszaliński”, 1956, nr 287, z dn. 1.12.1956 r., s.2

22 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 5539, [Cieślak Marian – Referat Ewidencji], pismo Z MSW do Kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Koszalinie tow. [Henryka] Okły, Warszawa 28.04.1958, k.19: „*W związku z pismem L. dz. 125/I/58 z dnia 5.04.1958 r. w sprawie przesłania wniosku o zatwierdzenie tow. Cieślaka Mariana na stanowisko z[astę]pcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Bezpieczeństwa w Koszalinie - uprzejmie wyjaśniam, iż tow. Cieślak zatwierdzony jest na zajmowane stanowisko przez KC PZPR. Jednocześnie informuję, iż wnioski o zatwierdzenie kandydatów na stanowisko z[astę]pców Komendantów Wojewódzkich MO ds. Bezpieczeństwa przesyłane są przez De-*

Władze partyjne również zaczęły odzyskiwać nadzór nad sądami i prokuraturami, które w okresie zaawansowanego stalinizmu były zdominowane bardziej przez „bezpiekę”.²³ Prokuratorzy i sędziowie zdawali sobie sprawę z podrzędnej roli w tym systemie. Gdy nastąpiła polityczna odwilż zaczęto dostrzegać patologie w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Już 24 czerwca 1954 r. Prokurator Generalny, Stefan Kalinowski, dokonał krytyki sposobu prowadzenia śledztw przez Urzędy Bezpieczeństwa. Podkreślił wówczas, że służba ta stosowała pochopne aresztowania, śledztwa były prowadzone niestarannie i brakowało dbałości o ustalenie prawdy. W sprawach przestępstw gospodarczych dopuszczano się zaniedbań w postaci zaniechania przesłuchiwania świadków²⁴. W okresie „odwilży” zaczęły się zmieniać relacje między instytucjami resortu sprawiedliwości a bezpieczeńką. Prokuratury oraz sądy przestały już działać pod presją urzędów bezpieczeństwa.

Nadrzędność Urzędu Bezpieczeństwa była niwelowana przy jednoczesnym wzroście znaczenia PZPR w funkcjonowaniu sądów i prokuratur. Zjawisko to było zauważalne już po II Zjeździe PZPR. W Koszalinie 28 maja 1954 r. odbyła się narada w Prokuraturze Wojewódzkiej, w której uczestniczyli prokuratorzy powiatowi i naczelnicy wydziałów. Podczas narady zobligowano prokuratorów do wypełniania uchwał partii. Redefiniowano przestępstwa zagrażające „socjalistycznemu porządkowi” i konstytucji. „Wroga klasowego” zaczęto upatrywać wśród robotników, którzy kradli oraz nie przestrzegali dyscypliny pracy. Nakazywano sprawne podejmowanie decyzji w tego typu sprawach²⁵. Po III Plenum KC PZPR w styczniu 1955 r. nie pozostawiono wątpliwości, komu i jakim celem ma służyć prokuratura. Sytuację prokuratur dobrze ilustruje fragment raportu Komitetu Powiatowego PZPR w Białogardzie ze stycznia 1956r., podsumowującego pracę tych organów za miniony rok 1955: „(...)III Plenum stanęło konsekwentnie na stanowisku, że ściśle przestrzeganie praw PRL jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa i każdego obywatela. Wskazało w sposób szczególnie silny, konieczność pełnego i rzeczywistego honorowania tej zasady. We wszelkich dziedzinach naszego życia państwowego i społeczno-gospodarczego. Wytyczne i wnioski, jakie płyną z uchwały III Plenum KC naszej Partii, są bezcenną wskazówką szczególnie dla organów Prokuratury i Sądów jako specjalnych organów powołanych do umacniania ludowej praworządności oraz zwalczania wszelkiego rodzaju wrogów naszej Ludowej Ojczyzny, szpiegów, dywersantów, złodziei mienia społecznego w jakikolwiek sposób uczynili sobie źródła dochodu oraz innych osób, które szkodzą w budownictwie socjalistycznym - i z tych względów winny być zwalczane. Na tej bazie Prokuratura i Sąd w Białogardzie pragną przedstawić egzekutywie KP wyniki swojej pracy w roku 1955, aby przystąpić do analizy wyników i lepiej jej zobrazować - przedstawivszy kilka cyfr obrazujących nasilenie przestępczości na terenie powiatu białogardzkiego i walkę z nią Prokuratury i Sądu. (...)”²⁶

partament Kadr i Szkolenia MSW do KC PZPR. Taki tryb załatwiania tych spraw ustalony został przez Komitet Centralny: [podpis - Dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia ppłk. T. Mikus]”.

23 A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991, s. 22; szerzej R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946-1955*, Szczecin 2010, s.226-246.

24 M. Żukowski, *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1957 i jego rola w zwalczaniu opozycji*, Koszalin 2002, s. 190.

25 M. Żukowski, *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1957 i jego rola w zwalczaniu opozycji*, Koszalin 2002,, s. 201-202

26 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 15688, Sprawozdanie z działalności Prokuratury i Sądu Powiatowego

Dyskusja wewnątrzpartyjna wywołana przez referat Chruszczowa skłoniła do refleksji prokuratorów niższego szczebla. Prokurator wojewódzki w Koszalinie w jednym z raportów piętnował dotychczasowy sposób pracy śledczej. Dostrzegał, że wiele śledztw w sprawach „politycznych” było prowadzonych pod dyktando urzędów bezpieczeństwa i wiele oskarżeń formułowano bezpodstawnie²⁷.

Jak pokazują raporty, aparat partyjny w okresie destalinizacji w 1956 r. w prokuraturach i sądach miał problem z nałożeniem struktury kontrolnej w postaci podstawowych organizacji partyjnych, które, jeżeli udało się je założyć, były z reguły nieaktywne²⁸. Mimo tego po przełomowych wydarzeniach roku 1956 prokuratura nadal pozostawała narzędziem w rękach partii. Dotychczasowy proces emancypacji resortu sprawiedliwości spotkał się wówczas z krytyką ze strony dygnitarzy partyjnych, którzy zaczęli odzyskiwać kontrolę nad życiem społeczno-politycznym. Ten stan rzeczy ilustruje przykład z powiatu białogardzkiego. W jednym z raportów eksponowano, że prokuratorzy i sędziowie ostantacyjnie ukazują swoją emancypację względem partii i jej postanowień. Egzektywa KP PZPR w Białogardzie wnioskuje nawet o odsunięcie niektórych z nich ze stanowisk. Dygnitarzy partyjnych niepokoiło przeciąganie i umarzanie śledztw, w wielu przypadkach nie po ich myśli²⁹.

wego w Białogardzie za rok 1955, Białogard 13.01.1956, k.1-6

27 AP Koszalin, KW PZPR, sygn.3169, Informacja prokuratora wojewódzkiego w Koszalinie, [Koszalin 1956r.], k.37: „Ogólnie biorąc sytuację w prokuraturze województwa koszalińskiego uległa poprawie. Uchwały XX Zjazdu KPZR i dyskusja po Zjeździe pozwoliły prokuratorom krytycznie ocenić ich dotychczasową pracę. Zwraca się obecnie uwagę na to, że praca prokuratury w okresie poprzednim nie zawsze była właściwa, nie zawsze prokuratorzy właściwie i z należytą wnikliwością nadzorowali śledztwa prowadzone przez oficerów śledczych UBP i MO. Chodzi tu w szczególności o śledztwa w sprawach o szeptane propagandy, w których to nierzadko aprobowano bezkrytycznie akty oskarżeń sporządzone przez oficerów śledczych UBP(...)W ostatnim okresie zwróciliśmy uwagę na konieczność bardziej wnikliwej oceny spraw kierowanych do Sądów z aktami oskarżeń, aby nie dopuścić do niesłusznego postawienia człowieka w stan oskarżenia. Praca prokuratorów staje się coraz bardziej samodzielna. Prokurator zaczyna dzisiaj bardziej myśleć nad tym, co robi, a nie jak dawniej kiedy to przyjmował często bezkrytycznie wszystkie zarządzenia i polecenia. Każdy pracownik staje się prawdziwym prokuratorem i prawnikiem.(...)”

28 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 15688, Notatka z pracy organizacji partyjnej przy Sądzie i Prokuraturze, Białogard k.18-19 [20-21]: „(...) Do niedawna dokumentacja partyjna była zabalaganiona i porzucana po wszystkich szufladach, a nawet spis członków partii był zagubiony, dopiero po ostatnim zebraniu cośkolwiek się poprawiło. Sekretarz Organizacji Partyjnej nie prowadził żadnej dokumentacji a tylko -z-ca sekretarza. Nie wie się o tym, że tow. Rytkowski pracuje już blisko trzy miesiące, a nie jest przemeldowany do organizacji przy Sądzie. Ogólnie trzeba stwierdzić, że robota partyjna przy Sądzie w takim wysokim środowisku jest trochę spychana poza pracę zawodową. Na zebraniach, jak wynika z planów pracy i protokołów, to nie są stawiane zagadnienia aktualne, polityczne, sprawy konkretne w pracy zawodowej, w ulepszeniu jej, wyrobienia większej spostrzegawczości na łamanie praworządności ludowej i wiele innych rzeczy, które winna organizacja partyjna przy sądzie mieć na swym warsztacie. A są tam referowane i suche referaty i 1 Maja i innych rocznicach. (...)”; por. AP Koszalin, KW PZPR, sygn.15718, Informacja z pracy organizacji partyjnej w prokuraturze i KP MO w Człuchowie, Człuchów 16.08.1957, k. 147-148.

29 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 15688, Informacja o pracy POP przy KP MO i Prokuratury Powiatowej w Białogardzie, Białogard 13.10.1957, k.211-212: „(...)Niektórzy z prokuratorów i sędziów, mylnie interpretując swoją niezawisłość, próbują nie uznawać zasad kierowniczej roli partii przez co trudno z nimi dojść

W okresie odwilży znaczącym gestem ze strony władzy było ogłoszenie amnestii w kwietniu 1956 r., w wyniku czego więzienia opuściło ok. 4,5 tys. ludzi prześladowanych z przyczyn politycznych. W województwie koszalińskim według raportów z 11 maja 1956 r. więzienia opuściły 202 osoby, w tym 39 kobiet.³⁰ Zwalnianych więźniów nakazano jednak objąć kontrolą i obserwacją, a w niektórych przypadkach inwigilować przy pomocy istniejącej już sieci agenturalnej³¹.

2. Odwilż w partii między marcem a październikiem w 1956 r.

Jak już wyżej wspomniano, partia odzyskiwała swoją nadrzędną rolę w aparacie władzy. Dochodziło do licznych przetasowań, które nie sprzyjały kreowaniu dobrego wizerunku. Starano się w ramach rekompensaty za okres „wypaczeń” usuwać niektóre osoby, okryte złą sławą. Nasuwa się jednak pytanie, czy sprawiedliwość dziejowa dosięgała właściwe osoby, czy raczej te, które miały słabszą pozycję w partii?

Partia stawała się już od 1954 r. powoli przedmiotem skrytej i nieśmiało rozbrzmiewającej krytyki. Choć były to przypadki odosobnione, to odkrywać zaczęto patologie mechanizmów władzy. Dziennikarze partyjni zaczęli odgrywać ważną rolę w zmianach wewnątrzpartyjnych. W Głosie Koszalińskim w dniu 26 lutego 1954 nr r. 48 /462 ukazał się artykuł pt. „Próbnom tłumienia krytyki wypowiadamy zdecydowaną walkę”³². Artyku-

do porozumienia, a Komitetu Powiatowego boją się jak ognia. Z tego też powodu Egzekutywa KP zmuszona była wystąpić z wnioskami o zdjęcie niektórych ze stanowisk. Pracę prokuratury i Sądu cechuje liberalizm, ślamazarstwo i niezaradność. Wiele spraw na skutek przewlekłego śledztwa wlecze się w nieskończoność i są odraczane a część z nich umarza się z powodu ‚zawilości’. Z tej przyczyny utarła się w społeczeństwie opinia o ‚dobrych wujaszkach’ z Prokuratury i Sądu. Dla uzdrowienia sytuacji w Prokuraturze i Sądzie Egzekutywa KP postanowiła poświęcić tej sprawie jedno z posiedzeń w miesiącu wrześniu.(...)”

30 AP Koszalin, KW PZPR, sygn.3169, Pismo Prokuratury Wojewódzkiej w Koszalinie do Wydziału Administracyjnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, Koszalin, dn.11.05.1956r., k. 23: „Komunikuję, że na podstawie amnestii z dnia 27.IV.1956 r. Dz. U. Nr 11 poz. 57 - zwolniono ogółem na dzień 10 V 1956 r. 202 osoby, w tym 39 kobiet. Na więźniów karnych przypada liczba 109, w tym 27 kobiet. Z liczby tej z Więzienia w Słupsku zwolniono 35 osób w tym 8 kobiet, z Więzienia w Koszalinie 40 osób w tym 13 kobiet oraz z Więzienia w Złotowie 34 osoby w tym 6 kobiet. Zwolnieniem objęto również osoby przybywające do dyspozycji Prokuratorów Powiatowych woj. Koszalińskiego w ogólnej liczbie 84 w tym 10 kobiet, z czego na poszczególne Prokuratury Powiatowe przypada: Czuchów - 3 osoby w tym 1 kobieta; Drawsko - 8 osoby w tym kobieta; Kołobrzeg - 4 osoby w tym – kobieta; Koszalin miasto - 5 osoby w tym 2 kobiety; Koszalin powiat - 2osoby w tym – kobieta; Miastko - 2 osoby w tym 1 kobieta; Sławno - 8 osoby w tym 2 kobieta; Słupsk miasto - 16 osób w tym – kobieta; Słupsk powiat - 6 osoby w tym 1 kobieta; Szczecinek - 11 osoby w tym 1 kobieta; Świdwin - 3 osoby w tym – kobieta; Walcz - 10 osoby w tym 1 kobieta; Złotów - 6 osoby w tym 1 kobieta. Prokuratury Powiatowe w Białogardzie i Bytowie nie wykazały żadnych zwolnień. Wydziały śledcze Prokuratury Wojewódzkiej zwolniły na dzień 10.V.1956r: Ogółem 9 osób w tym 2 kobiety, z czego Wydział IV - 8 w tym 2 kobiety i Wydział V-1. Następny meldunek zawierający cyfry narastające przedstawię w dniu 15 V 1956.”

31 AIPN Sz, 00103/256, Pismo do Kierownika Powiatowego Urzędu – Delegatury do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, Naczelników Wydziałów Operacyjnych WU ds. BP, Koszalin 03.05.1956r., k.81-83.

32 *Próbnom tłumienia krytyki wypowiadamy zdecydowaną walkę*, „Głos Koszaliński”, 1954, nr 48, s.4, z dn. 26.02.1954.

łem tym zajęła się administracyjnie KW PZPR z polecenia I sekretarza KW³³. Kazimierz Kozłowski zauważył, że już od 1955 r. zaczynała się pojawiać w artykułach dziennikarzy ośrodków Ziemi Zachodnich i Północnych ostrożna krytyka ustroju. Wyraźniejsza stawała się emancypacja redaktorów od sekretarzy KW. Słabła kontrola partii nad tym, co ukazywało się w partyjnej prasie³⁴.

Po II Zjeździe PZPR, a szczególnie po III Plenum KC PZPR w styczniu 1955 r. starano się wyhamować partyjne czystki, które były znamienne po czerwcu 1948 r. Organem statutowym partii zajmującym się osądzeniem członków partyjnych była Centralna Komisja Kontroli Partyjnej, natomiast w województwach pierwszą instancją była Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej. Decyzje o wykreśleniu z partii podjąć mogły też egzekutywy komitetów powiatowych, a także gminnych. Kary w postaci usuwania z partii lub zawieszenia w prawach partyjnych spotykały także najbardziej zagorzałych zwolenników komunizmu. Wówczas każdy mógł stać się „wrogiem ludu pracującego”. Za pretekst mogły posłużyć mało uzasadnione zarzuty. Niechlubną rolę odegrał opisywany wyżej Wydział X Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie³⁵. Podczas prac rewizyjnych obnażano tego typu przypadki, jak podczas posiedzenia plenarnego KW PZPR w Koszalinie 7 września 1956 r. W konkluzjach podkreślano, że wiele spraw kończących się wydaleniem niektórych osób z partii nie było dostatecznie analizowanych przez Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej, a wyroki zapadały na podstawie materiałów obciążających przedkładanych przez WUBP. Pod wpływem tendencji odwilżowych w partii w wielu sprawach rehabilitowano osądzanych pochopnie i przywrócono im prawa członkowskie w partii³⁶.

Minione lata zaczęto nazywać „okresem wypaczeń” w partii. Starano się szukać usprawiedliwienia dla tego typu działań, aby odzyskać nadszarpniętą reputację wśród zwolenników ideologii komunistycznej. Całą winę starano się zrzucić na Urząd Bezpieczeństwa.

33 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 15303, Wydział Organizacyjny do I Sekretarza KM PZPR w Koszalinie, 26.02.1954, brak paginacji [dalej - bp.].

34 K. Kozłowski, *Mechanizmy przemian politycznych w 1956 roku na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Wybrane problemy*, [w:] *Ziemię Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, red. Cz. Osękowski, Zielona Góra 1999, s. 27-29.

35 AIPN, 0298/733, t.1 – 4, Korespondencja dotycząca likwidacji Wydziału X WUBP Koszalin.

36 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 93, Tezy do referowania na Plenum KW PZPR dnia 7.09.1956 r. poświęcone omówieniu zagadnień spółdzielczości, k. 44-45: „Trzeba powiedzieć, że WKKP rozpatrując sprawy do III Plenum KC i XX Zjazdu w większości wypadków uchwały Komisji były słuszne ale zdarzały się wypadki, że decyzje nasze opierały się na materiałach MO lub WUBP i nie pogłębiane przez WKKP nie były trafne i stały się krzywdzące dla niektórych członków partii. W związku z powyższym WKKP po XX Zjeździe przeprowadziła szereg rewizji własnych uchwał z czego 4 towarzyszom przywrócono prawa członka partii, 2 zezwolono na ponowne wstąpienie do partii, a 2 sprawy, które były po raz drugi rozpatrywane zatwierdzono. Dla przykładu robotnik stolarni Spółdzielni im Waryńskiego z Dąrtowa tow. Kutnik Michał został wykluczony z partii przez POP na polecenie KP za rzekome ukrywanie przed partią przynależności w okresie okupacji do AK i dezercję z WP. **Towarzysz ten odwołał się od tej uchwały do WKKP, która zatwierdziła powyższą uchwałę opierając się na niesprawdzonych materiałach WUBP. Po XX Zjeździe tow. Kutnik odwołał się ponownie, przy czym okazało się, że do AK nie należał, a należał przez pewien okres do BCh, czego nie ukrywał. Nie ukrywał również faktu odbywania kary 7 miesięcy więzienia za oddalenie się od jednostki wojskowej w czasie służby w wojsku, a zatem nie było żadnych podstaw do wykluczenia, to też WKKP przywróciła mu prawa członkowskie.**”

Pokazuje to jednak po raz kolejny ogromną siłę oddziaływania organów bezpieczeństwa na terenowe struktury PZPR. Można domniemywać, że pozycja funkcjonariuszy „bezpieki” była tak potężna, że nawet decydenci wojewódzkich struktur partyjnych nie zamierzali poddawać w wątpliwość przedkładanych im w śledztwach materiałów dowodowych. Aby odciąć się od kultu jednostki, szczególnie po referacie Chruszczowa podczas XX Zjazdu, podczas dyskusji partyjnych zaczęto ostentacyjnie odnosić się do sformułowanych w styczniu 1955 r. na III Plenum KC PZPR „leninowskich zasad demokracji partyjnej”. Wszelkie naruszanie „leninowskich norm” w dokumentach nazywano naruszaniem „dyscypliny wewnątrzpartyjnej”. Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej miała teraz pilnować zachowań zgodnych z duchem postępującej „odwilży”, a wobec każdego niesforne go decydenta partyjnego wyciągać surowe konsekwencje³⁷.

Komitet Wojewódzki PZPR starał się zachowywać pozory ślepej sprawiedliwości. Do września 1956 r. WKKP w Koszalinie ukarał 86 członków partii, z czego aż 78 członków za „naruszenie leninowskich norm życia partyjnego”. Czasem odbywało się to, mimo koleżeńskich prób ochraniać działaczy na niższych szczeblach organizacji partyjnych³⁸. Przy całym rytuale samokrytyki aparatczycy KW PZPR podkreślali, że trudno znaleźć im przyczyny „schorzeń organizacji partyjnej” w celu całkowitego ich wyeliminowania³⁹. Mogło się to wydawać dziwne, tym bardziej, że w niektórych sprawozdaniach jednoznacznie wskazywano źródła patologii. Było to jednak charakterystyczne zachowanie, które miało za zadanie dokonać samokrytyki tak, aby nie uczynić krzywdy ludziom z aparatu partyjnego. Nie budowało to jednak zaufania do partii wśród działaczy niższego szczebla.

Po pierwszych spotkaniach w sprawie referatu Chruszczowa rozgorzały dyskusje w dolnych formacjach partyjnych. Ludzie zaczęli dostrzegać elementy krytyki partii wynikające z referatu. Na pierwszych spotkaniach działacze słuchali też referatu z dużym niedowierzaniem i konsternacją. Nie wiedzieli, jak się zachować. Odważniejsi i mniej cyniczni rozpoczynali dyskusję. Jak zauważali działacze partyjni ludzie coraz odważniej zaczęli się wypowiadać w kwestiach funkcjonowania samej partii, dokonując przy tym gruntownej krytyki powiatowych komitetów. Podkreślali również, że wcześniej przed ogłoszeniem referatu Chruszczowa obawiano się krytykować cokolwiek.⁴⁰ Funkcjonariusze podejmowali

37 Ibidem, k.4: „Podkreślić należy, że wypadki łamania demokracji wewnątrzpartyjnej były dokonywane nie tylko przez pracowników KP, ale miało miejsce po III Plenum KC, że sam I Sekretarz KP w Człuchowie dopuścił się łamania demokracji wewnątrzpartyjnej, za co WKKP wyciągnęła do niego odpowiednie wnioski.”

38 Ibidem, k.41.

39 Ibidem, k.44:

40 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 15304, Niektóre uwagi na temat XX Zjazdu KPZR, Koszalin 09.04.1956, k. 38: „Z narad tych wynika, że wielu aktywistów występujących w dyskusji stara się wyciągnąć nauki z XX Zjazdu dla swego terenu. Znalazło to swój wyraz w prostych i szczerych wypowiedziach ujawniających braki naszego życia. Np. dużo miejsca poświęcono wykazaniu źródeł powolnego rozwoju aktywności i inicjatywy mas. Na naradzie w Świdwinie mówiono iż mimo, że towarzysze znają Uchwały III Plenum KC (z myślą o władzach powiatowych) to nie stwarza się atmosfery do swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki. Znajduje to wyraz w braku samokrytyki, w ogólnych sformułowaniach na temat braków naszej pracy w referatach i przemówieniach, nie ustosunkowania się personalnego do winnych zaniedbań. Taka sytuacja onieśmiela do oddolnej krytyki. Wskazywano również, że członkowie egzekutywy KP uważają się za coś wyższego, Na posiedzeniach i naradach - towarzysze obawiają się wypowiadać swoje zdanie, czekając co powie Sekretarz KP.”

jednak próby wyciszenia oddolnej krytyki. W niektórych przypadkach z użyciem starych metod, które nie były zgodne z duchem czasu, a które przy społecznym wyczuleniu pogarszały wizerunek partii. Taki przypadek miał miejsce w Białogardzie. Jeden z instruktorów KP PZPR miał podyktować swoją wersję sprawozdania dla podstawowej organizacji partyjnej, odrzucając tę, którą wcześniej przygotowali jej działacze⁴¹.

Partia zaczęła tracić legitymację w społeczeństwie, a wszelkie komentarze były odbierane z niedowierzaniem. Ludzie wierzyli w swoje interpretacje. Po pewnym czasie partia (mimo stosowania ograniczonej cenzury) nie kontrolowała przepływu materiałów poligraficznych z referatem Chruszczowa. Zaczęto organizować narady partyjne w Komitecie Wojewódzkim oraz w komitetach miejskich i powiatowych PZPR w celach instruktażowych. Na jednej z narad w KW PZPR z 26 marca 1956 r. w Koszalinie pouczano sekretarzy, w jaki sposób przeprowadzać rozmowy na wiecach i zebraniach masowych⁴². Dla partii było to konieczne, gdyż dyskusje przybierały nieoczekiwane tony. W fabryce mebli w Słupsku robotnicy, dosłownie odbierając hasła demokratyzacji, przestali uznawać jednoosobowe kierownictwo w zakładzie i domagali się dopuszczenia ich do współudziału w zarządzaniu⁴³.

Podczas zebrań zapisywano pytania zwykłych członków partii oraz opisywano ich reakcje. Z zachowania słuchaczy wynikało, że wielu było zdumionych tą sytuacją, która dla mniej zdystansowanych zwolenników komunizmu była trudna do zrozumienia. Wielu zaangażowanych w ruch komunistyczny powątpiewało w przedstawiane przez referentów wersje wydarzeń politycznych w kraju i w ZSRR, dlatego pojawiały się różne pytania. Zastanawiano się m.in., czy pozycja Bieruta zostanie poddana takiej samej degradacji jak Stalina. Także z dużym niezrozumieniem przyjmowano fakt utajenia referatu Chruszczowa. Dostrzegano również przewartościowanie w kontekście spraw polskich. Pojawiały się pytania dotyczące Katynia. Dopytywano się też o sprawę rehabilitacji dzia-

41 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 15304, Niektóre uwagi na temat XX Zjazdu KPZR, Koszalin 09.04.1956., k. 39: „w POP kolektywnie przygotował referat sprawozdawczy na zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Ich zdaniem sprawozdanie, które opracowano kolektywnie było dobre. W międzyczasie przybył instruktor KP Białogardu, który orzekł, że sprawozdanie jest do niczego, podarł je następnie wyjął z teczek gazety i broszury i sam podyktował treść sprawozdania, które było całkowicie oderwane od życia POP. Takie postępowanie instruktora KP zniechęciło aktyw POP do pracy. Z treści narad wynika, że aktyw terenowy szybciej i śmieiej potrafi wyciągnąć wnioski z materiałów XX Zjazdu jak towarzysze z kierownictwa komitetów powiatowych. Znalazło to wyraz w referatach wygłoszonych przez I-szych Sekretarzy na omawianych naradach. Referaty były przeważnie powtórzeniem artykułu tow. Morawskiego „O naukach XX Zjazdu” i nie włożono w nie wysiłku dla wnikliwego zastanowienia się nad stanem realizacji Uchwał III Plenum KC na swym terenie. Podawano w referatach przykłady w sprawach zaniedbań w realizacji tych uchwał były oderwane, a co najważniejsze, samokrytyka pod adresem działalności KP była stara, ogólna, nie personalna.”

42 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 15304, Informacja z odbytej odprawy na temat kultu jednostki i jego skutków, k.17.

43 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 92, Protokół nr 4 z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 6 lipca 1956 roku, k.85: „Tow. Sekutera - ze słupskiej fabryki mebli: (...)Chcę pokazać jak przedstawia się u nas sytuacja po XX Zjeździe. Większość robotników błędnie rozumiała niektóre założenia i wytyczne XX Zjazdu zwłaszcza na odcinku kultu jednostki. Część robotników przestała uznawać jednoosobowe kierownictwo na zakładzie chcąc samymi decydować o wielu sprawach. Dopiero omówienie tego zagadnienia na posiedzeniu Egzekutywy, na zebraniu POP i całej załogi dało pewne rezultaty. (...)”

łączy Komunistycznej Partii Polski, a także pytano o ludzi skrzywdzonych w okresie stalinowskim.⁴⁴

Mimo rozprzestrzeniającej się dyskusji wewnątrzpartyjnej także wśród członków niższej rangi partia odzyskała na pewien czas kontrolę nad sytuacją. Pod wpływem różnych nacisków i perswazji wielu działaczy straciło odwagę do prezentowania własnych poglądów⁴⁵. Trudno było oczekiwać, aby w parę tygodni zmieniła się mentalność wielu członków partii, którzy do tej pory działali według „centralizmu demokratycznego”. Mechanizm ten tłamsił jakiegokolwiek inicjatywy oddolne w partii i przyzwyczaił wielu do ślepego posłuszeństwa i wykonywania odgórnych poleceń. Powodowało to, że krytyka w partii postępowała wolno. Zazwyczaj oczekiwano sygnałów z wyższych szczebli partyjnych. Wśród działaczy nadal wyraźne były służalcze zachowania, ponieważ byli oni zwykłymi beneficjentami systemu. Wielu spośród nich nie miało rozeznania, który funkcjonariusz partyjny popadnie w niełaskę przełożonych. Na zebraniach obawiano się wypowiadać swoje zdanie, oczekując na opinię sekretarza np. komitetu powiatowego. Wielu działaczy powstrzymywało się przed formułowaniem krytycznych uwag o osobach odpowiedzialnych za patologiczne zjawiska w funkcjonowaniu partii⁴⁶. Doniesienia z zebrań odbywających się w miejscowościach województwa koszalińskiego potwierdzały fakt wycofywania się ludzi z otwartej krytyki partii. Niektórzy bali się wypowiadać własne zdanie. Nie do końca wierzone w trwałość zmian w ZSRR. Obawiano się powrotu dotychczasowej sytuacji sprzed 1956 r.

Hasła demokratyzacji zwiody bardzo wiele osób. Partia nie odstępowała od aksjomatów, jak choćby od spraw związanych z religią. Członkowie wychowani w duchu tradycji katolickiej, pochodzący często ze wsi i z małych miasteczek, nie byli w stanie sprostać partyjnym zakazom praktyk religijnych. Niektórzy przestali się przejmować nakazami laicyzacji i nie ukrywali swojego pozytywnego stosunku do wiary. W partii nadal jednak negatywnie odbierano działaczy angażujących się w życie religijne. Za naganne uznano zdarzenia, gdy dwóch pracowników KP PZPR w Białogardzie wzięło śluby kościelne. Również uczęszcza-

44 Zob. dokumenty: AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 92, Informacje dotyczące XX Zjazdu KPZR; AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 15688, Informacja (na temat odbywających się zebrań omawiających referaty XX Zjazdu KPZR), Białogard 17.05.1956, k.70-74.

45 AP Koszalin, KW PZPR, sygn.15304, Informacja z przebiegu zebrań na zakładach pracy na temat XX Zjazdu KPZR [brak miejsca i daty], k.49: „W dniu 9 IV br. Odbyły się zebrania POP przy KZ Roszarnicznych i KZ Łączności. Obecnych na zebraniach było około 90% członków partii., oraz 14 bezpartyjnych zaproszonych aktywistów. (...) Niemniej jednak w takcie dyskusji dała się zaobserwować u szeregu towarzyszy niepewność i do pewnego stopnia bojaźń przy wypowiedaniu swego zdania. Jak stwierdzają towarzysze wynika to z tego, że nie wszyscy są dogłębnie przekonani o sytuacji jaka panowała i panuje w ZSRR. W związku z czym wysunięto wnioski ażeby POP wyjaśniła niezrozumiałe problemy na zebraniach oraz postanowiono zorganizować skrzynkę pytań i odpowiedzi.(...)”

46 AP Koszalin, KW PZPR, sygn..15304, Niektóre uwagi na temat XX Zjazdu KPZR, Koszalin 09.04.1956: k.38-41: : „Na naradzie w Świdwinie mówiono iż mimo , że towarzysze znają Uchwały III Plenum KC (z myślą o władzach powiatowych) to nie stwarza się atmosfery do swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki. Znajduje to wyraz w braku samokrytyki, w ogólnych sformułowaniach na temat braków naszej pracy w referatach i przemówieniach, nie ustosunkowania się personalnego do winnych zaniedbań. Taka sytuacja onieśmiela do oddolnej krytyki. Wskazywano również , że członkowie egzekutywy KP uważają się za coś wyższego. Na posiedzeniach i naradach - towarzysze obawiają się wypowiadać swoje zdanie, czekając co powie Sekretarz KP”

nie do kościoła żon ludzi aparatu partyjnego oceniano negatywnie. Zjawisko to nazywano w nowomowie partyjnej „klerykalizmem”. Z niepokojem odnotowano fakt udziału w procesji Bożego Ciała żony kierownika Wydziału Organizacyjnego KP PZPR w Wałczu. Sprawa ta była głośno komentowana w miasteczku, gdyż zdjęcie uwieczniające ten fakt zostało wyeksponowane w witrynie miejscowego zakładu fotograficznego. Podobne sytuacje angażowania się w życie religijne żon działaczy partyjnych odnotowywano również w innych powiatach⁴⁷.

Partii na pewien czas udało się zahamować falę krytyki. Zasada „centralizmu demokratycznego” okazywała się nadal dominująca, ale w najniższych strukturach partii czyli tzw. podstawowych organizacjach partyjnych ludzi ogarniał entuzjazm dla oczekiwanych zmian politycznych. W strukturach powiatowych i wojewódzkich sytuacja była jeszcze stabilna. Poglębiał się natomiast antagonizm działaczy podstawowych organizacji partyjnych wobec funkcjonariuszy komitetów powiatowych, które niejednokrotnie chciały wpływać na wybór sekretarzy POP. Podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej w jednym z komitetów zakładowych w Człuchowie wybierający nie ulegli sugestiom komitetu powiatowego i odrzucili kandydaturę podsuwaną przez wyższe instancje partyjne. Podobnie sytuacja przedstawiała się w Świdwinie, gdzie również wbrew propozycjom sekretarza powiatowego odrzucono dwie kandydatury na sekretarzy POP⁴⁸.

Ku zdumieniu urzędników w Komitecie Wojewódzkim analizujących sytuację sekretarzy powiatowi nie reagowali dostatecznie na dane statystyczne po odbywających się zebraniach POP w poszczególnych powiatach. Jakby nie zdawali sobie do końca sprawy z wymykającej się spod kontroli sytuacji. Sekretarzowi w powiecie świdwińskim zarzucano, że nawet po 130 odbytych zebraniach nie wyciągnął wniosków. Podkreślano, że w niektórych przypadkach sekretarze nie dostrzegli na zebraniach postępującej krytyki⁴⁹.

47 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 93, Tezy do referowania na Plenum KW PZPR dnia 7.09.1956 r. poświęcone omówieniu zagadnień spółdzielczości, k.47: „*Obok spraw dotyczących demoralizacji i pijanstwa u niektórych pracowników aparatu partyjnego, a szczególnie rodzin po XX Zjeździe zaczyna występować klerykalizm. Miało to miejsce w Bytowie, gdzie 2 pracowników KP wzięło śluby kościelne, innych pracowników żony uczęszczają do kościoła. W KP Wałcz żona kierownika Wydziału Organizacyjnego tow. Balki bierze aktywny udział wraz z dziećmi w procesji Bożego Ciała, co zostało uwiecznione na zdjęciu, które jest wywieszane na widok publiczny u fotografa. Świadomi robotnicy śmieją się z tego. (...) Podobne wypadki mają miejsce w Świdwinie, Białogardzie i innych KP*”.

48 AP Koszalin, KW PZPR, sygn.. 15304, Ocena przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych w POP i OOP, Koszalin 08.05.1956, k.102.

49 AP Koszalin, KW PZPR, sygn.. 15304, Ocena przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych w POP i OOP, Koszalin 08.05.1956, k. 139-140: „*Ogromna większość zebrań 1058 (56,5%) obsłużył aparat KP/KM, 383 (20,5%) aktyw nieetatowy, 258 (13,8%) sekretarze KP/KM i 172 (9,2%) pozostali członkowie egzekutywy KP/KM. W powiatach Bytów, Koszalin, m. Miastko, Sławno - sekretarze KP/KM oraz pozostali członkowie egzekutywy uczestniczyli w bardzo nieznacznej ilości zebrań. Szczególnie w początkowym okresie kierownictwa KP/KM nie śledziły za zebraniem, nie miały rozeznania o ich przebiegu. Przy wysłuchaniu przez egzekutywy informacji o przebiegu zebrań niejednokrotnie ograniczono się do cyfr bez wnikania w treść zebrań. Egzekutywa KP Świdwin, nawet wtedy, kiedy przeprowadzano tam zebrania w już ponad 130 POP i OOP przyjęła bezkrytycznie informację, która ani słowem nie mówiła o treści zebrań. Niektóre KP (Człuchów, Słupsk, pow. Miastko, Złotów) dopiero w ostatnim okresie szczegółowiej analizowały przebieg zebrań. KP nie dość wnikliwie śledzą za krytyką jaka miała miejsce na zebraniach. Krytyka ta pod adresem KP była jeszcze nie dość ostra, ale mimo tego nasuwa zasadnicze wnioski w kierunku konieczności szybkiego polepszenia pracy KP/KM z podstawowymi organizacjami partyjnymi. (...)*”

W owym okresie zarysował się wyraźny konflikt członków tych formacji z komitetami powiatowymi, których sekretarze chcieli utrzymać dotychczasowy sposób funkcjonowania. Do tej pory ułatwiało to kontrolowanie społeczeństwa, co zapewniało funkcjonariuszom partyjnym utrzymanie się na swoich stanowiskach i ochronę przed krytyką.

Na przestrzeni roku 1956 uformował się ostatecznie kształt socjologiczny władz podstawowych organizacji partyjnych. Przedstawiał się następująco: robotnicy stanowili 21%, robotnicy rolni 23,9%, chłopi 24,5%, pracownicy umysłowi 30,4%, w tym urzędnicy 16,1%. Wśród 4611 członków władz POP kobiety stanowiły 7,9%.⁵⁰ Według podawanych statystyk sekretarzy POP wymieniono w 51 % przypadków. Tylko 42% poprzednich członków władz partyjnych weszło ponownie do nowo wybranych władz POP. Był to wyraźny sygnał dla władz partyjnych wyższego szczebla. Analizujący tę sytuację, starali się znaleźć odpowiedź, podkreślając jednocześnie „słuszność zmian”: *„Wynikają one przede wszystkim z bardziej gruntownej analizy i większych wymagań stawianych przed towarzyszami wybieranymi w skład nowych władz. Nowych sekretarzy wybrano przede wszystkim w tych organizacjach, w których zebrania wykazały niski poziom i małą aktywność poprzednich sekretarzy, zaniedbania i dyktatorski stosunek do ludzi, niemoralny tryb życia, a nawet gdy poprzedni sekretarz był słaby na zdrowiu. W ten sposób polepszył się skład i poziom władz w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych”*⁵¹.

Zdarzały się jednak przypadki odmowy przyjęcia funkcji sekretarza. Takie sytuacje odnotowano w powiecie złotowskim i szczecińskim. Formalnie trudno ustalić przyczyny tych zjawisk, natomiast można się ich domyślać. Niektórzy prawdopodobnie mogli obawiać się negatywnych konsekwencji, jakie mogłyby spaść na nich ze strony aparaczyków lepiej usytuowanych w hierarchii partyjnej. Zapewne naciski idące od wyżej postawionych funkcjonariuszy nie napawały optymizmem. Wiele z tych osób mogło zdawać sobie sprawę, że system nomenklatury partyjnej jest znacznie potężniejszy niż „odwilż polityczna”.

W czasie „odwilży” PZPR w województwie koszalińskim miała jednak duże problemy z liczebnością członków. Miało to także związek z weryfikacją działaczy partyjnych, a szczególnie wykreślaniem z listy partyjnej. Ten przegląd szeregów partyjnych pokazywał także problem z „martwymi duszami”, czyli członkami, którzy faktycznie nie brali czynnego udziału w życiu partyjnym.⁵² W okresie od 1 lutego do 30 czerwca 1956 r. podstawowe organizacje partyjne i komitety powiatowe w województwie koszalińskim wykluczyły

50 Ibidem, k.103.

51 Ibidem, k. 103.

52 AP Koszalin, KW PZPR, sygn.306, Protokół nr 20 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 13 lipca 1956, k.27: „(...) tow. Zdan: *bardzo niepokojącą sprawą wynikającą ze sprawozdania jest zasklepienie się dość poważnej części POP, które na przestrzeni ostatnich 2-3 lat nie przyjęły nowych członków do partii. Jeśli te partyjne organizacje prowadzą taką politykę to znaczy, że coś tam jest starego. Ta sprawa wymaga głębokiego przeanalizowania na podstawie kilku organizacji partyjnych co tam się dzieje, jakie są tego przyczyny i jakie wnioski do pracy. Druga sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę to sprawa skreślenia z partii - jeśli w Kołobrzegu skreślono partii 19 letnią tow. Januszewską, to też mówi o tym, że nie ma u nas głębokiej analizy. Młodych przyjmujemy do partii za wyróżnienie się, to jak pogodzić z tym, że za kilka miesięcy skreślamy takiego człowieka za bierność.”*

2549 członków i kandydatów. Nowo przyjętych kandydatów było 5027.⁵³ Trudno rozstrzygnąć jakie motywacje skłaniały nowych kandydatów do zasilania szeregów partyjnych. Można domniemywać, że były różnorodne. Niektórzy może uwierzyli w hasła odnowy i decydowali się na wstąpienie do partii. Inni, bardziej pragmatyczni, dostrzegali możliwość zrobienia kariery w nowych okolicznościach.

Z niektórych sprawozdań wynika, że na terenie wsi dyskusja toczyła się mniej burzliwie, mimo że jej mieszkańcy przejawiali zainteresowanie zmianami w kontekście polityki kolektywizacji, jaka nastąpiła po XX Zjeździe KPZR. O ile działacze i agitatorzy partyjni raportowali, że tak jak przed XX Zjazdem na zebraniach partyjnych panował marazm, bo trudno było wywołać szczerą i otwartą dyskusję, tak po ogłoszeniu referatu Chruszczowa sytuacja ta nieco się zmieniła. Jednak wnioski pojawiające się w raportach o poczuciu „zerwania z tymczasowością bytu na ziemiach odzyskanych” można uznać za zbyt pochopne, a na pewno nie w pełni odzwierciedlające rzeczywistość⁵⁴. Jak złudne okazywały się te odczucia, pokazują inne raporty, w których przedstawione jest rozsiewanie plotek o powrocie Niemców na te tereny⁵⁵.

Członkowie KW PZPR na posiedzeniu plenarnym 7 września 1956 r. obszernie dyskutowali nad zagadnieniem wypisywania się chłopów ze spółdzielni. Za jedną z przyczyn uznali demokratyzację postępującą po XX Zjeździe, ale także wskazali na wiele patologii w relacjach między wsią a partią, a także prozaiczne powody o charakterze ekonomicznym. Edward Hurysz, I sekretarz KP w Sławnie opisując relacje z powiatu sławieńskiego, dostrzegł, że rolnicy zrażeni nadużyciami władzy podczas procesu kolektywizacji nie mieli zaufania do agitujących na rzecz utrzymania spółdzielni. Właściciele gospodarstw, występując ze spółdzielni, swoją rezygnację motywowali niskimi zarobkami w spółdzielniach⁵⁶.

53 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 93, Tezy do referowania na Plenum KW PZPR dnia 7.09.1956 r. poświęcone omówieniu zagadnień spółdzielczości, k.42.

54 AP Koszalin, KW PZPR, sygn.15304, Informacja o przebiegu zebrań na temat XX Zjazdu KPZR w powiecie Bytów, Bytów 21.04.1956,k.80-82.

55 w AIPN Sz, 00103/188, t.1, Sprawozdanie za II-gi kwartał 1956 roku PU ds.. BP w Koszalinie, Koszalin 29.06.1956, k.73:“(…)Na terenie GRN - Bobolice i okolicznych wsi w m[iesia]cu maju zanotowano wrogą propagandę, którą powtarzali mieszkańcy, że Ziemia Zachodnie na pewno zostaną zwrócone Niemcom. Po przeprowadzeniu ustaleń, kto jest jej inicjatorem - ustalono, że plotkę tą puściła nauczycielka Szkoły Podstawowej z Bobolic ob. Pieciecka B. wśród dzieci w szkole, a te z kolei przynieśli ją do domów. Na podstawie tej przeprowadzono z tą nauczycielką rozmowę profilaktyczną i wykazano jej, jakie mogą ją spotkać następstwa, o ile tego nie zaprzestanie. W czasie tej rozmowy uzyskano dane wyjaśniające, że do jej mieszkania przyszły dwie kobiety narodowości niemieckiej, które były jej nieznane, a podawały się, że obecnie zamieszkują w Szczecinku i chcą obejrzeć swój dom tj. ten w którym mieszkała nauczycielka. Przy czym opowiadały jej, że dlatego chcą zobaczyć swój dom, ponieważ będzie on ich, gdy przyjdą na te ziemie ponownie Niemcy. Tą pozyskaną wiadomość powtórzyła ona dzieciom w szkole i tak ta plotka rozniosła się, a nie zdawała ona sobie sprawy z jej następstw. W wypadku tym sprawy nie wszczynano.”

56 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 93, Protokół nr 5 z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 7 września 1956 roku., k.20-21: „(...) nastroje i sytuacja w spółdzielniach produkcyjnych w powiecie Sławno nie są zadawalające. Na zebraniach partyjnych dano się zauważyć szereg nieporozumień i niezadowolonych - towarzysze spółdzielcy mówili, że nie mają prawa rozporządzać swoją gospodarką, ponieważ na wszystko muszą być odgórne polecenia. Same słowa propagandy

Na wsi PZPR traciła wpływy i członków. Po przeprowadzeniu zmian organizacyjnych zmniejszyła się liczba organizacji partyjnych z 246 do 102⁵⁷. Wśród chłopów popularniejsze stawały się idee zdelegalizowanego PSL.⁵⁸

Demokratyzacja w partii nie napawała wszystkich optymizmem. Wśród wielu aparatczyków rodził się niepokój. Obawiano się zmian personalnych w administracji partyjnej. Takie reakcje zdołano zanotować choćby w Szczecinku, gdzie funkcjonariusze partyjni zdawali sobie sprawę ze swoich deficytów, np. w wykształceniu i obawiali się zastąpienia siebie przez lepiej wykształconych ludzi, przedstawiciele młodszego pokolenia⁵⁹. Zmuszało to niektórych aparatczyków do podwyższania wykształcenia. Według danych z marca 1956 r., widniejących w partyjnych dokumentach, 170 pracowników na 402 (stanowiących 47%) nie posiadało podstawowego wykształcenia. Swoje kwalifikacje starali się podwyższyć na wątpliwej jakości kursach ogólnokształcących organizowanych przez komitety powiatowe PZPR. Dzięki takim działaniom poprawiono statystyki. Liczba pracowników z niepełnym podstawowym wykształceniem zmniejszyła się do 74 (18%). Ilość osób ze średnim wykształceniem wzrosła z 30 do 48, a z niepełnym średnim z 21 do 55.60 Członek Egzekutywy KW, Tadeusz Kaczmarek, na posiedzeniu 3 sierpnia 1956 r., oceniając aparat partyjny komitetów powiatowych, powątpiewał, czy tak młody personel przy brakach w edukacji podoła dynamicznym zmianom politycznym⁶¹.

za spółdzielczością produkcyjną nie wystarczą. Odebrano inicjatywę i odpowiedzialność spółdzielców za ich gospodarke. Po XX Zjeździe dyskusja na zebraniach pokazała nam ile nieprawidłowości było stosowane w stosunku do spółdzielni, spółdzielnie były w bardzo trudnych warunkach [sic!]. Pomyśleć tylko jaka jest akrobatyka załatwiania różnych spraw z bankiem - spółdzielcy przestali już wierzyć wszystkim uchwałom i dekretem, bo inaczej ludzie je wprowadzają w życie. Dyskusja i krytyka na zebraniach wydobyła szereg słusznych wniosków, ale te wnioski w dalszym ciągu bardzo powoli są załatwiane, te słabości wykorzystują obce elementy przeciwko spółdzielni. Podania o wystąpienie ze spółdzielni motywowane są przede wszystkim niskimi zarobkami w spółdzielniach, np. trudno przekonać członka posiadającego dużą rodzinę na utrzymaniu, że w spółdzielni będzie mu lepiej.(...)”

57 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 15304, Ocena przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych w POP i OOP, Koszalin 08.05.1956, k.104 : „W toku zebrań sprawozdawczo-wyborczych na wsi przeprowadzono pewne zmiany w strukturze organizacji partyjnych zgodnie z uzupełniającymi wytycznymi KC w tej sprawie, przystosowując obecną strukturę bardziej do potrzeb i sytuacji w terenie. W wyniku tych zmian utworzono na wsi (bez PGR) 117 OOP w tym 104 z uprawnieniami przyjmowania do partii. Liczba grup partyjnych na wsi zmniejszyła się z 246 do 102. W 85-ciu grupach przeprowadzono już wybory organizatorów. Niektóre POP z wyjątkiem organizacji w spółdzielniach produkcyjnych włączono do terenowych organizacji w związku z czym ilość POP na wsi (bez PGR) zmniejszyła się z 794 do 771.”

58 AIPN Sz, 00103/90, Informacja dotycząca wrogiej działalności, Koszalin 23.03.1956, k. 259.

59 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 15304, Niektóre uwagi na temat XX Zjazdu KPZR, Koszalin 09.04.1956: k.41

60 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 307, Analiza struktur partyjnych w województwie – załącznik nr 3 do protokołu nr 22 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie odbytego 3 sierpnia 1956 r.

61 Ibidem, Protokół nr 22 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie odbytego w dniu 3 sierpnia 1956, k. 7:“(…) tow. Kaczmarek - ten materiał w dość przejrzysty sposób obrazuje nam stan naszej kadry w aparacie partyjnym. Jeśli chodzi o aparat Komitetów Powiatowych

Wszeghogarniająca atmosfera niepewności wymusiła na administracji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie analizę kadry aparatu partyjnego, także pod kątem rozład na stanowiskach sekretarzy powiatowych i miejskich. Zdawano sobie sprawę, że w obliczu zbliżającej się konferencji sprawozdawczo-wyborczej kluczem do utrzymania status quo będzie obsadzenie tych stanowisk „lojalnymi ludźmi.” Wówczas sekretarzy powiatowych i miejskich w wojewódzkiej strukturze partyjnej było razem 64. Czternastu spośród piętnastu I sekretarzy KP/KM pracowało powyżej pięciu lat, a jeden powyżej trzech. Ocena ich ideologicznej postawy nie budziła zastrzeżeń, natomiast krytycznie odnoszono się do poziomu wykształcenia. Padały w związku z tym postulaty podwyższenia wykształcenia pierwszych sekretarzy szczebla powiatowego i miejskiego. Już w sierpniu 1956 r. w KW PZPR wyraźnie wskazano, że konieczne będzie odsunięcie od władzy I sekretarzy powiatowych w Białogardzie, Kołobrzegu i miejskiego w Słupsku. Nie zwracaloby to uwagi, gdyby nie fakt, że w aparacie partyjnym były to jedne z silniejszych struktur partyjnych szczebli powiatowych i miejskich⁶².

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że cierpliwość do partii została wystawiona na próbę na skutek wydarzeń czerwcowych w Poznaniu. Dygnitarze partyjni w regionie analizowali przede wszystkim stosunek zwykłych ludzi oraz działaczy partyjnych do PZPR. Koszalin jako miasto wojewódzkie był miastem mało uprzemysłowionym podobnie jak cały region i dlatego nie istniało realne zagrożenie ze strony robotników. I sekretarz KM PZPR w Koszalinie Władysław Orłowski 6 lipca podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR re-lacjonując sytuację w koszalińskich zakładach pracy w kryzysowych dniach podkreślał jak słabą pozycję wśród robotników miała partia: „(...)wszyscy przypisują nam rację, że Koszalinowi jest potrzebny przemysł, ale pomocy mało. W mieście na 2200 członków partii jest 800 robotników w tym 500 produkcyjnych. Jak się uwzględni to, że jest to młoda klasa robotnicza, to jest trudność w naszej pracy. Ostre wystąpienia na zakładach po poznań-

i Miejskich jest on stosunkowo młody, ale ma ujemne cechy, że jest poważnie niedouczony, bez podstawowego wykształcenia. Mamy 55% bez określonego zawodu. Jest obawa czy ten aparat podola tym zadaniom jakie przed nami stoją, a teraz tak szybko ludzi po szkołach partyjnych nie dostaniemy. Z tego dla nas wniosek, że trzeba zacząć lepiej ten aparat, jaki posiadamy, wychowywać, bo on jest młody i nie ma doświadczenia w pracy. Trzeba im stworzyć taką atmosferę pracy, by mieli więcej swobody, własnej inicjatywy i krytycznej oceny pracy. (...)

62 Ibidem, Analiza struktury kadr partyjnych w województwie, Załącznik nr 3 do : **Protokołu nr 22 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie odbytego w dniu 3 sierpnia 1956, k41:** „Spośród 15 -tu I-szych sekr. KP/KM - 14 pracuje w aparacie partyjnym powyżej 5-ciu lat, jeden powyżej 3 lat. Dwóch ukończyło 2- letnią Szkołę Partyjną przy KC PZPR (tow. Czarniec, Peryło), 9-ciu szkołę im. J. Marchlewskiego, 3-ch szkołę Międzywojewódzką., jeden bez szkoły partyjnej (tow. Ulman) 2-ch nie posiada pełnego podstawowego wykształcenia. Jak z powyższego wynika to ideologiczne i praktyczne przygotowanie szeregu towarzyszy jest w zasadzie zadawalające, gorzej przedstawia się sprawa wykształcenia. Przyczyna tkwi w tym, że towarzysze pracując od szeregu lat na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie partyjnym, nie byli jednocześnie w stanie podnieść swojej wiedzy ogólnej. Koniecznym jest aby, towarzysze, którzy nie mają pełnego podstawowego wykształcenia ukończyli je, a pozostali w miarę możliwości drogą zaocznych studiów podnosili dalej swoje wiadomości ogólne. Analizując bliżej kadrę I-szych Sekretarzy uważamy, że 9-ciu może pełnić tę funkcję z tym, że 2-ch spośród nich nie w pełni odpowiada obecnym wymaganiom. 3-ch I-szych Sekretarzy zostanie skierowanych zostanie na Centralne Szkoły Partyjne. Natomiast w Białogardzie, Kołobrzegu i Słupsku m. zachodzi konieczność dokonania zmiany. (...)

skich wypadkach. Robotnicy tak stawiają, że gdyby takie wypadki zdarzyły się u nas to chyba poszłyby też na ulicę, bo już naprzykrzyło im się mówić o brakach i trudnościach na ich zakładzie tym wszystkim co przyjeżdżają z Centralnych Związków. I tak na przykład w TOR-ze od 1949 roku nie wiedzą co mają robić, co jakiś okres zmienia się im produkcję, a w zakład ten od 1949 roku nie włożono ani złotówki(...)"⁶³.

W społeczności lokalnej województwa koszalińskiego dostrzegano wyraźną ekscytację wydarzeniami w Poznaniu. Rozgorzały komentarze zarówno wśród inteligencji, jak i pracowników zakładów przemysłowych. W większości przypadków osoby wypowiadające się na temat zajść w Poznaniu solidaryzowały się z tamtejszymi robotnikami. Relacje w dokumentach przekonują, że komentarze przybierały charakter antykomunistyczny⁶⁴.

Także ludzie związani z partią nie szczędzili negatywnych opinii pod adresem władz, solidaryzując się z poznańskim robotnikami⁶⁵. Na zebraniach partyjnych członkowie PZPR, patrząc z obawą na rozwój sytuacji, coraz radykalniej zaczęli się ustosunkowywać do metod rządzenia oraz negatywnie wypowiadać o aparacie bezpieczeństwa. Uwagi były kierowane również w stronę grona kierowniczego, któremu zarzucano ignorowanie pojawiających się wcześniej głosów krytycznych. Podkreślano, że niewłaściwe traktowanie pracowników w zakładach produkcyjnych wywołuje większe niezadowolenie aniżeli niskie uposażenia⁶⁶.

Środki masowego przekazu, będące tubą propagandową PZPR, także przyczyniały się do coraz większej utraty zaufania do partii. Mieszkańcy na drugi dzień po krwawych starciach w Poznaniu mogli przeczytać na łamach „Głosu Koszalińskiego” o „prowokacjach” i „tajemniczych agentach imperialistycznych”, którzy mieli wywołać zamieszki⁶⁷. W dniu 30 czerwca ukazał się natomiast artykuł, który przekazywał „półprawdy”.⁶⁸ Mimo że na

63 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 92, Protokół nr 4 z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 6 lipca 1956 roku, k.81.

64 AIPN Sz, 00103/143, Sprawozdanie z pracy agenturalno-operacyjnej Wydziału IV-go za II kwartał, Koszalin 10.07. 1956r., k.11: „(...) W ostatnich dniach miesiąca czerwca w związku z wypadkami poznańskimi zanotowano szereg wypowiedzi w przeważającej części wśród pracowników fizycznych i inteligencji zatrudnionych na zakładach przemysłowych w miastach. Wypowiedzi te w swej treści u większości osób solidaryzują się wystąpieniami niekiedy pochwalają takowe, jak również były i wypowiedzi zdecydowanie wrogie. Osoby u których stwierdzono wypowiedzi wrogie ujęte zostaną agenturalną obserwacją w ramach spraw ewidencji obserwacyjnej, względnie w rozpracowanie. Trzeba dodać, że większość tych wypowiedzi miała miejsce w obecności tylko agentury. W poszczególnych wypadkach, gdzie wypowiedzi te miały miejsce w szerszym gronie mimo, że przystąpiono do natychmiastowego dokumentowania świadkowie nie wnieśli nic istotnego.”

65 AIPN Sz, 00103/188, t.1 Załącznik dot. przesyłanych spraw i materiałów do MO, WOP i prokuratury itp., k.97: „(...)Dnia 09.07.1956 r. przekazano informacje dotyczące Sekretarza POP przy PZGS - Kuczyńskiego, który chwalał wypadki poznańskie oraz opowiadał wersje wśród robotników pochodzące z audycji państw kapitalistycznych”.

66 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 3886, Dalekopis z KW PZPR w Koszalinie do KC PZPR - informacja z dnia 29.06.1956 o odgłosach w związku z wypadkami w Poznaniu, Koszalin 29.06.1956 godz. 20.10 [inf. zatwierdzana przez sekretarza KW PZPR Tadeusza Kaczmarka], k. 35.

67 Komunikat o zamieszkach w Poznaniu, „Głos Koszaliński”, 1956, nr 154, z dn. 29.06.1956, s.1

68 *Poznań wrócił do normalnego życia – od specjalnych wysłanników*, „Głos Koszaliński”, 1956, nr 155, z dn. 30.06.1956, s. 1.

fali „odwilży” partia dopuściła do częściowego zliberalizowania prasy, to jednak w takich sytuacjach nałożony był knebel informacyjny⁶⁹. Niedoinformowanie o wydarzeniach poznańskich powodowało nie tylko konsternację wśród zwykłych ludzi, ale także wśród działaczy partyjnych. Podczas posiedzenia Komitetu Powiatowego PZPR w Słupsku padła propozycja wydania specjalnego dodatku do „Głosu Koszalińskiego”, który miałby wyczerpująco informować o zajściach w Poznaniu. Miało to zapobiec rozsiewaniu plotek⁷⁰. W prasie dopiero od 3 lipca 1956 roku zaczęły cicho rozbrzmiewać tony samokrytyki⁷¹.

Sytuacja dezorientacji nie trwała jednak długo. Ludzie zaczęli potępiać partię. Słowa wrogości padały w stronę osób związanych z aparatem partyjnym. Taki przypadek miał miejsce między innymi w Szczecinku, gdzie 29 czerwca były więzień zwolniony w wyniku amnestii zwymyślał na ulicy pracownika KP PZPR. Także jeden z pracowników PSS w Szczecinku, Waclaw Tomaszewski, będący pod wpływem alkoholu, krzyczał: „Skończyć z ciemiężcami, którzy strzelają do Polaków”. To tylko niektóre spośród wielu przykładów⁷².

Przedstawiona powyżej sytuacja pokazała, że między wiosną a jesienią 1956 r. zmiany, jakie zachodziły w strukturach partii, dotyczyły głównie jej dolnych warstw. Głębsze zmiany zostały wymuszone pomiędzy VII i VIII plenum KC PZPR. W szeregach władz wojewódzkich pojawiły się tarcia pomiędzy działaczami partyjnymi, co prowadziło do tworzenia się frakcji.

3. „Październik '56” wewnątrz partii w województwie koszalińskim

Zbliżały się – jak się później okazało - przełomowe w historii PRL wydarzenia. W dniach od 19 do 21 października cała Polska z zapatym tchem śledziła wydarzenia związane z VIII Plenum KC PZPR. Oprócz przetasowań kadrowych emocje budziły manewry wojsk radzieckich i wizyta Nikity Chruszczowa. Na szczęście ten porywczy przywódca ZSRR zgodził się na objęcie przez Władysława Gomułkę funkcji I sekretarza KC PZPR. Wśród ludzi pojawiały się nadzieje na demokratyzację życia. Zdarzyły się rozmowy między ludźmi, w których ujawniali nadzieję na zmiany ustrojowe w kraju⁷³.

Walka partyjna na niższych szczeblach toczyła się już od marca 1956 r. Opisanie różnych frakcji w łonie KW PZPR w Koszalinie nastęrcza dzisiaj wiele trudności. Historyk

69 *Protokół nr 87 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 11 kwietnia 1956 r.*, [w:] *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR – wybór z lat 1949-1970*, oprac. A. Dudek, A. Koचाński, K. Persak, Warszawa 2000, s. 155: „*Tow. Ochab poinformował Biuro Polityczne o dyskusji na posiedzeniu Sekretariatu dotyczące zespołu redakcyjnego „Trybuny Ludu”. Biuro Polityczne zgodziło się z wnioskiem Sekretariatu, aby przeprowadzić zebrania aktywnie, a następnie całego kolektynu pracowników Trybuny, na którym będą omówione błędy w pracy zespołu i nakreślone konkretne wnioski dla szybkiego poprawienia pracy Trybuny (...)*”; *Protokół nr 91 posiedzenia Biura Politycznego w dniach 2,3,4 i 5 maja 1956r.*, [w:] *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń ...*, s. 160-161.

70 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 3886, Dalekopis z KW PZPR w Koszalinie do KC PZPR - informacja z dnia 29.06.1956 o odgłosach w związku z wypadkami w Poznaniu, Koszalin 29.06.1956 godz. 20.10 [inf. zatwierdzana przez sekretarza KW PZPR Tadeusza Kaczmarka], k. 35.

71 *Po wypadkach poznańskich*, „Głos Koszaliński”, 1956, nr 157, z dn.03.07.1956, s. 5.

72 AIPN Sz, 00103/181, t.4, Meldunek doraźny nr 58/56 (do Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, od WUdsBP w Koszalinie), Koszalin 1.07.1956r., k.82.

73 AIPN Sz, 00103/194, t.13, Informacje z przebiegu pracy operacyjnej oraz zaistniałych wypadków na terenie powiatu Szczecinek w okresie 1.10.-31.12.1956 r., Szczecinek, dn.30.03.1957, k. 195-196

nie może się posłużyć pamiętnikami, bo one nie istnieją. Źródła oficjalne też nie mówią wszystkiego wprost. Jedyne, co pozostaje badaczowi, to interpretacja protokołów posiedzeń Egzekutywy i Plenum KW PZPR. Zdając sobie sprawę ze swoistego „rytualizmu” funkcjonującego w partii⁷⁴, można wyciągnąć wnioski, które jednak pozostaną w sferze hipotez. Przy ubogim materiale źródłowym tylko z takiej metodologii można skorzystać.

Liberalizacja życia politycznego zaczęła wkraczać także w struktury władz wojewódzkich. Podziały, jakie zaznaczyły się w lokalnych strukturach partii, przypominały raczej tworzenie się grup interesów aniżeli frakcji. Na pewno nie odzwierciedlały one podziałów w „centrali”. Zawierane były sojusze pomiędzy poszczególnymi sekretarzami powiatowymi i miejskimi. W dyskusjach ujawniały się osoby, które manifestowały konieczność naprawy władzy poprzez zmiany sposobu zarządzania partią. Blisko już było do żądań liberalizacji w innych sferach życia. Jednak retoryka partyjnych przemówień była wyrafinowaną grą nastawioną na prowokowanie innych „towarzyszy”. Pojawiło się zjawisko nasilającej się w partii krytyki⁷⁵. Warto się zatem zastanowić, do którego momentu partia sprawowała kontrolę nad tym zjawiskiem. Jadwiga Staniszkis pisze o „rytuale zmiany”, który był reżyserowany w wyższych kręgach władzy⁷⁶.

W czasie październikowego kryzysu dygnitarze Komitetu Wojewódzkiego dążyli do utrzymania władzy, starając się dokonywać odpowiedniego doboru sekretarzy powiatowych, którzy następnie mieli kontrolować wybór kandydatów na plenum wojewódzkie. Miało to zapewnić dominację dawnych aparatczyków w Egzekutywie KW PZPR oraz ustrzec przed ryzykiem nieprzewidzianych rozstrzygnięć. Był to już jednak czas, kiedy ludzie zwiedzeni hasłami zmian i poczuciem liberalizacji życia politycznego nie chcieli podporządkować się zasadom „centralizmu demokratycznego”.

Próby dobrania sobie delegatów napotykały trudności, które działały na niekorzyść I Sekretarza KW PZPR, Stanisława Wasilewskiego⁷⁷. Nie we wszystkich powiatach wybory przebiegały po myśli decydentów z KW PZPR. Poważną porażkę grupa Wasilewskiego poniosła w powiecie kołobrzeskim, gdzie sekretarzem powiatowym miał zostać Kędziński⁷⁸. Okazało się, że działacze partyjni nie chcą kandydata narzuconego przez struktury wojewódzkie. Zebrani optowali za dotychczasowym sekretarzem powiatowym, Edwardem Śmiechurą⁷⁹, który

74 Na temat rytualizmu w partii w okresie stalinowskim zob. *Komitet Wojewódzki ogniwem władzy ludowej. Studium postaw aktywu partyjnego na przykładzie zapisów posiedzeń KW PZPR w Gdańsku 1949-1953*, red. M. Kula, Warszawa 1997, s. 183-195, oraz s. 197-205.

75 *Film fabularny pt. „Matka królów”*, reż. J. Zaorski, 1982.

76 J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010, s. 317-349.

77 **Stanisław Wasilewski** – I sekretarz KW PZPR w Koszalinie w okresie 8 marca 1955 – 21 października 1957;

78 Brak imienia – mimo kwerendy w AP Koszalin nie odnaleziono akt personalnych działacza partyjnego, który odpowiadałby opisowi badanego kandydata na sekretarza powiatowego.

79 **Edward Śmiechura** – ur. w 1906 r. w Łodzi. Od 1930 do 1938 r. należał do Komunistycznej Partii Polski. W 1930 r. po powrocie z czynnej służby w wojsku zmienił miejsce zamieszkania i przeniósł się do Tomaszowa Mazowieckiego. Pracował w zawodzie stolarza. Wszedł tam w kontakt z miejscowymi komunistami. W 1930 r. sekretarz dzielnicowy KPP Roman Tuchowski zaproponował mu przystąpienie do KPP. Główną działalnością był kolportaż pism i druków ulotnych. W Komitecie Dzielnicowym KPP w Tomaszowie Mazowieckim, z którym współpracował E. Śmiechura, zasiadali

był członkiem partii z przedwojennym stażem komunistycznym. Z racji znajomości jego z Zenonem Kliszko, można przypuszczalnie zaliczyć Śmiechurę do zwolenników „puławian”, a na pewno Gomulki i łączonej z nim nadziei na zmiany w partii. Sprawa odrzucenia kandydatury wystawionej przez KW PZPR została poruszona na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR 5 października 1956 r.⁸⁰ W protokole posiedzenia zanotowano dyskusję, z której wyłaniały się podziały personalne w łonie Komitetu Wojewódzkiego⁸¹. Nie brakowało przy

m.in. Roman Tuchowski - sekretarz KD, Józef Mołojec (przypuszczalnie brat Bolesława Mołojca), Stefan Zakrzewski. Był uczestnikiem rozpedzonej krwawo masówki w Tomaszowskich Zakładach Sztucznego Jedwabiu, oraz uczestnikiem sześciotygodniowego strajku okupacyjnego w tych zakładach w maju 1933 r. W lipcu 1942 r. po nawiązaniu kontaktu z PPR otrzymał zadanie organizowania jej komórki w Starzycach. Na terenie Tomaszowa wśród działaczy znajdował się Zenon Kliszko, z którym Śmiechura rzekomo miał kontakt podczas kursów w Centralnej Szkole Partyjnej. W listopadzie 1945 r. KW PPR w Łodzi zaproponował mu wyjazd do Słupska. Następnie Komitet Powiatowy skierował go do Ustki, gdzie objął funkcję sekretarza Miejskiego Komitetu PPR. W sierpniu 1946 r. na Plenum KP PPR został wybrany II sekretarzem i funkcję tę pełnił do zjednoczenia PPR z PPS. W 1949 r. skierowany do powiatu bytowskiego na I sekretarza KP PZPR a następnie do Wałcza. W 1951 r. przeniesiony na I sekretarza KP PZPR w Kołobrzegu. Pracował do końca września 1956 r. Od października 1956 r. pracował w Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w KW PZPR w Koszalinie. W 1962 r. awansował na kierownika Inspektoratu Kadr KW PZPR i pracował do maja 1965 r. – zob. AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 2823, Śmiechura Edward - akta personalne.

80 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 309, Protokół nr 29 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 5 października 1956 roku, k.2-12.

81 W 1956 skład KW PZPR w Koszalinie prezentował się następująco: Stanisław Wasilewski - I sekretarz KW PZPR, Henryk Okła - sekretarz KW PZPR, Stanisław Gawor - sekretarz KW PZPR, Tadeusz Kaczmarek - sekretarz KW PZPR, Zygmunt Zdan - sekretarz KW PZPR, Paweł Błażejewski - przewodniczący WKKP, Mieczysław Marcinkowski – kier. Wydz. Org. KW, Jan Kawiak - przew. WRN, Marian Cieślak - WUds.BP, Herman Beldegryn - mjr WP Koszalin, Wacław Kowalski - przewodniczący ZW ZMP, Henryk Bartojdziejski - Węzeł PKP Słupsk, Marian Basik - I-szy sekretarz KP Szczecinek, Władysław Bernacki - mjr WOP Koszalin, Tadeusz Brzeziński - robotnik PGR Juchowo, Oskar Brudys - Kier. Wydz. Ekonomicznego KW, Mieczysław Ciesielski - kier. Wydz. Prop. KW, Wacław Czerniec - I-szy sekretarz KP Słupsk, Helena Cholewina – kier. Podst. Szkoły Miastko, Janina Czubałkowska - sekr. Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet, Marian Czerwiński – kier. Wydz. Rolnego KW, Czesław Domin - dyr. POM Dygowo p. Kołobrzeg, Janina Doliwa - lekarz Woj. Szpitala Słupsk, Feliks Gawroński - dyr. „Barki” Kołobrzeg, Władysław Hermanowski - czł. Sp. Prod. Pólchleb, Edmund Zgryz - przew. P. MRN Koszalin, Edward Hurysz - sekretarz KP Sławno, Florian Kasztelewicz - nac. Parowozowni Białogard, Józef Kida - bryg. połowy PGR Klamino, Teofil Kąkol - Fabryka Narzędzi Rolniczych Słupsk, Stanisław Krawczyk - sekr. POP Tartaku pow. Człuchów, Władysław Lewandowski - bryg. połowy PGR Karlino, Józef Lewandowski - Przew. Sp. Prod. Lejkowo, Krzysztof Nowak - czł. Sp. Prod. Gostków, Władysław Orłowski - I-szy sekr. KM Koszalin, Stefan Owczarczyk - robotnik ZPW Złocieniec, Tadeusz Ozga - kier. Wydz. Adm. KW, Kazimierz Perło - I szy sekr. KP Wałcz, Stanisław Pietrzak - rob. Wodociągi Koszalin, Wiktor Ratajczak - mechanik Zesp. PGR Człopa, Tadeusz Rychliczek - dyr. POM Czaplunek, Edward Śmiechura - I Sekr. KP Kołobrzeg, Michał Stecki - sekretarz KZ PGR Lotyń, Julian Stroński – Wałcz, Leon Wasilewski - przewodniczący WRZZ, **z-cy członków plenum Komitetu Wojewódzkiego, k. 138:** Józef Błażkowski - chłop indyw. Potęgowo pow. Słupsk, Wacław Borowik - v-ce przew. WKKP, Michał Chrystyniak - I-szy sekr. KP Miastko, Janina Gąsior - chłopka Machnowo- Słupsk, Jan Gusza - przew. Sp. Prod. Domisław. p. Człuchów, Stanisław Jankowski - prezes ZW ZSCH, Mieczysław Jankowski - przew. Prez. PRN Słupsk, Aleksander Kielak - chłop. indyw. Stare Ślepece, Teodor Możarowski - dyr. Liceum Pedagogiczne w Złotowie, Antoni Nowak - I sekr. KP Drawsko, Tadeusz Ordon - kom. Wojew. MO, Jan Pernal - z-ca przew. PWRN, Henryk Tomasz - chłop indyw. Złotów – sporządzono na podstawie AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 92 - protokoły Plenum KW PZPR z 1956 r.

tym rytualnego sposobu mówienia⁸². Jednego brakowało na tym spotkaniu – nie występowała charakterystyczna do tej pory samokrytyka ze strony kierownictwa. Natomiast słów krytyki pod adresem komitetu wojewódzkiego nie szczędzili inni sekretarze. Zwolennicy Kędzierskiego kurtuazyjnie „nie zarzucali” winy Śmiechurze, ale w sposób oględny skrytykowali go za brak zdecydowanej postawy, co miało być powodem zamieszania. Jeden z sekretarzy KW PZPR, Henryk Okła⁸³ zarzucał sekretarzowi z Kołobrzegu brak zdecydowania, co raczej należało odczytywać, jako brak podporządkowania woli KW PZPR⁸⁴. Wtórował mu kolejny sekretarz KW Tadeusz Kaczmarek, który w wydarzeniach z Kołobrzegu upatrywał próby podważenia zasad „centralizmu demokratycznego”⁸⁵. Wypowiedzi te spotkały się z ripostą redaktora naczelnego „Głosu Koszalińskiego”, Ignacego Wirskiego⁸⁶, który krytykował dotychczasowy brak demokracji w partii oraz nienajlepszą politykę kadrową, która wyzwała u ludzi nieufność. Podkreślił, że to nie był jedyny przypadek braku zaufania ludzi do kandydata rekomendowanego przez aparat partyjny⁸⁷.

Podczas posiedzenia egzekutywy głos zabrał przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, Jan Kawiak⁸⁸, który w podobnym tonie, co redaktor Wirski, analizo-

82 Na temat nowomowy partyjnej zob. *Komitet Wojewódzki Ogniem Władzy Ludowej*. ... red. M. Kula, Warszawa 1997.

83 **Henryk Okła** – sekretarz KW PZPR, ur. 1922 r. w miejscowości Wołów pow. Końskie, pochodzenie robotnicze, wykształcenie podstawowe, od 1946 r. członek PPR, pracownik Wydz. Organizacyjnego KW PZPR. 19 października 1957 r. r. uchwałą Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej ukarany naganą partyjną, 16 października 1959 r. CKKP przesłała do Kierownika Biura Kadr KW PZPR uchwałą z dn. 24 września 1959 r. o zatarcu nagany partyjnej – zob. AP Koszalin, KW PZPR, sygn.19377, Okła Henryk - akta WKKP.

84 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 309, Protokół nr 29 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 5 października 1956 roku, k. 6: „(...)już na wstępie powiedziałem, że Śmiechury o rozrabianie nie posądzam, ale że Gajówna robiła swoją robotę to prawda. (...)Gdyby towarzysze Śmiechura zajął w tej sprawie zdecydowane stanowisko - jestem przekonany, że sprawa by przeszła. Te wszystkie sprawy są jeszcze do zbadania, będziemy chcieli ich wyjaśnić.”

85 Ibidem, k. 7: „(...)Towarzysza Śmiechury nie posądzam o robotę, która by na tym zaważyła, ale tak jest jak mówił tow. Okła - taka robotą była robiona nie w trosce o wzrost roboty [a] warcholstwo. Jest faktem, że w Kołobrzegu doszło do sytuacji, w której pewna grupa zademonstrowała przeciw Kędzierskiemu. W tym wypadku to swoisty wyraz anarchii partyjnej. Subiektywnie - Sekretarz KP nie ma tu winy, ale obiektywnie - tak, bo to jest sprawa wychowania aktywu w duchu partyjnej dyscypliny i za to Sekretarz KP odpowiada. My nie chcemy powiatom narzucać, ale przychodzimy z najlepszą wolą, żeby na powiecie było lepiej a w tym wypadku jedna trzecia delegatów protestuje.”

86 **Ignacy Wirski** – redaktor Głosu Koszalińskiego – brak informacji w AP Koszalin.

87 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 309, Protokół nr 29 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 5 października 1956 roku, k.8.

88 **Jan Kawiak** - przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, ur. w 1920 r. w Przemyślu, pochodzenia robotniczego, ukończył Wyższą Szkołę Nauk Społecznych; członek partii od 1947 r. (b. PPS), wydalony z szeregow PZPR w dniu 19.10.1957 r. pod zarzutem nadużyć swego stanowiska służbowego w celu uzyskania korzyści materialnych (kombinacje samochodami i przywłaszczenie aparatu radiowego, sprzedaż dziczyzny na stołówkę WRN). W dniu 21.09.1959 ZO CKKP zezwolił J. Kawiakowi na ponowne wstąpienie do partii, z czego ww. skorzystał, ponownie zostając członkiem PZPR od 1960 r., jednak nie zaliczając mu dotychczasowego stażu partyjnego. – AP Koszalin, KW

wał sytuację zaistniałą w Polsce. Daleki był od oskarżania Śmiechury, a bardziej był skłonny doszukiwać się winy po stronie „wypaczeń” minionego okresu. Uważał, że ludzie łakną demokracji, a funkcjonariusze partyjni powinni spełniać oczekiwania działaczy niższego szczebla⁸⁹. Można się domyślać, że przewodniczący WRN nie należał do przeciwników Śmiechury, a próba usprawiedliwienia go jawi się tu jako szczerza. W gronie członków egzekutywy KW, którzy opowiadali się za podobnym programem, był major Wojska Polskiego, Herman Beldegryn⁹⁰. Uznał, że dwa przypadki niewybrania narzucanych kandydatów na sekretarzy powiatowych są skutkiem nieszanowania wcześniej woli ludzi. Oceniał, że należało starannie zabiegać u zgromadzonych o poparcie kandydata aparatu partyjnego.⁹¹

Zmiana sekretarza powiatowego była szykowana w zaciszu gabinetu koszalińskiego Komitetu Wojewódzkiego przy jednoczesnym zachowaniu wszystkiego w tajemnicy przed Śmiechurą. Część decydentów, jak widać z wypowiedzi niektórych działaczy podczas posiedzenia egzekutywy, krytykowała tego typu działania. Sam Śmiechura nie krył swojego niezadowolenia z powodu prób usunięcia go ze stanowiska sekretarza powiatowego.⁹²

W tych okolicznościach sytuacja obróciła się na niekorzyść sekretarza KW. To spowodowało złagodzenie wypowiedzi decydentów. Henryk Okła już bardziej enigmatycznie zamykał zebranie, zapewniając z jednej strony, że nie posądza Śmiechury o „robienie złej roboty”, ale z drugiej strony podkreślił jego „niewłaściwą postawę”. W zawaolowanym stylu przeprowadził krytykę jego pracy jako sekretarza powiatowego, wyciągając nawet niezwiązane ze Śmiechurą sprawy obyczajowe, co miało za zadanie podważyć jego mandat do sprawowania funkcji⁹³. Dla pozostałych członków KW PZPR mógł to być pewien sy-

PZPR, sygn. 18346 - Jan Kawiak - akta WKKP.

89 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 309, Protokół nr 29 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 5 października 1956 roku, k. 8.

90 **Herman Beldegryn** – brak informacji – kwerenda nie wykazała akt w AP Koszalin .

91 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 309, Protokół nr 29 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 5 października 1956 roku, k.8-9: „(...) że na 2-ch konferencjach nie wybrano Sekretarzy to nie jest przypadkiem. Przyczyny leżą w tym, że my często formalnie narzucaliśmy swoją wolę, stąd u części ludzi zrodziła się nieufność do wyższych instancji. Pewne zmiany są konieczne, ale to trzeba było lepiej przygotować, wcześniej pójść z tym do ludzi to niespodzianek nie będzie. Nie ma takiego terenu, gdzie część ludzi nie darzyłaby sympatią człowieka na stanowisku z różnych przyczyn, czy tow. Gaj udowodnimy, że w złej intencji podważała propozycje Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego – uważam, że nie.”

92 Ibidem, k.6.

93 Ibidem, k.11-12: „(...)Zgadzam się z tow. Ordonem, kiedy mówił o postawie komunisty. Jestem przekonany, że Śmiechura z naszej propozycji nie był zadowolony i że powinien być do nas przyjść i to powiedzieć. Zgadzam się z tow. Marcinkowskim, który mówił, że w Komitecie Powiatowym była taka sytuacja, że kierownictwo KP sprowadzało się do tow. Śmiechury, to znaczy nie było tam pracy w tym kierunku, żeby wszyscy sekretarze czuli się członkami kolektynu - to był źle pojęty autorytet. Teraz się dowiadujemy, że w tym Komitecie sekretarz KP tow. Jędrak wyrzucił w nocy na deszcz swoją żonę, że bił ją i że to były nie pojedyncze wypadki. Z tym Jędrakowa była u tow. Śmiechury, ale poprawa była na gorsze. Tow. Śmiechura nam o tym nie sygnalizował. To świadczy o tym, że w Kołobrzegu w samym Komitecie Powiatowym nie najlepiej się działo. To bardzo niepochlebne zjawisko w naszym aparacie i w takich wypadkach będziemy musieli być ostrzejsi. Jeśli chodzi o Sekretarza Kołobrzegu - uważam, że

gnał do ataku personalnego na tego działacza. Inni sekretarze powiatowi, którzy zaczęli tworzyć koalicję przeciw Wasilewskiemu, mogli teraz na przykładzie wydarzeń w Kołobrzegu oszacować swoje szanse w przyszłym starciu.

Do próby sił w strukturach wojewódzkich PZPR miało dopiero dojść. Najpoważniejszy kryzys wewnątrz partii miał miejsce po artykułach prasowych w „Głosie Koszalińskim” po 23 października 1956 r. na fali zmian wytyczonych przez VIII Plenum KC PZPR. Już od wiosny tlił się konflikt między redakcją dziennika a KW PZPR⁹⁴. Redakcja „Głosu Koszalińskiego” miała bowiem duży udział w zwołaniu wiecu poparcia dla Władysława Gomułki. Irytacja ze strony KW PZPR wynikała stąd, że nie był on przygotowany i zarazem kontrolowany przez aparat partyjny⁹⁵. Najpierw w Koszalinie 22 października 1956 r. odbył się wiec wyreżyserowany przez KW PZPR⁹⁶. Następnego dnia, 23 października, dziennikarze „Głosu Koszalińskiego” zainicjowali kolejny wiec w Koszalinie, na którym ludzie zgromadzili się tłumnie⁹⁷. Entuzjazm i atmosfera rozpolitykowania towarzyszyły wszystkim. Wielu miało nadzieję na zmiany i poczucie, że jest to możliwe. Z założenia miał być to wiec poparcia dla Gomułki. I po części był. Mimo że padały słowa krytyki wobec systemu rządzenia, to jednak dało się wyczuć poparcie dla nowego kierownictwa PZPR. Lecz „październikowa atmosfera” popychała rozentuzjasmowanych ludzi do czynów, do których wcześniej nie byli zdolni. Rozlegały się okrzyki. Wiele spośród nich przybierało wyraźny antyrządziecki ton, ludzie domagali się wycofania wojsk radzieckich z terenu Polski.

Te antyrządzieckie tony podczas wiecu zostały wykorzystane przez I sekretarza KW PZPR Stanisława Wasilewskiego na posiedzeniu plenarnym Komitetu Wojewódzkiego w dniu 24 października. Skrytykował szczególnie organizatorów drugiego wiecu. Zarzucał im poglądy wrogie partii. Sekretarz wojewódzki starał się uczynić z dziennikarzy głównych malkontentów, którzy zagrażali porządkowi publicznemu. Obawiano się, że - podobnie jak w Szczecinie czy Gdańsku - krytyka dziennikarzy może doprowadzić do nie-

najszustniejsze będzie wybranie na Plenum - jeśli towarzysze uznają to za słusne. Uważam również, że nie będziemy drugi raz wychodzić tam z kandydaturą tow. Kędzierskiego. To przedyskutowanie pokazuje nam, że nie tak łatwo jest pójść na konferencję z nowymi propozycjami bez politycznego przygotowania partyjnych organizacji.”

94 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 304, Protokół nr 15 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 25 maja 1956 r., k.64-86: Stanisław Wasilewski, I Sekretarz KW, krytykował wówczas redakcję za artykuły z 19 kwietnia pt. „Oskarżam”.

95 Sprawę sporu dziennikarzy z KW PZPR w Koszalinie poruszył m.in. M. Żukowski, *Krótki oddech wolności...*, s.166

96 *Wyrażamy pełne poparcie dla nowego kierownictwa partyjnego z tow. Gomułką na czele*, „Głos Koszaliński”, 1956, nr 253, z dn. 23.10.1956, s.1.

97 O roli dziennikarzy w organizowaniu wiecu w Koszalinie 23 października 1956 wspomniano w historiografii: M. Żukowski, *Krótki oddech wolności. Pomorze Zachodnie w latach 1945-1957*, Koszalin 2001, s.165-166; ; K. Kozłowski, *Mechanizmy przemian politycznych w 1956 roku na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Wybrane problemy*, [w:] *Ziemia Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, red. Cz. Osekowski, Zielona Góra 1999, s. 39, A. Makowski, *Pomorze Zachodnie w polityce gospodarczej Polski 1950-1960*, Szczecin 2006, s. 205-206

kontrolowanej zmiany we władzach partyjnych⁹⁸. Ignacy Wirski, redaktor naczelny „Głosu Koszalińskiego”, tłumaczył, że wiec został zwołany na prośbę uczestników pierwszego wiecu, którzy domagali się na nim udziału kierownictwa KW PZPR. Wirski wyjaśniał, że dziennikarze postanowili pokierować inicjatywą i uznał, że stało się to z korzyścią dla partii, gdyż w przeciwnym razie mogło dojść do niekontrolowanych ekscesów.⁹⁹ Mimo tłumaczenia Wirskiego samowola dziennikarzy przy organizacji wiecu została zganiona przez zwolenników Wasilewskiego. Doprowadziło to podczas tych obrad Plenum KW PZPR do ostrej wymiany zdań z użyciem haseł charakterystycznych dla „polskiego października”. Śmiałej krytyki samego kierownictwa KW, w tym szczególnie I sekretarza, dopuścił się Ignacy Wirski. Podkreślał, że w koszalińskich strukturach partyjnych nie postępuje proces demokratyzacji.¹⁰⁰ Redaktor Wirski kierował odważną krytykę w stronę kierownictwa KW PZPR, zarzucając mu oderwanie się od realiów życia i od społeczeństwa. Jego zdaniem mandat społeczny wygasł i postulował zmiany kadrowe¹⁰¹.

Wśród krytyków wystąpienia Wirskiego był przewodniczący ZW ZMP, Wacław Kowalski¹⁰². Odmienną postawę wykazał natomiast I sekretarz KMiP PZPR w Słupsku, Karol Szufflita, wyraźnie chciał zaznaczyć swój odmienny pogląd, podkreślając przy tym konieczność zmian wynikających z oczekiwań społeczeństwa, podsumowując przy tym wiec zor-

98 Ibidem, k. 96: „(...) *Zorganizowany wczorajszy wiec był protestem i wyrazem ostrej oceny naszych braków. Wiec miał swoje cienie, które były szczególnie drażliwe - nie ta część, która odnosiła się do ludzi - do kierownictwa KW, ale ta druga, która nosiła wyraz poglądów ideologii obcej. Dlatego ten drugi wiec trzeba ocenić jako antyradziecki i klerykalny bo to były dominujące głosy (...)*”.

99 Ibidem, k. 101: „(...) *Jak doszło do wczorajszego wiecu? Po nieudanym wiecu poniedziałkowym kilka delegacji zwróciło się do redakcji z żądaniem ponownego zwołania wiecu przy współudziale kierownictwa KW, co też zostało zrealizowane. Ja wyciągam z tego wiecu inny wniosek - taki, o jakim mówią ludzie. Trzeba poprzeć inicjatywę mas, pokierować tymi masami. Trzeba, abyśmy zeszli do ludzi, stali się ich doradcami, gdyż w przeciwnym razie ich doradcami stanie się kto inny.*”

100 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 93, Protokół nr 6 z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 24 X 1956 roku, k. 99-101: „(...) *Intencją wiecu nie było obalenie kierownictwa KW, ale po to został wiec zwołany, by masy powiedziały gorzką prawdę. Tę prawdę przyjęli towarzysze z kierownictwa KW. Trzeba, aby proces demokratyzacji ruszył nareszcie. W dzisiejszej dobie potrzeba rozsądku i rozwagi kierownictwa partyjnego. Lecz czy tak jest - niestety. Organizacje partyjne i masy nie mają jeszcze i nie widzą mądrych doradców pośród aktywu.*”

101 Ibidem, k. 101: „(...) *Ja pytam się, gdzie byli towarzysze i aktyw KM i KW. Stali na uboczu i biernie przysłuchiwali się. Tak nie powinno być. Większość wypowiedzi było jednak słusznych i pozytywnych. Przebiegały się w nich dużo gorzkich słów pod adresem KW, może nawet za dużo, ale powinno to być nauką na przyszłość. To co sądzę i mówię o wiecu potwierdzi nagrana taśma magnetofonowa. Nie zgadzam się z oceną tego wiecu przez Kierownictwo KW. Jutro jest spotkanie pracowników redakcji z kierownictwem KW, na którym te sprawy omówimy.*”

102 **Wacław Kowalski** – przewodniczący ZW ZMP w Koszalinie, ur. 1923 r. we wsi Pawłowice pow. Garwolin woj. warszawskie. Pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie, od 1947 r. członek PPR r. ,następnie PZPR, pełnił m.in. funkcje z-cy kierownika Wydziału Organizacyjnego KW; 1958-1959 - instruktor w Wydz. Org. KW odpowiedzialny za działalność organizacji młodzieżowych. W listopadzie 1961 r. ukarany przez WKKP w Koszalinie naganą partyjną - AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 18574, Kowalski Wacław - akta WKKP

ganizowany w Słupsku¹⁰³. Kolejny fragment wypowiedzi Szuffity można uznać za atak na sekretarza KW PZPR, Zygmunta Zdana¹⁰⁴, a także za krytykę miejskich struktur partyjnych w Słupsku oraz osób z nomenklatury partyjnej. Starał się skompromitować swoich przeciwników, oskarżając ich o wykorzystywanie stanowisk w celu wzbogacania się. Dyskredytował korupcyjne powiązania w handlu miejskim, które były tolerowane przez słupskie struktury partyjne. Recepty na uzdrowienie tych relacji upatrywał w realizowaniu haseł VIII Plenum KC PZPR i dokonaniu zmian personalnych. Można podejrzewać, że Szuffita wyczuwając zaistniałą sytuację polityczną, chciał w ten sposób zrobić karierę w partii¹⁰⁵.

Niektórzy sekretarze powiatowi również wykorzystali rodzącą się sytuację społeczno-polityczną do tego, aby skrytykować kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego. Odważnej krytyki dokonał Stanisław Kaźmierczak, I sekretarz KP PZPR w Białogardzie. Bronił między innymi dziennikarzy „Głosu Koszalińskiego”, którzy zorganizowali drugi wiec w Koszalinie 23 października¹⁰⁶.

W dyskusji, jaka się toczyła na posiedzeniu plenarnym 24 października, wyraźnie widać, że zarysowywał się antagonizm pomiędzy niektórymi sekretarzami powiatowymi a kierownictwem KW PZPR. Brak zmian personalnych, a także hamowanie procesu demokratyzacji wywołały reakcje wówczas opiniotwórczego środowiska, jakie stanowili dziennikarze. W „Głosie Koszalińskim” z 30 października 1956 r. znalazł się wystosowany przez redakcję *List zespołów redakcyjnych „Głosu Koszalińskiego” i Ekspozytury Rozgłośni Polskiego Radia do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie*. W napisanym, w dość odważnym

103 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 93, Protokół nr 6 z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 24.10.1956 roku, k. 102: „(...) *Aktywność mas jako uwidoczniła się w czasie obrad i po obradach VIII Plenum KC nie ominęła i Słupska. Czy my kierownictwo partyjne umieliśmy prawidłowo pokierować nastrojami i słuszną inicjatywą tych mas. Ocenę tą usłyszeliśmy na wczorajszym wiecu w Słupsku.*”

104 **Zygmunt Zdan** – ur. w 1910 r. w Ludwinowie w powiecie augustowskim; 1928-1930 pracował jako górnik w Kopalni Węgla Liege w Belgii, a od 1930 do 1944 we Francji w Lens. Od 1937 r. związany z Francuską Partią Komunistyczną; w czasie II wojny światowej działał w Francuskim Ruchu Oporu (FTPF - Francs-Tireurs et Partisans Français, Wolni Strzelcy i Partyzanci Francuscy); 1942-1943 - odpowiedzialny za kadry w aparacie partyjnym FPK Lens; od 20.09.1944 do 01.01.1946 - pracował jako instruktor okręgowy w FPK; 1944-1947 aparat partyjny FPK i w PPR w Paryżu odpowiedzialny za kadry na całą Francję; 1947-1950 - I sekretarz KP PPR i KM PZPR w Wałbrzychu; 21.11.1948 r. wybrany na delegata na II Zjazd Partyjny PPR; 1950-1951 - aparat partyjny w Belgii - sekretarz Partii; 1951-1952 - KW PZPR Koszalin, kier. Wydz. Kadr; 1952-1953 - KW PZPR Koszalin, sekr. Ekonomiczny; 1953-1954 - słuchacz Dwuletniej Szkoły Partyjnej przy KC PZPR; 1955-1957 - KW PZPR - sekr. Ekonomiczny; 1957-1959 - KW PZPR – kierownik wydziału ekonomicznego.

105 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 93, Protokół nr 6 z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie z dnia 24.10.1956 roku, k.102.

106 Ibidem, k.107-109: „(...) *Egzekutywa KW złożyła co prawda samokrytykę na dzisiejszym plenum, ale to nie wystarczy. Jeśli proces demokratyzacji życia nie był dotychczas pełny to dużo winy ponosi Egzekutywa KW. Uważam, że za zorganizowanie wiecu nie trzeba krytykować i zwać winy na redakcję, ale na same kierownictwo KW. Tow. Wirski nie powiedział wszystkiego i oświadczył, że jutro jest narada z kierownictwem KW, na której te sprawy wyjaśnią. Ja się pytam, kto jest ważniejszy - plenum KW czy kierownictwo KW? Uważam, że nie powinniśmy się dziwić, że na wiecach tych było wiele głosów antyradzieckich, gdyż nie było tam kierownictwa partyjnego(...).*”

tonie, liście skrytykowano kierownictwo za opieszałość we wdrażaniu postanowień VII i VIII Plenum KC PZPR oraz za hamowanie tendencji demokratycznych w partii. Skrytykowano październikowe posiedzenie plenarne KW, w którym zarzucano kierownictwu partyjnemu niezdolność do dokonania samokrytyki.¹⁰⁷ Negatywnie oceniono je również za przebieg posiedzeń plenarnych komitetów powiatowych, przez co trzeba je było powtórzyć. Zauważono, że na wsiach koszalińskich, mimo zmian politycznych zachodzących w kraju, nadal nie wierzono w pełną demokratyzację, o jakiej mówiono na VIII Plenum KC. Dziennikarze postulowali zwołanie kolejnego posiedzenia plenarnego KW PZPR z udziałem delegacji robotniczych z czołowych zakładów pracy w województwie koszalińskim, na którym została przeprowadzona przez Egzekutywę KW PZPR szczerza samokrytyka¹⁰⁸.

Przed kolejnym plenum grupa osób z kierownictwa powiązanych z Wasilewskim próbowała wyrzucić presję na poszczególnych sekretarzy powiatowych. Chciano w ten sposób uniknąć nieprzewidzianych zmian w kierownictwie wojewódzkiego aparatu partyjnego. Podczas posiedzenia plenarnego KW PZPR w dniach 12-14 listopada 1956 r. poważne zagrożenie dla kierownictwa KW stanowili nadal dziennikarze „Głosu Koszalińskiego”, którzy już na jego łamach starali się zdemaskować korupcyjne mechanizmy w partii. Na posiedzeniu dziennikarz Lesław Gnot odsłonił kulisy rozgrywek wewnątrzpartyjnych w tamtych dniach. Oznajmił, że w przeddzień plenum zebrała się grupa osób z kierownictwa KW, która zastanawiała się, jak wpłynąć na sekretarzy komitetów powiatowych, aby zachowali się lojalnie podczas głosowania¹⁰⁹. Zarzutom tym próbowali stawić opór członkowie kierownictwa. Sekretarz Stanisław Gawor zapytał, czy czasem redakcja „Głosu Koszalińskiego” nie jest po stronie „kontrewolucji.”¹¹⁰ To był wyraźny sygnał, że kierownictwo zaczynało odzyskiwać kontrolę nad partią i dawała zapowiedź rozprawienia się z niesfornymi dziennikarzami. Przywołany sekretarz Sieczko, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KW, również zaprzeczał, jakoby namawiał sekretarzy powiatowych do pozostania przy starym systemie¹¹¹.

Sprawa rozgrywek wewnątrzpartyjnych z udziałem sekretarzy powiatowych znajduje także potwierdzenie w innych dokumentach. W powiecie wałeckim rzekomo pod wpły-

107 *List zespołów redakcyjnych Głosu Koszalińskiego i Ekspozytury Rozgłośni Polskiego Radia do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie*, „Głos Koszaliński”, 1956, nr 249, z dn. 30.10.1956, s.3: „(...) I tak na ostatnim plenum Komitetu Wojewódzkiego nie dokonano dostatecznie głębokiej i krytycznej oceny pracy egzekutywy KW i całego aparatu partyjnego ograniczając się do dość ogólnych i mało konkretnych sformułowań, gdyż kierownictwo nie ustosunkowało się w sposób szczerzy i samokrytyczny do swoich błędów. Przyznając słuszność żądaniom i postulatom na wiecach i zebraniach nie wystąpiono dotąd jeszcze z konkretnym programem realizacji tych żądań w myśl uchwał VIII Plenum.(...)”

108 *Ibidem*, s. 3

109 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 93, Protokół z poszerzonego plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie odbytego w dniach 12-14.11.1956 r., k.145-146: „(...) *Towarzysze ja dziś otrzymałem anonim, że wczoraj w przeddzień plenum zebrała się grupa towarzyszy z kierownictwa KW i dyskutowali żeby wpłynąć na Sekretarzy KP, by nie dopuścić do zmian. Wydaje się, że tow. Sieczko i Marcinkowski winni nam wyjaśnić tą sprawę.*”

110 *Ibidem*, k. 175.

111 *Ibidem.*, k. 202.

wem KW PZPR w styczniu 1957 r. nowo wybranego sekretarza Stefana Górskiego nie dopuszczono do władzy i przez nieuczciwe mechanizmy stanowisko to objął Kazimierz Perło. O takiej sytuacji informuje anonimowy list skierowany do nowego sekretarza KW PZPR, Mieczysława Bodelskiego (jesienią 1957 r.): „(...) W styczniu 1957 r. odbyła się konferencja partyjna, gdzie dokonano wyboru Egzekutywy KP. W trakcie tajnych wyborów I sekretarzem KP został wybrany tow. Górski Stefan, tow. Perło [Kazimierz] jak wiadomo na członka egzekutywy nie został wybrany, ale wpływ odpowiedzialnych tow.[arzyszy] z KW spowodował to, że jednym głosem przeszedł. Na następny dzień po konferencji protokół jak i wszelkie akta dotyczące wyborów zaginęły w KP. Czyż można mieć zaufanie do takiego Sekretarza KP, którym jest tow. Perło? (...)”¹¹²

Sytuacja z końca 1956 r. i początku 1957 r. pozwala stwierdzić, że mimo szermowania hasłami reform i demokratyzacji, nie doszło do drastycznych zmian personalnych we władzach aparatu partyjnego. Nawet artykuły prasowe „Głosu Koszalińskiego” z 30 października 1956 r. ukazujące proces ustępowania Egzekutyw KW PZPR w Opolu, Zielonej Górze i Poznaniu nie wymusiły podobnych zmian w Koszalinie¹¹³.

Wyniki głosowań podczas listopadowego Plenum KW pokazały, że kierownictwo KW mimo pojawiającej się krytyki zdołało opanować sytuację i utrzymać władzę bez większych przetasowań. Pod wpływem nacisków sekretarza KW dokonano głosowań po myśli Stanisława Wasilewskiego. Jak zauważyli Kazimierz Kozłowski¹¹⁴ i Marek Żukowski¹¹⁵, na plenum listopadowym Stanisławowi Wasilewskiemu udało się przeformować swój skład egzekutywy KW¹¹⁶, co zapewniało mu stabilną pozycję w kierownictwie wojewódzkich struktur partyjnych. W trakcie rozsad wewnątrzpartyjnych do składu egzekutywy KW nie wszedł Marian Cieślak¹¹⁷, szef WUdsBP w Koszalinie. Na listopadowym posiedzeniu plenarnym znów dało się zauważyć niechęć I sekretarza Wasilewskiego do redaktora naczelnego „Głosu Koszalińskiego”, Ignacego Wirskiego. Zebrani

112 AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 18153, Janicki Jerzy, Perło, Górski – akta WKKP 1957- 1958 ; List do I sekretarza KW PZPR tow. Bodelskiego, k.4; Jak wynika z dalszych materiałów, list został napisany przez kierownika Wydziału Handlu PRN w Wałczu Jerzego Janickiego.

113 *W Zielonej Górze, Poznaniu i Opolu ustąpiły egzekutywy KW*, w: „Głos Koszaliński”, 1956, nr 249, z dn. 30.10.1956, s.1-2

114 K. Kozłowski, *Mechanizmy przemian politycznych w 1956 roku...*, s. 39

115 M. Żukowski, op. cit., s. 166

116 Skład egzekutywy KW PZPR w Koszalinie po 14 listopadzie 1956 r.: Stanisław Gawor, Feliks Gawroński, Stanisław Jankowski, Tadeusz Kaczmarek, Jan Kawiak, Waław Kowalewski, Henryk Okła, Jan Pernal, Stanisław Wasilewski, Leon Wasilewicz, Zygmunt Zdan; Plenum KW wybrało skład sekretariatu KW: I sekr. Stanisław Wasilewski, Stanisław Gawor, Henryk Okła, Zygmunt Zdan. -zob. *Wybór nowej egzekutywy KW*, „Głos Koszaliński” 1956, nr 273, z dn. 15.11.1956, s.3

117 **Marian Cieślak** - ur. 1911, kierownik WUdsBP w Koszalinie, członek Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie w latach 1955-1956 Od 1935-1939 należał do Związku Zawodowego Robotników Budowlanych Drzewnych i Ceramicznych, W latach 1936 -1938 był delegatem robotniczym podczas strajków w Białymstoku; 1935-1939 robotnik w magistracie wodnokanalizacyjnym w Białymstoku; 1944-1956 – funkcjonariusz urzędów bezpieczeństwa, pełnił funkcje kierownicze w WUBP w Rzeszowie, w Gdańsku i w Koszalinie – zob. AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 5539, Cieślak Marian – Referat Ewidencji

członkowie partii ostatecznie w tajnym głosowaniu zdecydowali, że Wirski pozostanie dalej na swoim stanowisku.

Na fali zmian popaździernikowych Komitet Wojewódzki został powiększony z 45 do 85 członków, co zostało usankcjonowane na posiedzeniu plenarnym w marcu 1957 r.¹¹⁸ Na odwołanie kierownictwa KW PZPR trzeba było jeszcze poczekać pół roku. Fakty te potwierdzają już wcześniej przytaczane wspomnienia Jana Nowaka-Jeziorańskiego, że kierownictwo centralne partii nie chciało dokonywać nieprzemyślanych zmian, które mogłyby uruchomić mechanizm niekontrolowanych ruchów kadrowych. Obawiano się zapewne utraty kontroli nad tym procesem. Potwierdzają to również rzetelne badania Mirosława Szumiło. W wielu regionach Polski zmiany personalne w składach komitetów wojewódzkich, powiatowych oraz miejskich dokonywały się w sposób demokratyczny, bez odgórnej kontroli partii. Swoje stanowiska głównie tracili dygnitarze partyjni łączeni z „natolińczykami”. Jeszcze 3 grudnia 1956 r. na posiedzeniu Sekretariatu KC podkreślano, że komitety wojewódzkie nie panowały nad sytuacją w niższych strukturach organizacyjnych partii. Dygnitarzy szczególnie niepokoiło „rozprężenie ideologiczne”. Po tym posiedzeniu zaczęto przywracać partyjny porządek. Komitet Centralny PZPR z mozołem zaczął odzyskiwać kontrolę nad obsadzaniem sekretarzy wojewódzkich. W kilku województwach udało się utrzymać „stary ład” we władzach komitetów wojewódzkich i powstrzymano niekontrolowane oddolne zmiany. Wśród tych przypadków było również województwo koszalińskie¹¹⁹.

Ostateczne rozprawienie się z grupą sekretarzy KW PZPR w Koszalinie pod egidą Stanisława Wasilewskiego nastąpiło dopiero 21 października 1957 r. podczas posiedzenia Plenum KW PZPR¹²⁰. Grupa tych sekretarzy: Stanisław Wasilewski, Stanisław Gawor, Henryk Okła, Mateusz Kruk (kierownik wydziału administracyjnego), Jan Kawiak (przewodniczący WRN), Bogdan Popławski (wojewódzki inspektor PIH), Edward Chmielewski (dyrektor DOSZ) została usunięta według jednego ze scenariuszy charakterystycznych dla „rytuału zmiany” w partii. W owym czasie wykorzystano mechanizm kompromitacji działaczy partyjnych, którym zarzucono brak utrzymywania standardów moralnych. Członek KC PZPR Zenon Kliszko podczas obrad plenum KW podkreślał, że spadek zaufania do partii ze strony społeczeństwa wynika z „osłabienia moralności partyjnej” i wykorzystywania stanowisk partyjnych do osiągania osobistych korzyści. Pretekstem miał być zakup używanych samochodów oraz ich wyremontowanie w garażach KW PZPR. Tak kuriozalna sprawa zakończyła kariery wcześniej krytykowanych sekretarzy¹²¹.

118 *Skład osobowy wojewódzkich władz PZPR w Koszalinie w latach 1950-1980*, Koszalin, czerwiec 1980, [zasoby biblioteczne Archiwum KW PZPR]

119 M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909-1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 364-367

120 *Wczoraj obradowało plenum KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie*. Tow. Mieczysław Bodalski I sekretarzem KW PZPR w Koszalinie, „Głos Koszaliński” 1957, nr 252, z dn. 22.10.1957, s.1-2

121 *Na temat plenum KW. Siła partii w jedności działania i czystości jej szeregów*, „Głos Koszaliński” 1956, nr 253, z dn.23.10.1957, s. 3

Zmiany przeprowadzone przez KC PZPR w wojewódzkim kierownictwie partii odbyły się w atmosferze skandalu, ale dla celów propagandowych wykorzystywano jeszcze hasła „Października ‘56”. Nowym I sekretarzem KW PZPR został Mieczysław Bodalski¹²². Sekretariat KW zasilił również Bazyli Hołod¹²³. Ten ostatni jest zaliczany przez badacza Mirosława Szumiło do osób związanych z „natolińcami”. Sytuacja pokazała, że marzenia o demokratyzacji życia partyjnego musiały się rozwiać. Nadal KC PZPR decydował o kształcie aparatu partyjnego.

122 **Mieczysław Bodalski** – ur. 1918 r., w PPR od 1942 r., po wojnie wojewódzki pełnomocnik ds. reformy rolnej, 1946 kierownik Wydziału Rolnego w Warszawskim Komitecie Wojewódzkiego PPR, 1946-1947 I sekretarz wojewódzki PPR w Białymstoku – zob. *Głos Koszaliński* nr 253 z dn. 23.10.1957, s. 1

123 **Bazyli Hołod** – ur. w 1907 r., pochodzenie chłopskie. Od 1925 r. w KZMP, następnie w KPP pełnił m.in. funkcję sekretarza KG KPP w powiecie włodawskim na Lubelszczyźnie; w 1944 r. wstępuje w szeregi PPR pełniąc najpierw funkcje sekretarza gminnego a następnie sekretarza powiatowego w Puławach, w latach 1947 -1950 pracował w KW PPR a następnie KW PZPR w Gdańsku w Wydziałach Organizacyjnym oraz Rolnym, następnie jako sekretarz. W 1950 r. pracował w KC PZPR jako instruktor w Wydziale Rolnym; w 1951 r. przeszedł do pracy w KW PZPR w Lublinie obejmując ostatecznie funkcję I sekretarza. Na krótko przed powołaniem go na stanowisko sekretarza KW PZPR w Koszalinie, sprawował funkcję sekretarza powiatowego w Puławach w 1957, od 26 września 1959 objął funkcję I sekretarza KW PZPR w Koszalinie – zob. „*Głos Koszaliński*” 1957, nr 253 z dn. 23.10.1957, s. 1: szersza biografia zob. M. Szumiło, *Bazyli Hołod (1907-1963) – kariera ukraińskiego komunisty z ziemi włodawskiej*, [w:] *Życiorysy w trzy kultury wpisane. Włodawskie biografie*, pod red. M.Bema, A.Duszyka, Radom – Włodawa, s. 287-298

Wojciech Rychterowicz¹

Działalność Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie w latach 1975-1985

W październiku 1974 r. Sejm uchwalił ustawę, której artykuł 1 głosił: „*Tworzy się okręgowe sądy pracy i ubezpieczeń społecznych*”. Zgodnie z treścią tej ustawy zadaniem nowo utworzonych sądów miało być: rozpoznanie odwołań od orzeczeń zakładowych i powiatowych komisji rozjemczych, powiatowych komisji odwoławczych do spraw pracy oraz organów orzekających w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego w wyniku odwołania od organu rentowego. Ustawa określała także skład sądu, częstotliwość zwoływania przez prezesa zgromadzenia ogólnego sędziów, sposób powoływania i odwoływania prezesa, wiceprezesa i sędziów².

Realizując zapisy ustawy Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie powołujące 17 okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych, po jednym dla każdego województwa. Wśród powołanych sądów był również Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie (OSP i US)³. Ponieważ zgodnie z ustawą w rozprawach przewidziany był udział ławników, jeszcze w grudniu 1974 r. dokonano wyboru 150 ławników ludowych na 4-letnią kadencję.

Sąd rozpoczął działalność z dniem 1 stycznia 1975 r. Cały tok postępowania sądu związany z rozpatrywaniem spraw, określał wprowadzony w styczniu 1975 r. rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości - „Regulamin czynności okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych”⁴. OSP i US w Koszalinie był pierwszym sądem tego typu utworzonym na Pomorzu Środkowym. Siedziba sądu mieściła się na I piętrze w budynku przy ówczesnej ulicy Armii Czerwonej 11-15⁵, gdzie sąd dzierżawił 16 różnych pomieszczeń o powierzchni 367m². 11 pomieszczeń przeznaczonych było na biura oraz sale rozpraw. W początkowym okresie tworzenia sądu problemem podstawowym był brak odpowiedniej obsady sędziowskiej. Znaczącej pomocy w tym zakresie udzielił Sąd Wojewódzki w Koszalinie, kierując do niego niektórych swoich sędziów i pracowników z długoletnim doświadczeniem.

Po wprowadzeniu obowiązującej z dniem 1 czerwca 1975 r. reformy administracyjnej likwidującej powiaty i tworzącej 49 województw, OSP i US w Koszalinie decyzją ministra objął swoją jurysdykcją dwa województwa - koszalińskie i nowo powstałe województwo śląskie.

1 Wojciech Rychterowicz – archiwista w Sądzie Okręgowym w Koszalinie.

2 Ustawa z dnia 24.X.1974 r. o okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 1974 r. nr 39, poz. 231).

3 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10.XII.1974 r. w sprawie utworzenia i ustalenia siedzib okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 1974 r. nr 48, poz. 294).

4 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24.I.1975 r. – Regulamin czynności okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 1975 r. nr 5, poz. 30).

5 Obecnie ul. Józefa Piłsudskiego.

Pierwszym prezesem OSP i US w Koszalinie został mianowany sędzia **Edward Wielgomas**. W 1950 r. ukończył on Szkołę Prawniczą Ministerstwa Sprawiedliwości i rozpoczął pracę w sądownictwie. Od stycznia 1951 r. pełnił funkcję prezesa Sądu Powiatowego w Słupsku. 17.XII. 1974 r. powołany został na sędziego OSP i US w Koszalinie, a 31.XII na prezesa tego sądu⁶.

W pierwszym półroczu działalności w sądzie zatrudnionych było: 5 sędziów (w tym 1 delegowany z OSP i US w Szczecinie), 8 pracowników administracyjno-biurowych oraz 2 pracowników obsługi⁷.



Siedziba OSP i US w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej 11-15

Struktura organizacyjna i obsada personalna OSP i US w Koszalinie wg. stanu na dzień 1.I.1975 r.

Prezes – s. Edward Wielgomas

Wiceprezes – s. Tadeusz Hoffa

Sędziowie: Urszula Daniuk, Tadeusz Niesłuchowski, Marian Benkowski

Sekretariat Prezydyjalny (także spr. kadrowe) – kierownik sekretariatu: Maria Zalesiak

Sekcja Pracy – kierownik sekretariatu: Halina Nizioł

Sekcja Ubezpieczeń Społecznych – kierownik sekretariatu: Cecylia Musiał

Główny księgowy – Elżbieta Szczygielska

Ponieważ z dniem 1.I.1975 r. wszedł w życie Kodeks pracy, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Sprawiedliwości przy Sądzie Wojewódzkim w Koszalinie z dniem 29.I.1975 r. powołany został trzysobowy Zespół Konsultacyjny dla wyjaśniania przepisów prawa pracy pracownikom podległych jednostek organizacyjnych. Ze strony Sądu Wojewódzkiego w skład zespołu weszły dwie osoby: sędzia Tadeusz Bukowski - jako przewodniczący oraz kierownik sekcji kadr Andrzej Nowak, natomiast OSP i US reprezentował sędzia Tadeusz Niesłuchowski⁸.

6 Akta osobowe Edwarda Wielgomas, Pu 1.

7 Informacja o działalności OSP i US w Koszalinie, Prez. 525/2-O/75.

8 Pismo prezesa OSPiUS w Koszalinie do M.S., Prez. 80/1-M/75 z dnia 30.I.1975 r. [w:] Teczka Prez. 1-M/75- Analizy opisowe i statystyczne za okres od 9.XII.1974 do 25.XII.1975 r.

Na terenie działania sądu funkcjonowało 9 Terenowych Komisji Odwoławczych ds. Pracy i 9 Terenowych Komisji Rozjemczych - z tego po 5 Komisji na terenie województwa koszalińskiego (m. Koszalin, Kołobrzeg, Białogard, Szczecinek i Drawsko Pom.) i po 4 na terenie województwa słupskiego (m. Słupsk, Lębork, Człuchów i Bytów). Na terenie obu województw działało około 1000 zakładowych komisji rozjemczych, którym sędziowie OSP i US w ramach działalności społecznej udzielali pomocy prawnej.

25.I.1975 r. w siedzibie sądu odbyła się pierwsza narada sędziowsko-ławnicza. Wzięli w niej udział wszyscy sędziowie oraz 136 ławników (na 150). Ślubowanie od ławników przyjął prezes Edward Wielgomas, który następnie przedstawił informację o działalności zakładowych i powiatowych komisji rozjemczych oraz zapoznał ławników z ich prawami i obowiązkami⁹.

Większość rozpatrywanych przez sąd spraw ze stosunku pracy dotyczyła głównie wypowiedzenia i rozwiązania umowy o pracę, przywrócenia do pracy, wypłaty premii i wynagrodzenia za pracę. W zakresie spraw z ubezpieczenia społecznego przeważały sprawy odwoławcze od decyzji ZUS w zakresie emerytur, nadania grupy inwalidzkiej i wysokości przyznawanych rent. Do końca 1975 r. do OSP i US w Koszalinie wpłynęło ogółem 1916 spraw, w tym 550 ze stosunku pracy i 1366 o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego. Tak duża liczba spraw wynikała z faktu, że około 500 spraw z zakresu rent i emerytur, została przekazanych do Koszalina przez były OSP i US w Szczecinie¹⁰.

Jeszcze w 1975 r. w obsadzie personalnej sądu zaszły liczne zmiany. W maju odeszła z pracy główna księgowa, a jej obowiązki na krótko przejęła Zofia Bojar-Fijałkowska. W lipcu Ministerstwo Sprawiedliwości zatwierdziło na stanowisko głównego księgowego Annę Lewandowską. Od sierpnia obowiązki kierownika sekretariatu Sekcji Ubezpieczeń Społecznych zaczęła pełnić Elżbieta Szafarz (Marczyk), a w październiku szeregi sędziów zasilili Zygmunt Łukaszewski.

W okresie swojej działalności sąd dużą rolę przykładał do opinii biegłych lekarzy. Na około 1000 spraw, aż w 929 przypadkach dopuszczony został dowód z opinii biegłych lekarzy. Pociągało to jednak za sobą znaczne wydatki Skarbu Państwa. Np. w 1975 r. wydatkowano na ten cel 369 000 zł., a rok później już ponad 580 000 zł.¹¹.

Na początku 1976 r. OSP i US w Koszalinie zorganizował spotkania z biegłymi, które odbyły się w: Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Koszalinie, Poliklinice MSW w Koszalinie, Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Słupsku i Przychodni Przeciwgruźliczej w Szczecinku. W ciągu całego roku sędziowie odbyli 25 spotkań w zakładach pracy obu województw, gdzie przedstawiali pracownikom przepisy kodeksu pracy i informowali o ich stosowaniu w praktyce. Także prezes sądu wziął udział w spotkaniu szkoleniowym z 60 przewodniczącymi zakładowych komisji rozjemczych z terenu województwa koszalińskiego¹².

W kwietniu 1976 r., decyzją Ministerstwa Sprawiedliwości sędzia Tadeusz Niestuchowski został przeniesiony do OSP i US w Zielonej Górze, a na jego miejsce przybyła oddelegowana z Sądu Rejonowego w Koszalinie - sędzia Julianna Gliszczyńska.

9 Pismo prezesa OSPiUS w Koszalinie, Prez. 78/12-L/75, Sprawozdanie z pierwszej narady sędziowsko-ławniczej.

10 Informacja dot. Działalności OSP i US w Koszalinie za 1976 r., s. 2.

11 Tamże, s. 6.

12 Tamże, s.11.

Sędziowie OSP i US w Koszalinie brali aktywny udział w różnego rodzaju kursach, szkoleniach i konferencjach podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe. Przykładowo: na początku listopada 1976 r. w Ośrodku Szkoleniowym Ministerstwa Sprawiedliwości w Popowie odbyła się konferencja kadry kierowniczej okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych. Z OSP i US w Koszalinie udział w konferencji wzięli: prezes Edward Wielgomas, wiceprezes Tadeusz Hoffa i sędzia Zygmunt Łukaszewski. Na konferencji omawiano takie tematy jak: „Spory na tle wynagrodzeń za pracę”, „Sprawy o renty inwalidzkie”, „Przyczyny uchylania orzeczeń organów orzekających w I instancji”, oraz „Nadzór ze strony prezesa i wiceprezesa sądu”¹³. W 1978 r. sędziowie uczestniczyli w trzydniowym szkoleniu w Poroście, gdzie omawiano tematy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Brali udział w corocznych kursach prawa pracy organizowanych przez Zarząd Wojewódki Zrzeszenia Prawników Polskich, będąc także wykładawcami¹⁴.

Z dniem 1.IX.1977 r. dotychczasowy wiceprezes Tadeusz Hoffa oddelegowany został do pełnienia obowiązków starszego specjalisty w Departamencie Spraw Cywilnych Ministerstwa Sprawiedliwości. Po powrocie do Koszalina Tadeusz Hoffa przekazał swoje obowiązki i w sierpniu 1978 r. odszedł na stanowisko prezesa Sądu Wojewódzkiego we Włocławku. W tym samym miesiącu do sądu przybyła sędzia Bogumiła Skrzypczak, która wcześniej pracowała w OSP i US w Katowicach.

Rok 1978 był bardzo trudny dla OSP i US w Koszalinie pod względem kadrowym. Przez 6 miesięcy nie było obsadzone stanowisko sędziego i wiceprezesa. Mimo uszczuplonej obsady, sędziowie odbyli 40 spotkań środowiskowych oraz w zakładach pracy, na których omawiano tematykę prawa pracy, prawa rentowo-emerytalnego, stosunków międzyludzkich oraz praw i obowiązków pracownika. W tym też roku przeprowadzono szkolenie członków zakładowych komisji rozjemczych z pionu służby zdrowia, poczty i łączności. W szkoleniu, które prowadzono na terenie obu województw wzięło udział blisko 500 uczestników¹⁵.

W całym 1978 r. do sądu wpłynęło ogółem **1750** spraw, w tym: ze stosunku pracy - 634 (woj. koszalińskie - 394; śląskie - 240), o świadczenia z ubezpieczenia społecznego - 1116 (woj. koszalińskie - 554; śląskie - 562). Spośród wymienionych 1116 spraw o świadczenia z ubezpieczenia społecznego, 1034 to sprawy o renty inwalidzkie i 82 o emeryturę¹⁶.

Rok 1979 przyniósł dalsze zmiany personalne. Z dniem 1 stycznia 1979 r. sędzia Urszula Daniuk po uzyskaniu zgody Ministerstwa Sprawiedliwości przeniosła się na własną prośbę do pracy w OSPiUS w Warszawie. Natomiast w lutym na sędziego OSPiUS w Koszalinie powołany został Stanisław Smulski, który objął jednocześnie funkcję wiceprezesa. We wrześniu do pracy w Sądzie Wojewódzkim odeszła dotychczasowa kierownik sekretariatu Sekcji Ubezpieczeń Społecznych Elżbieta Szafarz-Marczyk. Po niej stanowisko kierownika sekretariatu objęła Maria Jurowska i pozostała na nim do końca działalności sądu.

Pod koniec 1979 r. na 21 etatów sąd zatrudniał 19 osób (4 sędziów, 12 pracowników biurowych i 3 pracowników obsługi. Należy podkreślić, że pracownicy OSPiUS należe-

13 Pismo M.S. L.dz. C.V.513/54/76/Ogól. z 8.X.1976 r.

14 Informacja prezesa OSP i US w Koszalinie o działalności sądu w 1978 r., s. 21.

15 Informacja prezesa OSP i US w Koszalinie o działalności sądu w 1978 r., s. 18.

16 Tamże, s. 11.

li do organizacji związkowej przy Sądzie Wojewódzkim w Koszalinie, a sędzia OSPiUS Zygmunt Łukaszewski pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Zakładowej.

W maju 1980 r. prezes sądu powołał trzyosobową komisję, która dokonała przeglądu warunków pracy w sądzie. Po obejrzeniu wszystkich pomieszczeń biurowych, komisja zaleciła wymianę prawie wszystkich okien, które były nieszczelne oraz w celu poprawy oświetlenia- wymianę 33 lamp wiszących¹⁷. W czerwcu natomiast poprawiła się sytuacja w obsadzie sędziowskiej, szeregi sędziów zasilili Maria Widera-Bojarska, która wcześniej pracowała w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie jako radca prawny. W październiku 1983 r. sędzia Widera-Bojarska delegowana została do pracy w Departamencie Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości. Do Koszalina już nie wróciła, bowiem przeszła na etat ministerstwa¹⁸.

Sprawy realizacji postulatów i porozumień oraz sądownictwa rodzinnego były omawiane na konferencji, jaka odbyła się w Ośrodku Szkolenia Ministerstwa Sprawiedliwości w Popowie w dniach 5-6.V.1981 r. W konferencji wzięli udział prezesi sądów wojewódzkich oraz okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych z całej Polski.

W końcu września 1981 r. prezes sądu Edward Wielgomas, odszedł z pracy w sądownictwie. Obowiązki prezesa OSPiUS w Koszalinie przejął dotychczasowy wiceprezes **Stanisław Smulski**. W 1952 r. ukończył on prawo na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W sądownictwie od 1959 r. W latach 1960 -1961 orzekał w Sądzie Powiatowym w Szczecinku, Złotowie oraz w Białogardzie, gdzie pełnił funkcję prezesa tego sądu. W 1980 r. ukończył studia podyplomowe na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego, na kierunku Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych¹⁹. Będąc prezesem pełnił jednocześnie funkcję rzecznika prasowego sądu.

Należy pozytywnie ocenić współdziałanie obu województw (koszalińskiego i słupskiego) w zakresie rozwiązywania problemów związanych z orzecznictwem. W 1983 r. w Słupsku działały dwa zespoły biegłych sądowych. Pierwszym zespołem kierował dr Władysław Szkop, drugim - dr Zenon Pawłowski.

Mankamentem w pracy sądu przez cały okres działalności była duża rotacja pracowników administracyjno-biurowych. Pracownicy ci po pewnym czasie zatrudnienia odchodzili z pracy, ponieważ zarobki oferowane w OSPiUS, w odniesieniu do innych sądów były stosunkowo niskie. Średnia płaca wahała się w granicach 1600-1800 zł. miesięcznie. Przyjmowanych pracowników należało przyuczać od początku. Po raz pierwszy w 1977 r., ale i w latach następnych, problem ten poruszał prezes sądu w swoich pismach do Ministerstwa Sprawiedliwości, prosząc o zmianę taryfikatora płac. Prośby te częściowo zostały uwzględnione w 1982 r.²⁰.

Przez cały okres działalności sądu (1975-1985), na ogólną liczbę 21 etatów, 6 zajmowali sędziowie, natomiast 15 –pracownicy administracyjno-biurowi i personel pomocniczy. W różnym okresie czasu w sądzie pracowało od 4 do 6 sędziów, a pozostałych pracowni-

17 Protokół Komisji z dnia 27.V.1980 r. z przeglądu warunków pracy w OSPiUS.

18 Akta osobowe Marii Widery-Bojarskiej, Ps 9.

19 Akta osobowe Stanisława Smulskiego, Ps 148.

20 Pismo prezesa OSPiUS w Koszalinie z dn. 9.I.1978 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości (L.dz. Prez. 857/1-M/77.).

ków od 12 do 15. W OSPiUS odbywało praktykę łącznie 28 aplikantów pozaetatowych w tym 10 z Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Koszalinie²¹.

W kwietniu 1985 r. ukazała się ustawa obligująca Ministra Sprawiedliwości do utworzenia w drodze rozporządzenia z dniem 1 lipca w sądach wojewódzkich odrębnej jednostki dla rozpatrywania spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Tym samym OSPiUS w Koszalinie został rozwiązany, a w Sądzie Wojewódzkim w Koszalinie z dniem 1.VII.1985 r. rozpoczął działalność Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Sąd ten posiadał dwa wydziały, które w strukturze Sądu Wojewódzkiego występowały jako: IV Wydział Pracy i V Wydział Ubezpieczeń Społecznych. Obsadę etatową w większości stanowili ci sami sędziowie i pracownicy, którzy wcześniej zatrudnieni byli w Okręgowym Sądzie Pracy i Ubezpieczeń w Koszalinie.

Od autora: Przy opracowaniu artykułu, oprócz obowiązujących przepisów prawnych, jak ustawy, rozporządzenia i wytyczne Ministra Sprawiedliwości, korzystałem z zachowanej dokumentacji aktowej dotyczącej działalności OSP i US w omawianym okresie. Dokumentacja ta to m.in. wydawane każdego roku w formie broszury informacje o działalności sądu, korespondencja z Ministerstwem Sprawiedliwości zawierająca także sprawozdania i analizy, listy obecności oraz akta personalne pracowników. Oprócz akt personalnych pozostała dokumentacja zachowała się w formie cząstkowej, co utrudnia przedstawienie pełnego obrazu działalności omawianego sądu.

21 Dane sporządzono na podstawie list obecności pracowników OSPiUS w Koszalinie za lata 1975-1985.

Janusz Zagrodzki¹

Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Koszalinie według założeń Mariana Bogusza

Projekt powstania Muzeum Sztuki Nowoczesnej był jedną z najważniejszych inicjatyw Bogusza. Natychmiast po uwolnieniu z obozu koncentracyjnego w Mauthausen (1945) i powołaniu Klubu Młodych Artystów i Naukowców w Warszawie (1947) rozpoczął przygotowania do realizowania tego projektu. *Wystawa Prac Plastyków Nowoczesnych* (1947) pod zobowiązującym patronatem Henryka Stażewskiego, Władysława Strzemińskiego i Marka Włodarskiego, która o rok wyprzedziła *I Wystawę Sztuki Nowoczesnej* w Krakowie, w założeniu miała stanowić podstawę przyszłego muzeum. Oprócz wyjaśniania zawartości merytorycznej przedstawionych dzieł, Bogusz znaczną uwagę poświęcał doskonaleniu „form ekspozycji prac plastycznych”. Zagadnienia wystawiennictwa wiązał z reżyserią artystycznego spektaklu, tak aby „wystawa stała się widowiskiem”, a poszczególne dzieła – „tekstem” umożliwiającym widzowi „odczytanie myśli autora”. Swoje przemyślenia nad oddziaływaniem formy w przestrzeni przedstawił m. in. podczas wystawy *Scenografia Mariana Bogusza* (1949)².

Likwidacja Klubu Młodych Artystów i Naukowców (1949) przerwała zbieranie kolekcji dzieł sztuki nowoczesnej na kilka lat. Bogusz nie zaakceptował też „pseudoteoretyków socrealizmu”. Uważał, że: „utożsamianie plastyki z ilustracją haseł politycznych i społecznych było nie tylko zaprzeczeniem dialektycznego formułowania dróg rozwojowych plastyki, ale brutalnym i sztucznym usiłowaniem zatrzymania rozwoju sztuk plastycznych”³. Lata 1950-1954 spędził doskonaląc swój warsztat sceniczny, przede wszystkim w teatrach łódzkich. Idea muzeum odżyła w Grupie 55, wyłoniła się podczas dyskusji odnowicieli polskiego ruchu intelektualnego w Klubie Krzywego Koła. Sekcją plastyczną klubu stała się prowadzona przez Bogusza Galeria Krzywe Koło (1956). W opinii uczestników spotkań Klub odegrał rolę „wolnego uniwersytetu” grupującego wszystkie dziedziny humanistyki. Wystawom sztuki najnowszej często towarzyszyła poezja – m. in. Mirona Białoszewskiego – i muzyka: Tadeusza Bairda, Włodzimierza Kotońskiego, Witolda Lutosławskiego, Józefa Patkowskiego i Kazimierza Serockiego. Stefan Gierowski nazwał Krzywe Koło „galerią nieustannego święta”, podkreślając, że „patronem” poczynań artystów „był Władysław Strzemiński”. W tworzeniu zbiorów przyszłego Muzeum Sztuki Nowoczesnej Bogusz odwoływał się właśnie do idei Strzemińskiego. W roku 1957 istniał już zarys przyszłego muzeum, a Bogusz precyzyjnie określił założenia zbioru. Gromadzone dzieła miały odzwierciedlać dwa podstawowe postulaty:

1 Janusz Zagrodzki – historyk sztuki, krytyk, autor wystaw sztuki współczesnej i tekstów krytycznych, założyciel Galerii Ślad w Łodzi, uczestnik niezależnego ruchu artystycznego oraz plenerów osieckich.

2 *Scenografia Mariana Bogusza*, Klub Młodych Artystów i Naukowców, Warszawa 1949. Kat. wyst.

3 M. Bogusz, *O nowoczesnej plastyce w telegraficznym skrócie*, „Nowy Nurt” 1957, nr 1, s. 29.

a) Sztuka niefiguratywna:

Abstrakcja geometryczna i niegeometryczna, działania automatyczne i organizowane, poszukiwania strukturalne.

b) Sztuka figuratywna:

Kreacja wyobrazeniowa, operująca plastyczną metaforą⁴.

Zbiór miał obejmować dzieła artystów współczesnych, tworzone w kraju i za granicami, m. in. we Francji, Czechosłowacji i na Węgrzech. Bogusz, poprzez mieszkającego w Paryżu Jerzego Kujawskiego, nawiązał kontakt z międzynarodowym ruchem Phases. Podczas przygotowywania wystawy *Katarzyna Kobro, Władysław Strzemiński* (1956), realizowanej według scenariusza Bogusza, doszło do rozmów o przyszłej ekspozycji z dyrektorem Muzeum Sztuki w Łodzi, Marianem Minichem. Bogusz sugerował, aby zebrane przez galerię prace były zdeponowane w łódzkim muzeum, gdzie zostałyby „wystawione w specjalnych salach”, a dopiero po wybudowaniu nowego gmachu przeniesione do Muzeum Sztuki Nowoczesnej, które początkowo miało powstać w Łodzi, a według następnych sugestii w Warszawie. Kolekcję rozpoczął depozyt Jerzego Kujawskiego w Muzeum Sztuki w Łodzi (1957), a kolejne przekazy artystów były składane w Paryżu za jego pośrednictwem lub bezpośrednio w ambasadzie polskiej⁵. W rezultacie do muzeum trafiło 13 obrazów, m. in. Jerzego Kujawskiego, Roberto Matta, Karla Otto Götza. Minich chętnie przejął dzieła artystów ruchu Phases, ale nie poparł idei Bogusza o utworzeniu odrębnego Muzeum Sztuki Nowoczesnej, jak również nie zgadzał się na istnienie w łódzkim muzeum autonomicznej kolekcji, w której kształt nie mógłby ingerować. Podczas gdy artyści chcieli zachować odrębny status Kolekcji Galerii Krzywe Koło, zbliżony do depozytu grupy a.r.⁶.

Po definitywnym rozstaniu się z Minichem, Bogusz rozpoczął w Ministerstwie Kultury i Sztuki rozmowy o projekcie Centralnego Muzeum Sztuki Współczesnej, a w lutym 1962 roku w Galerii Krzywe Koło zorganizował wystawę *Zbiory galerii (polska sztuka nowoczesna) 1957-1961*. Wystawa odbyła się na krótko przed wydaniem rozporządzenia nakazującego natychmiastowe rozwiązanie Klubu Krzywego Koła – „ostatniego miejsca w komunistycznym świecie, gdzie słowo było wolne” – jak przypomniał Witold Jedlicki⁷. Idea muzeum pozostała w fazie projektu. Ostatecznie Bogusz przekazał I Kolekcję Galerii Krzywe Koło (składającą się z 35 obrazów autorstwa 31 wybitnych polskich twórców współczesnych, począwszy od Henryka Stażewskiego, Stefana Gierowskiego, Jerzego Nowosielskiego i Teresy Tyszkiewicz) do Muzeum Narodowego w Warszawie, jako początek zbioru sztuki nowoczesnej, gdzie przez wiele lat pozostawała ukryta w magazynie.

4 M. Bogusz, *Galeria staromiejska*, „Plastyka” 1957, nr 11; Dodatek do „Życia Literackiego” 1957, nr 297.

5 Kontakty Mariana Bogusza z Jerzym Kujawskim trwały nieprzerwanie od lat 40. Kujawski wystawiał w Galerii Krzywe Koło w maju 1957 r. Bogusz od 1958 r. był pełnoprawnym uczestnikiem ruchu Phases. Informacje o organizowaniu kolekcji i *Wystawie malarstwa Phases* (1959) zawarłem w katalogu: J. Zagrodzki, *Stefan Gierowski i Krzywe Koło*, w: *Gierowski i Krzywe Koło*, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2003, s. 16-18.

6 J. Zagrodzki, *Stefan Gierowski i Krzywe Koło*, w: *Gierowski i Krzywe Koło* Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2003, s. 18; J. Zagrodzki, *Marian Bogusz i Zbigniew Dhubak – uwarunkowanie sztuką*, w: *Wystawa malarstwa Mariana Bogusza i Zbigniewa Dhubaka*, Fundacja Stefana Gierowskiego, Warszawa 2017, s. 22-23.

7 W. Jedlicki, *Klub Krzywego Koła*, Instytut Literacki, Paryż 1963, s. 7.

Brak porozumienia Bogusza z Minichem był powtórką poprzednich negocjacji dyrektora Muzeum Sztuki w Łodzi ze Strzeмиńskim, prowadzonych w latach czterdziestych. Minich początkowo przyjął założenia ekspozycji sztuki nowoczesnej według projektu Strzeмиńskiego, w pozyskanym przez muzeum pałacu Poznańskich przy ulicy Więckowskiego. Przejął na własność muzeum depozyt grupy a.r. oraz wszystkie ochronione w czasie wojny obrazy Strzeмиńskiego. Wyraził zgodę na realizację projektu *Sali Neoplastycznej* (1948). Jednak kilkakrotnie zmieniał decyzję co do możliwości pokazania dzieł zebranych przez grupę a.r., które niemal cudem przetrwały wojnę. Znaczna część obrazów, rzeźb i grafik, zgromadzonych przez Strzeмиńskiego i jego przyjaciół, nie została zaklasyfikowana do ekspozycji. Niektóre obrazy – określone w muzeum etykietką: „bezwartościowe” – zostały zidentyfikowane i przywrócone do kolekcji dopiero po śmierci dyrektora Minicha. Powołując się na swoje kwalifikacje jako historyka sztuki, wsparte aktywnością partyjną, nie akceptował decyzji kontrowersyjnego artysty, jakim w jego rozumieniu był Strzeмиński. A w prezentacji sztuki nowoczesnej Minich łączył prace stanowiące integralną część kolekcji grupy a.r. z reprodukcjami. W roku 1950 „wslawił się”, konsultowaną z ministrem Włodzimierzem Sokorskim, haniebną decyzją zamalowania *Sali Neoplastycznej*. Likwidując tym samym ostatnie ślady obecności Strzeмиńskiego w ekspozycji Muzeum Sztuki w Łodzi.

Na początku lat sześćdziesiątych szansą dla artystów stały się, nakreślone w czasie odwilży, sugestie integracji gospodarczej i kulturalnej wszystkich rejonów Polski, ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Zachodnich i Północnych, poważnie zdewastowanych w wyniku działań wojennych. Podkreślana przez intelektualistów idea nawiązania łączności poprzez kulturę wpisała się w polityczne hasła propagujące historyczne znaczenie „powrotu dawnych ziem polskich do Macierzy”. Dzięki temu było możliwe uzyskiwanie środków finansowych na podstawową działalność. Inicjatywy środowisk artystycznych kontynuowały pracę kulturotwórczą zapoczątkowaną w Klubach Inteligencji, a przede wszystkim w warszawskim Klubie Krzywego Koła. Ważną rolę w tych przeobrażeniach przyjęły na siebie teatry. Twórczość dramatyczna, uznawana za najbardziej prospołeczną formę sztuki, stała się wykładnią nowych sposobów nawiązywania łączności z widzami. Wprowadzanie przedmiotów z życia codziennego, dźwięków zaczerpniętych z realiów otoczenia, poważnie naruszyło wznoszona przez lata barierę między sztuką a życiem. Teatry mogły swobodnie przeobrażać się w dynamiczne miejsca różnorodnych działań artystycznych, gdzie poezja i dramat zyskiwały dodatkowe walory poprzez plastykę i muzykę. Zakwestionowanie dotychczasowych konwencji umożliwiło tryumfalne wkraczanie nowych dziedzin aktywności twórczej w obręb teatru, który od tej pory stał się ośrodkiem promieniowania sztuki nowoczesnej w pełnym wymiarze. Dodatkową, integracyjną rolę tworzenia więzi między artystami a publicznością, umożliwiającą przenikanie ważnych idei, spełniały festiwale kondensujące oddziaływanie różnorodnych spektakli. M. in.: *Festiwal Teatrów Polski Północnej* w Toruniu (od 1959), *Kaliskie Spotkania Teatralne* (od 1961), *Ogólnopolski Festiwal Sztuk Rosyjskich i Radzieckich* w Katowicach (od 1962). Tu często pojawiały się (mające wiele współczesnych odniesień) dzieła Antoniego Czechowa, Mikołaja Gogola i Włodzimierza Majakowskiego, przemycające pod metaforą żartu ważne problemy egzystencjalne, narodowe i polityczne. Dynamika układu form i ekspansja barw wprowadzały na scenę środki wyrazu zaczerpnięte ze współczesnego malarstwa i rzeźby, przybliżając widzom nowy obraz plastyki, słowa i dźwięku.

Bogusz rozszerzał doświadczenia nad niekonwencjonalnym kształtowaniem przestrzeni. W Teatrze Współczesnym w Szczecinie (1958) rozpoczął współpracę z reżyserem Janem

Maciejowskim, która zaowocowała ich działalnością w Koszalinie, gdzie Maciejowski od 1 lipca 1962 roku objął dyrekcję Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Nowy dyrektor zaproponował Boguszowi stanowisko Głównego Plastyka Teatru⁸. Już pierwsza wspólna realizacja – *Dwoje na huśtawce* Williama Gibsona, przenikliwa, liryczna historia miłości dwojga samotnych kochanków zagubionych w wielkim mieście, brawurowo przekazana przez Marię Chwalibóg i Andrzeja Kopiczyńskiego, wykroczyła poza ramy sceny. Od 29 września 1962 roku w foyer teatru towarzyszyła jej wystawa *Projekty scenograficzne Mariana Bogusza*,⁹ składająca się z kilkunastu makiet, szkiców i rysunków. Spośród aranżacji przestrzennych wyróżniał się montaż tekstów Prospera Mérimée *Teatr Klary Glazul*, którego premiera w reżyserii Maciejowskiego odbyła się 16 listopada 1962 roku. Odtąd wystawy oraz organizowane w teatrze dyskusje o sztuce współczesnej dopełniały kolejne spektakle, kształtując świadomość wizualną odbiorców. Porzucono zwyczaj wyróżniania – odrębnych do tej pory – środków wypowiedzi artystycznej. Kulary teatru poprzez muzykę, malarstwo i rzeźbę zwieliokrotniały oddziaływanie słowa, a sam teatr przekształcił się w ważny dla środowiska miejscowych twórców ośrodek oddziaływania współczesnej kultury. Bogusz zaprzyjaźnił się z Jerzym Fedorowiczem, Ludmiłą Popiel i Ireną Kozera, poznał przedstawicieli miejscowych władz, którzy odtąd byli zapraszani na organizowane przez niego spotkania.

Po likwidacji Klubu Krzywego Koła galerię, prowadzoną przez Bogusza w Warszawie, próbował podporządkować sobie Staromiejski Dom Kultury, który stanowił administracyjną fasadę jej działalności. Bogusz, walcząc o autonomię galerii, wykorzystał ten okres na umacnianie koleżeńskich więzi z artystami z Czechosłowacji i Węgier oraz zacieśnienie współpracy ze ZPAP i Związkiem Kompozytorów Polskich. Równocześnie z inauguracją Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej Warszawska Jesień, która odbyła się 15 września 1962 roku, przygotował w galerii wystawę *Argumenty 1962*. Obrazy o gęstej, uporządkowanej, rytmicznej strukturze, charakteryzujące się bogatą kolorystycznie fakturą, uwypuklały związki malarstwa i muzyki. Ich forma rozwijała się w wymiarze analogicznym do tego, jaki mogła wypełnić melodia. We wstępie do katalogu Ludwik Erhardt pisał: „Jeśli muzyka jest dźwiękiem w czasie i jeśli malarstwo jest światłem w przestrzeni – są wieczne i nieograniczone... Niedaleko stąd, w Sali Filharmonii, muzyka podniosła przypadek do godności czynnika twórczego i teraz wzbogaca się o jeszcze jeden wymiar – przestrzeń”¹⁰. Wystawa, na którą składały się prace siedmiu artystów czechosłowackich i dziesięciu polskich, już 10 listopada została pokazana w kularach Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie. Towarzyszyła jej wypowiedź Henryka Stażewskiego: „Artysta odrywa nas od tych konwencji barw i kształtów, które zaległy pole widzenia między naszym okiem a rzeczywistością – szuka formy niezmaconej pobocznymi względami lub praktycznym ujęciem... Motywem sztuki staje się to, co kryje się pod zewnętrzną powłoką przedmiotu”¹¹. Na wystawie znaczącą rolę spełniały obrazy artystów z Czechosłowacji:

8 Umowa z 11 lipca 1962 r. zawarta na czas nieokreślony, między dyr. J. Maciejowskim a M. Boguszem, Archiwum Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie.

9 Sten [Stefania Zajkowska], *Scenografia Mariana Bogusza*, „Głos Koszaliński” 1962, nr 240, s. 4.

10 *Argumenty 62*, Galeria Sztuki Nowoczesnej, Warszawa 1962), s. 2. Kat. wyst.

11 Henryk Stażewski motto wystawy przytoczone przez A. Pol. [Melania Grudniewska?] w informacji *Malarstwo nowoczesne*, „Głos Koszaliński” 1962, nr 270, s. 4.

„Zwracają uwagę przede wszystkim Boudnik, Istler, Medek i osobno Veselý. Jego abstrakcyjne, chyba raczej już płaskorzeźby, w drzewie i metalu, czynią duże wrażenie, jest w nich jakiś niepokój, poszukiwanie najwłaściwszej drogi między przypadkowością artystycznych skojarzeń a świadomym kształtowaniem środków wyrazu”¹². W okresie trwania wystawy, w czasie częstych rozmów z Fedorowiczem, narodziła się idea akcji *Galeria Krzywe Koło – Koszalin*, której zwieńczeniem miało być utworzenie Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Koszalinie. Zaczątkiem powstania zbioru malarstwa współczesnego stała się, uformowana przez Bogusza, II Kolekcja Galerii Krzywe Koło, zestawiona z 13 obrazów, pokazanych w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym, wskazująca na istnienie silnych związków między malarstwem a muzyką. Hipotetyczny moment powołania nowego zespołu dzieł – wręczenie aktu darowizny dyrekcji muzeum – nastąpił 10 czerwca 1963 roku. Jak wspominał Fedorowicz: „Zorganizowałem wspólnie z pracownikami Muzeum i w imieniu Mariana Bogusza uroczystość oficjalnego przekazania daru Krzywego Koła dla przyszłego Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Koszalinie. Darem było kilkanaście obrazów z wystawy *Argumenty 1962*, miały one zapoczątkować kolekcję sztuki nowoczesnej”¹³. Druga część projektu szczegółowo przygotowywanego przez Bogusza i Fedorowicza zakładała zorganizowanie miejsca dla międzynarodowych „roboczych spotkań” wybijających się artystów i ludzi nauki, aby poprzez dyskusję i wzajemną inspirację uaktywnić proces tworzenia nowatorskich dzieł sztuki w „otwartych pracowniach”. Warunkiem uczestnictwa było przekazanie jednej z prac powstałych na plenerze do zbiorów Muzeum w Koszalinie. Powołano Komitet Organizacyjny z udziałem miejscowych artystów. Bogusz nakreślił strategię działania, która zyskała poparcie kierownictwa Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie w osobach Henryka Jaroszyka i jego zastępcy Krzysztofa Gaertiga. Dzięki wręcz entuzjastycznej opinii Zarządu Głównego ZPAP uzyskano zgodę Komitetu Centralnego, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Międzynarodowe *Studium* trwało od 2 do 15 września 1963 roku w ośrodku doskonalenia kadr administracyjnych w pobliżu Koszalina, w Osiekach nad jeziorem Jamno, zapoczątkowując coroczne Spotkania Artystów, Naukowców i Teoretyków Sztuki¹⁴. Idea dokonania konfrontacji twórczej myśli artystycznej w świetle aktualnych kierunków w sztuce oraz badań w wybranych dziedzinach nauki uzyskała powszechną akceptację. Po pierwszym spotkaniu artystów zbiór dzieł sztuki współczesnej w Muzeum w Koszalinie powiększył się o 44 ważne dzieła twórców polskich, czechosłowackich i węgierskich. Równoległe do spotkań i ekspozycji indywidualnych organizowanych w Muzeum: Marii Ewy Łunkiewicz, Mariana Bogusza, Alfreda Lenicy, Ryszarda Sienickiego, dalej odbywały się wystawy w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym, m. in. pokaz *Malarstwo Mariana Bogusza* (2 maja 1963), przygotowany z okazji premiery „Kordiana” Juliusza Słowackiego. Komentarze prasy podkreślały „nieustanną pasję poszukiwawczą” Bogusza, „próby znajdowania rozwiązań coraz doskonalszych, od-

12 A. Pol. [Melania Grudniewska?], jak wyżej.

13 J. Fedorowicz, *Krzywe Koło – Koszalin – Osieki 1960-1963*, w: *Galeria Krzywe Koło*, red. J. Zagrodzki, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1990, s. 59.

14 *Informator I Międzynarodowego Studium Pleneru Koszalińskiego*, ZPAP, Osieki 1963.

krywania nowych właściwości materii malarskiej”¹⁵. W czasie prezentacji spektaklu *Pluskwa* Włodzimierza Majakowskiego, do którego Bogusz opracował plastyczno-poetycką oprawę sceniczną, w listopadzie 1963 roku, odbyły się kolejne wystawy rozszerzające jego wizję Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Pierwsza, *Rysunki i grafiki*, powstała w dużej mierze w latach czterdziestych, w okresie działalności Klubu Młodych Artystów i Naukowców w Warszawie oraz zorganizowana bezpośrednio po niej wystawa dziełom nowo powstałych akwarel,¹⁶ dopełniających myśl Majakowskiego przeprowadzoną przez Bogusza analizą wizualną poematu *Dobrze*. Oba zespoły prac stanowiły kolejny dar Bogusza – 29 dzieł ofiarowanych Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Koszalinie w grudniu 1963 roku – III Kolekcję Galerii Krzywe Koło¹⁷.

W IV kwartale 1963 roku władze województwa koszalińskiego wystąpiły z wnioskiem do Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie utworzenia w Koszalinie muzeum okręgowego z oddziałem w Słupsku. W roku następnym, już jako Muzeum Okręgowe, zbiór koszaliński wzbogacił się o 29 obrazów powstałych w czasie II Spotkania Artystów i Naukowców w Osiekach, które odbyło się między 26 sierpnia a 15 września 1964 roku¹⁸. Bogusz nazwał warunki, stworzone przez organizatorów „idealnymi”: „Malarze, w bezpośredniej i koleżeńskej atmosferze, pozbawieni codziennych trosk, jakimi są otoczeni we wszystkich środowiskach plastycznych, mieli możliwość skupić się na myśleniu, dyskusowaniu i malowaniu”. Podkreślił znaczenie istnienia „terenu otwartego” dla pracy twórczej, przytoczył również określenie, które nadał plenerowi Stefan Gierowski: „kuźnia współczesnej myśli plastycznej”¹⁹. Dzieła zgromadzone w Koszalinie stały się (obok zbiorów łódzkich) najważniejszą muzealną kolekcją sztuki współczesnej w Polsce.

W roku 1964 zaszły jednak poważne zmiany w strukturach regionalnych. Uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nr XXI/3 z dn. 19 sierpnia, status muzeum okręgowego uzyskało Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku z siedzibą w Zamku ks. Pomorskich, a jego dyrektorem został mianowany mgr Janusz Przewoźny, który przy biernej postawie miejscowych władz przedstawił własną wizję upowszechniania sztuki. Przekształcenia administracji urzędów wojewódzkich przekreśliły ideę powstania w Koszalinie odrębnego Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Według założeń dyrektora Przewoźnego muzeum miejskie miało zostać przekształcone w oddział archeologiczny słupskiego muzeum. Zmianom narzuconym przez decyzje urzędników starali się przeciwstawić artyści, na zorganizowanym przez Bogusza *Spotkaniu Uczestników I i II Pleneru Koszalińskiego* (22 listopada 1964) w Warszawie. Zasadniczym celem było ponowne uświadomienie partyjnym decydentom znaczenia spotkań w Osiekach i podkreślenie konieczności utworzenia stałej ekspozycji Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Koszalinie. W dyskusji Bogusz wyodrębnił trzy dominujące tematy:

15 A. Pol [Melania Grudniewska?], *Obrazy Bogusza*, „Głos Koszaliński” 1963, nr 113, s. 4

16 nn, *Ciekawa wystawa*, „Głos Koszaliński” 1963, nr 230, s. 4.

17 J. Zagrodzki, *Kolekcje sztuki nowoczesnej Galerii Krzywe Koło*, w: *Galeria Krzywe Koło (1956-1965). Prace na papierze*, Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej Elekrownia, Radom 2015, s. 23-51.

18 *II Plener Koszaliński – Spotkanie Artystów i Naukowców*, ZPAP, Osieki 1964.

19 Marian Bogusz, *Koszalin po raz drugi*, „Biuletyn Informacyjny ZPAP” 1964, nr 16, s. 14.

1. Podsumowanie dotychczasowych osiągnięć i wyników imprezy, ufundowanej przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, dla dalszego rozwoju polskiej plastyki i rozwoju form upowszechniania sztuki.

2. Skonfrontowanie poglądów nad znaczeniem tej imprezy dla dalszej krystalizacji współczesnej formy wypowiedzi plastycznej.

3. Zebranie materiału, który posłużyłby organizatorom do opracowania programu III pleneru w Koszalinie²⁰.

Bogusz próbował powstrzymać postępujące stopniowo umniejszanie znaczenia zbioru w Koszalinie, wskazywał na „inną rzeczywistość” sztuki polskiej, „gdzie nie rządzą prawa marszanda czy merkantylizmu”, gdzie artysta „pracuje, bo czuje potrzebę wypowiedzenia się poprzez plastykę”, „nikt go do tego nie zmusza, żaden kontrakt, a warunki budującej się rzeczywistości nowego społeczeństwa po wielu pomyłkach, tragediach, dają perspektywy nowych propozycji”²¹. Niestety, ani wypowiedzi uczestników spotkań, ani wystawa dzieł, jakie wówczas powstały, nie wpłynęły na wcześniej powzięte postanowienia. Od 1 stycznia 1965 roku Muzeum w Koszalinie istniało już tylko jako Oddział Archeologiczny Muzeum w Słupsku pod kierownictwem mgr Mariana Sikory. Jedną z pierwszych decyzji dyrektora Przewoźnego było zlikwidowanie w Koszalinie działu sztuki. Zbiory zostały przeniesione do Słupska i umieszczone poza ekspozycją w podmiejskim magazynie. Tym samym Muzeum Sztuki Nowoczesnej, organizowane w Koszalinie od czerwca 1963 roku, fizycznie przestało istnieć²².

Czym jest i czym może być udostępniony publicznie zbiór sztuki współczesnej? Zdolność intensywnego oddziaływania malarstwa, rzeźby czy innych obiektów ukształtowanych przez artystę, można odbierać w postaci sprzężeń w aktywności intelektualnej. Ale ujawnia się ona przede wszystkim poprzez nawiązanie zmysłowego kontaktu z konkretnym dziełem, co stanowi jednocześnie dowód jego energetycznego istnienia. Nie ma przeszkód, aby siłą, jaka powoduje zwrócenie uwagi potencjalnego odbiorcy na uformowany przez twórcę obiekt sztuki, wzbudzenie zainteresowania jego indywidualnymi cechami, określać „wskaźnikami zawartej w nim energii”. Obserwujemy wzajemne zależności, uświadamiamy sobie, że obrazowanie układów form na płaszczyźnie lub w przestrzeni jest nierozzerwalnie związane z naukowym określaniem ich właściwości, mimo to istota procesu poznawania ciągle pozostaje nieuchwytna. Dzieła kształtowane w sferze materii i znaku wymykają się racjonalnej kodyfikacji, wynikają z indywidualnych predyspozycji poszczególnych artystów i odkryć wizualnych, dokonywanych przez odbiorców. Stąd potrzeba tworzenia miejsc dla swobodnego oddziaływania obiektów sztuki.

20 *Program Spotkania Uczestników I i II Pleneru Koszalińskiego*, Galeria Sztuki Nowoczesnej, Warszawa 1964.

21 Marian Bogusz, *Konfrontacje*, Zarząd Okręgu ZPAP, Warszawa 1964.

22 Muzeum koszalińskie odzyskało znaczną część tzw. *Kolekcji Osieckiej* dopiero w 1976 roku. Dary Bogusza i Galerii Krzywe Koło pozostały w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. *II Kolekcja* pokazana była na wystawach czasowych, po raz pierwszy od 1963 roku, w 1990 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie (*Galeria Krzywe Koło*) i w 2003 roku w Muzeum Sztuki w Łodzi (*Gierowski i Krzywe Koło*). *III Kolekcja* została udostępniona publicznie dopiero 50 lat po jej powstaniu w 2015 roku w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu (*Galeria Krzywe Koło. Prace na papierze*).

Idea nowego muzeum nakreślona przez Bogusza, wiążąca poezję, teatr i muzykę z malarstwem i rzeźbą, zasługuje na szczególną uwagę. Światowe dokonania sztuki początku lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku, w których poważny udział mieli artyści polscy oraz wynikające z niej następstwa, nie znalazły właściwego miejsca w dotychczas przygotowywanych ekspozycjach, w świadomości badaczy sztuki istnieją tylko wirtualnie, a na powtarzających się wystawach pokazywane są produkty zastępcze. Rozproszone zbiory Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Koszalinie, zebrane według założeń Bogusza, dalej czekają na odbiorców świadomych ich znaczenia.

Krzysztof Kaczmarek¹

Sport koszaliński po 1945 roku

Sport i kultura fizyczna nie są popularnymi przedmiotami badań naukowych, w tym społecznych i politologicznych². Jednocześnie należy zauważyć, że samo pojęcie sportu może być różnie definiowane w zależności od podejścia badawczego. W literaturze przedmiotu najczęściej funkcjonują trzy główne koncepcje sportu: ludyczna (łac. *ludus* – gra, zabawa), agonistyczna (gr. *agon* walka, rywalizacja) i pedagogiczna. Według koncepcji ludycznej sport to przede wszystkim pozbawiona przymusu i będąca nieefektywna w sensie ekonomicznym i finansowym zabawa. Zgodnie z interpretacją agonistyczną sport to przede wszystkim walka i rywalizacja mająca na celu pokonanie przeciwnika w ramach obowiązujących reguł. Natomiast według pedagogicznej interpretacji istoty sportu jest on przede wszystkim działalnością, której celem jest wychowanie przez udział w zorganizowanych ćwiczeniach fizycznych i wykształcenie cech przydatnych w życiu pozasportowym takich jak uczciwość, wytrwałość i samodyscyplina³. Jednocześnie wielu badaczy tej problematyki podkreśla, że ze względu na powszechność słowa *sport* istnieje mnogość jego definicji. Jacek Gajewski zaznacza, że nie istnieje jedno, nie budzące zastrzeżeń, określenie tego pojęcia⁴.

Podejmując próbę analizy sportu i kultury fizycznej w Koszalinie od 1945 roku należy rozpocząć od zdefiniowania przedmiotu badań oraz określenia jego ram czasowych i przestrzennych. O ile samo pojęcie sportu można rozumieć intuicyjnie, o tyle umieszczenie początku analiz w roku 1945 i ograniczenie ich jedynie do granic Koszalina nie jest jednoznaczne. Po zakończeniu II wojny światowej Koszalin znalazł się w granicach Polski, jednak istniała w tym mieście już pewna infrastruktura, a przybyli osadnicy (w tym sportowcy i krzewiciele kultury fizycznej) przywieźli ze sobą wiedzę i umiejętności zdobyte w czasach wcześniejszych i na innych terenach.

Przed rozpoczęciem II wojny światowej na północno-wschodnim pograniczu Rzeszy Niemieckiej istniało nieliczne, choć bardzo aktywne w działalności narodowej, skupisko ludności polskiej rodzimego pochodzenia miejscowego (ponad 21 tysięcy autochtonów). Rejencję koszalińską zamieszkiwało około 8 tysięcy Polaków. Ludność ta pomimo półtorawiecznej niewoli, zachowała znaczną część własnej tożsamości kulturalnej, w tym język. Istotną rolę w kultywowaniu tożsamości polskiej, zwłaszcza w okresie III Rzeszy, odgrywała szeroko rozumiana kultura fizyczna, od sportu wyczynowego i wychowania fizycznego w szkole po różne formy turystyki. Kluby sportowe, podobnie jak szkoła, Kościół,

1 Krzysztof Kaczmarek – doktor nauk politycznych, nauczyciel informatyki w Szkole Podstawowej nr 9 w Koszalinie.

2 P. Cedro, *Spoleczna Rola Sportu*, „Rozprawy Społeczne” nr 2(VII), Warszawa 2013, s. 77.

3 S. Judycki, *Filozofia sportu*, s. 2 – 3, Stanisław Judycki, https://www.kul.pl/files/57/wydzial/judycki/filozofia_sportu.pdf, odczyt z dnia: 5.07.2018.

4 J. Gajewski, *Szachy z perspektywy sportu*, „Ido Movement for Culture. Journal of Martial Arts Anthropology”, Vol. 12, no2 (2012), Strzyżów 2012, s. 6.

towarzystwo młodzieży, chór i inne zespoły kulturalne oraz organizacje społeczno-polityczne stanowiły ważne ogniwo w życiu narodowym Polaków⁵. Wychowaniem fizycznym, rekreacją ruchową zajmowały się także Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech oraz Koła Związków Polsko-Katolickich Towarzystw Młodzieży⁶. Sytuacja polskich sportowców w przedwojennych Niemczech uległa znacznemu pogorszeniu po ogłoszeniu 1939 roku ustawy o Hitler-Jugend, na mocy której władze nazistowskie rozciągnęły nadzór nad wszystkimi stowarzyszeniami zrzeszającymi polską młodzież, a przed wybuchem wojny znaczna część polskiej młodzieży została wywieziona w głąb Rzeszy. Działania te spowodowały, że sport wśród polskich mieszkańców Niemiec niemal zanikł.

Jak podają różne źródła, wychowanie fizyczne i sport na ziemiach odzyskanych od samego początku rozwijały się jako organiczna część ruchu ogólnopolskiego. Podobnie jak w całym państwie, zasady działania koszalińskich struktur sportu i kultury fizycznej opierały się w znacznym stopniu na tych samych prawnych i organizacyjnych wzorach nawiązujących do tradycji środowisk ludności polskiej żyjącej w Niemczech do 1945 roku oraz do polskiej tradycji międzywojennej⁷.

Przyłączenie Pomorza zachodniego do Polski nastąpiło w marcu 1945 roku. W tym czasie rozpoczęto tworzenie administracji państwowej. Kształtowanie się początków sportu na ziemiach odzyskanych miało specyficzny przebieg ze względu na to, że znacznie później niż w pozostałych częściach kraju zakończyły się tu działania wojenne. Jednocześnie duże, wielomilionowe ruchy migracyjne opóźniły powstawanie klubów i stowarzyszeń sportowych. Wśród pierwszych osadników przybyłych na ziemię koszalińską znajdowali się sportowcy i działacze sportowi. Razem z działaczami i sportowcami wywodzącymi się z ludności rodzimej stworzyli podwaliny powojennej kultury fizycznej na ziemiach odzyskanych⁸. Zajęli się oni przede wszystkim organizacją sekcji klubów sportowych, odbudową, porządkowaniem obiektów i urządzeń sportowych. W tym początkowym okresie największą popularność zyskała piłka nożna, a mecze piłki nożnej stały się jednymi z najważniejszych wydarzeń kulturalnych we wszystkich miejscowościach. Pierwszy ważniejszy mecz piłki nożnej został rozegrany w sierpniu 1945 roku pomiędzy drużynami z Koszalina i ze Szczecinka⁹. Szczególną rolę w propagowaniu kultury fizycznej pełniły różnego rodzaju imprezy sportowe. Pierwszym większym festynem było Święto Sportu i Dożynek Pomorza Zachodniego mające miejsce na początku września 1945 roku na stadionie miejskim w Koszalinie. Program imprezy zawierał mecz piłki nożnej pomiędzy Koszalinem a Poznaniem, zawody strzeleckie, rozgrywki siatkówki o mistrzostwo Pomorza Zachodniego, siatkówkę i zawody lekkoatletyczne.

Równoległe z procesem popularyzacji sportu wśród mieszkańców Koszalina, powoływaniem kół sportowych, tworzeniem klubów oraz powstawaniem i reorganizacją ad-

5 B. Woltmann, *Podstawy rozwoju kultury fizycznej na ziemi koszalińskiej* [w:] red. B. Woltman *Kultura fizyczna na ziemi koszalińskiej 1945 – 1989*, Koszalin 1991, s.10 – 11.

6 Tamże s. 13.

7 J. Gaj, *Przemiany w uwarunkowaniach kultury fizycznej w Polsce Ludowej* [w:] red. B. Woltman *Kultura fizyczna na ziemi koszalińskiej 1945 – 1989*, Koszalin 1991, s.20.

8 M. Szczerbiński, *Działalność organów państwowych i społecznych kultury fizycznej na ziemi koszalińskiej* [w:] red. B. Woltman *Kultura fizyczna na ziemi koszalińskiej 1945 – 1989*, Koszalin 1991, s.34.

9 Tamże, s. 34 – 36.

ministracji zarządzającej sportową aktywnością społeczeństwa, powstawała infrastruktura sportowa. Należy w tym miejscu podkreślić, że w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej nie tylko mieszkańcy ziemi koszalińskiej, ale całego kraju pamiętali o koszmarze okupacji i rządach nazistów. Większość mieszkańców Polski odczuwała radość z możliwości wspólnego działania i integrowania się. Z dzisiejszego punktu widzenia, pojęcia takie jak „czyn społeczny” można odbierać pejoratywnie. Jednak, aby zrozumieć w jaki sposób postrzegane ono było pod koniec lat 40 XX wieku, należy spróbować postawić się w sytuacji osób, które po piekle wojny przestały obawiać się o własne istnienie. Dzisiejsza wiedza pozwala nam stawiać tezy, że jedne zagrożenia zostały zastąpione innymi. Jednak w tamtych czasach nie istniał swobodny przepływ informacji i jednocześnie brakowało zarówno siły roboczej, jak i wszelkich dóbr. Dlatego wspólne działanie na rzecz społeczeństwa lokalnego dawało ludziom poczucie tworzenia czegoś, co będzie służyło w przyszłości wszystkim mieszkańcom. Być może działo się tak, ponieważ nie wykształcił się jeszcze model społeczeństwa konsumpcyjnego. W tym okresie ani władze centralne, ani władze wojewódzkie nie były zainteresowane rozwojem sportu i jego infrastruktury w tak małym mieście, jakim był wówczas Koszalin. W latach 1945-1946 spontanicznie rozpoczęto odbudowywanie obiektów sportowych, zwykle boisk piłkarskich, bieżni lekkoatletycznych, kąpielisk, sal gimnastycznych. Większość prac wykonywali działacze, trenerzy, sympatycy i sami zawodnicy. Często odbudowa zniszczonej bazy odbywała się siłami wszystkich mieszkańców. Poza Koszalinem taka sytuacja miała miejsce w Drawsku, Słupsku i Szczecinku. Nie wolno zapominać o równie dużym wkładzie nauczycieli wf i uczniów koszalińskich szkół podstawowych i średnich. Uczniowie wyrównywali boiska, odgruzowywali i remontowali sale gimnastyczne, porządkowali parki i tereny przyszkolne. W okresie odbudowy przypadającym na lata 1945-1949, większość tych prac miała charakter spontaniczny i została wykonana w czynie społecznym. Jednak nie wszystkie obiekty udało się uruchomić i ochronić przed dewastacją¹⁰.

W pierwszych latach po wojnie część kadry sportowej wywodziła się z organizacji młodzieżowych. Członkowie Związku Walki Młodych (ZWM), Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OMNTUR) i Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP) byli czynnymi zawodnikami klubów tworzonych przy zarządach powiatowych tych organizacji. W Koszalinie i na całej ziemi koszalińskiej istniał duży niedobór wykwalifikowanych nauczycieli wf. Mimo że w latach 1945-1949 nie prowadzono ewidencji kwalifikacji nauczycieli, można przyjąć, że w szkołach różnego typu (na całej ziemi koszalińskiej) pracowało jedynie kilku wykwalifikowanych nauczycieli wf¹¹.

W okresie powojennym odbudowa infrastruktury sportowej i szkolenie kadr nie było priorytetem władz centralnych. Niemal wszystkie środki były przeznaczane na odbudowę przemysłu i dużych miast (w tym przede wszystkim Warszawy). Jednak mimo niedoboru kadr i niskiego poziomu infrastruktury, w Koszalinie często były organizowane masowe imprezy sportowe, takie jak biegi terenowe. Odbywały się one przy okazji różnych świąt,

10 T. Jurek, W. Kujawa, *Baza materialna kultury fizycznej* [w:] red, B. Woltman, *Kultura fizyczna na ziemi koszalińskiej 1945 – 1989*, Koszalin 1991, s.49.

11 T. Jurek, W. Kujawa, *Kadra szkoleniowa i aktyw sportowy* [w:] red, B. Woltman, *Kultura fizyczna na ziemi koszalińskiej 1945 – 1989*, Koszalin 1991, s.55 – 56.

rocznic i innych imprez okolicznościowych. Były to nie tylko wydarzenia sportowe, ale również społeczne. Stanowiły jednocześnie rozrywkę i sposób na spędzanie wolnego czasu. Przy ich okazji zawiązywały się nowe znajomości i przyjaźnie. Jednocześnie popularyzacja piłki nożnej spowodowała, że dzieci i młodzież urządzały nieoficjalne mecze i ligi podwórkowe. Większość pozalekcyjnej aktywności dzieci i młodzieży dotyczy również innych aktywności fizycznych takich jak wycieczki czy gry terenowe. W czasie tych zajęć młodzi ludzie doskonalili swoje umiejętności i kondycję fizyczną. Rozpoczynając później swoją karierę sportową zaczynali treningi już od pewnego poziomu umiejętności.

Rozwój sportu w okresie od czasów powstawania administracji polskiej na ziemi koszalińskiej do 1989 roku został wyczerpująco opisany w monografii *Kultura fizyczna na ziemi koszalińskiej 1945 – 1989* pod redakcją Bernarda Woltmanna¹². Powołując się na tę pozycję autor chciał opisać początki kształtowania się sportu i kultury fizycznej w Koszalinie. Dalszy opis ewolucji sportu w Koszalinie do roku 1989 byłby jedynie powielaniem informacji zawartych we wspomnianej monografii. Wydaje się jednak, że obraz sportu w tamtym okresie można uzupełnić o tło polityczne. Bez względu na system polityczny obowiązujący w danym czasie, w Polsce (podobnie jak w wielu innych państwach) nadzór nad sportem wyczynowym leżał i leży w kompetencji władz (centralnych lub samorządowych); zmieniał się jedynie stopień i sposób sprawowania tego nadzoru. W sposób wnikliwy i dokładny wpływ władz PRL na sport został opisany przez Michała Klisińskiego i Marcina Szwajdę¹³. Badacze skupili się na ukazaniu ram organizacyjnych polskiego systemu sportu w latach 80. XX wieku na tle uwarunkowań politycznych i ekonomicznych. Przedstawili jednak także zarys wpływu polityki na sport w Polsce (w tym w Koszalinie) przez cały okres 1945 – 1989.

W okresie Polski Ludowej ukształtował się partyjny system kierowania sportem, w którym instrukcje były przygotowywane przez PZPR i przekazywane do realizacji aparatowi administracyjnemu. W dniu 6 kwietnia 1973 roku Rada Ministrów wydała uchwałę, która rozstrzygała niemal wszystkie kwestie związane z organizacją systemu sportu w całym państwie. Na jej mocy powołano Polską Federację Sportu, która miała zastąpić związki dyscyplin sportowych, oraz wprowadzony został obowiązek tworzenia funduszy kultury fizycznej na wszystkich szczeblach władz¹⁴. W okresie PRL struktura centralnego organu, który pełnił funkcje wykonawcze państwa w sferze sportu wyczynowego, ewoluowała. Utworzony według wzorców sprzed II wojny światowej w 1946 roku Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przynasobienia Wojskowego został zastąpiony w 1948 roku przez Główny Urząd Kultury Fizycznej. Liczba dokonywanych zmian organizacyjnych aparatu administracyjnego, które miały miejsce aż sześciokrotnie do roku 1989, potwierdzała brak spójnej polityki władz w tej sferze. Istotą systemu sportu w okresie PRL było włączenie go do doktryny socjalistycznej poprzez przypisanie mu celów o charakterze ideologicznym. W tą koncepcję wpisał się model rozciągnięcia amatorstwa na całą sferę

12 B. Woltmann, *Kultura fizyczna na ziemi koszalińskiej 1945 – 1989*, Koszalin 1991.

13 M. Klisiński, M. Szwajda, *Sport w polityce władz partyjnych i państwowych w schyłkowym okresie Polski Ludowej (1980–1989)*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, „Kultura Fizyczna” 2013, t. XII, nr 1, Częstochowa 2013, s. 124 – 133.

14 Tamże, s. 126.

sportu wyczynowego¹⁵. Spowodowało to fikcyjne zatrudnianie sportowców przez zakłady pracy oraz w układzie resortowym obejmującym w szczególności wojsko i milicję¹⁶. Zjawisko to nie mogło ominąć także Koszalin. Przykładem wpływu polityki państwa wobec sportu mogą być losy wychowanka Gwardii Koszalin i reprezentanta Polski w piłce nożnej – Mirosława Okońskiego. Zawodnik w wieku 19 lat trafił do Lecha Poznań, a następnie do wojskowej Legii Warszawa. W wywiadzie dla „Głosu Wielkopolskiego” Okoński przyznał, że gra w warszawskim klubie była szansą z której skorzystał. W praktyce wyjazd do stolicy pomógł mu uniknąć zasadniczej służby wojskowej i rozwijać talent piłkarski. Odmowa gry w klubie wojskowym mogła skutkować powołaniem do wojska i zakończeniem kariery sportowej¹⁷.

Rok 1989 był przełomowym dla niemal wszystkich aspektów życia społecznego w Polsce, w tym dla sportu zarówno wyczynowego jak i amatorskiego. Przemiany społeczne i gospodarcze zapoczątkowały proces komercjalizacji sportu wyczynowego. Istniejące kluby sportowe musiały dostosować się do nowych realiów. Dotyczyło to również zawodników. Nakłady finansowe budżetu państwa na kulturę fizyczną zaczęły maleć, co przełożyło się na słabnące wyniki na arenie międzynarodowej¹⁸. Zmieniła się nie tylko polityka państwa wobec sportu. Zainicjowane wówczas przemiany społeczne i gospodarcze zapoczątkowały nie tylko komercjalizację sportu wyczynowego, ale również sposób postrzegania aktywności fizycznej przez społeczeństwo. Pojawienie się nowych, nieznanych wcześniej w Polsce, zjawisk takich jak bezrobocie i jego wzrost w pierwszej połowie lat 90. XX wieku, spowodowało zmniejszenie zainteresowania aktywnym uprawianiem sportu. Nie sprzyjał temu także brak poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego. Zmieniło się również oblicze sportu w Koszalinie. Jeden z symboli miasta, klub piłki nożnej „Gwardia”, informuje na swojej stronie internetowej, że do sezonu 1993/94 rozgrywał swoje mecze w II lidze. Do sezonu 2003/04 Gwardia grała w III lidze. Później pogłębiające się kłopoty finansowe spowodowały, że klub znalazł się w głębokim kryzysie. Drużyna została wycofana z rozgrywek i w kolejnym sezonie rozpoczęła rywalizację w V lidze. W sezonie 2004/2005, na krótko doszło do fuzji z innymi koszalińskim klubem Granica, a rozgrywki na tym szczeblu Gwardia zakończyła awansem do IV ligi. W sezonie 2009/2010 piłkarze wywalczyli awans do III ligi¹⁹.

Ze zmianami musiały poradzić sobie również pozostałe kluby i sekcje sportowe z Koszalina. Znaczna część sekcji działających przy koszalińskich klubach sportowych usamodzielniała się i musiała samodzielnie stracić o zapewnienie sobie środków finansowych na własną działalność. Z informacji umieszczonych na stronie internetowej koszykarskiego klubu AZS Koszalin wynika, że po przemianach ustrojowych w życiu Klubu nastąpił trudny sportowo okres. Jednocześnie stopniowo

15 Tamże.

16 Tamże, s. 127.

17 K. Maćkowiak, *Zaginiony talon na poloneza*, czyli jak Mirosław Okoński odchodził do Warszawy, „Głos Wielkopolski”, <https://gloswielkopolski.pl/zaginiony-talon-na-poloneza-czyli-jak-miroslaw-okoński-odchodził-do-warszawy/ar/9755912>, odczyt: 2.09.2018.

18 Polski Komitet Olimpijski, *Gdzie jest polski Sport*, <http://www.olimpijski.pl/pl/299,gdzie-jest-polski-sport.html>, odczyt 29.08.2018.

19 Gwardia Koszalin, *Historia Gwardii*, <http://www.gwardia-koszalin.pl/lorem-ipsum.html>, odczyt 30.08.2018.

uniezależniał się on od uczelni i coraz większy nacisk kładł na drużynę seniorską, by od 1999 roku (jako AZS Zagaz Koszalin) ograniczyć się wyłącznie do prowadzenia sekcji koszykówki mężczyzn. Skoncentrowanie uwagi na pierwszym zespole przyniosło efekt w postaci powrotu do I ligi, a następnie awansu do Ekstraklasy. Historyczny awans do najwyższej klasy rozgrywkowej koszalińscy Akademicy uzyskali w 2003 roku po pokonaniu w finale play off I ligi Turowa Zgorzelec. W prowadzonej przez Jerzego Olejniczaka drużynie grali: Arkadiusz Miłoszewski, Tomasz Briegmann, Robert Klocek, Krzysztof Wiechowski, Andrzej Karaś, Jarosław Darnikowski, Paweł Koczan, Mirosław Rajkowski, Sebastian Balcerzak, Tomasz Dąbrowski i Bartłomiej Tomaszewski. Od sezonu 2003-2004 AZS gra nieprzerwanie w Ekstraklasie, a w sezonie 2009-2010 zdobył Puchar Polski. Drużyna Akademików w sezonie 2012/2013 odniosła największy dotychczasowy sukces koszalińskiej koszykówki zdobywając brązowy medal Mistrzostw Polski²⁰.

AZS na krajowej arenie koszykarskiej:

1970:	awans AZS WSInż do II ligi
1986:	awans SZS-AZS Koszalin do I ligi
1986-1987:	10. miejsce
1987-1988:	9. miejsce
1988-1989:	7. miejsce
1989-1990:	7. miejsce
1990-1991:	11. miejsce - spadek do II ligi
1991-1992:	5. miejsce
1992-1993:	4. miejsce
1993-1994:	11. miejsce - spadek do III ligi
1994-1995:	1. miejsce - awans do II ligi
1995-1996:	11. miejsce - spadek do III ligi
1996-1997:	1. miejsce - awans do II ligi
1997-1998:	8. miejsce
1998-1999:	11. miejsce
1999-2000:	7. miejsce - awans do zreorganizowanej I ligi
2000-2001:	7. miejsce
2001-2002:	3. miejsce
2002-2003:	1. miejsce - awans do Ekstraklasy
2003-2004:	10. miejsce
2004-2005:	10. miejsce
2005-2006:	11. miejsce
2006-2007:	11. miejsce
2007-2008:	7. miejsce
2008-2009:	7. miejsce
2009-2010:	6. miejsce oraz Puchar Polski
2010-2011:	8. miejsce
2011/2012:	8. miejsce
2012/2013:	8. miejsce brązowy medal oraz finał Pucharu Polski

20 AZS KOSZALIN, „Klub”, <http://www.azs.koszalin.pl/klub.html>, odczyt 10.08.2018.

2013/2014: 8 miejsce
2014/2015: 3. miejsce
2015/2016: 12. miejsce
2016/2017: 14. miejsce²¹.

W latach 90. wiele sekcji sportowych działających przy koszalińskich klubach sportowych przekształciło się w niezależne kluby, powstawały nowe kluby, sekcje i stowarzyszenia sportowe. Ze względu na widowiskowość, największą popularnością w Koszalinie cieszą się gry zespołowe:

- AZS Koszalin S.A. ekstraklasa koszykówka męska,
- KU AZS Politechnika Koszalińska ekstraklasa piłka ręczna kobiet,
- KSPR Gwardia II liga piłka ręczna mężczyzn,
- KS „Gwardia” III liga piłka nożna mężczyzn,
- KKPN „Bałtyk” IV liga piłka nożna mężczyzn²².

Zespół KU AZS Politechnika Koszalin (piłka ręczna kobiet) został reaktywowany w 1999 roku, po 10 latach nieobecności na boiskach. W sezonie 1999/2000 zespół grał w drugiej lidze i zajął przedostatnie miejsce. Trenerem przez prawie całą pierwszą rundę był Janusz Garnuszewski. Pod koniec pierwszej rundy zespół przejął Józef Cudzik. Pod jego opieką AZS w kolejnym sezonie wywalczył awans do pierwszej ligi. W 2004 roku zespół pod wodzą Waldemara Szafuńskiego awansował do ekstraklasy, w której występuje do dnia dzisiejszego²³.

Największe sukcesy koszalińskich szczypiornistek to:

- Brązowy medal Mistrzostw Polski w sezonie 2012/2013,
- Puchar Polski w sezonie 2007/2008,
- Ćwierćfinał Challenge Cup w sezonie 2012/2013,
- III runda Pucharu Zdobywców Pucharów w sezonie 2008/2009,
- IV runda Challenge Cup w sezonie 2011/2012,
- Finał Pucharu Polski w sezonie 2008/2009,
- Srebrny medal w Akademickich Mistrzostwach Europy w 2007 roku,
- Złoty medal w Akademickich Mistrzostwach Polski w 2009 roku,
- Dwukrotnie srebrny medal w Akademickich Mistrzostwach Polski w roku 2005 i 2007,
- Trzykrotnie brązowy medal w Akademickich Mistrzostwach Polski w roku 2002, 2003 i 2008,
- Awans do ekstraklasy w 2004 roku,
- miejsce w Mistrzostwach Polski w piłce ręcznej kobiet w sezonie 2007/2008, 2010/2011, 2011/2012,
- Trzykrotnie 6. miejsce w Mistrzostwach Polski w piłce ręcznej kobiet w sezonach 2005/2006, 2006/2007 i 2008/2009,
- 9. miejsce w Mistrzostwach Polski w piłce ręcznej kobiet w sezonie 2004/2005,
- Półfinał Pucharu Polski w sezonie 2003/2004,
- 3 miejsce w Final Four Pucharu Polski w sezonie 2011/2012²⁴.

21 Tamże.

22 Politechnika Koszalińska, *Sport i rekreacja*, <http://www.tu.koszalin.pl/art/240.pdf>, odczyt: 20.09.2018.

23 Ekoszalin.pl, *Energa AZS Koszalin*, <http://archive.is/QI7Yv>, odczyt: 20.09.2018.

24 Tamże.

Cieszące się największą popularnością dyscypliny są uprawiane w Koszalinie w następujących klubach:

- piłka nożna: Gwardia Koszalin, Bałtyk Koszalin,
- judo: Judo „Samuraj” Koszalin, Judo „Gwardia” Koszalin,
- siatkówka: UKS Bronek Koszalin; Koszykówka: AZS Koszalin, KSKK Koszalin, Politechnika Koszalin, KUKS Koszalin, MKKS Żak Koszalin, MKK Basket Koszalin,
- piłka ręczna: KU AZS Politechnika Koszalin, Szabel Koszalin, KSPR Gwardia,
- tenis stołowy: KTS „Koszalinianin” Koszalin,
- tenis ziemny: Bałtyk Koszalin,
- lotnictwo: Aeroklub Koszaliński,
- rugby: Rugby Club Koszalin,
- sporty wodne: MKS Znicz Koszalin klub pływacki, OSP ORW Klub Płetwonurków Mares, Morski Klub Żeglarski Tramp,
- sporty walki: Fight Club Koszalin, Koszaliński Klub Karate Kyokushin; Judo: KJ Samuraj Koszalin, Koszaliński Klub Oyama Karate, Akademicki Klub Karate Tradycyjnego (AKKT Koszalin),
- podnoszenie ciężarów: Atletyczny Klub Sportowy Koszalin,
- szachy: AKSz Hetman Politechnika Koszalińska,
- wspinanie: Klub wspinaczkowy Koszalin,
- sporty Motorowe: Klub Motor Sport Koszalin Stowarzyszenie Sportu Niepełnosprawnych „Start Koszalin”²⁵.

Warto także wymienić sportowców pochodzących z Koszalina, biorących udział w Igrzyskach Olimpijskich:

Tabela 1
Reprezentanci Koszalina uczestniczący w Igrzyskach Olimpijskich

Marian Talaj - judo	Monachium 1972 - faza eliminacyjna Montreal 1976 - medal brązowy
Marian Standowicz - judo	Montreal 1976 – 5 miejsce
Leszek Doliński - koszykówka	Moskwa 1980 – 7 miejsce
Dariusz Zelig - koszykówka	Moskwa 1980 – 7 miejsce
Andrzej Radomski - zapasy	Seul 1988 - faza eliminacyjna Barcelona 1992 – 5 miejsce
Wioletta Sosnowska-Wilk - badminton	Barcelona 1992 – 9 miejsce (debel) – 33 miejsce indyw.
Ewa Larysa Krause - judo	Atlanta 1996 – 5 miejsce
Wojciech Natusiewicz - podnoszenie ciężarów	Atlanta 1996 - 21 miejsce

²⁵ Politechnika Koszalińska, *Sport i rekreacja*, <http://www.tu.koszalin.pl/art/240.pdf>, odczyt: 20.09.2018.

Mariusz Dąbrowski - zapasy	Sydney 2000 - 18 miejsce
Marek Garmulewicz - zapasy	Ateny 2000 - 11 miejsce
Paweł Spisak - jeździectwo	Ateny 2004 – 14 miejsce zespół – 65 miejsce WKKW Pekin 2008 – 19 miejsce Londyn 2012 - faza eliminacyjna Rio de Janeiro 2016 - faza eliminacyjna
Marcin Horbacz - pięciobój nowoczesny	Ateny 2004 – 32 miejsce Pekin 2008 – 13 miejsce
Sławomi Kuczko - pływanie	Londyn 2012 – 21 miejsce
Małgorzata Holub - lekkoatletyka	Rio de Janeiro 2016 – 4x400m, 7 miejsce - 400m, 19 miejsce idywd.
Jakub Dyjas - tenis stołowy	Rio de Janeiro 2016 - 32 miejsce - debel, faza eliminacyjna
Joanna Zachoszcz - pływanie	Rio de Janeiro 2016 – 10 km, 22 miejsce

Źródło: Serwis Urzędu Miejskiego w Koszalinie, *Galeria koszalińskich olimpijczyków i paraolimpijczyków*, <https://www.koszalin.pl/pl/page/sukcesy-w-sporcie>, odczyt: 20.09.2018.

Pilka ręczna mężczyzn

Przez pierwsze 50 lat działalności sekcji piłki ręcznej mężczyzn przy Gwardii Koszalin zaszło wiele przemian, w tym wzloty i upadki dyscypliny. Pierwszym trenerem był Jakub Bortnik, który jako sekretarz klubu zaproponował Zarządowi powołanie tej dyscypliny, wiedząc, że w koszalińskich szkołach średnich są młodzi, zdolni chłopcy kończący już wiek juniora. Pierwszym trenerem został Piotr Jaroszyk, który prowadził drużynę przez cztery lata, kiedy musiał odejść ze względu na obowiązki służbowe. Nowym trenerem został absolwent warszawskiego AWF-u Leszek Jobda. W latach 1971-75 Gwardia ubiegała się o awans do II ligi państwowej, zajmując miejsca 2-5. Dopiero w rozgrywkach 1975/76 udało się osiągnąć cel pod wodzą trenera Leszka Jobdy. Autorami sukcesu byli: Lech Czerwiński, Adam Fedorowicz, Jacek Gołębiowski, Zbigniew Kołacki, Andrzej Małuskiewicz, Tadeusz Skubisz, Jan Stasiuk, Henryk Śliwa, Henryk Witos, Mariusz Wnuk, Izidor Zubowicz, Janusz Piotrowski i Mirosław Sarnacki²⁶.

Jak wspomina J. Stasiuk: *Coraz większą rolę odgrywali wychowankowie trenera Anatola Linkiewicza, który podejmując pracę w SP nr 7 przywiózł z Białogardu do Koszalina plejadę swoich wychowanków i przekazał ich do Gwardii. Ich dalszym szkoleniem zajął się Tadeusz Kościuk*²⁷.

W kolejnych latach Gwardia balansowała między II ligą i ligą wojewódzką. Trenerami w tym czasie byli Leszek Jobda i Jerzy Woliński. W 1978 roku. zespół objął Jan Stasiuk. Po

26 J. Wójcik, *Pilka ręczna: Pięć dekad Gwardii Koszalin*, „Głos Koszaliński”, <https://plus.gk24.pl/pilka-reczna-piec-dekad-gwardii-koszalin/ar/10751678>, odczyt: 21.09.2018.

27 Tamże.

spadku z II ligi czołowi zawodnicy trafili do zamożniejszych klubów m.in. A. Małuszkiewicz (Wybrzeże Gdańsk), M. Sarnacki (Grunwald Ruda Śląska), Ryszard Litwin (Spójnia Gdańsk), a I. Zubowicz wrócił do Pogoni Szczecin. Kilku innych zakończyło występy²⁸.

Rozpoczęła się budowa nowego zespołu. W 1979 przyniosło to awans do II ligi. Niestety, tylko na jeden sezon. W sezonach 1983/84 i 1984/85 po wygraniu ligi międzywojewódzkiej przegrywaliśmy baraże o II ligę. Marsz w górę rozpoczął się od 1988 roku. Nastąpił awans do II ligi, a w kolejnych latach były coraz wyższe miejsca w tabeli. W tym okresie Gwardia pozyskała kilku wartościowych zawodników: Andreja Szapoczki-
na, Andreja Smirnowa i Walentina Winokurowa (Miedź Legnica), Włodzimierza Basiora (Pogoń Szczecin), Włodzimierza Idziorka (Ostrovia Ostrów Wlkp.), Marka Nowickiego i Włodzimierza Stawickiego (Włókniarz Pabianice). Poza duetem z Miedzi pozostali trafili do Koszalina w ramach służby wojskowej i w większości pozostali tu na stałe. Zaplecze zespołu stanowili wychowankowie trenera Mariusza Wnuka. Doszli też utalentowani wychowankowie Mieczysława Śliwińskiego ze Sławna (m.in. Adam Borowczyk, Robert Kaca, Maciej Kowalewski, Piotr Skibniew-ski)²⁹.

Zwieńczeniem wysiłku był historyczny awans do ekstraklasy w sezonie 1993/94. Oprócz wymienionych awans wywalczyli: Jarosław Nachyła, Stanisław Muchalski, Grzegorz Kromka i Krzysztof Głowiński. Po awansie zespół uzupełnili Krzysztof Adamuszek i Sebastian Wieczorek z Fabloku Chrzanów oraz bramkarz junior z AZS Bydgoszcz. Na tyle było stać Zarząd klubu³⁰.

J. Stasiuk wspomina: – *Rozpoczęła się budowa nowego zespołu. W 1979 r. przyniosło to awans do II ligi. Niestety, tylko na jeden sezon. W sezonach 1983/84 i 1984/85 po wygraniu ligi międzywojewódzkiej przegrywaliśmy baraże o II ligę. Marsz w górę rozpoczął się od 1988 r. Nastąpił awans do II ligi, a w kolejnych latach były coraz wyższe miejsca w tabeli*³¹.

W ekstraklasie J. Stasiuk został trenerem koordynatorem. Pierwszym trenerem był M. Wnuk, a drugim Jan Chodysz. Początkowo zespół spisywał się nadspodziewanie dobrze, a remis z utytułowanym Śląskiem we Wrocławiu uznano za sensację. Pierwszą bramkę zdobył uznany za czołowego lewoskrzydłowego ligi, A. Szapoczkin. Spektakularne sukcesy w meczach z Petrochemią Płock, Wybrzeżem Gdańsk czy Zagłębiem Lubin nie wystarczyły jednak do utrzymania. Gwardia spadła, a zabrakło jej... 1 punktu³².

Od 1994 r. klub jest na własnym garnuszku, po tym jak poszczególne sekcje należące do klubu Gwardia usamodzielniały się. Przyjęto nazwę Klub Sportowy Piłki Ręcznej Gwardia. Jednocześnie skończył się patronat MSW, a głównym został Urząd Miasta. W latach 1999-2003 do nazwy klubu włączono sponsorów i zespół grał jako Bosman Szabel Gwardia³³.

Po 8 latach pobytu w II lidze w 2003 roku nastąpił awans do nowo utworzonej I ligi, będącej zapleczem ekstraklasy. Drużynę tworzyli: Robert Dziadyk, Artur Galas, Krzysztof

28 Tamże.

29 Tamże.

30 Tamże.

31 Tamże.

32 Tamże.

33 Tamże.

Gibalski, Przemysław Jocz, Robert Kaca, Paweł Koszykowski, Łukasz Krawczyk, Grzegorz Kromka, Jarosław Pawlak, Michał Płóciennik, Maciej Prukop, Piotr Stasiuk, Marek Szuska, Janusz Trybalski, Paweł Wachowski, Piotr Wachowski, Konrad Wojtkiewicz, Sebastian Żeromski. Trenerem był M. Wnuk. W pierwszym sezonie Gwardia pewnie utrzymała się w I lidze. W kolejnym była 11., zajmując na półmetku wysokie, 3. miejsce³⁴.

Pomimo utrzymania do rozgrywek 2005/06 z powodów finansowych zgłoszono zespół do II ligi. Gwardia gra w niej do dziś, będąc solidnym zespołem środka tabeli. Kolejnymi trenerami byli: J. Woliński, M. Sarnacki, Mirosław Madejek, Łukasz Marzec, M. Wnuk, a obecnie jest nim syn J. Stasiuka - Piotr. Szkolenie podstawowe prowadzone było w SP 7 i 18 oraz Gimn. 9 i 11, a odpowiadali za nie: A. Linkiewicz, Waldemar Szafulski, Bogusław Ciesielski, Ryszard Patan, Agnieszka Walińska, Iwona Lejewska, Mieszko Bazyliński, Mikołaj Kaniewski. Szkoleniem juniorów zajmowali się: T. Kościuk, Marian Zdanowski, Henryk Witos, T. Skubisz. Na rzecz klubu przez wiele lat pracowali oddani działacze: Henryk Niski, T. Skubisz, Tadeusz Waszkiewicz i Czesław Wachowski³⁵.

Rywalizację w hali Gwardia łączy z występami w coraz popularniejszym szczypiorniaku plażowym. Sukcesem było 3. miejsce seniorów w Pucharze Polski w 2012 roku, a także mistrzostwo kraju juniorów młodszych w 2015 roku i druga lokata w MP młodzików w tym roku (M. Kaniewski)³⁶.

Gwardia ma na koncie także osiągnięcia w sporcie młodzieżowym: 4. miejsce w finałach olimpiady młodzieży w 2003 roku (trener W. Szafulski), 8. w finałach MP juniorów w 1975 roku (A. Linkiewicz), 6. w MP juniorów młodszych w 2000 roku (B. Ciesielski), wicemistrzostwo Polski młodzieży w 2010 roku (M. Wnuk), mistrzostwo Polski dzieci w 2005 roku (I. Lejewska)³⁷.

W okresie 50-lecia klubu spora grupa zawodników Gwardii trafiła do ekstraklasy, a nawet do reprezentacji kraju. W kategorii seniorów byli to: Dawid Nilsson, Krzysztof Lisiecki, Mariusz Czubak, A. Małuszkiewicz, Szymon Ligarzewski, Daniel Urbaniak. W młodzieżówce grali trzej ostatni, a także: A. Borowczyk, Dominik Jastrzębski, Henryk Janowski, Maciej Janowski i Sebastian Wieczorek. Nilsson, Małuszkiewicz i Jacek Chróścicki byli natomiast powoływani do kadry juniorów³⁸.

SPORT OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Poza rozprawami akademickimi z dziedziny rehabilitacji, psychologii czy pedagogiki, sport niepełnosprawnych, zarówno w mediach jak i opracowaniach naukowych, istnieje w cieniu wydarzeń z udziałem sportowców pełnosprawnych. W swoich analizach dotyczących sportowców niepełnosprawnych Jakub Niedbalski słusznie zauważył, że media informują o sportowych osiągnięciach osób niepełnosprawnych jedynie wówczas, kiedy jest to „politycznie poprawne”. Badacz podkreśla również, że niepełnosprawni sportowcy

34 Tamże.

35 Tamże.

36 Tamże.

37 Tamże.

38 Tamże.

pojawiają się w mediach jedynie symbolicznie i nie zawsze w kontekście wydarzeń związanych bezpośrednio ze sportem³⁹.

28 lipca 1948 roku, w dniu otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Londynie, Sir Ludwik Gutmann zorganizował zawody łucznicze na terenie szpitala w Stoke Mandeville. Źródła historyczne przyjmują tę datę za początek zorganizowanego, światowego uprawiania sportu przez osoby niepełnosprawne. Sir Ludwik Guttmann był także twórcą światowego ruchu paraolimpijskiego. Osoby poruszające się na wózkach (grupa tetra i paraplegii) zrzeszyły się w ISMGF - rok założenia 1952 (International Stoke Mandeville Games Federation), oraz w ISOD (International Sport Organisation for the Disabled, 1964 r.), zrzeszające osoby ze schorzeniami narządu ruchu (amputacje)⁴⁰.

Początek zorganizowanego sportu osób niepełnosprawnych i paraolimpizmu na Pomorzu Zachodnim można umieścić w roku 1965, kiedy w Koszalinie powstało Zrzeszenie Sportowe „Start” obejmujące członków spółdzielni inwalidów oraz osoby spoza nich posiadające odpowiednie orzeczenia. W 1978 roku powołano do życia Wojewódzkie Zrzeszenie Sportowe „Start”. Kolejnym etapem istnienia sformalizowanego paraolimpizmu w Koszalinie było powstanie, istniejącego do dziś, w 1993 roku Ogniska Sportu i Rehabilitacji Inwalidów „Start”. Największy rozkwit działalności „Startu” przypadł na lata 1970 – 1985, kiedy zrzeszonych w nim było około 2 tys. osób. Zmiany ustrojowe i gospodarcze spowodowały regres spółdzielni inwalidów, w ostatniej dekadzie XX wieku zabrakło środków finansowych na działalność „Startu”. Zlikwidowane zostały koła sportowe działające przy spółdzielniach. Pozostało jedynie koło prowadzone przy Zrzeszeniu⁴¹. W czasie swojej działalności „Start” Koszalin trenował zawodników, którzy reprezentowali Polskę na arenie międzynarodowej, w tym na igrzyskach paraolimpijskich.

Tabela 2

Reprezentanci Koszalina uczestniczący w Igrzyskach Paraolimpijskich

Ryszard Fornalczyk – wyciskanie sztangi leżąc	Stoke Man-Deville 1984 – 1 miejsce Seul 1988 – 1 miejsce Barcelona 1992 – 1 miejsce Atlanta 1996 – 1 miejsce Sydney 2000 – 5 miejsce Ateny 2004 – 4 miejsce
Aleksande Popławski – lekkoatletyka	Arnhem 1980 – 1 miejsce, rzut dyskiem – 1 miejsce, pchnięcie kulą
Tomasz Rębisz – lekkoatletyka	Atlanta 1996 – 1 miejsce, rzut dyskiem – 2 miejsce, pchnięcie kulą Londyn 2012 – 3 miejsce, pchnięcie kulą

39 J. Niedbalski, *Sport osób niepełnosprawnych w przekazie i dyskursie medialnym w Polsce*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” Tom XI nr 2, Łódź 2015, s. 144 – 145.

40 Klub Niepełnosprawnych Start Warszawa *Zaczęło się w Stoke Mandeville*, <http://www.ksn.waw.pl/historia/27-zacz-si-stoke-mandeville>, odczyt z dnia: 20.09.2018.

41 Ł. Wójcik, *Geneza i rozwój paraolimpizmu na Pomorzu Zachodnim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” nr 631, Szczecin 2010, s. 143.

Maciej Sochal – lekkoatletyka	Ateny 2008 – 11 miejsce, pchnięcie kulą Londyn 2012 – 4 miejsce, pchnięcie kulą Rio de Janeiro 2016 – 1 miejsce, rzut maczugą – 4 miejsce, pchnięcie kulą
Robert Jachimowicz – lekkoatletyka	Sydney 2000 – rzut dyskiem, DSQ Rio de Janeiro 2016 – 2 miejsce, rzut dyskiem
Kamila Rusielewicz – wyciskanie sztangi leżąc	Pekin 2008 – 6 miejsce
Grzegorz Lanzer – wyciskanie sztangi leżąc	Rio de Janeiro – 2016 – 8 miejsce
Renata Cyburt – pływanie	Arnhem 1980 – b. d.
Ryszard Przednówek – biegi narciarskie	Insbruck 1984 – b.d.

Źródło: Serwis Urzędu Miejskiego w Koszalinie, *Galeria koszalińskich olimpijczyków i paraolimpijczyków*, <https://www.koszalin.pl/pl/page/sukcesy-w-sporcie>, odczyt: 20.09.2018.

Sportowa aktywność osób niepełnosprawnych w Koszalinie jest tematem, który można i warto opisać w sposób dokładny i dogłębny w osobnych analizach. W niniejszym opracowaniu temat ten z konieczności został potraktowany w sposób pobieżny, jako jeden z wielu wątków dotyczących sportu w mieście.

SPORTY WALKI

Pierwszą dyscypliną sportów walki, która usankcjonowała się w Koszalinie było judo. Również w tej dyscyplinie sportowcy z Koszalina odnosili sukcesy na arenach międzynarodowych:

1959 – powstanie sekcji judo

1972 – Igrzyska Olimpijskie w Monachium, udział Mariana Tałaja

1976 – Igrzyska Olimpijskie w Montrealu,

brązowy medal Mariana Tałaja, V miejsce Mariana Standowicza

Lata 70. – wiele medali zdobytych podczas kolejnych Mistrzostw Polski:

J. Galecki, L. Wesołowski, J. Pater, C. Wojniusz, T. Wywiół, D. Lutyński, W. Kaczkan, G. Burda, J. Cyran, M. Wiliński.

Lata 80. – początek kobiecego judo w Koszalinie

1992 – Ewa Krause mistrzynią Europy junierek w Izraelu

1994 – Ewa Krause mistrzynią Europy senierek w Gdańsku

1996 – Igrzyska Olimpijskie w Atlancie – V miejsce Ewy Krause⁴².

Poza judo w Koszalinie istnieją następujące kluby sportów walki:

- Klub Karate Kyokushin,
- Klub Taekwondo Bałtyk,
- Koszalińska Akademia Aikido,

42 Zarząd Obiektów Sportowych w Koszalinie, <http://www.zos.koszalin.pl/obiekty/hala-sportow-walki.html>, odczyt: 15.09.2018.

- Krav Maga Nokaut,
- Oyama Karate,
- Pomorska Akademia Aikido,
- Ronin Gold Team,
- Stowarzyszenie Sztuk Walk Wschodnich i Technik Interwencji,
- Zapaśniczy Klub Sportowy Koszalin⁴³,

Sport w Koszalinie to przede wszystkim osoby zaangażowane w jego uprawianie i rozwój: sportowcy, trenerzy i kibice. Jednak istotną składową tego zjawiska jest też infrastruktura sportowa, za którą odpowiada Zarząd Obiektów Sportowych Sp. z o.o. w Koszalinie (ZOS sp. z o.o.) powołany przez Zarząd Miasta Koszalina uchwałą nr 28/93 z dnia 06 marca 1993 roku⁴⁴.

ZOS Sp. z o.o. funkcjonuje od 01 kwietnia 1993 roku na bazie dorobku materialnego Koszalińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, która została rozszerzona w 1998 roku poprzez włączenie do obiektów Spółki majątku miasta użytkowanego dotychczas przez kluby sportowe. Tym samym od lipca 1998 roku jedynym zarządcą, wszystkich obiektów sportowych miasta jest ZOS Sp. z o.o.⁴⁵.

Na przełomie lat 1959/1960 rozpoczęto w Koszalinie budowę pierwszego kompleksu sportowo - rekreacyjnego składającego się z hali i basenu. W 1962 roku oddano do użytku halę sportową, a w 1966 roku kryty basen. Budowę obiektów sportowych w całości finansował Totalizator Sportowy, co przez wiele lat potwierdzała tabliczka głównego sponsora wmurowana w ścianę szczytową obiektu. W tym samym roku rozpoczęto budowę hotelu sportowego, który został oddany do użytku trzy lata później. W 1981 roku do kompleksu obiektów sportowych dobudowano mały basen, tzw. brodzik i gabinety odnowy biologicznej⁴⁶.

W 1974 roku obiekty sportowe w Koszalinie zostały przejęte przez Miasto i przekazane w dyspozycję Koszalińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. W międzyczasie wybudowano sztuczne lodowisko. W skład KOSiR-u wchodziły również tereny rekreacyjne i obiekty zlokalizowane na Górze Chełmskiej ze stadionem i ośrodkiem hotelowo - wypoczynkowym z restauracją. W gestii zarządzającego były również dwa ośrodki wypoczynkowe w Mostowie i Łazach. Dodatkowo przekazano tereny rekreacyjne wraz z pawilonami, tzw. tereny podożynkowe⁴⁷.

Koszaliński Ośrodek Sportu i Rekreacji przeżywał swoje złote czasy w latach 70-tych. Lata 80-te to początek schyłku świetności obiektów sportowych w Koszalinie. Problemy z finansowaniem bazy sportowo-rekreacyjnej były głównym powodem ich degradacji.

43 Ekoszalin.pl, Sporty walki w Koszalinie, <https://ekoszalin.pl/wiki/kluby-sportowe/sportow-walki>, odczyt.: 30.08.2018.

44 Zarząd Obiektów Sportowych w Koszalinie, *Historia ZOS*, <http://www.zos.koszalin.pl/zos-koszalin/historia-zos.html>, 15.09.2018.

45 Tamże.

46 Tamże.

47 Tamże.

Brak jasnych zasad finansowania ich eksploatacji, połączony z nie odtwarzaniem majątku doprowadziło do znacznego zużycia poszczególnych obiektów⁴⁸.

W 1971 roku oddano do użytku obiekty sportowe „GWARDIA”, w skład których wszedł stadion piłkarski z trybunami na 15-20 tys. osób, hala sportowa, boiska boczne - treningowe, szatnie i budynek administracyjny. W 1975 roku przebudowano płytę boiska, powiększono widownię, dobudowano budynek reporterski oraz rozbudowano część administracyjną między innymi o hotel. W 1978 roku powstały pawilony do treningu judo, powiększono halę sportową, wybudowano kotłownię i zaplecze techniczne. Obiekty sportowe „Gwardia” zostały przejęte pod zarząd Miasta w 1992 roku, następnie w 1998 roku zostały przekazane w nieodpłatne użyczenie ZOS Sp. z o.o.⁴⁹.

Obiekty sportowe przy ul. Andersa zlokalizowane są w jednym z najbardziej atrakcyjnych miejsc w Koszalinie. Stadion „Bałtyk”, pamiętający czasy przedwojenne, został gruntownie odremontowany w 1946 roku. Obiekt przynależał do najstarszego koszalińskiego klubu sportowego „Bałtyk”, by w latach 90-tych trafić pod zarząd najpierw miasta, a w końcu ZOS Sp. z o.o.⁵⁰.

Powołanie Spółki z o.o. w miejsce zakładu budżetowego dało szersze uprawnienie i większe możliwości działania w warunkach gospodarki rynkowej, przy zachowaniu ścisłej zależności od Urzędu Miasta Koszalin - właściciela Spółki. Wynikające z takiej formy organizacyjno-prawnej kompetencje i możliwości, daleko wykraczają poza uprawnienia, w które mógł być wyposażony zakład budżetowy⁵¹.

48 Tamże.

49 Tamże.

50 Tamże.

51 Tamże.

Danuta Szewczyk¹

Sprawa śmierci Jana Stawisińskiego w kopalni »Wujek« w świetle źródeł

Podjęta w artykule sprawa śmierci Jana Stawisińskiego jest integralnym elementem procesów karnych dotyczących śmierci dziewięciu górników w kopalni „Wujek” w grudniu 1981 r. Toczyły się one po zmianach ustrojowych w Polsce w sądach przez blisko 20 lat. Stąd przedmiotem analizy będzie sprawa śmierci górników z „Wujka” traktowana jako całość, ze szczególnym uwzględnieniem jednego z nich, Jana Stawisińskiego, pochodzącego z Koszalina. Celem opracowania jest próba odpowiedzi na zasadnicze pytanie: kto, kiedy i w jaki sposób przyczynił się do śmierci górników.

Śmierć górników w kopalni „Wujek” w Katowicach w dniu 16 XII 1981 r. była efektem pacyfikacji strajku okupacyjnego, podjętego jako protest przeciw internowaniu przewodniczącego NSZZ „Solidarność” tej kopalni, Jana Ludwiczaka, oraz wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce². Na skutek użycia broni palnej przez pluton specjalny ZOMO przeciwko strajkującym, zostało zabitych dziewięciu górników: sześciu poniosło śmierć na miejscu, trzech kolejnych, m.in. Jan Stawisiński, doznając śmiertelnych postrzałów, zmarło w grudniu 1981 r. i styczniu 1982 r.

W artykule wykorzystane zostały dokumenty z procesów karnych przeciwko sprawcom śmierci górników z „Wujka”, które przekazała do Muzeum w Koszalinie w 2011 r. Małgorzata Haciska, siostra Jana Stawisińskiego. Choć są one niekompletną dokumentacją procesów, stanowią jednak ich istotną część³. Większość dokumentów otrzymała od organów wymiaru sprawiedliwości lub sama je napisała matka poległego górnika, Janina Stawisińska z Koszalina. Była ona oskarżycielem posiłkowym w sprawach karnych przeciwko funkcjonariuszom z plutonu specjalnego ZOMO w Katowicach i gen. Czesławowi Kiszczałowi, ówczesnemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Część dokumentów Janina Stawisińska otrzymała jako strona pokrzywdzona w sprawie przeciwko prokuratorom Witoldowi Konarzewskiemu, Januszowi Brołowi i Romanowi Trydulskiemu z Wojskowej

1 Danuta Szewczyk – historyk i muzealnik, zawodowo związana z Muzeum w Koszalinie. Obecnie na emeryturze.

2 T. Nowara, *Kopalnia „Wujek” 13-16 grudnia 1981 roku*, Katowice 2011, s. 51-52, 56.

3 Dokumenty dotyczące sprawy śmierci Jana Stawisińskiego w KWK „Wujek” (16 XII 1981 r.) są w zbiorach Muzeum w Koszalinie oznaczone numerem inwentarzowym 1466/1-8/HM/II; tworzy je 7 teczek aktowych i 1 teczka z wycinkami prasowymi. Są to: teczka 1 - nr 1446/1HM/II, Dokumenty osobowe Jana Stawisińskiego dot. nauki i śmierci; teczka 2 - nr 1466/2/HM/II, Akt Oskarżenia przeciwko sprawcom śmierci górników w KWK „Wujek”; teczka 3 - nr 1466/3/HM/II, Sprawy oskarżonych w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach 1993-1999; teczka 4 - nr 1466/4/HM/II, Dokumenty dot. odszkodowania dla Janiny Stawisińskiej oraz upamiętnienia śmierci górników z „Wujka”; teczka 5 - nr 1466/5/HM/II, Sprawy karne w Sądzie Okręgowym i Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie 1995-97, 2002-2005; teczka 6 - nr 1466/6/HM/II, Sprawy oskarżonych w IPN Oddz. w Katowicach i Wojskowym Sądzie w Warszawie 2003-2009; teczka 7 - nr 1466/7/HM/II, Sprawy oskarżonych z Katowic 2004-2008, 2012; teczka 8 - nr 1466/8/HM/II, Wycinki z gazet dot. sprawy śmierci górników z „Wujka”.

Prokuratury Garnizonowej w Gliwicach w 1981 r. oraz Waldemarowi Wilkowi z Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie, oskarżonym o udzielenie funkcjonariuszom państwa komunistycznego pomocy w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej w związku z prowadzonym śledztwem (od 16 XII 1981 r. do 20 I 1982 r.) w sprawie pacyfikacji KWK „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu Zdroju 15 XII 1981 oraz KWK „Wujek” w Katowicach 16 XII 1981. Ponadto brała ona udział w sprawie przeciwko Jerzemu Grubie, Komendantowi Wojewódzkiemu MO w Katowicach, oskarżonemu o działania na szkodę interesu wymiaru sprawiedliwości w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej przez sprawców, którzy strzelali do strajkujących górników w KWK „Wujek” 16 XII 1981⁴.

Wśród poległych górników był Jan Stawisiński, przez przyjaciół i kolegów z „Wujka” nazywany Jankiem. Z Koszalina do Katowic wyjechał w 1979 r. W tym czasie był uczniem koszalińskiego Technikum Elektrycznego. W domu sytuacja materialna była trudna: po ciężkim wypadku ojca, z zawodu blacharza-dekarza, lekarze orzekli jego niezdolność do pracy. W tej sytuacji pięćosobowa rodzina musiała utrzymać się ze skromnej renty ojca. Matka Janka wołała, aby syn nie wyjeżdżał „za pracą” daleko od domu, on jednak podjął samodzielną decyzję. Pracując w kopalni, chciał więcej zarobić i pomóc matce w utrzymaniu rodziny. Pracę w kopalni „Wujek” zarekomendował mu górnik Stanisław Ciszewski, który latem 1979 wypoczywał w ośrodku wczasowym w Lubowie, gdzie Janek pracował sezonowo jako ratownik. Pracując już w „Wujku” w Katowicach, zapisał się do Technikum Górniczego dla Pracujących. Janek uczył się dobrze, chciał po skończeniu szkoły zdawać na studia i zostać geologiem. Miał plany i marzenia, jak każdy młody człowiek. Rano, 13 grudnia `81, jego przyjaciel Stanisław Ciszewski widział go po raz ostatni: był razem z innymi górnikiemami w łaźni, gdzie na wiadomość o stanie wojennym organizowano strajk. 15 grudnia wieczorem Janek przyszedł do kopalni, by wziąć udział w strajku. W środę 16 grudnia gdy zaczął się szturm ZOMO, trzymał się razem z dwoma kolegami, Janem Domżałskim i Andrzejem Żłobińskim. Podczas strzałów oddawanych przez zomowców koledzy stracili go z oczu. Janek był wysoki (198 cm) więc był łatwym celem. W chwili gdy dosięgła go kula zomowca miał 21 lat. Po spacyfikowaniu strajku koledzy szukali go na stacji ratownictwa, gdzie leżeli zabici górnicy, ale tam go nie znaleźli. Poszukiwali dalej, w szpitalach w Ochojcu i na Ligocie – bez skutku. W piątek 18 grudnia dowiedzieli się, że jakiś górnik leży w szpitalu w Szopienicach. Pojechali i tam poznali go: leżał nieprzytomny, miał przestrzeloną głowę⁵.

Matka Janka na wieść z Radia Wolna Europa o oddziałach ZOMO strzelających do górników w kopalni, w której pracował syn, pojechała natychmiast do Katowic. Wyprosiła, by przewieziono Janka do szpitala górniczego w Ochojcu. Najęła się do pracy jako salowa i pielęgnowała syna. Był w ciężkim stanie. Zmarł 25 stycznia 1982 r. Badania sekcyjne

4 Sprawy karne przeciwko trzem dowódcom M. Okrutnemu, K. Wilczyńskiemu, R. Cieślakowi oraz członkom plutonu specjalnego prowadzono w okresie od 10 III 1993 do 22 IV 2009; przeciwko Cz. Kiszczakowi – w okresie 10 III 1993- 26 IV 2011 (z przerwami); przeciwko czterem prokuratorom wojskowym – od 29 XI 2001 do 2004 r.; proces przeciwko J. Grubie trwał od 29 XI 2001 do 22 VII 2004, jego sprawę umorzono ze względu na śmierć oskarżonego, zaś J. Stawisińska brała udział we wszystkich w/w sprawach karnych do swej śmierci 3 V 2011.

5 P. Łuczka, *Zdarzyło się w kopalni „Wujek”*, „Głos Pomorza”, 14-15 XII 1991; M. Kołodziejczyk, *Ugodzeni śmiertelną kulą*, „Życie”, 3 XII 1997, (w:) Dokumenty, nr inw. 1466/8/HM/II, *Wycinki prasowe dot. sprawy śmierci górników z Wujka*.

wykazały przestrzał mózgowiczości obu półkul mózgowych, odczyn zapalny w oponach mózgowych po zabiegach obustronnej trepanacji, rozległe zapalenie płuc i zmiany zapalne w innych narządach. Przy sekcji zwłok obecny był oficer śledczy Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Gliwicach ⁶.

29 stycznia 1982 r. w Koszalinie odbył się pogrzeb Jana Stawisińskiego. Poprzedziło go nabożeństwo żałobne w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, w którym uczestniczyło około 100 osób. Kazania nie wygłoszono, dopiero na cmentarzu w obecności około 170 osób mowę pożegnalną wygłosił o. Rajmund Marszałkowski. Nawiązał w niej do daty 16 grudnia 1980 r., związanej z odsłonięciem w Gdańsku pomnika robotników poległych na Wybrzeżu. Nadmienił, że podczas tych uroczystości władze składały oficjalne deklaracje, iż tragedia grudniowa 1970 r. nie może się nigdy powtórzyć. Podkreśliwszy, że Polacy wówczas uwierzyli, iż rozpoczyna się nowy etap historii, który zapewni wszystkim jedność i sprawiedliwość, dodał: (...) *oto nowe ofiary, i oto znowu stajemy nad trumnami, stajemy nad trumną młodego człowieka, który oddaje życie dla tej samej sprawy. Jakie więc gwarancje, jakie więc zaufanie do tych, którzy zapewniali? Bóg upomni się o to życie, bo ta krew woła o pomstę do nieba. Kainowa zbrodnia dokonana na bracie Polaku, który pragnął (...) dobra, miłości, sprawiedliwości i prawdziwego pokoju*⁷. Podczas pogrzebu cmentarz obstawiony był esbekami. Matka Janka miała z nimi odtąd często do czynienia. Kiedy przychodziła z mężem na grób syna, oni już tam czekali. Zabierali na przesłuchania i pytali: *Co to za prowokacje urządzenie z mężem na cmentarzu?*⁸ Grób Janka był bowiem do 1989 r. miejscem, gdzie koszalińscy działacze „Solidarności” składali wiązanki kwiatów z wstęgami z napisem „Solidarność”, przypominając w ten sposób, że związek działa wbrew zakazom reżimowych władz.

W 1983 r. na grobie Janka zbudowano pomnik ze środków zebranych przez „Solidarność”, dzięki sprzedaży na ten cel cegiełek⁹.

Matka Janka nie pogodziła się z utratą syna. Przez 20 lat walczyła o prawdę i sprawiedliwość dla sprawców tragedii „Wujka”: od 1991 r. brała udział w śledztwie, a od 1993 r. w kolejnych procesach sądowych, które toczyły się w Katowicach i Warszawie. Na stosowane przez oskarżonych utrudnienia i spowolnienia w przebiegu procesu reagowała żywo. W odpowiedzi na decyzje Sądu Wojewódzkiego w Katowicach w 1993 r., dotyczące zwolnień z tymczasowego aresztowania oskarżonych dowódców akcji pacyfikacyjnej w „Wujku” - Mariana Okrutnego i Kazimierza Wilczyńskiego oraz dowódcy plutonu specjalnego Romualda Cieślaka, a także odrzucenia wniosku o tymczasowe aresztowanie gen.

6 Protokół oględzin i sekcji zwłok Jana Stawisińskiego wystawiony przez Zakład Medycyny Sądowej Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, dnia 26 I '82, (w:) Dokumenty, nr inw. 1446/1HM/II, *Dokumenty osobowe Jana Stawisińskiego dot. nauki i śmierci*.

7 Przebieg pogrzebu Jana Stawisińskiego przedstawił z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO w „Informacji nr 568/82 o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie woj. koszalińskiego w dniu 29 I 1982 r.”, skierowanej do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie, (w:) Dokumenty, nr inw. 1446/1HM/II.

8 M. Kołodziejczyk, *Ugodzeni śmiertelną kulą*, „Życie”, 3 XII 1997, (w:) Dokumenty, nr inw. 1466/8/HM/II.

9 Tamże.

Czesława Kiszczaka, ze względu na utrudnianie postępowania karnego, napisała krytyczną opinię, wyrażając oburzenie¹⁰. W swoim piśmie z 4 X 1993 r. oceniła decyzje sądu jako bardzo korzystne dla oskarżonych, stwierdzając, że w ten sposób jest im „okazywana wyrozumiałość ponad wszelką wątpliwość”. Wobec uzasadnienia sądu, iż: *na obecnym etapie postępowania nie zachodzi »obawa matactwa«, czy też utrudnienia postępowania przez oskarżonych* (po zwolnieniu ich z aresztu), z goryczą zauważyła: *określenie »matactwo«, akurat w tej konkretnej sprawie jest obecne od 16 XII 1981 do chwili obecnej! (...) Mnie i nie tylko, nie mieści się w głowie jak zbrodniarze i mordercy, mogą być na wolności? Prawo i sprawiedliwość na całym świecie ściga zbrodniarzy! (...) W takim razie w jakim kraju My żyjemy*¹¹. Z kolei w 1997 r., pod koniec pierwszego procesu przeciwko zomowcom z plutonu specjalnego oskarżonym o śmierć górników w KWK „Wujek”, na sali rozpraw, po cynicznej wypowiedzi jednego z milicjantów, iż w „Wujku” to górnicy zagrażali zomowcom, Janina Stawisińska nie wytrzymała, wstała i zapytała: *Przepraszam bardzo, a ilu milicjantów zabili wtedy górnicy?*¹²

Podstawowym aktem w sprawie śmierci górników z kopalni „Wujek” w dniu 16 XII 1981 r. jest Akt Oskarżenia Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach, sygn. akt V Ds 46/91/S [z 21 XII 1991 r.], skierowany do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach, który wy-

10 Decyzje Sądu Wojewódzkiego w Katowicach uchylające tymczasowe aresztowanie: wobec M. Okrutnego, z 20 V 1993 r.; wobec K. Wilczyńskiego, z 12 VII 1993 r.; wobec R. Cieślaka, z 17 VIII 1993 r. Ponadto chodzi o decyzję z dnia 12 VII 1993 r., odrzucającą wniosek pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych L. Piotrowskiego o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec Czesława Kiszczaka, ze względu na utrudnianie postępowania karnego. Oskarżony nie stawiał się na pierwszą rozprawę 10 III 1993 r. - przedstawił zaświadczenie lekarskie z dnia 8 III 1993 r., a także na rozprawie 2 VII 1993 r., przesyłając zaświadczenie lekarskie. Sąd uwzględnił w decyzji przedstawioną przez oskarżonego obszerną dokumentację lekarską z wieloletniego leczenia, wykluczając jego zamiar uchylania się od wymiaru sprawiedliwości. W/w decyzje w: Dokumenty nr inw. 1466/3/HM/II, Sprawy oskarżonych w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach 1993-1999.

11 W piśmie do Prokuratury i Sądu Wojewódzkiego w Katowicach z dnia 4 X 1993 r. Janina Stawisińska napisała: *Pragnę zaznaczyć, że nie znam się na przepisach prawa. Jestem gospodynią domową i matką bestialsko zamordowanego jedyne go syna. Nie mogę pozostać obojętna na to, co tu wyczytałam* (chodzi o uzasadnienie decyzji sądu). *Sąd Wojewódzki »zważył« odnośnie wszystkich zbrodniarzy: uchylić areszt tymczasowy;- zmienić na »łagodniejszy« ?;- stan zdrowia zbrodniarzy jest bardzo zły;- nie mogą być tymczasowo aresztowani;- utrzymanie aresztu tymczasowego pociąga dla najbliższej rodziny zbrodniarzy »wyjątkowo ciężkie skutki rodzinne!« (...) Na domiar złego, wciąż pracują w Komendzie Wojewódzkiej MO. Na rozprawę otrzymują wezwania- za które Sąd zwraca im koszty podróży, a dietę Policja. Ja otrzymuję zawiadomienie, za które zwrot kosztów podróży się nienależy. Terminy rozpraw są ustawione w dużych przerwach czasowych. Czy to dla zniechęcenia poszkodowanych ? (...) Czy ktoś dotąd zadał sobie pytanie: jakie skutki, ich śmierć (górników z „Wujka”) pociąga dla najbliższych?, (w:) Dokumenty, nr inw. 1466/3/HM/II. W piśmie autorka, podając, że oskarżeni wciąż pracują w KWMO, miała na uwadze nie w/w dowódców, ci bowiem przebywali w areszcie tymczasowym od 10 IV 1992 r., lecz 8 spośród 23 członków plutonu specjalnego, o których pisał J. Hugo-Bader („Pluton”, Gazeta Wyborcza z dnia 6-7 III 1993r., [w:] Dokumenty nr inw. 1466/8/HM/II).*

12 Wydarzenie to przytacza M. Kołodziejczyk w artykule *Ugodzeni śmiertelną kulą*, „Życie”, 3 XII 1997.

znaczył pierwszą rozprawę w procesie karnym na 10 III 1993¹³. W akcie tym podano, że 8 X 1991 r. prokuratura podjęła na nowo śledztwo (sygn. Pg. S1.II-7/81, umorzone 20 I 1982 r. przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową w Gliwicach) w sprawie pozbawienia życia 9 górników i usiłowania pozbawienia życia dalszych 21 górników KWK „Wujek” w dniu 16 XII 1981 r. w Katowicach przez funkcjonariuszy plutonu specjalnego ZOMO Katowice¹⁴. Ponadto informowano, że 3 III 1992 r. podjęto na nowo umorzone 16 I 1982 r. śledztwo w sprawie usiłowania pozbawienia życia czterech górników z KWK „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu Zdroju 15 XII 1981 r. przez w/w pluton. Oba postępowania zostały połączone w jeden proces, aby wspólnie prowadzić sprawę karną.

W procesie oskarżono Mariana Okrutnego, dowódcę operacji pacyfikacji KWK „Wujek”, zastępcę komendanta KWMO w Katowicach, zarzucając mu m.in. to, że: *zdecydował o skierowaniu przeciwko strajkującym górnikom 19-osobowej grupy funkcjonariuszy z plutonu specjalnego pułku manewrowego KWMO w Katowicach, wyposażonych wyłącznie w broń palną - pistolety maszynowe wz. Pm-63 z amunicją bojową, przewidując, że pluton ten może oddać strzały w kierunku strajkujących (...), i godząc się na to, w wyniku czego po użyciu broni śmierć ponieśli: Jan Stawisiński, Joachim Gnida, Andrzej Pelka, Bogusław Kopczak, Zenon Zajac, Zbigniew Wilk, Krzysztof Giza, Józef Czekałski i Ryszard Gzik (...)*¹⁵. Ponadto zarzucono mu zranienie 21 górników.

Drugim oskarżonym o sprawstwo kierownicze został Kazimierz Wilczyński, dowódca pułku manewrowego KWMO, bezpośrednio dowodzący akcją pacyfikacji kopalni „Wujek”, który skierował funkcjonariuszy plutonu specjalnego przeciwko strajkującym, przyczyniając się do śmierci 9 górników i ciężkiego zranienia kolejnych 21. Trzecim był Romuald Cieślak, dowódca plutonu specjalnego, oskarżony o to, że podczas przeprowadzania pacyfikacji kopalni „Wujek” dał sygnał podległemu oddziałowi do otwarcia ognia w kierunku strajkujących, w wyniku czego śmierć poniosło 9 górników i 21 zostało ciężko rannych. Ponadto oskarżonych zostało 16 funkcjonariuszy z plutonu specjalnego biorących udział w/w akcji w „Wujku”. Byli to: Maciej Szulc, Grzegorz Włodarczyk, Dariusz Ślusarek, Antoni Nycz, Henryk Huber, Zbigniew Wróbel, Józef Rak, Grzegorz Berdyn, Ryszard Gaik, Andrzej Rau, Andrzej Bilewicz, Marek Majdak, Edward Ratajczyk, Bonifacy Warecki, Grzegorz Furtak i Krzysztof Jasiński. Zarzucono im użycie broni palnej wobec strajkujących, w wyniku czego śmierć poniosło 9 górników i ciężko zraniono 21¹⁶.

Wreszcie oskarżonym w sprawie został Czesław Kiszczak, o to, że: *od 13 XII 1981 r. do 16 XII 1981 r. w Warszawie jako Minister Spraw Wewnętrznych PRL sprowadził niebezpieczeństwo powszechne dla życia i zdrowia pracowników KWK „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu Zdr. oraz KWK „Wujek” w Katowicach przez to, że bez żadnej podstawy*

13 Dokumenty, nr inw. 1446/2/HM/II, Akt Oskarżenia; egzemplarz aktu przesłany Pani Stawisińskiej przez Prokuraturę w Katowicach, nie jest datowany. Na pierwszej rozprawie w charakterze pełnomocnika J. Stawisińskiej wymieniono nieznaną jej osobę, zamiast upoważnionego przez nią mecenasa Leszka Piotrowskiego, o czym poinformowała Prokuraturę w Katowicach 15 III 1993 r., (w:) Dokumenty, nr inw. 1466/3/HM/II.

14 Dokumenty, nr inw. 1466/2/HM/II, Akt Oskarżenia, s. 16.

15 Tamże, s. 2-3.

16 Tamże, s. 3-6, 10-15.

prawnej szyfrogramem ZW-I-01486/81 [z dnia 13 XII 1981 r.] zobowiązał podległych mu funkcjonariuszy do przestrzegania reguł postępowania zezwalających im na użycie broni palnej wobec załóg zakładów objętych strajkiem okupacyjnym i przekazał swoje uprawnienia w zakresie decyzji o użyciu broni palnej dowódcom oddziałów i pododdziałów Milicji Obywatelskiej, będąc świadomym realnej możliwości skorzystania przez kierujących akcją z tego uprawnienia, czym przyczynił się do spowodowania śmierci (...) oraz powstania ciężkich obrażeń ciała górników (...)»¹⁷.

Ważnym elementem procesu w sprawie śmierci górników z „Wujka” jest podstawa prawna wprowadzenia stanu wojennego i przepisy dotyczące zasad użycia broni palnej, określone w szyfrogramie szefa MSW gen. Kiszczaka z 13 XII 1981 r., który rozesłano w pierwszym dniu stanu wojennego do wszystkich komend wojewódzkich MO, w tym do KWMO w Katowicach. Miały one bezpośredni wpływ na tragiczne wydarzenia w kopalniach „Manifest Lipcowy” i „Wujek”. Podstawę prawną stanu wojennego tworzyły cztery dekrety i uchwała Rady Państwa z 12 XII 1981 r. Faktycznie były przygotowane przez sztab Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, a podpisane przez Radę Państwa w nocy z 12 na 13 grudnia na specjalnym posiedzeniu, zwołanym przez sztab WRON. Uchwalenie dekretów przez Radę Państwa odbyło się z pogwałceniem Konstytucji. Organ ten nie był władny uchylać dekretów w czasie trwającej akurat sesji Sejmu¹⁸. Zawarta w art. 61 dekretu o stanie wojennym klauzula, iż wchodzi on w życie „z dniem uchwalenia” (ostatni artykuł w każdym z 4 dekretów zawierał tę klauzulę), nie zaś, jak tego wymagało prawo, „z dniem ogłoszenia” w Dzienniku Ustaw, nie oznaczała zawieszenia ustawy karnej (art. 1 kk.)¹⁹. Zdaniem prokuratury dekret nie upoważniał do ścigania oraz karania za określone w nim czyny zabronione, takie jak strajki i manifestacje, przed jego prawnym ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw. Pomimo umieszczenia w nagłówku Dziennika Ustaw Nr 29 z 1981 r. daty 14 XII 1981 r., faktycznie został on wydrukowany 17 XII 1981 i od tego dnia obowiązywał. Zatem zapis, iż dekret obowiązuje „z dniem uchwalenia”, oznaczał złamanie zasady konstytucyjnej „lex retro non agit” (*prawo nie działa wstecz*)²⁰.

Zgodnie z powyższym, szyfrogram gen. Kiszczaka z 13 XII 1981 r. wyprzedzał dekret o stanie wojennym o 4-5 dni. W akcie oskarżenia stwierdzono, że: *sporządzając i nakazując rozesłanie tego szyfrogramu Minister Spraw Wewnętrznych przekroczył swoje uprawnienia szefa resortu wprowadzając przedwcześnie w fazę wykonawczą nie obowiązujące jeszcze uregulowania dekretu o stanie wojennym. Działaniem tym samowolnie i autorytatywnie zdelegalizował pewną kategorię społeczną w postaci strajków. Do 1982 r. procedura strajkowa nie była uregulowana prawnie i formy tego zjawiska kształtowały się jeszcze w drodze zwyczaju*²¹. Zdaniem prokuratury, dopuszczając

17 Tamże, s. 15-16.

18 A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 - 22 VII 1983*, Warszawa 2007, s. 56; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980-2002*, Warszawa 2003, s. 50.

19 Dokumenty..., nr inw. 1466/2/HM/II, Akt Oskarżenia, s. 63.

20 Tamże, s. 62-63.

21 Tamże, s. 62.

w szyfrogramie możliwości użycia broni przeciwko strajkującym, szef MSW postawił strajk w kategorii zjawisk prawem zabronionych, które wymuszają konieczność zdecydowanego przeciwdziałania. Działanie takie stało w jawnej sprzeczności z podstawową zasadą prawa karnego – „nullum crimen poenali anteriori” (*nie ma przestępstwa bez wcześniejszej ustawy*). Powyższe ustalenia stały się podstawą do przedstawienia Czesławowi Kiszczakowi zarzutu sprowadzenia powszechnego niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia ludzkiego w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych. W tym konkretnym przypadku wydał on polecenie, wbrew obowiązującemu prawu, użycia broni palnej przeciwko ludziom strajkującym, i to w taki sposób, aby ludzie ci nie wiedzieli o podjętej w tej sprawie decyzji, szyfrogram bowiem był tajny. Przekazując uprawnienia do podejmowania decyzji o użyciu broni palnej przez dowódców pododdziałów, tj. do najniższego szczebla włącznie, faktycznie doprowadził do utraty kontroli nad oddziałem wyposażonym w broń palną i w efekcie do tragedii. Powoływanie się na ogłoszenie w środkach masowego przekazu nakazów i zakazów określonych w dekreście o stanie wojennym przed jego uprawomocnieniem się, nie tłumaczyło podjętego przez szefa MSW działania²².

Za formalną przyczyną wprowadzenia stanu wojennego - zagrożenie bezpieczeństwa państwa - stała wola utrzymania władzy przez reżim komunistyczny.

Zarówno w śledztwie, jak i w procesie sądowym Czesław Kiszczak nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W swoich wyjaśnieniach określił zarzuty jako bezzasadne, uznając, że treść szyfrogramu była zgodna z treścią dekretu o stanie wojennym. Nakazując jego rozesłanie, wykonał przepisy dekretu o stanie wojennym. Stwierdził, że szyfrogram miał moc obowiązującą i musiał być bezwzględnie wykonany przez wszystkich jego podwładnych. Podał również, że jakkolwiek zna konstytucyjną zasadę promulgacji aktów prawnych, to jednak uważa, że dekret wydano w sytuacji szczególnego zagrożenia dla kraju i musiał być wprowadzony niezwłocznie. Dla niego był to akt prawny obowiązujący od momentu uchwalenia. Odnośnie wydarzeń zaistniałych podczas akcji pacyfikacji kopalń „Manifest Lipcowy” i „Wujek” podał, iż: *o użyciu broni w Jastrzębiu dowiedział się w godzinach popołudniowych w dniu 16 XII 1981 r. kiedy omawiał z kierownictwem MSW wydarzenia jakie miały miejsce w kopalni »Wujek«. O fakcie użycia broni przez pododdziały milicji w trakcie akcji w dniu 16 XII 1981 r. dowiedział się od Komendanta Wojewódzkiego MO płk. Gruby, który zadzwonił do Warszawy (...)*²³.

Z kolei obrońca Czesława Kiszczaka w apelacji od skazującego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 17 III 2004 r. stwierdził, że oskarżony, analizując podpisywany w 1981 r. szyfrogram oraz dekret o stanie wojennym, zwłaszcza zapis dopuszczający możliwość użycia broni w sytuacjach wyjątkowych, uznał, że zapis ten był zbyt szeroko ujęty, pozwalał na dowolność interpretacji, dlatego dokonał w szyfrogramie odręcznego dopisku, zmieniając w zasadniczy sposób treść pkt. b dot. użycia broni palnej. W ten sposób świadomie zawęził możliwość interpretacji tego zapisu, pomimo że

22 Tamże, s. 63-65

23 Tamże, s. 65.

szyfrogram miał być wiernym powtórzeniem fragmentów dekretu o stanie wojennym²⁴. obrońca przyznał, że oskarżony postąpił wówczas wbrew prawu, bo nikt nie miał samodzielnego upoważnienia do zmiany treści aktów wydawanych przez Radę Państwa. Tym samym obrońca zaprzeczył sam sobie, wyrażając w apelacji swoją ocenę szyfrogramu i stwierdzając, że: *był to akt przekazania do informacji podwładnym przepisów stanowiących fragment dekretu o stanie wojennym (...)*²⁵.

Oskarżony Czesław Kiszczak zeznał, że nie wydał rozkazu użycia broni wobec strajkujących w KWK „Manifest Lipcowy” i „Wujek”, że w szyfrogramie wyraźnie zastrzegł, iż o zgodę na użycie broni każdorazowo należało zwrócić się do niego. W swojej apelacji od wyroku z 2004 r. przytoczył oświadczenie adresata szyfrogramu płk. Gruby, szefa KWMO w Katowicach. Według płk. Gruby podczas akcji w kopalni „Wujek” dowódcy pododdziałów zwrócili się do dowódcy akcji płk. Wilczyńskiego o zgodę na użycie broni. Z kolei ten o taką zgodę poprosił płk. Grubę, który odmówił słowami: *Broni nie używaj, poczekaj na rozkaz*²⁶. Cytowana w apelacji odpowiedź płk. Gruby różni się istotnie od jej zapisu w Dzienniku Sztabowym WSK w Katowicach z 1981 r.: *nie czekaj na rozkaz*²⁷. W akcie oskarżenia z 1991 r. zwrócono uwagę na fakt, że w stanie, w jakim dziennik ten udostępniono do śledztwa, pomiędzy słowem „nie” a „czekaj na rozkaz” widniał przecinek, który położony był wkładem o innym odcieniu niż cytowane słowa. Zapis bez przecinka miał widzieć red. J. Dziadul z „Polityki”, który opisał ten fakt m.in. w „Życiu Warszawy”. Był jedyną osobą, której udostępniono te materiały w 1990 r., przed przekazaniem ich Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. Zbadania Działalności MSW²⁸.

Tak więc istotny dla sprawy zapis ewidentnie sfałszowano, zmieniając zasadniczo jego sens. Pierwotne brzmienie „nie czekaj na rozkaz”, potwierdzałoby zarzut prokuratury, iż szef MSW scedował decyzję o użyciu broni palnej na dowódców prowadzących pacyfikacje strajków. Fakt, że nie pytano szefa MSW o zgodę na użycie broni, potwierdzają dokumenty przedstawione w akcie oskarżenia. Z cytowanego tam Dziennika Odpraw kpt. Górskiego wynika, że wieczorem 15 XII 1981 r., podczas odprawy w KWMO komendant Gruba telefonował do MSW - do wiceministra gen. Ciastonia, do sekretariatu ministra gen. Kiszczaka, informując, że tego dnia została użyta broń przez „komandosów” z ZOMO przeciw górnikom w „Manifeście Lipcowym”²⁹. Zatem płk. Gruba już po fakcie poinformował gen. Kiszczaka o użyciu broni w tej kopalni.

Podobnie było w przypadku kopalni „Wujek”. Komendant Gruba dzwonił do ministra Kiszczaka podczas akcji pacyfikacyjnej, gdy padły już strzały i byli zabici. Potwierdzają to

24 Apelacja z dnia 14 VI 2004r. od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 17 III 2004 r. w sprawie oskarżonego Czesława Kiszczaka, s.5-6, (w:) Dokumenty, nr inw. 1466/5/HM/II, Sprawy karne w Sądzie Okręgowym i Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie 1995-97, 2002-2005.

25 Tamże, s. 6.

26 Tamże, s. 8.

27 Dokumenty, nr inw. 1466/2/HM/II, załącznik do Aktu Oskarżenia pt. *Rozdział III. Przebieg akcji pacyfikacyjnej sił MO i WP w KWK „Wujek” z dnia 16 XII 1981 r.*, s. 28.

28 Tamże, s. 28.

29 Tamże, s. 42.

zeznania świadków. Według Barbary Jęsko, pielęgniarki z punktu sanitarnego w „Wujku”, około godz. 11.30 przyniesiono ciało pierwszego górnika - Zbigniewa Wilka. W tym czasie do punktu przybył lekarz, który stwierdził jego zgon. Po kilku minutach przyniesiono zwłoki następujących dwóch górników.

Około 12.00 przyniesiono rannego Józefa Czekalskiego, który po chwili zmarł. W ciągu kolejnych minut przyniesiono zwłoki jeszcze trzech górników. Zdaniem świadka, pomiędzy przyniesieniem pierwszego a ostatniego zabitego górnika upłynęło ok. 60 minut. Lekarz z kopalni „Wujek” – Józef Pethe potwierdził, że ok. godz. 12.10, w chwili jego przybycia do punktu sanitarnego, dr Jankowski udzielał pomocy J. Czekalskiemu, który wkrótce zmarł. W tym czasie w punkcie było już dwóch zabitych górników³⁰. Z ustaleń T. Nowara wynika, że raporty o użyciu broni w kopalni „Wujek” wskazują na godzinę 11.00 jako porę użycia broni palnej³¹. Zatem pierwszy śmiertelny strzał padł między godz. 11.00 a 11.30. Z zeznań wymienionych wyżej świadków wynika, że ok. 12.30 było zabitych co najmniej trzech górników. Według Dziennika Sztabowego WSK właśnie wtedy, o godz. 12.31, płk. Wilczyński zwrócił się do płk. Gruby o zezwolenie na użycie broni. O 12.55 płk Gruba, po rozmowie telefonicznej z gen. Kiszczakiem, zawiadomił płk. Wilczyńskiego, że: *nie ma zgody na użycie broni*, a o 13.02 płk. Wilczyński wydał rozkaz: *przerwać ogień - wydać polecenie wszystkim dowódcom*³². Tak więc twierdzenie płk. Gruby, że między 12.31 a 12.55 prosił gen. Kiszczaka o zgodę na użycie broni, mijало się z prawdą, bowiem wiedział już przed rozmową z generałem o zabitych. Również twierdzenie gen. Kiszczaka, że o użyciu broni w „Manifeście Lipcowym” dowiedział się po południu 16 XII 1981 r., przeczy ustaleniom prokuratury, która na podstawie Dziennika Odpraw kpt. Górskiego stwierdziła, że płk Gruba informował telefonicznie o tym fakcie sekretariat ministra Kiszczaka wieczorem 15 XII 1981³³.

W procesie karnym zwraca też uwagę nierówne traktowanie obu stron, tj. pokrzywdzonej – w osobach oskarżycieli posiłkowych i ich pełnomocników, oraz oskarżonej – w osobie gen. Kiszczaka. Sąd Apelacyjny w Katowicach 5 I 1994 r. uwzględnił wniosek Sądu Wojewódzkiego w Katowicach o przekazanie sprawy przeciwko gen. Kiszczakowi do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Uzasadnił to tym, że 43 spośród 49 świadków oskarżonego mieszkało w Warszawie lub w bliskiej od niej odległości oraz tym, że oskarżony, ze względu na stan zdrowia, nie może uczestniczyć w rozprawach w Katowicach, ale mógłby brać w nich udział w miejscu zamieszkania w Warszawie, gdyż „nie byłoby to

30 Postanowienie Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach z 23 I 2012 r., dot. umorzenia śledztwa przeciwko Krzysztofowi Jasińskiemu, członkowi plutonu specjalnego Pułku Manewrowego KWMO w Katowicach, s. 52-53, (w): Dokumenty, nr 1466/7/HM/II, *Sprawy oskarżonych z Katowic 2004-2008, 2012*. W uzasadnieniu w/w postanowieniu prokurator przytoczył zeznania świadków: pielęgniarki B. Jęsko i dr. J. Pethe, udzielających pomocy lekarskiej górnikom w czasie pacyfikacji KWK „Wujek”.

31 Tomasz Nowara, *Kopalnia „Wujek” 13-16 grudnia 1981 roku*, Katowice 2011, s. 117.

32 Zapis z Dziennika Sztabowego WSK przytoczono w *Rozdziale III. Przebieg akcji pacyfikacyjnej sił MO i WP w KWK „Wujek” z dnia 16 grudnia 1981 r.*, s. 28-29, będącym załącznikiem do Aktu Oskarżenia (w): Dokumenty, nr inw. 1466/2/HM/II.

33 Dokumenty, nr inw. 1466/2/HM/II, Akt Oskarżenia, s. 42 i 65, gdzie przytoczony jest zapis z Dziennika Odpraw kpt. Górskiego w tej sprawie.

połączone z uciążliwymi podróżami na trasie Warszawa-Katowice³⁴. Sąd nie wziął przy tym pod uwagę wygody strony pokrzywdzonej, tj. 39 oskarżycieli posiłkowych, z których 30 mieszkało w Katowicach. Uzasadnił to tym, że ich obecność na rozprawie nie jest obowiązkowa, pomimo uczestniczenia w rozprawach oskarżycieli oraz ich pełnomocników, także zamieszkałych w Katowicach. Decyzja Sądu zmuszała więc i oskarżycieli, i ich pełnomocników do dojazdów do Warszawy³⁵.

Gdy w 1996 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie uniewinnił gen. Kiszczaka, a w 1997 Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił uniewinnienie i sprawę zwrócił sądowi I instancji, obrońca oskarżonego 15 IV 1998 r. złożył do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o zawieszenie postępowania karnego, motywując go złym stanem zdrowia oskarżonego. Sąd odrzucił ten wniosek 6 XII 1999 r., uzasadniając decyzję opinią powołanego zespołu lekarzy-specjalistów, wg którego stan zdrowia oskarżonego nie uniemożliwia, a jedynie ogranicza możliwość stawania przed sądem, zaś zawał serca u oskarżonego może nastąpić również bez emocji związanych z postępowaniem karnym³⁶.

W procesach zomowców w sprawie śmierci górników z „Wujka” istotnym zadaniem sądu było ustalenie, kto bezpośrednio podjął decyzję o użyciu broni przeciwko strajkującym oraz ustalenie sprawców oraz miejsca, czasu i okoliczności oddania strzałów do górników. Wobec braku ostatecznych dowodów, świadków i relacji, przełomowe w tej sprawie okazały się dopiero zeznania taterników Jacka Jaworskiego, Ryszard Szafirskiego i Janusza Hierzyka, uznane przez sąd za wiarygodne w trzecim procesie (2004 - 2007). Istotnym w sprawie był też „Raport w sprawie pacyfikacji kopalni »Wujek« 16 XII 1981 r.”, odtworzony przez Jacka Jaworskiego w 1999 r. (egzemplarz nr 4), ponieważ jego trzy egzemplarze z 1982 r. zaginęły. W swoich zeznaniach taternicy oświadczyli, że wiosną 1982 r. w Tatrach zorganizowali specjalny obóz szkoleniowy dla funkcjonariuszy plutonu specjalnego z Katowic, który pacyfikował kopalnię „Wujek”. Ich celem było pozyskanie - w czasie ćwiczeń i potem w czasie alkoholowych biesiad - informacji na temat użycia broni w kopalni „Wujek”. Dowiedzieli się, kto strzelał do górników i kto wydał rozkaz użycia broni. Z uzyskanych tą drogą informacji spisali w tym samym roku raport, w trzech egzemplarzach. Wszystkie zaginęły. W odtworzonym raporcie nie było jednoznacznych wskazań, kto z plutonu strzelał w kopalni Wujek, natomiast zdecydowanie stwierdzono, że pierwszy strzelił dowódca plutonu i wydał rozkaz otwarcia ognia³⁷.

Według ustaleń prokuratury, decyzją MSW pod kryptonimem „Synchronizacja” z 13 XII 1981 r. KWMO w Katowicach została upoważniona do akcji „odblokowania” straj-

34 Postanowienie z 5 I 1994 r. Sądu Apelacyjnego w Katowicach uwzględniające wniosek o przekazanie sprawy przeciwko Cz. Kiszczakowi do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, (w:) Dokumenty, nr 1466/3/HM/II.

35 Zawiadomienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 2 IX 1997 r. skierowane do Janiny Stawińskiej jako oskarżyciela posiłkowego, o rozprawie przeciwko Cz. Kiszczakowi 26 XI 1997 r., (w:) Dokumenty, nr inw. 1466/5/HM/II, Sprawy karne w Sądzie Okręgowym i Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie 1995-97, 2002-2005.

36 Postanowienie z 6 XII 1999 r. Sądu Okręgowego w Warszawie nieuwzględniające wniosku obrońcy oskarżonego Cz. Kiszczaka o zawieszenie postępowania karnego, (w:) Dokumenty, nr 1466/5/HM/II.

37 Teresa Semik, *Raport Taterników*, (w:) „Dziennik Zachodni” z dnia 18 XII 2006 r.

kujących kopalń za pomocą sił Pułku Manewrowego KWMO, w skład którego wchodził pluton specjalny. Stanowił go samodzielny pododdział funkcjonujący niejako poza strukturą ZOMO, na co wskazywało bezpośrednie podporządkowanie go komendantowi wojewódzkiemu płk. Grubie³⁸.

Świadek Jaworski w raporcie z 1999 r. przedstawił panujące w kręgach MSW tendencje do stosowania rozwiązań siłowych wobec strajkujących, z użyciem broni palnej włącznie. Opisując pacyfikację strajków w gminach podzeshowskich w 1981 r., prowadzonych przez podobny pluton specjalny z Krakowa, którego był członkiem, podał, że na nocnej odprawie dowódców przed akcją prowadzący ją Komendant Główny MO gen. Beim powiedział: *budynki muszą być opróżnione za wszelką cenę nawet z użyciem broni palnej*³⁹. Na pytanie: *Czy to znaczy, że mamy strzelać do ludzi?*, generał odpowiedział wprost: *W razie oporu strzelać*. Jaworski potwierdził przy tym, że bronią palną w tych akcjach dysponowały tylko plutony specjalne³⁹.

Po raz pierwszy broni palnej użyto w pacyfikacji KWK „Manifest Lipcowy” 15 XII 1981 r. Przed akcją, w nocy 14/15 grudnia, na odprawie u komendanta płk. Gruby ustalono użycie środków przymusu bezpośredniego w trakcie akcji. Zapis tej decyzji różni się w dwóch zasadniczych dokumentach, cytowanych w Akcie Oskarżenia: w Dzienniku Odpraw kpt. Górskiego, który ten prowadził na wyraźne polecenie komendanta Gruby, i Dzienniku Sztabowym WSK – oficjalnym zapisie wszystkich narad. W pierwszym z nich odnotowano kolejność środków przymusu: „woda, gaz, pałki”, w drugim zaś „woda, gaz, broń palna”. Rozbieżności zapisu w pierwszym z nich nie wyjaśniono, gdyż prowadzący go Górski podczas śledztwa w 1991 r. odmawiał udziału w dochodzeniu⁴⁰.

Już po akcji, wieczorem 15 XII 1981, odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Katowicach, na którym płk Gruba nie poinformował zebranych o użyciu broni w „Manifestie Lipcowym” - fakcie, który był mu wtedy znany. Żaden z przesłuchanych w charakterze świadków członków WKO nie przypominał sobie, aby na tym posiedzeniu była mowa o użyciu broni palnej w stosunku do strajkujących. Z ich zeznań prokurator wnioskował, iż komendant Gruba w sposób autorytatywny podejmował określone decyzje⁴¹. Było to wbrew założeniom, bowiem właśnie podczas posiedzeń WKO miały zapadać decyzje dotyczące działań określonych służb. Oceniając protokoły posiedzeń WKO, prokurator wywnioskował, że osobą, która miała najczęściej do powiedzenia w zakresie utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego w województwie, od którego decyzji zależało, kiedy i jakie środki działania podejmie milicja, był komendant wojewódzki płk Gruba⁴².

Według świadka Jaworskiego, tego samego wieczoru, 15 grudnia, przed akcją w KWK „Wujek”, na odprawie dowódców w KWMO, w której uczestniczył dowódca plutonu spe-

38 Dokumenty..., nr inw. 1466/2/HM/II, Akt Oskarżenia..., s. 20-21.

39 Wypowiedź Jaworskiego jest cytowana w Apelacji Zbigniewa Wróbla od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z 31 V 2007 r. (strona 6. Apelacji), złożonej w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach 18 X 2007 r., (w:) Dokumenty, nr 1466/7/HM/II.

40 Dokumenty, nr 1466/2/HM/II, Akt Oskarżenia..., s. 22-23.

41 Tamże, s. 41.

42 Tamże, s. 41-42.

cialnego Romuald Cieślak, płk Gruba miał powiedzieć, iż: *tylko pluton specjalny będzie podczas akcji w »Wujku« uzbrojony w broń z ostrą amunicją i w razie potrzeby powinien strzelać*⁴³. Ta decyzja była wyraźnym przyzwoleniem na użycie broni przeciw strajkującym górnikom.

Przeciwnego zdania, co do tego, kto zdecydował o skierowaniu plutonu specjalnego do kopalni „Wujek”, był prokurator zaskarżający wyrok Sądu Okręgowego z 31 V 2007 r., m.in. dot. uniewinnienia dowódcy sztabu akcji w kopalni „Wujek”, Mariana Okrutnego. W apelacji od wyroku przyjął on, że to Marian Okrutny podjął tę decyzję, powołując się na zeznania świadka Edwarda Wałacha. Według Wałacha, szefa sztabu ZOMO w Katowicach w 1981 r., w czasie odprawy z udziałem dowódców wojska wieczorem 15 grudnia prowadzący ją Okrutny stwierdził, że do osłony czołgów, które miały być użyte w „Wujku”, będzie przewidziany pluton specjalny. Na wcześniejszej naradzie o godz. 22.00 płk Gruba miał nie poruszać tematu użycia plutonu w tej kopalni⁴⁴. Sąd uznał jednak wiarygodność zeznania Jaworskiego. Stanowisko sądu zostało przyjęte przez prokuratora IPN w Katowicach, która, prezentując ustalenia dot. narady sztabu KWMO u płk. Gruby 15 grudnia o 22.00, podała, że to komendant podjął decyzję o użyciu plutonu w „Wujku”⁴⁵. Ponadto w akcie oskarżenia z 1991 r. prokuratura wykazała, że: *zgodnie z planem działań sił MO i WP w rejonie KWK „Wujek”, sporządzonym przez pplk K. Kudybkę, właśnie na tym terenie przewidziano użycie broni palnej wobec tłumu strajkujących*⁴⁶.

16 XII 1981 r. o 8.30, na drugiej naradzie prowadzonej przez płk. Wilczyńskiego, dowodzącego pacyfikacją „Wujka”, sprecyzowano, jakie formacje zostaną skierowane do akcji. Według Książki Odpraw Służbowych Dowództwa BCP, zdecydowano, że dowódca pierwszego rzutu sił milicyjnych, atakujących bramę główną kopalni, dysponował będzie plutonem specjalnym i czterema kompaniami BCP. Z zapisu w książce wydarzeń służby oficera dyżurnego ZOMO Katowice prowadzonej przez Kazimierza Biłopotockiego wynika, że 16 grudnia pluton specjalny wyjechał z jednostki do dyspozycji płk. Okrutnego. Zapis ten jest powtórzony dwukrotnie, z podaniem tej samej godziny dokonania wpisu; różni się on podaną liczbą wyjeżdżających funkcjonariuszy. Biłopotocki zeznał w śledztwie, w czasie przesłuchania po latach, że nie był w stanie powiedzieć, dlaczego zdublował wpis, jednakże uważał, że drugi wpis dotyczył sprostowania ilości wyjeżdżających funkcyj-

43 Cytat pochodzi z raportu Jaworskiego z 1999 r., który jest przytoczony w Apelacji Z. Wróbla z dn. 18 X 2007, s. 6, (w:) Dokumenty, nry 1466/7/HM/II, *Sprawy oskarżonych z Katowic 2004-2008, 2012*.

44 Apelacja Prokuratora Okręgowego w Katowicach z dnia 19 X 2007 r. od wyroku Sądu Okręgowego z 31 V 2007 r. w sprawie przeciwko M. Okrutnemu i R. Cieślakowi oraz G. Berdynowi, R. Gaikowi, A. Bilewiczowi, M. Szulcowi, M. Majdakowi, G. Włodarczykowi, A. Nyczowi, H. Hubertowi, Z. Wróblowi, J. Rakowi, E. Ratajczykowi, B. Wareckiemu, G. Furtakowi i K. Jasińskiemu, s. 15, (w:) Dokumenty, nry 1466/7/HM/II.

45 Stanowisko to przedstawiła prokurator IPN Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w uzasadnieniu Postanowienia o umorzeniu śledztwa przeciwko Krzysztofowi Jasińskiemu, z 23 I 2012 r., s. 10, (w:) Dokumenty, nry 1466/7/HM/II.

46 Dokumenty, nr inw. 1466/2/HM/II, załącznik do Aktu Oskarżenia pt. *Rozdział III. Przebieg akcji pacyfikacyjnej sił MO i WP w KWK „Wujek” z dnia 16 grudnia 1981 r.*, s. 28; plan ten opublikował Tomasz Nawara w książce „Kopalnia »Wujek« 13-16 grudnia 1981 roku”, Katowice 2011, s. 168-169.

riuszy⁴⁷. Pluton brał udział w początkowej fazie działań, wchodząc na teren kopalni wraz z innymi formacjami ZOMO. Jednakże został wycofany z kopalni i powrócił do samochodów. Tam znalazł ten pododdział, na czele z Cieślakiem, mjr Wałach, który przekazał mu polecenie dowódcy pułku Wilczyńskiego. W śledztwie ustalono, że: *pomimo skierowania plutonu jako osłony czołgu, grupa ta udała się w kierunku bramy wjazdowej i przez płot weszła na teren kopalni (...). W chwilę po wejściu plutonu na terenie kopalni padły strzały z broni automatycznej i następnie tą samą drogą tj. przez płot, funkcjonariusze wyskoczyli na zewnątrz. (...) Oddane strzały spowodowały pewien impas w działaniach obu stron*⁴⁸. Ten fakt potwierdzili świadkowie E. Wałach i R. Kregiel - wówczas oficer 25 pułku z mech. 10 DP, stojący w pobliżu punktu dowodzenia płk. Wilczyńskiego.

W trakcie działań w KWK „Wujek”, jak ustalił sąd, dowódca plutonu specjalnego Cieślak zwracał się trzykrotnie do płk. Wilczyńskiego o zgodę na użycie broni. Zgody nie otrzymał. Wówczas sam zdecydował o jej użyciu i jako pierwszy oddał strzał z broni służbowej P-64, wypowiadając słowa „walimy”. Po chwili doszło do oddania strzałów przez innych funkcjonariuszy plutonu. Przebieg tej fazy akcji został ustalony na podstawie zeznań taterników. W wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z 31 V 2007 r., skazującym m.in. dowódcę plutonu specjalnego, sędzia powołał się na zeznanie Jaworskiego, stwierdzając, że: *podczas jednej ze wspinaczek oskarżony Cieślak żalił mu się, że wziął na siebie ciężar odpowiedzialności za użycie broni (...)*⁴⁹. Jaworski przyznał, że większość informacji o użyciu broni w „Wujku” pozyskiwał od Hierzyka i Szafirskiego, którzy najwięcej informacji wyciągnęli od zomowców w czasie wieczornych biesiad alkoholowych, on sam zaś prowadził z nimi rozmowy na trzeźwo. Zeznał też, że: *użycie alkoholu prowadziło do »otwierania się« i umożliwiało uzyskiwanie wypowiedzi o wysokim stopniu szczerości. Z kolei Hierzyk i Szafirski zeznali, że: informacje na temat strzelaniny uzyskiwali od Basiora [pseudonim K. Jasińskiego] i Grygorewicza. Koronnego argumentu użył świadek Hierzyk zeznając: choć nie jestem w stanie przekazać treści wypowiedzi i istotę wypowiedzi poszczególnych członków plutonu, w trakcie rozmowy na skalkach Basior powiedział, że to dupa a nie pułkownik... (w kontekście odmówienia Cieślakowi przez płk. Wilczyńskiego zgody na użycie broni w „Wujku”). Przy wódeczce padło stwierdzenie, że Walerek (określenie Cieślaka w plutonie) krzyknął »walimy«*⁵⁰.

Oskarżony Cieślak, zarówno w przypadku kopalni „Manifest Lipcowy”, jak i „Wujek”, nie przyznał się do użycia broni w sposób zagrażający zdrowiu i życiu ludzkiemu. W pierwszej z kopalń użycie broni uzasadnił koniecznością odstraszenia walczących gór-

47 Dokumenty..., nr inw. 1466/2/HM/II, Akt Oskarżenia, s. 43-44.

48 Tamże, s. 46.

49 Cytat z uzasadnienia wyroku skazującego dowódcę i członków plutonu specjalnego, wydanego przez Sąd Okręgowy w Katowicach 31 V 2007 r., przytoczony został w Apelacji oskarżonego Macieja Szulca, złożonej w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach 15 X 2007 r., s. 3, (w:) Dokumenty, nr 1466/7/HM/II.

50 Cytaty z uzasadnienia wyroku skazującego dowódcę i członków plutonu specjalnego, z 31 V 2007 r., przytoczone są w Apelacji oskarżonego Romualda Cieślaka, złożonej w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach 19 X 2007 r., s. 12, (w:) Dokumenty, nr 1466/7/HM/II.

ników, dlatego, jak oświadczył: *pociągnął po murze ponad oknami budynku*⁵¹. Nie przyznał się również do wydania rozkazu użycia broni podległemu mu funkcjonariuszowi Grzegorzowi Berdynowi w czasie akcji w „Manifeście Lipcowym”. Było to istotne, gdyż po jego strzale również inni członkowie plutonu zaczęli strzelać do górników. Wyjaśnienia oskarżonego Berdyna były niekonsekwentne, w toku śledztwa stwierdził, że Cieślak wydał mu rozkaz użycia broni i fakt użycia broni przez kolegów, zaś w procesie odwołał swoje wyjaśnienia i stwierdził, że nie strzelał. Jednak sąd uznał za wiarygodne jego zeznania w śledztwie⁵². Uzasadniając wyrok odnośnie Cieślaka, sąd ustalił, że w przypadku oddania przez niego pierwszego strzału w kopalni „Wujek” jako sygnału do użycia broni przez pluton „oskarżony oddał wspomniany strzał w warunkach ograniczonej widoczności (padający śnieg, zadymienie terenu, panujący chaos), co czyni zasadnym przypisanie mu zamiaru ewentualnego popełnienia przestępstwa - tj. przewidywania możliwości zranienia bądź uśmiercenia człowieka i godzenia się na to”⁵³.

Istotne w procesach przeciwko zomowcom było ustalenie, którzy funkcjonariusze plutonu specjalnego oddali śmiertelne strzały i ciężko zranili górników oraz dokonanie identyfikacji użytej broni i pocisków (jej przynależności osobowej).

Już w śledztwie prowadzonym w 1991 r. stwierdzono brak materiału dowodowego zabezpieczonego w grudniu 1981 r., tj. trzech łusek i pięciu pocisków. W aktach śledztwa z 1981 zachowała się tylko opinia z przeprowadzonego wtedy badania broni, łusek i pocisków. Według tej opinii wspomniane trzy łuski pochodziły z naboju pistoletowych kal. 9 mm, wz. Makarowa, wystrzelonych z pistoletów maszynowych Pm-63, o numerach AM 00718, TM 01694 i KD 3527, które, zgodnie z zapisem w książce ewidencji sprzętu uzbrojenia wydanej oficerom ZOMO Katowice, przydzielone były członkom plutonu specjalnego: Andrzejowi Bilewiczowi, Krzysztofowi Jasińskiemu i Józefowi Rakowi. Stwierdzono również, że pięć badanych pocisków o kal. 9 mm pochodziło z naboju pistoletowych wz. Makarowa, lecz brak było na nich cech, na podstawie których można by zidentyfikować egzemplarze broni, z jakich je wystrzelono⁵⁴. W aktach śledztwa nie było zapisów, w jaki sposób owe pociski i łuski zabezpieczono w toku postępowania, skąd pochodzą. W 1991 r. prokurator, opierając się na zeznaniu świadka Karola Kocha, oficera śledczego Wojskowej Prokuratury Garnizonowej, przyjął tezę, że nie pochodziły one z akcji w KWK „Wujek”, ponieważ w czasie oględzin miejsca zdarzenia nie zabezpieczono żadnych dowodów rzeczowych dot. użycia broni palnej. Natomiast rozbieżność w ilości usuniętych przez lekarzy pocisków i tych jakie trafiły do WPG, świadek Koch tłumaczył tym, że razem z nim przy sekcjach było obecnych dwóch oficerów z KWMO, lecz nie pamiętał ich nazwisk. Ze względu na zniszczenie dokumentacji z postępowania wyjaśniającego KWMO w Katowicach dotyczącego użycia broni palnej w kopalni „Wujek”, nie było możliwe ustalenie nazwisk tych funkcjonariuszy. Z dokumentacji lekarskiej dot. osób postrzelonych wynikało, że z ciał poszkodowanych usunięto osiem pocisków, z tego trzy przekazano oficerowi

51 Tamże, s. 8.

52 Tamże, s. 7.

53 Tamże, s. 10.

54 Dokumenty, nr inw. 1466/2/HM/II, Akt Oskarżenia, s. 50-51

śledczemu WPG, a pięć – do badań laboratoryjnych⁵⁵. Na tym etapie śledztwa w 1981 r. najprawdopodobniej dokonano zamiany tych pięciu pocisków na podobne, bez rozpoznawalnych cech, i wysłano do badań. Potwierdza to zeznanie świadka Jaworskiego złożone w 2005 r.: (...) *słyszałem jak oni (zomowcy, przyp. autorki) się chwalili, że niektóre z pocisków jakie prokurator miał oddać do ekspertyzy, oni sami mieli w rękach. Myślę, że mogło dojść do podmiany*⁵⁶.

Ponadto ustalono, że w grudniu 1981 r. do badania wysłano trzy egzemplarze broni, które nie znajdowały się na stanie plutonu specjalnego już od maja 1981, dlatego w 1991 r. zbadano siedem egzemplarzy broni, które mogły znajdować się na wyposażeniu plutonu w grudniu 1981. Należały one do A. Bilewicza (2 egz., numery AM 00718, AM 01748), D. Ślusarka (nr AM 00961) i B. Wareckiego (nr AM 08023), biorących udział w pacyfikacji „Wujka”. Pozostałe trzy egzemplarze stanowiły wyposażenie Czesława Bagdziuna (nr AM 04012) i Romana Ratajczyka (nr AM 00651), nieuczestniczących w akcji w „Wujku” oraz jeden egzemplarz rezerwowy (nr ST 05407). W opinii laboratoryjnej odnotowano jedynie prawdopodobieństwo użycia któregoś z siedmiu badanych egzemplarzy broni⁵⁷.

W oparciu o zeznania świadka Wałacha w 1991 r. ustalono, że po akcji w „Wujku”, tego samego dnia w godzinach wieczornych, na polecenie komendanta Jerzego Gruby zomowcy z plutonu specjalnego dokonali przestrzelenia broni na strzelnicy ZOMO⁵⁸. W czasie śledztwa w 2001 r. (dot. działalności prokuratorów wojskowych w grudniu `81 i styczniu `82 w sprawie KWK „Wujek”) ustalono, że 17 XII 1981 r. w godzinach przedpołudniowych funkcjonariusze plutonu specjalnego dokonali ponownego przestrzelenia broni użytej w „Wujku”, na polecenie Zdzisława Dydaka z KWMO, który przypuszczalnie wykonywał polecenie J. Gruby. Natomiast przesłuchani w tej sprawie członkowie plutonu twierdzili, że nie przypominają sobie swojego udziału w przestrzeliwaniu broni, choć faktu tego nie negowali. Większość z nich zeznała, że dopiero podczas procesu sądowego dowiedzieli się, że przestrzelenie ich broni miało miejsce⁵⁹. Dla sądu było oczywiste, że oskarżeni pomniejszali swoją rolę w zacieraniu śladów przestępstwa. Przestrzelenie broni oraz „zniknięcie” łusek i naboji po 1982 r. ograniczyły możliwości późniejszej identyfikacji broni, z której padły strzały, stąd procesy do 2004 r. miały charakter poszlakowy.

W 2007 r. Sąd Okręgowy w Katowicach, skazując członków plutonu, posiłkował się wykazem użytej przez nich amunicji, wymienionej w raportach sporządzonych przez nich 19 XII 1981 r. Przyznali się w nich do użycia broni: M. Szulc – 6 sztuk pocisków, G. Włodar-

55 Tamże, s. 51-52.

56 Cytat z zeznania Jaworskiego pochodzi z Apelacji oskarżonych Antoniego Nycza i Krzysztofa Jasińskiego od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z 31 V 2007 r. (s.10), złożonej w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach 5 XI 2007r.

57 Dokumenty, nr inw. 1466/2/HM/II, Akt Oskarżenia, s. 26-27.

58 Tamże, s. 51.

59 Chodzi o ustalenia Oddz. Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach w rozpoczętym 29 XI 2001 śledztwie; zostały one przytoczone w Postanowieniu o umorzeniu śledztwa przeciwko komendantowi wojewódzkiemu J. Grubie, z 21 VII 2004 r., s. 4, (w:) Dokumenty, nr 1466/6/HM/II, Sprawy oskarżonych w IPN Oddz. w Katowicach i Wojskowym Sądzie w Warszawie 2003-2009.

czyk – 7 szt., D. Ślusarek – 8 szt., A. Nycz – 9-10 szt., H. Huber – 6 szt., Z. Wróbel – 15 szt., J. Rak – 8 szt., G. Berdyn, M. Majdak, E. Ratajczyk i K. Jasiński – po 9 szt. każdy, R. Gaik – 12 szt., A. Rau – 10 szt., A. Bilewicz – 7 szt., B. Warecki – 12-15 szt., G. Furtak – 10 szt.⁶⁰.

W wyroku w 2007 r., w części dotyczącej użycia broni, sąd orzekł, że strzelał tylko pluton, argumentując to tym, że zachowały się tylko dokumenty użycia broni przez pluton ZOMO, zaś innych formacji, w tym wojska – nie zachowały się. Fakt ten potwierdzał tezę, iż członkowie plutonu mieli chronić wojsko. Sąd powołał się także na zeznania świadka Waleczka, który zeznał, że: *obsługując wyrzutnię gazów słyszał jak Wilczyński meldował komuś, że strzelał pluton w obronie funkcjonariuszy*⁶¹. Dowodem na użycie broni przez członków plutonu, zdaniem sądu, są ich raporty; wszyscy oskarżeni wskazali, że zostały one sporządzone, by usunąć podejrzenie o użyciu broni przez wojsko⁶². Ponadto sąd oparł swą tezę na fakcie, że nie został zabezpieczony i zaginął podstawowy dokument - książeczka wydania broni plutonu specjalnego. Sąd ustalił, że „każdy z oskarżonych wyjeżdżając do kopalni »Wujek«, pobierał własny egzemplarz broni PM-63”⁶³.

W wyroku z 31 V 2007 r. sąd skazał Romualda Cieślaka na karę 11 lat więzienia, dwóch zomowców na kary trzech lat więzienia, pozostałych 12 członków na 2,5 roku pozbawienia wolności⁶⁴. Ostatecznie 22 IV 2009 r. Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyroki skazujące⁶⁵.

Z kolei sprawa Czesława Kiszczaka dot. śmierci górników z „Wujka” zasadniczo została zakończona w czwartym procesie, 19 IV 2011 r., jego uniewinnieniem. Piąty proces został zawieszony w 2012 r. z powodu złego stanu zdrowia oskarżonego⁶⁶. Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych mec. J. Margasiński ocenił orzeczenie uniewinniające jako porażkę wymiaru sprawiedliwości.

60 Wykaz użytej broni, (w:) Dokumenty, nr inw. 1466/2/HM/II, Akt Oskarżenia. s. 56-58. Raport o użyciu broni sporządzony przez K. Jasińskiego, z datą 19 XII 1981 r., wymienia jego obrońca w Apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 31 V 2007 r., złożonej przez A. Nycza i K. Jasińskiego (strona 7 apelacji), w dniu 5 XI 2007 r., (w:) Dokumenty, nr 1466/7/HM/II.

61 Cytat pochodzi z Apelacji Grzegorza Włodarczyka i Bonifacego Wareckiego z 26 X 2007 r. od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z 31 V 2007, w której przytoczono w/w zdanie świadka Waleczka, s. 11, (w:) Dokumenty, nr inw. 1466/7/HM/II.

62 Tamże, s. 11.

63 Cytat pochodzi z Apelacji Józefa Raka i Edwarda Ratajczyka z 19 X 2007 od wyroku sądu z 31 V 2007, s. 4, (w:) Dokumenty, nr inw. 1466/7/HM/II.

64 Wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z 31 V 2007 r., sygn. Akt V K 198/03, s. 7-9. Kopię aktu udostępniła ZOZ NSZZ „Solidarność” KWK „Wujek” w Katowicach. Podana wysokość kar uwzględnienia ich złagodzenie na mocy amnestii z 1989 r.

65 http://pl.wikipedia.org/wiki/Pacyfikacja_kopalni_Wujek.

66 dzieje.pl/aktualnosci/sad-uniewinnil-kiszczaka-w-procesie-dot.-smierci-gornikow-z-wujka; dzieje.pl/aktualnosci/sad-kiszczak-bezterminowo-niezdolny-do-udzialu-w-procesie.

JUBILEUSZE

Ignacy Skrzypek¹

Niezauważony jubileusz Muzeum w Koszalinie

W czerwcu 2017 r. minęło 70 lat od udostępnienia powojennemu społeczeństwu Koszalina wystawy stałej w Muzeum Miejskim w Koszalinie w zabytkowym budynku przy obecnej ul. Marszałka J. Piłsudskiego 53 (wówczas ul. Armii Czerwonej). Również jesienią 2017 r., przypadała 105 rocznica powołania *Heimatmuseum* w Koszalinie, które zaingurowało swoją działalność w 1912 r., urządzeniem niewielkiej wystawy regionalnej w holu Ratusza Staromiejskiego mieszczącego się w południowej pierzei Rynku².

Muzeum w Koszalinie znajduje się w niewielkim gronie muzeów pomorskich, które zaczęły powstawać w różnym stopniu w końcu XIX i początkach XX wieku³.

Jakże często zapominamy o tym, że udostępnienie społeczeństwu polskiemu tych ocalałych po II wojnie światowej muzeów nie było jednorazowym aktem kreatywnym, a stanowiło ukoronowanie długiego procesu organizacyjnego społeczności lokalnych a właściwie najbardziej światłej jego części.

Pamiętajmy, że muzea jak żadne inne instytucje odzwierciedlają ciągłość kulturową społeczeństw mieszkających tutaj przed nami. Placówki te zawsze chroniły i ratowały od zniszczenia wytwory rąk i umysłów ludzkich następujących po sobie pokoleń, bez względu na przynależności polityczne tych ziem, ustroje i ideologie manipulujące zazwyczaj określonymi zabytkami.

Nieobchodzony Jubileusz Muzeum w Koszalinie przypadający w 2017 r., stanowił więc okazję do przybliżenia początków takiego wydarzenia, faktów i osób związanych z historią przedwojenną, ale przede wszystkim z dziejami powojennymi tej placówki.

Muzeum w Koszalinie jest wszak najstarszą instytucją kultury w mieście, w którym pełniło rolę kulturotwórczą i pomagało w budowaniu tożsamości regionalnej w trudnych powojennych czasach. O czym warto wiedzieć!

Chcę właśnie o tym napisać, chociaż zdaję sobie sprawę, że tak intensywnej działalności tej instytucji nie sposób zobrazować na tych kilkudziesięciu stronach artykułu.

Ponemiecka scheda

Pierwszą próbę założenia muzeum w Koszalinie podjęło niemieckie Towarzystwo Naukowe (*Wissenschaftlichen Vereins zu Köslin*) już w 1879 r., dużo wcześniej niż w wielu innych miastach Prowincji Pomorskiej⁴. Zadbali o to dwaj panowie: radca sądu ziemskiego Robert Hildebrand – bardzo lubiana i szanowana osobistość oraz Rudolf Hanncke – znany i ceniony badacz regionu, nauczyciel historii, autor kilku prac z przeszłości Koszalina i Pomorza. Niestety po ich śmierci przedsięwzięcie upadło.

Ponowne starania poczyniono w 1910 r., kiedy powstało w Koszalinie Towarzystwo

1 Ignacy Skrzypek – archeolog, emerytowany pracownik Muzeum w Koszalinie.

2 Artykuł przygotowany został w 2016/2017 r., do mającej powstać publikacji muzealnej.

3 I. Skrzypek, *Zarys dziejów kolekcjonerstwa i początki tworzenia muzeów w prowincji pomorskiej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, „Stargardia” I; s. 119-154.

4 I. Skrzypek, *Z przeszłości Muzeum w Koszalinie*, „Rocznik Koszaliński”, 2003, nr 31, s. 59-61.

Krajoznawcze i Ochrony Zabytków Regionu (*Verein für Heimatkunde und Heimatschutz*), w statucie którego znalazły się zapisy o utworzeniu muzeum regionalnego w Koszalinie⁵. Wiele wysiłku w organizację tego Towarzystwa i gromadzenie zabytków poczynił pracownik poczty koszalińskiej Johann (Hans) Spielberg, długoletni jego sekretarz, badacz i opiekun gromadzonych zabytków muzealnych, a także Fritz Schulz – dyrektor banku i późniejszy (od 1922 r.) prezes Towarzystwa Krajoznawczego, który poważnie zajmował się badaniami toponomastycznymi, podaniami, legendami pomorskimi i kreowaniem zagadnień ludoznawczych dawnego słowiańskiego obszaru „pomorskiej ojczyzny”⁶.

W 1912 roku członkowie Towarzystwa Krajoznawczego i Ochrony Zabytków Regionu zorganizowali po raz pierwszy w Koszalinie niewielką wystawę muzealną w Ratuszu Staromiejskim co uznali niemieccy muzealnicy już w 1930 r. za początek muzeum w Koszalinie, a po wojnie również polscy muzealnicy na Pomorzu.

W 1914 r. władze miejskie Koszalina przydzieliły trzy pokoje na siedzibę Heimatmuseum w tzw. „**Domu Miejskim**” (*Stadhaus*) przy ul. Szpitalnej 8 (dzisiaj budynek Polikliniki), jednak dopiero w czerwcu 1919 r. urządzono tam stałą wystawę i wydano przewodnik po zbiorach. Pomieszczenia te z czasem stały się niewystarczające na eksponowanie wszystkich zabytków. Rozpoczęto więc starania o inne, bardziej odpowiednie lokum.

Kolejna siedziba *Heimatmuseum* usytuowana została w willi neoklasycystycznej z początków XX w. przy ul. Danzigerstrasse 53 (po wojnie Gdańska, następnie Armii Czerwonej, obecnie Marszałka J. Piłsudskiego 53), którą gmina miejska Koszalina zakupiła w 1927 r. za 35 000 marek i przekazała w użytkowanie bezterminowe Towarzystwu Regionalnemu. Po przygotowaniu sal do celów wystawienniczych, dnia 27 października 1929 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Muzeum Regionalnego w niemieckim Koszalinie. Prezentowano w nim wystawę zbiorów archeologicznych, etnograficznych (zrekonstruowana izba Jamneńska wraz z wyposażeniem), przyrodniczych i geologicznych, dokumentów miejskich obrazujących historię regionu, mebli i ogólnie zabytków sztuki dawnej, a także okazały zbiór broni i pamiątek po regimentach pruskich stacjonujących od dawna w Koszalinie⁷.

Muzeum Regionalne w Koszalinie (*Heimatmuseum*) w takim stanie rzeczy przetrwało do marca 1945 r.

Trudne początki polskiego muzeum

W okresie działań wojennych sam budynek przy ul. J. Piłsudskiego 53 nie ucierpiał, jednak opuszczony, nieogrzewany i niedostatecznie zabezpieczony przez kilka pierwszych miesięcy, został wewnątrz zdewastowany, a zbiory poniszczone i w dużej mierze rozgrabione.

5 I. Skrzypek, *Powstanie i działalność Verein für Heimatkunde und Heimatschutz zu Köslin w latach 1910-1945 oraz organizacja koszalińskiego Heimatmuseum*, (w:) Koszalin i Ziemia Koszalińska. Historia i Kultura I. Materiały z I Konferencji Naukowej, Koszalin 27-28 września 2002 roku, pod red. Wojciecha Łysiaka, Koszalin 2003, s. 87-116.

6 W. Łysiak, *Słowiańskie nazwy miejscowe w rejonie Koszalina*, (w:) VI Konferencja Kaszubsko-Pomorska, Darłowo 8-9 września 2000, pod red. Wojciecha Łysiaka, Poznań 2001, s. 23-36.

7 I. Skrzypek, *Zapomniana „TABLICA PAMIĘCI” – Historia na cokole w Koszalinie*, (w:) „Nasze Pomorze”, nr 15, 2013, Bytów 2014, s. 57-68.

Początkowo nadzór nad ocalałymi zasobami muzealnymi pełnił **Wydział Kultury i Sztuki w Urzędzie Pełnomocnika Rządu R.P. na Okręg Pomorze Zachodnie w Koszalinie**, którego siedziba mieściła się po przeciwnej stronie ówczesnej ulicy Gdańskiej (na początku taka spolszczona nazwa obowiązywała). Bezpośrednią, wykonawczą opiekę, sprawował **Referat Kultury i Sztuki w Urzędzie Pełnomocnika Obwodowego w Koszalinie** (Referent Henryk Malinowski), a dopiero 30.I.1946 r. zbiory i wszystkie sprawy związane z muzeum przekazano **Referatowi Oświaty i Kultury Działu Społecznego Zarządu Miejskiego w Koszalinie** (Kierownik Działu Społecznego, Władysław Derkacz)⁸. Od tego czasu Muzeum w Koszalinie zaistniało jako instytucja kultury. Jest więc najstarszą placówką kultury w powojennym Koszalinie.

W połowie lipca 1945 r. ocalałe zbiory muzealne zgromadzono w dwóch pomieszczeniach na piętrze, natomiast wysoki parter i sutereny zajęła **Komisja Opieki nad Książkami**, utworzona przez Inspektorat Szkolny, która w latach 1945-1946 zgromadziła ok. 60 tys. książek poniemieckich, pochodzących z różnych bibliotek szkolnych, majątków, pałaców i dworów z powiatu koszalińskiego. Przy porządkowaniu i segregowaniu tematycznym książek, przed przekazaniem ich do Instytutu Zachodniego w Poznaniu, ośrodków uniwersyteckich (Toruń, Łódź, Kraków) pracowała m.in. bibliotekarka Maria Pilecka, siostra rotmistrza Witolda Pileckiego, żołnierza Armii Krajowej, niezłomnego bohatera „**Rzeczypospolitej Utraconej**”, który w Koszalinie od niedawna ma swoją ulicę i pomnik. W tych pracach pomagał także dr Habeck, niemiecki bibliotekarz oraz Pan Zieliński, z wykształcenia muzyk⁹.

Polski opiekun Muzeum

Pierwszym kustoszem muzeum był Jakub Rokicki, herbu Rogoza, urodzony w 1876 r. w majątku Aleksiejówka, woj. lwowskie (obecnie Ukraina). Posiadał wykształcenie wyższe, przyrodnicze, zdobyte na Politechnice w Rydze. W późniejszym czasie kustosz – muzealnik i bibliotekarz w muzeum w Warszawie – Wilanowie. W 1945 r. szukał swojego nowego życia poza zgliszczami stolicy i tak trafił do Koszalina. Już w listopadzie 1945 r. przystąpił wraz z woźnym do pobieżnej segregacji ocalałych zabytków i podzielenia ich na działy. Najwięcej zachowało się zabytków archeologicznych, zbiorów włościńskich (etnograficznych), zabytków sztuki kościelnej, w tym sztychy i rysunki witraży kościelnych, zabytków przyrodniczych i geologicznych, dokumentów miejskich, broni białej i palnej oraz trofeów myśliwskich z wypraw do Afryki, które do niemieckiego muzeum przekazywali podróżujący po świecie właściciele pałaców i zamków Pomorza.

Porządkowanie ocalałych zbiorów muzealnych w początkowym okresie pracy kustosza nie było takie proste, ponieważ nie odnaleziono żadnych ksiąg inwentarzowych dawnego „*Heimatmuseum*” ani kart katalogowych. Po prowizorycznym zabezpieczeniu drzwi i okien w budynku muzeum, „zorganizowaniu” ogrodu posesji i osuszeniu zalanych piwnic w wyniku popękania kaloryferów, przystąpiono powoli do wyznaczania przestrzeni

8 I. Skrzypek, *Pionier koszalińskiego muzealnictwa – pamięci Jakuba Rokickiego (1876-1952)*, (w:) Sapere Auso. Księga pamiątkowa poświęcona dyrektorowi Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Mieczysławowi Jaroszewiczowi, red. W. Łysiak, Poznań, 2013, s. 51-63.

9 Archiwum autora artykułu.

na otwarcie polskiej ekspozycji muzealnej. Praca szła powoli, ponieważ nie było ludzi do pomocy, transportu, nawet telefonu (do marca 1947 r.).

Segregacja książek i czasopism pozwoliła na wydzielenie sporego księgozbioru, który uzupełniony zakupami, darami i przekazami polskich książek, stał się zaczątkiem **Biblioteki Miejskiej w Koszalinie** działającej do czerwca 1948 r. w budynku muzeum¹⁰. Kustosz J. Rokicki pełnił przez ten czas obie funkcje za jedne, nie zawsze systematycznie wypłacane, niskie pobory. Dzięki jego staraniom Muzeum w Koszalinie otrzymało pod koniec 1946 r. subwencję 100 000 zł na zakup polskich książek, przekazaną przez Ministerstwo Oświaty. Kustosz poświęcał 3,5 godziny dziennie na przygotowanie uruchomienia polskiej Biblioteki Miejskiej.

W tym pierwszym okresie podstawowym problemem był brak kadry fachowej i właściwego zrozumienia ówczesnych władz politycznych i administracyjnych dla roli muzealnictwa w upowszechnianiu kultury i wiedzy o regionie. Zabytki na Pomorzu były często lekceważone i nieraz niszczone jako „relikt niemiecki i burżuazyjny” przez prostych i nieświadomych wówczas ludzi, którzy kierowali administracją miasta, „zatrutowanych” komunistyczną propagandą krytyczną wobec wszystkiego co przedwojenne¹¹.

Kustosz J. Rokicki zajmował się z wielkim poświęceniem wyszukiwaniem i zwożeniem z pałaców i dworów różnorodnych zabytkowych mebli, obrazów, rzeźb i innych dzieł sztuki, które wskazywał lub przekazywał Obwodowy Urząd Likwidacyjny czy też Państwowe Nieruchomości Ziemskie, w których gestii znajdowały się wszelkie dobra poniemieckie. Równocześnie Jakub Rokicki był w stałym kontakcie z **Komisją Lustracyjną Obwodowego Biura Likwidacyjnego**, która oceniała meble i sprzęty w mieszkaniach poniemieckich i przekazywała protokółarnie te o cechach zabytkowych do organizującego się muzeum.

Do zbiorów muzealnych przyjął kustosz Rokicki dużą część zabytków archeologicznych, znajdujących się dotychczas w pomieszczeniach Polskiego Związku Zachodniego przy ul. Zwycięstwa 111, które prezes Związku „jako germańskie” kazał powyrzucać z regałów na podłogę¹².

Jednocześnie wielu też zabytków pozbawiono wtedy muzeum, głównie historycznych archiwaliów miejskich Koszalina z XVIII-XX w., które zostały w 1946 r. zabrane do Archiwum Państwowego w Szczecinie. Były wśród nich rękopisy dotyczące akt hipotecznych ziemskich Koszalina z lat 1680-1690, księgi kasowe kościoła w Jamnie z lat 1753-1760, koszalińskie księgi metryczne z XIX i XX w., itp., a także 27 numerów wydawnictwa niemieckiego „*Heimatkalender*”.

Dowodem na to, że Muzeum w Koszalinie działało już w 1946 r. i przygotowywało się do zaistnienia w środowisku miejskim i muzealnym niech będzie chociażby decyzja **Zarządu Głównego Związku Muzeów w Polsce**, z siedzibą w Krakowie, o przyjęciu Mu-

10 Zeszyt jubileuszowy Koszalińskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela 1947-2017, Koszalin 2017, s. 3-95.

11 I. Skrzypek, *Zarys dziejów koszalińskiego muzeum „Zdarzenia Muzealne”*, Warszawa 1993, nr 7, s. 20-23.

12 I. Skrzypek, *Z historii muzealnictwa środkowopomorskiego*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, t. 21, Koszalin 1997, s. 5-113.

zeum w Koszalinie w dniu 24 grudnia 1946 r. w poczet członków tego Związku, mającego tradycje przedwojenne.

Nie każdy wie, że w Muzeum w Koszalinie znalazły opiekę na ponad pół roku, figury świętych z ołtarza Katedry NMP w Koszalinie i krucyfiks (prawdopodobnie był w kaplicy na Górze Chełmskiej), odnalezione w maju 1946 r. w jednym z grobowców na ponie-mieckim cmentarzu komunalnym przy ul. Kościuszki (dzisiaj teren Biblioteki Koszalińskiej), schowane tam pod koniec wojny przez pastora parafii ewangelickiej. Wymagały one osuszenia i oczyszczenia, czego również podjął się kustosz Jakub Rokicki.

Dla potrzeb muzeum kustosz opracował także bardzo sensowny projekt statutu, jak na owe czasy, w którym położył nacisk na edukacyjną rolę placówki muzealnej, która powinna wpływać na „umiłowanie historii sztuk pięknych i sztuki ludowej, dbałość o zachowanie miejscowej tradycji, obyczajów i zwyczajów”.

W styczniu 1947 r. rozpoczął się w muzeum remont pomieszczeń, który potrwał do kwietnia. W tym też roku muzeum otrzymało kolejne wsparcie finansowe z Ministerstwa Kultury i Sztuki, na zakup polskich książek do biblioteki miejskiej i wyposażenie muzeum w niezbędny sprzęt wystawienniczy.

15 czerwca 1947 r. o godzinie 16⁰⁰, w obecności zgromadzonych mieszkańców Koszalin i zaproszonych gości, m.in. przedstawicieli władz wojewódzkich ze Szczecina, władz miejskich z aktualnie urzędującym burmistrzem Henrykiem Jagoszewskim, wszystkich szefów partii politycznych (PPR, PPS, SL) szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, ks. prefekta Waluka, Referenta Oświaty i Kuratorium w Koszalinie, odbyło się poświęcenie i uroczyste otwarcie stałej wystawy regionalnej oraz biblioteki miejskiej w budynku przy ówczesnej ul. Armii Czerwonej 53 (dzisiaj Marszałka J. Piłsudskiego 53)¹³. Prasa lokalna i pomorska (IKP z 22. VI. 1947) bardzo pochlebnie wyrażały się o wysiłku kustosza Jakuba Rokickiego.

Muzeum otwarte było przez 6 dni w tygodniu a zimą, ze względu na brak opału do ogrzewania wszystkich pomieszczeń, tylko we wtorki i w piątki. Biblioteka Miejska, mieszcząca się w tym samym gmachu, otwarta była codziennie. Wystawę, w przygotowaniu której merytorycznie pomagało **Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie**, zorganizowano w 5 salach i w miarę możliwości uzupełniano nowymi zabytkami. Kilkudziesięciu eksponatów użyczyło też Muzeum Miejskie w Białogardzie.

W maju 1948 r. wyprowadziła się z pomieszczeń muzeum Biblioteka, co umożliwiło rozszerzenie i lepsze wyeksponowanie zabytków etnograficznych.

W działalności koszalińskiego muzeum, w pierwszym okresie powojennym, wyróżnić można pod względem organizacyjnym kilka etapów: I – od 1946 do 1949 kiedy to muzeum podlegało Zarządowi Miejskiemu w Koszalinie, II – od roku 1950 do 1958, kiedy bezpośredni nadzór sprawowało Ministerstwo Kultury i Sztuki, pośredni natomiast Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie, III – od roku 1958 do 1964 włącznie opiekę nad muzeum sprawuje Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Kultury w Koszalinie. W tym czasie zgodnie z ustaleniami władz wojewódzkich placówka koszalińska sprawowała w stosunku do innych muzeów regionalnych woj. koszalińskiego, rolę muzeum okręgowego. Pod koniec 1948 r., rozpatrywano możliwość przejścia muzeum przez Urząd

13 M. Sikora, *Muzeum koszalińskie w latach 1947-1964*, (w:) „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, t.1, Koszalin 1971, s. 5-29.

Powiatowy w Koszalinie, jednak z braku zabezpieczenia finansowego sprawa nie doszła do skutku¹⁴.

W nielase komunistów

Pod koniec 1948 i w pierwszych miesiącach 1949 r., wraz z nasilającą się stalinizacją kraju, wokół muzeum i osoby kustosa, powstała nieprzychylna atmosfera. Do głosu dochodzą partyjne czynniki lokalne, które gorliwie wspomagał, mocno osadzony w partyjnych realiach, woźny muzeum Jan Panteluk, ludowy rzeźbiarz – samouk z Kosowa na huculsczyźnie (Ukraina), przedwojenny członek Komunistycznej Partii Ukrainy Zachodniej, który w niedługim czasie zostanie kierownikiem muzeum. Przez „**nieznanych osobników**” została zorganizowana w muzeum kontrola, która pod nieobecność kustosa J. Rokickiego, przyszła sprawdzić „jakie tutaj gniazdo reakcyjne urządził sobie kustosz muzeum”. Protokół z tej „haniebnej wizytacji” zarzucał kustoszowi, że muzeum ma charakter instytucji apolitycznej, co według nich miało być parawanem, za którym kustosz „**zabezpieczał, restaurował i wystawiał niemieckie pamiątki historyczne i dzieła sztuki germańskiej, uważając przy tym, ażeby te dzieła nie były młodsze od daty śmierci Fūrera**”¹⁵. Przewinieniem było również to, że kustosz zwoził z majątków poniemieckich meble i obrazy, które potem wystawiał w muzeum, przez co instytucja ta miała charakter „**pałacowo- dekoracyjny**”.

Nie do wybaczenia był brak w muzeum wystawy dokumentów i zdjęć z czasów Polski Ludowej świadczących o „**wyzwoleniu**” Koszalina i Pomorza przez Armię Czerwoną. Wówczas były to zarzuty nie do obrony. Czynniki PZPR w Koszalinie poleciły Zarządowi Miejskiemu zwolnić kustosa J. Rokickiego z dniem 11 marca 1949 r., bez ustawowego wypowiedzenia, bez wypłaty za miesiąc marzec i bez wykorzystanego urlopu. Ani Urząd Wojewódzki w Szczecinie ani też Departament Muzeów MKiS w Warszawie nie zaakceptowały takiego bezprawnego zwolnienia i mianowania na stanowisko kierownika muzeum dotychczasowego woźnego Jana Panteluka. O zwolnieniu Jakuba Rokickiego ze stanowiska kustosa Muzeum w Koszalinie „**ze względów politycznych**” poinformował 3 czerwca 1949 r. kilka gazet ogólnopolskich, m.in. „**Kwartalnik Muzealny**” i „**Minerwę Polską**” ówczesny burmistrz Koszalina Henryk Jagoszewski. Z takim „**wilczym biletem**” nie miał wówczas Jakub Rokicki żadnych szans na znalezienie pracy.

Ministerstwo Kultury i Sztuki wstrzymało nawet subwencję dla muzeum w Koszalinie i bojkotowało poczynania lokalnej władzy. Nie zdało się to jednak na nic w tym satelitarным państwie bezprawia. Po kilku miesiącach wymiany pism MKiS w końcu przyznało pieniądze na działalność placówki, nastąpiły zmiany organizacyjne w pracy muzeum i w ekspozycji.

Pan Jakub Rokicki znalazł jednak życzliwych ludzi, którzy docenili jego kulturę, pracowitość i rzetelność. Został zatrudniony w Państwowym Banku Rolnym w Koszalinie, mieszczącym się wówczas przy dawnej ul. ZWM nr 7 (dzisiaj sklep „Ekiarka” przy ul. Kard. St. Wyszyńskiego), gdzie także przydzielono mu niewielkie służbowe mieszkanie.

14 I. Skrzypek, *85 lat Muzeum w Koszalinie*, „Muzealnictwo”, nr 40, Warszawa 1998, s. 40-48.

15 D. Szewczyk, *Muzeum koszalińskie w 45-leciu powojennym*, (w:) „Jantarowe Szlaki”, Gdańsk 1990, nr 1, s. 30-36.

Pracował tam prowadząc archiwum Wydziału Kredytów. Zmarł nagle 24 kwietnia 1952 r., jest pochowany na komunalnym cmentarzu przy ul. Gnieźnieńskiej w kwaterze nr 45-53.

Jakub Rokicki był pierwszym kustoszem i pionierem muzealnictwa koszalińskiego, w tym bardzo trudnym powojennym okresie. Należy mu się pamięć nowego pokolenia koszalińskich muzealników.

Nowe (smutne) czasy (1949-1956)

Od roku 1949 do 1955 obowiązki kierownika koszalińskiego muzeum pełnił Jan Panteluk. W tym czasie muzeum podjęło działalność propagandowo-oświatową. Uwagę skupiono przede wszystkim na czasowych wystawach okolicznościowych związanych z różnymi rocznicami i świętami państwowymi, według ówczesnej władzy i panującej ideologii.

W lipcu 1949 r. otwarto w muzeum dział historii najnowszej obejmujący lata 1944-1945, głównie nastawiony na prześledzenie etapów organizacyjnych I Armii Wojska Polskiego w ZSRR, szlaku bojowego od Lenino do Łaby, ze szczególnym uwzględnieniem zdobycia Pomorza, roli i zasług Armii Czerwonej w walce o wyzwolenie Polski. Dział ten składał się z fotogramów Wojskowej Agencji Fotograficznej, schematów operacji bojowych, diagramów, rozkazu generalissimusa Stalina o zajęciu Koszalina, portretów przywódców radzieckich itp. Wystawę sfinansował Zarząd Miejski, bo Departament Muzeów MKiS odmówił sfinansowania wystawy nie akceptując w dalszym ciągu zaistniałych zmian kadrowych. W październiku 1949 r., z okazji miesiąca „**przyjaźni polsko-radzieckiej**”, w porozumieniu z powiatowym komitetem PZPR, zorganizowano wystawę p.t. „**Prasa Radziecka**”, na której zgromadzono 120 tytułów czasopism ze wszystkich republik ZSRR. Na wystawę przede wszystkim przybywały szkoły i wojsko, co jest odnotowane w wykazach, w rozbiciu na osoby dorosłe i młodzież z podziałem na miasto i wieś, wycieczki i wojsko. Nadano temu wydarzeniu rozgłos w prasie lokalnej, pomorskiej i ogólnopolskiej, z której ceniono najbardziej gazetę „**Wolność**”!?, wydawaną w ... Legnicy (tzw. „**Mała Moskwa**”).

Wystawę odwiedziło ponad 800 osób, ale byłoby może więcej gdyby nie wywieszka na drzwiach muzeum, zakazująca zwiedzania w dni deszczowe (aby nie nanosić błota). Zarządzenie kierownika J. Panteluka, godne woźnego! Podbudowany znaczną frekwencją tej wystawy kierownik muzeum planował na grudzień 1949 r., wystawę „**reakcyjnej prasy polskiej**”, jednak zobowiązany do przedstawienia szczegółowego spisu prasy w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Szczecinie, zrezygnował z tego tematu. Nie poddawał się jednak, bo zaplanował na lata 1950 i 1951 wiele „**ciekawych**” ekspozycji, w rodzaju „**Karykatura to broń polityczna**”, „**Wielkie budowle komunizmu w ZSRR**”, „**Kultura radziecka**”, „**Film i teatr radziecki w walce o pokój**”, „**Reprodukcje malarstwa radzieckiego**” (reprodukcje wycięte z kolorowej gazety radzieckiej „**Krokodil**”) itp. Mimo, że budżet tej placówki był mizerny, wydawano pokaźne kwoty na zakup książek i czasopism radzieckich oraz przywódców polskich i radzieckich (np. portret Stalina – 100 zł), czy też zakup kopii obrazów np. „**Spotkania wojsk sojuszniczych w Berlinie**”¹⁶.

W 1949 r. uchwalony został też statut dla Muzeum Miejskiego w Koszalinie obejmujący 6 paragrafów opracowanych przez kierownika muzeum, w którym m.in. znajdowały

16 M. Sikora, *Muzeum koszalińskie...*, op. cit., s.7.

się zadania i cele muzeum regionalnego. Przytaczamy następujące zapisy: „**muzeum ma służyć masom społeczeństwa i wychowywać młodzież w duchu postępowym na budowniczych ustroju sprawiedliwości społecznej**”. Powiew nowych czasów!

Przez kilka miesięcy 1950 i 1951 r. muzeum koszalińskie pieczętowało się jako „**Państwowe Muzeum w Koszalinie**”, a kierownik piastował godność „**referendarza**”. Wiązało się to z okresem reorganizacji w muzealnictwie polskim, mającym na celu upaństwowienie wszystkich placówek będących dotychczas w gestii Urzędów Miejskich. Po upaństwowieniu wrócono do nazwy „**Muzeum w Koszalinie**”.

Pod koniec 1951 r. Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie, sprawujące rolę muzeum okręgowego dla placówek muzealnych Pomorza Zachodniego, przeorganizowało ekspozycję dwóch działów na wystawie stałej w koszalińskim muzeum. W miejsce działu etnograficznego i przemysłu artystycznego, zgodnie z „**duchem czasu**” stworzono jedną ekspozycję „**społeczno-etnograficzną**”, urządzając dwa przeciwstawne kąciki muzealne: „**pokój szlachecki**” i „**izbę wiejską**”. Zabytki, które nie odpowiadały profilowi prezentowanych wystaw w muzeach regionalnych zabierano wówczas do składnicy muzealnej szczecińskiego muzeum. W tym też roku (1951 r.) Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie zarządziło przesłanie całej biblioteki muzealnej do zainwentaryzowania i skatalogowania. Czy wszystko wróciło do Koszalina?

W 1953 r. przez kilka miesięcy trwał remont pomieszczeń muzealnych w Koszalinie i montowanie nowej wystawy. Pod kierunkiem dr Przemysława Smolarka z Muzeum w Szczecinie zorganizowano nową wystawę p.t.: „**Z przeszłości Pomorza Zachodniego**”, dokumentującą „polskość regionu koszalińskiego”, a w mniejszym pomieszczeniu „**Fauna i flora Pomorza**”.

Od roku 1954 koszalińskie muzeum otrzymało dodatkowy etat instruktora oświatowego, który powierzono nauczycielce Irenie Prawdzic. Po przejściu Jana Panteluka w 1955 r. na rentę, sprawowała ona obowiązki kierownika muzeum do 1956¹⁷.

Okres przełomu

W roku 1956 wraz ze zmianami polityczno-społecznymi w kraju, również w koszalińskim muzeum nastąpiły pozytywne zmiany. Przyjęto wreszcie pracownika z wyższym wykształceniem o specjalności właściwej dla muzeum regionalnego. Stanowisko kierownika Muzeum w Koszalinie objął archeolog mgr Marian Sikora, absolwent UAM w Poznaniu. Po dołączeniu nieco później innych archeologów w muzeum i w Wydziale Kultury PWRN (dział konserwatorski), prace naukowo-badawcze w zakresie tej specjalności stały się głównym kierunkiem działania muzeum, trwającym zresztą do dzisiaj.

Ponieważ muzeum spełniało w tym czasie (1958-1964) rolę muzeum okręgowego, wymagało to od pracowników wzmoczonych wysiłków w zakresie organizacyjnym przy tworzeniu nowych muzeów regionalnych (Szczecinek, Złotów, Kołobrzeg, Bytów, Człuchów). Pracownicy muzeum koszalińskiego współpracowali również w tworzeniu Muzealnej Zagrody Słowińców w Klukach w latach 1958-1963. Na przełomie 1956-1957 r. w gmachu muzeum zorganizowano staraniem Wydziału Kultury PWRN i Muzeum w Koszalinie, „**Wojewódzką wystawę sztuki ludowej**”, która była przeglądem twórczości ludności autochtonicznej i grup ludności napływowej po 1945 r.

17 H. Janocha, *Archeologia w Muzeum w Koszalinie*, (w:) „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, Koszalin 1997, t. 21, s. 115-162.

W roku 1958 Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie przekazało do Koszalina kilkanaście zabytków etnograficznych po zlikwidowanym wcześniej (1952 r.) Muzeum Miejskim w Białogardzie.

Pod koniec 1958 r. podjęto decyzję zmiany stałej ekspozycji, przebudowę sal wystawowych i przygotowanie pomieszczeń magazynowych. Działalność wystawiennicza w tym okresie realizowana była poza muzeum (sale WDK) oraz w kilku miejscowościach woj. koszalińskiego.

Pod koniec 1962 r. otwarto w pomieszczeniach niskiego parteru budynku przy ówczesnej ul. Armii Czerwonej 53, stałą wystawę archeologiczną **„Pradzieje Pomorza Środkowego”**, do której scenariusze opracowali koszalińscy archeolodzy a oprawę plastyczną zapewnili artyści plastycy J. i L. Fedorowiczowie i I. Kozera. Informator wystawy pióra M. Sikory graficznie wypełnił artysta plastyk R. Siennicki z Koszalina. Wystawa przedstawiała syntetyczny przekrój osadnictwa na terenie Pomorza Środkowego od czasów najdawniejszych po okres wczesnośredniowieczny włącznie.

W 1962 r., dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki muzeum w Koszalinie nabyło kilka cennych obrazów z I Festiwalu Współczesnego Malarstwa w Szczecinie. Szczególnie wartościowym darem było 13 obrazów wybitnych współczesnych malarzy polskich (J. Tchórzewskiego, H. Stażewskiego, Al. Lenicy itp.) przekazanych z inicjatywy artysty plastyka M. Bogusza z Galerii Sztuki Nowoczesnej **„Krzywe Koło”** w Warszawie, a także dar własnych grafik Teresy Jakubowskiej. Te obrazy stały się zaczątkiem powstania Galerii Malarstwa Współczesnego w Muzeum w Koszalinie, uzupełnianej systematycznie darami i przekazami dzieł sztuki z Plenerów Plastycznych w Osiekach (1963-1981). Nowe możliwości w zakresie wystawiennictwa sztuki współczesnej zaistniały w 1962 r., gdy Muzeum w Koszalinie podjęło się prowadzenia działalności Centralnego Biura Wystaw Artystycznych, którym kierowała historia sztuki – mgr Melania Grudniewska.

W początkach lat 60. XX w. w salach muzealnych w Koszalinie prezentowano wiele ambitnych wystaw sprowadzanych z zewnątrz, które były ważnymi wydarzeniami kulturalnymi w Koszalinie i regionie. Należy tutaj wspomnieć m.in. o takich jak: **„Malarstwo obce z XVI-XVIII w.”**, **„Malarstwo polskie z XVIII-XX w.”**, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu, **„Dzieje oręża polskiego w malarstwie i grafice”** z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, **„Polskie badania archeologiczne na Bliskim Wschodzie i w Basenie Morza Czarnego”**, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, czy **„Grody Słowiańskie w Meklemburgii”**, sprowadzonej przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu we współpracy z Muzeami w Berlinie i Schwerinie w Niemczech. Wszystkie te wystawy posiadały bogate katalogi!

Dla działalności dydaktycznej duże znaczenie miały organizowane przez muzeum wystawy objazdowe o charakterze oświatowym. Takie wystawy jak: **„Zabytki ziemi złotowskiej”** czy **„Zabytki ziemi bytowskiej”** omawiały, w oparciu o zabytki i fotogramy, problemy historii regionalnej oraz walkę o wolność Pogranicza i Kaszub.

Muzeum w Koszalinie było organizatorem względnie współorganizatorem sesji naukowych i popularno-naukowych, wspólnie z Polskim Towarzystwem Historycznym czy też Polskim Towarzystwem Archeologicznym, np. z okazji Dni Koszalina (1958 r.) czy też sesji poświęconej pradziejom Pomorza Środkowego (1964 r.)¹⁸. Działalność reklamowo-

18 I. Skrzypek, *85 lat Muzeum w Koszalinie...*, op. cit., s. 47.

-propagandowa dotyczyła pracy muzeum w Koszalinie, ochrony zabytków na Pomorzu Środkowym, czy też prowadzonych aktualnie badań archeologicznych (Góra Chełmska, Stare Drawsko, Słupsk, Tuczo itp.). Obok stałych wiadomości zamieszczanych w prasie lokalnej i radiu, dodatkowe informacje umieszczano w gablotach na sklepowych wystawach, na dworcu PKP i PKS, ale przede wszystkim w ośrodkach turystyczno-wczasowych w Mielnie. Starano się aby każda wystawa czasowa miała właściwą wizytówkę w postaci plakatu, informatora, składanki czy katalogu.

Reorganizacja muzealnictwa

Stały i systematyczny wzrost placówek muzealnych na terenie woj. koszalińskiego oraz uporządkowanie wielu spraw organizacyjnych spowodowało, że najpilniejszą sprawą w zakresie muzealnictwa stało się utworzenie muzeum okręgowego. Uchwałą PWRN w Koszalinie z dnia 19.VIII.1964 r., powołano placówkę okręgową – Muzeum Pomorza Środkowego z siedzibą w nowo odremontowanym Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku. Nową placówkę utworzono na bazie zbiorów muzeum w Słupsku, Koszalinie i Darłowie. Dyrektorem Muzeum Okręgowego w Słupsku został mgr Janusz Przewoźny. Muzeum w Koszalinie przekształcono z dniem 1 stycznia 1965 r. w Oddział Archeologiczny Muzeum Pomorza Środkowego z siedzibą w Słupsku. Kierownikiem Oddziału został mgr M. Sikora. W tej próbie uporządkowania gospodarki muzealnej tkwił zamiar tworzenia dużych kolekcji oraz możliwość prowadzenia samodzielnej pracy badawczej. W tym celu muzea w Darłowie i Słupsku przekazały swoje zbiory archeologiczne. Na tych zmianach straciły oczywiście muzea już działające i posiadające różnorodne zbiory jeszcze z czasów pruskie. Muzeum w Koszalinie musiało przekazać do nowo powstałego Muzeum Okręgowego w Słupsku, zbiory etnograficzne (w tym zbiory jamneńskie), rzemiosła artystyczne, rzeźby gotyckiej, sfragistyki, malarstwa dawnego i współczesnego a także księgozbiór z tych dziedzin, łącznie ponad 800 eksponatów¹⁹.

W tej nowej strukturze organizacyjnej zadaniem placówki w Koszalinie było badanie starożytnej i średniowiecznej kultury we wszystkich jej przejawach na terenie Pomorza Środkowego, gromadzenie, opracowywanie i konserwowanie źródeł archeologicznych, upowszechnianie wiedzy o dziejach i kulturze społeczeństw pierwotnych poprzez ekspozycję stałą, wystawy czasowe, objazdowe, prowadzenie działalności dydaktyczno-oświatowej²⁰.

W maju 1969 r. role się odwróciły i Koszalin stał się do końca 1971 r. Muzeum Okręgowym a muzeum w Słupsku Oddziałem. Do Warszawy odszedł wówczas dyrektor mgr Janusz Przewoźny, a jego miejsce zajął dr Ludwik Przymusiński, który jednak częściej przebywał w Słupsku. Muzeum w Koszalinie zawiadywał wicedyrektor Leon Szostak, który wykonał bardzo dużo „porządków” administracyjnych (ogrodzenie posesji, zewnętrzne oświetlenie, remonty).

W niedługim czasie okazało się, że przyjęta zasada wąskiej specjalizacji zbiorów (archeologia) w Koszalinie, mieście wojewódzkim, gdzie nie było dużo placówek kultury,

19 J. Przewoźny, *Muzeum Pomorza Środkowego w latach 1965-1969*, (w:) „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, Koszalin 1971, t. 1, s. 63-83.

20 F. J. Lachowicz, *Z problematyki badań archeologicznych na terenie województwa koszalińskiego w 1972*, (w:) „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, Koszalin 1973, z. 3, s. 3-5.

nie zdaje egzaminu i od stycznia 1972 r. następują kolejne zmiany organizacyjne. Dotychczasowy Oddział Archeologiczny Muzeum Pomorza Środkowego w Koszalinie przekształcono w autonomiczną placówkę pod nazwą Muzeum Archeologiczno-Historyczne. Dyrektorem został mgr Franciszek Lachowicz, dotychczasowy Wojewódzki Konserwator Zabytków Archeologicznych w Wydziale Kultury PWRN w Koszalinie, który zachował swoje stanowisko konserwatora, obejmując jednocześnie posadę dyrektora muzeum. Na cele muzealne przekazano zabytkową kamieniczkę przy ul. Bogusława II 15 (dzisiaj Pałac Ślubów z rozbudowanym zapleczem), gdzie realizowano bardzo ciekawe wystawy czasowe i mieścił się nowo utworzony dział historyczny. Rozpoczęto ponownie (po zabraniu nam zabytków do muzeum w Słupsku) gromadzenie dzieł sztuki dawnej i współczesnej, zabytków etnograficznych i historycznych, numizmatów i medali, exlibrisów, plakatu muzealnego i księgozbioru z tych dziedzin²¹.

Muzeum Archeologiczno-Historyczne rozwinęło ambitną działalność wystawienniczą i oświatową przy jednoosobowej obsadzie działu, którego pracownik mgr Romualda Lachowiczowa prowadziła również wszystkie sprawy wydawnicze. Nawiązano wówczas szeroką współpracę z Instytutami Naukowymi (Poznań, Toruń, Wrocław, Warszawa), sąsiednimi muzeami, Uniwersytetami i Pracowniami Archeologiczno-Konserwatorskimi (Szczecin, Wrocław). Muzeum w Koszalinie i Wojewódzki Konserwator Zabytków Archeologicznych (równocześnie dyrektor muzeum) zainicjował wtedy na dużą skalę badania archeologiczne, przy współpracy tych wymienionych instytucji jak również Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, którego prezes mgr Henryk Janocha był równocześnie kierownikiem działu archeologicznego w muzeum.

Niektóre przebadane obiekty znane są nie tylko w Polsce, ale i w Europie, że wspomnę chociażby cmentarzysko kręgów kamiennych w Grzybnicy k/Koszalin, cmentarzysko rzymskie w Gronowie k/Drawska Pomorskiego, gród w Białogardzie, badania cmentarzysk rzymskich i okresu wędrowek ludów w rejonie środkowej i dolnej Parsęty, zespół cmentarzysk megalitycznych i osad z okresu neolitu w Łupawie i Poganicach, gród i zamek w Złotowie, liczne cmentarzyska kultury pomorskiej itp.²².

Wprowadzono po raz pierwszy do budżetu muzealnego kwoty na badania archeologiczne, dokonano też kompleksowej inwentaryzacji i skatalogowania wszystkich zbiorów. Rozpoczęto starania o zwrot kolekcji osieckiej ze słupskiego muzeum, w wyniku czego w 1976 r. część zbiorów z pierwszych osieckich plenerów została przekazana już do powstałego Muzeum Okręgowego w Koszalinie i stała się zaczątkiem Galerii Sztuki Współczesnej. Czas Muzeum Archeologiczno-Historycznego był okresem dużego rozwoju wydawnictw muzealnych. Oprócz rocznika „**Koszalińskie Zeszyty Muzealne**”, mającego bardzo pozytywną opinię w świecie polskiego muzealnictwa, rozpoczęto wydawanie serii monograficznych i popularno-naukowych. Wydawano katalogi przy każdej znaczącej wystawie czasowej. Organizowano sesje muzealne, spotkania z naukowcami pod nazwą „**Wieczory muzealne**” i coroczne wystawy tzw. „**Konfrontacje kolekcjonerskie**”.

21 F. J. Lachowicz, *Badania archeologiczne w województwie koszalińskim w latach 1945-1973*, (w:) „*Studia Archeologica Pomeranica*”, Koszalin 1974, s. 279-288.

22 R. Lachowiczowa, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Okręgowego w Koszalinie w 1977 roku*, (w:) „*Koszalińskie Zeszyty Muzealne*”, Koszalin 1978, z. 8, s. 143-152.

Od 1975 r., w następstwie zmian administracyjnych kraju, w muzealnictwie koszalińskim zaszły kolejne przekształcenia. Od 15.I.1976 r., w miejsce dotychczasowej placówki zaczęło działać Muzeum Okręgowe w Koszalinie, które objęło zasięgiem teren ówczesnego woj. koszalińskiego i przejęło nadzór merytoryczny nad muzeami w Szczecinku i Darłowie. Dyrektorem został dr Tadeusz Gasztold, późniejszy profesor Akademii Pomorskiej w Słupsku, historyk, autor wielu książek dotyczących ziemi koszalińskiej i wileńskiej, swojej pierwszej ojczyzny. Utworzono w muzeum nowe działy: Sztuki Współczesnej pod kierunkiem mgr Walentyny Orłowskiej, Historyczno-Etnograficzny z mgr Anną Marią Mosiewicz na czele, w którym rozpoczęto gromadzenie zabytków z myślą o realizacji skansenu kultury jamneńskiej, którego jednak po wielu koncepcjach nie zrealizowano. Rozpoczęły się badania interwencyjne nad budownictwem ludowym (Urszula i Juliusz Sienkiewiczowie), gdzie oprócz pracowników istniejącej wówczas Pracowni Konserwacji Zabytków, włączyli się pracujący w muzeum etnografowie.

W tym czasie, w 1977 r., otwarto stałą wystawę miejską w budynku przy ul. J. Piłsudskiego 53, p.t. **„Koszalin w Polsce Ludowej”** z nakręconym kolorowym filmem i kolorowymi już wówczas z fotogramami. Otwierał ją I sekretarz PZPR (Wł. Kozdra). W pracach tych szczególnie wyróżnił się mgr Andrzej Ziemiński, ówczesny kierownik działu oświatowego, późniejszy dyrektor Biblioteki Koszalińskiej. Ogłoszono również konkurs na wspomnienia mieszkańców – pionierów Koszalina, który przez wiele lat był kontynuowany, od 1983 r. pod kierunkiem mgr Danuty Szewczyk²³.

Nawiązano też wtedy trwałe kontakty z muzeami zagranicznymi, Neubrandenburgiem w NRD, Varbergiem w Szwecji i Połtawą na Ukrainie. W kamieniczce przy ul. Bogusława II 15 organizowano szereg wystaw oświatowych przy współpracy szkół koszalińskich, zwłaszcza Liceum Sztuk Plastycznych, czy też Ogniska Kultury Plastycznej w Koszalinie.

Od dnia 1.I.1980 r. obowiązki dyrektora w muzeum koszalińskim objął mgr Eugeniusz Małyga, etnograf, działacz ruchu młodzieżowego. To za niego przystąpiono do rozbudowy istniejącego zaplecza techniczno-magazynowego w muzeum przy ulicy J. Piłsudskiego oraz zrealizowano nadbudowę werandy od strony ogrodu, przez co pozyskano niewielką salę odczytowo-projekcyjną, którą zakończono razem z magazynami archeologicznymi na zapleczu muzeum dopiero w latach 1982-1983. W wyniku pracy całego zespołu pracowników w marcu 1980 r. otwarto w budynku przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego 53 wystawę stałą p.t. **„Koszalin dawniej i dziś”**, którą po roku (1981) zmodyfikowano nadając jej nazwę **„Z dziejów kultury regionu koszalińskiego”**. Lata 1980-1981 były znamienne dla całego kraju i wszystkich ludzi pracy.

W sierpniu 1980 roku robotnicy Wybrzeża podjęli strajki, które objęły całą Polskę. Mieszkańcy Koszalina także angażowali się na rzecz realizacji przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. W ślad za podpisaniem porozumień sierpniowych w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu zaczęły powstawać w zakładach pracy tymczasowe komisje zakładowe „Solidarność”, z których po przeprowadzonych wyborach, powstawały Niezależne Samorządowe Związki Zawodowe „Solidarność”.

Taka sytuacja miała również miejsce w ówczesnym Muzeum Okręgowym w Koszalinie. Już we wrześniu i październiku 1980 r., przewodniczący dotychczasowych Związków

23 R. Lachowiczowa, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Okręgowego w Koszalinie w 1981 roku*, (w:) „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, Koszalin 1982, z. 12, s. 131-142.

Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki w Muzeum, mgr Ignacy Skrzypek, czynił rozoznanie wśród muzealników i pracowników ochrony dóbr kultury pragnących przystąpić do nowo tworzących się Związków Zawodowych „Solidarność”. Zebranie organizacyjne odbyło się 28 października 1980 r., na którym wybrano **Tymczasowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Muzeum w Koszalinie**, na czele którego stanął Ignacy Skrzypek. Zakładowy Komitet został zarejestrowany w **Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność” w Koszalinie 31 października 1980 r. pod nr 121**.

Do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przystąpili wszyscy pracownicy Muzeum w Koszalinie (włącznie z dyrektorem, wicedyrektorem i sekretarzem POP) muzealnicy z Muzeum Regionalnego w Szczecinku i w Darłowie oraz pracownicy Biura Dokumentacji Zabytków w Koszalinie.

Kolejnym działaniem było zwołanie Walnego Zebrania Wyborczego NSZZ „Solidarność” w Muzeum w Koszalinie w dniu 24 stycznia 1981 r., w wyniku którego przewodniczącym Związków Zawodowych NSZZ „Solidarność” w Muzeum w Koszalinie został wybrany mgr Ignacy Skrzypek. Kilka miesięcy później, 22 maja 1981 roku, przewodniczący Komisji Zakładowej uzyskał mandat delegata na I Walny Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu woj. koszalińskiego, jaki odbył się w czerwcu 1981 r. w Koszalinie.

Z dniem 23 grudnia 1981 r. odwołano ze stanowiska dyrektora E. Małygę, a na jego miejsce powołano dr Jerzego Szweja, dotychczasowego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Koszalinie. Wówczas zreorganizowano niektóre działy merytoryczne. Z Działu Historyczno-Etnograficznego wydzielono dwie odrębne jednostki: Dział Etnograficzny (kier. mgr J. Sienkiewicz) i Dział Historyczno-Artystyczny (kier. mgr Irena Siwkowska). To za dyrektora J. Szweja powstał także Dział Historii Miasta i Pomorza (kier. mgr D. Szewczyk) oraz gabinet Numizmatów i Medali (kier. mgr Barbara Mielniczuk). W roku 1982 zapadły też decyzje o przekazaniu na cele muzealne kamienicy eklektycznej i młyna przy ul. Młyńskiej 37/39, w którym obecnie mieści się część działów merytorycznych muzeum²⁴.

Obiekt przy ul. Młyńskiej był w złym stanie technicznym. Udało się to zmienić przez trzy lata intensywnych prac remontowych i konserwatorskich, prowadzonych we wnętrzach, w dużej mierze siłami ludzi z muzealnej pracowni konserwatorskiej pod kierunkiem konserwatora Zbigniewa Drywy. Pracując w koszalińskim muzeum od 1965 r., zorganizował tę pracownię i kierował nią do 1990 r. Był cenionym pedagogiem, a jednocześnie człowiekiem niezwykle pracowitym i uczynnym.

15 czerwca 1982 r. koszalińskie muzeum obchodziło 35-lecie działalności, które świętowano w sali BWA w Koszalinie przy ul. Piastowskiej. W tym też roku muzeum musiało zrezygnować z kamieniczki przy ul. Bogusława II, którą przejęło Koszalińskie Towarzystwo Muzyczne.

Nowa siedziba koszalińskiego muzeum

W połowie 1986 r., przeniesiono z budynku przy ul. J. Piłsudskiego 53 do wyremontowanych pomieszczeń budynku młynarza, zwanego również kamienicą Gellerta, część działów merytorycznych, księgowość i administrację. W budynku przy ul. J. Pił-

24 I. Skrzypek, *85 lat Muzeum w Koszalinie...*, op. cit., s. 47.

sudskiego 53 pozostał dział archeologiczny z magazynami oraz Dział Historii Miasta i Pomorza.

Równocześnie z remontem gmachu przy ul. Młyńskiej 37/39 trwały na tej posesji prace budowlane i rekonstrukcyjne miniskansenu etnograficznego – zagrody rybackiej ze wsi Dąbki k/Darłowa (dzisiaj Uzdrowisko Dąbki), udostępnionej zwiedzającym w październiku 1984 r. Urządzono w tych wnętrzach wystawę izby jamneńskiej oraz ekspozycję przesiedleńców z różnych regionów dawnej Polski.

W 1986 r. muzeum koszalińskie, po wieloletnich staraniach i różnorodnych koncepcjach lokalizacji skansenu budownictwa ludowego, uzyskało pozwolenie na organizację skansenu pod nazwą „**Pomorski Park Etnograficzny**”, który miał być usytuowany we wsi Kłosa k/Sianowa. Z terenów zabytkowych wsi pomorskich (Dąbki, Jamno, Bielkowo) przywieziono rozebrane 4 chałupy zabytkowe, a także wiatrak z Daszewa, dwór z Malanowa i inne obiekty i rozpoczęto starania o pieniądze. Niestety! Blisko 30-letnie zabiegi okazały się płonne i przedsięwzięcie etnograficzne nie doczekało się realizacji. Zawiezione do Kłosa zabytki zmarnowały się bezpowrotnie²⁵.

Po okresie stanu wojennego i rozmowach „Okrągłego Stołu”, już w kwietniu 1989 r., rozpoczęto starania o reaktywację NSZZ „Solidarność” w Muzeum Okręgowym w Koszalinie. Pracownicy tych samych instytucji z lat 1980-1981 wyrazili zgodę ponownego powołania Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Muzeum w Koszalinie. Także kilka osób z Biura Wystaw Artystycznych w Koszalinie przystąpiło do Komisji związkowej „Solidarność” w Muzeum w Koszalinie. Organizacją Komitetu Założycielskiego zajął się ponownie mgr Ignacy Skrzypek, który po przeprowadzonych wyborach w maju 1989 r. został przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Muzeum w Koszalinie.

Sprawy modelowania, zarządzania i finansowania instytucji związane z kulturą po okresie transformacji ustrojowej 1989/1990 r., stały się tematem powołanej Krajowej Sekcji Muzeów i Instytucji Ochrony Zabytków NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy w Warszawie. Omawiano z Ministerstwem Kultury sprawy płacowe, statutowe, kadrowe i wiele innych, których nie brakowało w okresie „**nowej rzeczywistości**”. Członkiem Sekcji Krajowej od 1992 do 1995 roku był także mgr Ignacy Skrzypek z Muzeum Okręgowego w Koszalinie.

Na podstawie tych przykładów widzimy, że zawsze Muzeum w Koszalinie znajdowało się w nurcie aktualnych i bieżących problemów jakie miały miejsce w kraju.

W roku 1990 nastąpiły kolejne zmiany personalne w muzeum. Ze względu na stan zdrowia ustąpił ze stanowiska dyrektora dr Jerzy Szwej, a na jego miejsce wybrano mgr Juliusza Sienkiewicza. Odeszli na emeryturę również Zbigniew Drywa – kierownik pracowni konserwatorskiej oraz mgr Irena Siwkowska – dotychczasowy kierownik działu sztuki dawnej (fot. 25). Przyszli nowi pracownicy, którzy dotychczas nie pracowali w muzealnictwie. Szybkie tempo prac remontowo-adaptacyjnych zespołu Młyna, pozwoliło na otwarcie dnia 25 maja 1991 r., tuż przed wizytą Ojca św. Jana Pawła II w Koszalinie, pierwszych wystaw czasowych. Wystawy stałe w Młynie otwarto w lutym 1992 r.

W roku 1993 podjęto starania o zmianę stałej ekspozycji w budynku przy ul. J. Piłsudskiego 53. Pieniądze uzyskane od Amerykańskiego Funduszu Pokoju wystarczyły wyłączy-

25 J. Borkowski, A. Kasprzak, *Konferencja „Goci na Pomorzu Środkowym”/28-29 października 2005 r.*, (w:) „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, Koszalin 2005, t. 25, s. 127-129.

nie na organizację wystawy historycznej p.t. „**Koszalin – dzieje miasta**” (scenariusz mgr D. Szewczyk), natomiast prace nad wystawą archeologiczną potrwać jeszcze kilka lat. Na przełomie 1993 i 1994 r. przeprowadzono zbiory biblioteki muzealnej, z dotychczasowych zastępczych pomieszczeń, do budynku przy ul. Młyńskiej 37/39.

W kolejnych latach 1995-1996 w koszalińskim muzeum skoncentrowano się na przygotowaniu stałej wystawy archeologicznej w budynku przy ul. J. Piłsudskiego 53. Ekspozycja powstawała sukcesywnie i dopiero w czerwcu 1997 roku, w rocznicę jubileuszu 50-lecia działalności polskiego muzeum w Koszalinie, udostępniono społeczeństwu stałą wystawę p.t. „**Pradzieje Pomorza Środkowego**”, która istniała do 2005 r., do czasu likwidacji muzeum przy ul. Piłsudskiego 53 i miała niezwykle pozytywne recenzje (opr. scenariusze: mgr Henryk Janocha, mgr Ignacy Skrzypek, mgr Jolanta Ilkiewicz, mgr Krystyna Hahuła). W ramach obchodzonego w muzeum Jubileuszu mgr Ignacy Skrzypek, urządził wraz z pracownikami pracowni konserwatorskiej i działu oświatowego wystawę p.t. „**50-lecie działalności Muzeum w Koszalinie**” w salach wystaw czasowych w budynku przy ul. Młyńskiej.

W tym też roku (1997) nastąpiły zmiany kadrowe. Dyrektor J. Sienkiewicz odszedł na emeryturę, natomiast obowiązki dyrektora przez krótki czas pełnił mgr Ignacy Skrzypek – St. kustosz, kierownik działu archeologicznego. Z dniem 1 listopada 1997 r. funkcję dyrektora Muzeum w Koszalinie objął mgr Jerzy Kalicki i pełnił ją do listopada 2015 r. Z ważniejszych wystaw muzealnych w 1997 r. należy wymienić „**Znaki Czasu**” z okazji **25-lecia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej 1972-1997**, a z innych „**Morskie pejzaże. Malarstwo marynistyczne XIX i początków XX w.**” czy też „**Współczesny rysunek i grafika ze zbiorów Muzeum w Koszalinie**”, przygotowaną przez Dział Sztuki Współczesnej.

W latach następnych 1998-1999 w działalności wystawienniczo-popularyzatorskiej przygotowano kilkanaście wystaw czasowych ze zbiorów własnych i sprowadzonych z zewnątrz. Z najważniejszych należy wymienić „**Skarby wschodnich Gotów**” i „**Badania archeologiczne na terenie Koszalina**” zrealizowane przez dział archeologiczny, „**Joachim Utech (1889-1960). Rzeźbiarz i jego dzieło**” prezentowaną w Białogardzie wraz z katalogiem dwujęzycznym, przygotowaną przez Dział Sztuki Dawnej (mgr Krystyna Rypniewska), a także „**Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920**” powstałą w Gabinetce Medali i Numizmatów, oraz „**Od Bożego Narodzenia do zapustów**” zorganizowaną przez Dział Etnograficzny.

W roku 1999 nastąpił nowy okres działalności muzeum koszalińskiego, ponieważ w miejsce dotychczasowego Muzeum Okręgowego powołano Muzeum w Koszalinie przejęte przez Koszalin Miasto na prawach powiatu, co zostało zatwierdzone Uchwałą nr XV/283 z dnia 28 kwietnia 2000 r. W tym też roku została zlikwidowana, działająca od 1965 r. z wielkim dorobkiem, Pracownia Konserwatorska.

W latach 2000-2003 realizowano jak dotychczas badania naukowe, wśród których na szczególną uwagę zasługują archeologiczne prace wykopaliskowe na cmentarzysku kurhanowym i płaskim z okresu wpływów rzymskich i cmentarzysku kultury łużyckiej z epoki brązu w Nowym Łowiczu pow. Drawsko Pomorskie, prowadzone od 1988 r. przez mgr Krystynę Hahuła do końca swoich dni, które nastąpiły jesienią 2001 r.

W działalności wystawienniczej na uwagę zasługuje otwarcie stałej wystawy etnograficznej w zagrodzie rybackiej na posesji muzealnej p.t. „**Wyspa kulturowa – wieś Jamno**”

pod Koszalinem” udostępniona społeczeństwu 23 maja 2001 r. Wystawie, która została uhonorowana III nagrodą w Konkursie Ministra Kultury i Wydarzenia Muzealne Roku – SYBILLA – 2001, towarzyszył katalog oraz film na kasecie video w dwóch wersjach językowych. Dział archeologiczny zorganizował w 2003 r., na terenie rezerwatu archeologicznego w Grzybnicy, wystawę polową **„Kręgi Kamienne w Grzybnicy”**, która nieco uzupełniana w późniejszym czasie, jest aktualna do dzisiaj. W budynku muzealnym przy ul. Młyńskiej we wrześniu 2003 r. otwarto stałą wystawę historyczną **„Koszalin od średniowiecza do współczesności”** z wydaniem katalogiem dwujęzycznym, co było zasługą kustosa Działu Historii Miasta i Pomorza, Danuty Szewczyk. Druga część tej wystawy to **„Monety i medale”**, wg scenariusza mgr Barbary Mielniczuk.

We wrześniu 2002 r. koszalińskie muzeum uroczyście świętowało 90-lecie placówki, co zostało zaakcentowane I Konferencją Naukową **„Koszalin i Ziemia Koszalińska. Historia i Kultura”** pod patronatem etnologa prof. dr hab. Wojciecha Łysiaka. Wzięli w niej udział naukowcy z Koszalina, Słupska, Poznania i Szczecina, prezentując 16 referatów dotyczących dziejów politycznych, religijnych, gospodarczych i artystycznych regionu. Parę miesięcy później powstała dobrze wydana publikacja.

Na posesji muzealnej zaczęły powstawać nowe budynki potrzebne do rozładowania pomieszczeń głównych Młyna, przeznaczonego na ekspozycje stałe. W pierwszym okresie powstaje nowy budynek wzorowany na chacie rybackiej, do której przeniesiono administrację i dział etnograficzny. Następnie, w sierpniu 2005 r., zostaje oddany do użytku nowy obiekt – stodoła, w której ulokowano **„Kuznię Pomorską”** w zrekonstruowanym XIX-wiecznym (1882 r.) budynku stodołnym. Rok wcześniej dział etnograficzny dołączył do stałej oferty koszalińskiego muzeum, kolejną formę obcowania ze sztuką i folklorem – imprezę plenerową pod nazwą **„Jarmark Jamneński”**, którego kolejne odsłony odbywają się corocznie do dzisiaj²⁶.

Okazją do prezentowania problemów badawczych Muzeum w Koszalinie była konferencja archeologiczna **„Goci na Pomorzu”** w dniach 28-29 października 2005 r., prezentująca wyniki badań na największym cmentarzysku kurhanowym kultury wielbarskiej w Nowym Łowiczu, gm. Drawsko Pomorskie. Konferencja poświęcona została pamięci przedwcześnie zmarłej badaczce tego obiektu kol. mgr Krystynie Hahule. Uzupełnieniem konferencji było otwarcie w koszalińskim muzeum czasowej wystawy **„Bizuteria Gotów”** oraz wycieczka uczestników konferencji na teren badanego cmentarzyska w Nowym Łowiczu i do Rezerwatu **„Kręgi Kamienne w Grzybnicy”**, gm. Manowo.

Do 1 czerwca 2005 roku Muzeum w Koszalinie administrowało jeszcze budynkiem przy ul. J. Piłsudskiego 53, gdzie znajdowała się stała wystawa **„Pradzieje Pomorza Środkowego”**, sale wystaw czasowych i magazyn działu archeologicznego. Zaraz po tym nastąpiła szybka przeprowadzka działu i wielotysięcznych zbiorów archeologicznych do kilku zastępczych pomieszczeń (piwnica, stolarnia, strych) w budynku Muzeum przy ul. Młyńskiej 37-39, co spowodowało przez kilka lat niemożność naukowego korzystania z zasobów magazynowych.

W latach 2006-2007 trwał remont pomieszczeń I piętra i poddasza w głównym budynku Młynarza, z przeznaczeniem na przygotowywaną stałą wystawę Działu Sztuki Dawnej p.t.

26 E. Pliszka, *Jarmark Jamneński*, (w:) „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, Koszalin 2005, t. 25, s. 130-132.

„**Sztuka dawna i rzemiosło od baroku do secesji**”, otwartą uroczyście w sierpniu 2008 r. (scenariusz i realizacja mgr Krystyna Rypniewska). W tym też roku oddano do użytku kolejny budynek muzealny w obrębie budynku głównego, w którym znalazł miejsce Dział Archeologii. W dniach 20-23 października 2008 r. pracownicy działu archeologicznego przygotowali konferencję naukową w Mielnie na temat „**20 lat badań archeologicznych w Nowym Łowiczu**”.

Podczas Nocy Muzeów w 2007 r. otwarto w budynku gospodarczym zagrody jamneńskiej stałą wystawę p.t. „**Warsztat szewski**”, natomiast cyklicznie prezentowano już od kilku lat wystawę czasową „**Muzealne spotkania z fotografią**”, którą organizuje Dział Oświatowy Muzeum w Koszalinie. Ten sam dział rozpoczął też od 2007 r. plenerową imprezę „**Targi Młyńskie**” na posesji muzealnej, które miały przypominać koszalinianom, jakie było pierwotne przeznaczenie obecnej siedziby muzeum. W ramach popularyzowania nauki i sztuki w koszalińskim muzeum rozpoczęto też w 2011 r. popołudniowe spotkania, tzw. „**Wieczory Czwartkowe**”, które prowadziła mgr Krystyna Rypniewska zapraszając specjalistów z różnych dziedzin sztuki dawnej, którzy wprowadzali słuchaczy w wielki świat różnych dziedzin sztuki.

Z ważniejszych wydarzeń muzealnych ostatnich lat było świętowanie w 2012 r. 100-lecia Muzeum w Koszalinie, które zorganizowano w dniach 21-23 listopada 2012 r. Jubileusz ten zaakcentowany został otwarciem stałej wystawy archeologicznej w budynku Działu Archeologii p.t. „**Pradzieje Pomorza**”. Dwa kolejne dni obchodów wypełniała konferencja naukowa „**Intra et extra muros. Małe miasta Polski północnej w świetle źródeł archeologicznych**”²⁷.

W roku 2016 r. Muzeum zainicjowało nowy cykl spotkań z mieszkańcami pod hasłem „**W samo południe**”, odbywający się dwa razy w miesiącu, w sobotę.

Wielkim ukoronowaniem Jubileuszu 750-lecia Miasta Koszalina, przypadającego w 2016 r. było otwarcie w salach muzeum stałej wystawy poświęconej najnowszej historii Koszalina p.t. „**Koszalin 1945-2015. Od dyktatury do demokracji**” przygotowanej z katalogiem przez, niestrudzoną i bardzo aktywną w swojej długoletniej pracy zawodowej, kustosz mgr Danutę Szewczyk kier. Działu Historii Miasta i Pomorza.

Tak w skrócie można by przedstawić najważniejsze wydarzenia z działalności Muzeum w Koszalinie, głównie po 1945 roku, ale oczywiście temat nie został wyczerpany, ponieważ szczegółowe osiągnięcia działów merytorycznych miały być prezentowane przez przedstawicieli tych komórek organizacyjnych w planowanym wydawnictwie muzealnym. Ponadto trzeba poinformować zainteresowanych, że coroczne sprawozdania muzealne publikowane były od 1971 do 2005 r. w wydawnictwie muzealnym „**Koszalińskie Zeszyty Muzealne**”, a od 2006 drukowane są w nowej serii jako „**Sprawozdania z działalności muzeów Pomorza Środkowego**”.

Zamiast zakończenia

Każdy **Jubileusz**, obok radosnego świętowania, niesie ze sobą także chwilę wspomnień o tym co minęło. Wszak realizatorami takiego Jubileuszu są również Ci nieobecni. Przypominamy sobie więc tych ludzi i wydarzenia, zarówno te radosne, jak i te mniej przyjemne,

27 Szumowska-Chrabina, *Muzeum w Koszalinie: Sprawozdanie z działalności w roku 2012*, (w:) „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, Koszalin 2013, t. 33, Seria B-IX: Muzealnictwo, s. 5-44.

które też są składnikami przeszłości. Przywołujemy w pamięci naszych kolegów muzealników, naszych przełożonych, wielu cichych i może mniej widocznych pracowników muzeum, których nie ma już wśród nas, również tych którzy są na tzw. „zasłużonym odpoczynku”. Oni wszyscy wnieśli tak wiele w codzienność muzealną. Nieustannie stykamy się z ich pracą, archiwami, które tworzyli, kartami muzealnymi, inwentarzami, opracowaniami dokumentacyjnymi, publikacjami, a także trwałymi inwestycjami na posesjach muzealnych. Przez te osiągnięcia widzimy wyraźnie ciągłość między pokoleniami muzealników.

Uświadamia to również, że na dzisiejszy obraz **Muzeum w Koszalinie** i jego dorobek pracowali wszyscy zatrudnieni tutaj ludzie. O specyfice, klimacie placówki i rzeczywistej działalności decydują bowiem muzealnicy, którzy pełnią służebną rolę wobec zgromadzonych tutaj zbiorów.

To przedmiot muzealny, ten „dokument zdarzeń”, musi stanowić punkt wyjścia, wokół niego roztacza się horyzont tego, co możliwe – dostrzegalne lub domyślne i tylko on sprowadza ludzi do muzeum.

Należy jednak wiedzieć, że nie wszystkie rodzaje pracy w muzeum dadzą się publicznie pokazać. Znaczna jej część, to żmudne, ale nieodzowne wypełnianie inwentarzy, sporządzanie kart katalogowych i opracowania pozyskanych zbiorów, zabiegi konserwatorskie i dokumentacyjne, działalność administracyjna i pionu księgowości, panującej nad stroną finansową placówki, praca komórek pomocniczych (biblioteki, laboratorium fotograficznego, opiekunów ekspozycji muzealnych, pracowników technicznych), tych wszystkich niezbędnych ogniw dla merytorycznej działalności instytucji muzealnej. To wszystko jest jakby poza „odświętnym jubileuszem”, ale składa się na rzeczywisty dorobek i wartość placówki.

Wszystkim więc byłym i aktualnym pracownikom koszalińskiego muzeum należy się pamięć i słowa podziękowania.

Pamiętajmy więc o Robercie Hildebrandcie i Rudolffie Hanncke, Hansie Spielbergu i Fritzu Schulzu, którzy powołali Towarzystwo Regionalne i organizowali „Heimatismuseum” w Koszalinie, o Jakubie Rokickim i Janie Panteluku, pracujących każdy na swój sposób dla muzeum w tych trudnych politycznie i skomplikowanych społecznie czasach po drugiej wojnie światowej, a także o Pani Irenie Prawdzic – nauczycielce, pełniącej krótko obowiązki kierownika Muzeum w przełomowym dla Polski okresie lat 1955-1956. Szczególną pamięć należy okazać kolegom archeologom, mgr Marianowi Sikorze kierownikowi Muzeum w latach 1956-1964 i mgr Henrykowi Janocha – wieloletniemu (1974-1997) kierownikowi działu archeologicznego – właściwych opiekunów organizującego się Muzeum w Koszalinie na przełomie lat 50. i 60. XX w., absolwentów UAM w Poznaniu. Nie można zapomnieć o Leonie Szostaku – wicedyrektorze Muzeum w Koszalinie w latach 1969-1971, przedwojennym działaczu polonijnym z Ziemi Złotowskiej, więźniu obozów hitlerowskich, zasłużonym dla placówek kultury w Koszalinie (Filharmonia, Ognisko Muzyczne, Muzeum), którego inwestycje trwałe na posesji ówczesnego muzeum przy ul. J. Piłsudskiego 53, służyły do końca 2005 r.

Wiele osiągnięć tego Muzeum w zakresie naukowo-badawczym i wydawniczym, a także organizacji ciekawych wystaw czasowych w budynku przy ul. Bogusława II 15, dokonało się dzięki staraniom dyrektorów muzeum, prof. Tadeusza Gosztolda, a później dr Jerzego Szweja. To Oni rozpoczęli batalię o budynek Młyna, w którym dzisiaj znajduje się Muzeum w Koszalinie. Wszystkie wydarzenia naukowo-oświatowe i wydawnicze realizowała profesjonalnie mgr Romualda Lachowiczowa od 1966 do 1996 r. Wszyscy, którzy zetknęli się z mgr Ireną Siwkowską, historykiem sztuki i kierownikiem Działu Sztuki Dawnej (do 1990 r.) w koszalińskim muzeum, nie zapomną jej pasji zawodowych i życia w poście-

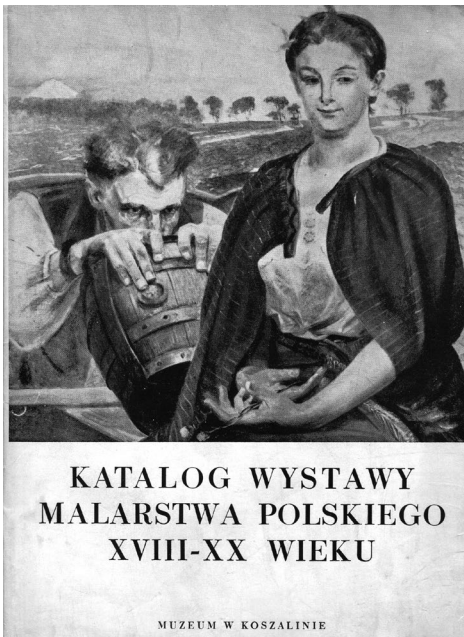
chu, zamiłowania do sztuki i umiejętności obcowania z dziećmi odwiedzającymi wystawy. To Ona pierwsza zainicjowała lekcje muzealne w koszalińskim muzeum.

W dziedzinie archeologii, o której z racji swojego zawodu pragnę wspomnieć, realizowane były ważne dla nauki polskiej badania wykopaliskowe, m.in. te najważniejsze od lat na cmentarzysku kurhanowym w Nowym Łowiczu, autorstwa naszej koleżanki mgr Krystyny Hahuły, która odeszła na zawsze w młodym wieku i w pełni swoich możliwości zawodowych. Szanujmy dorobek ich wszystkich.

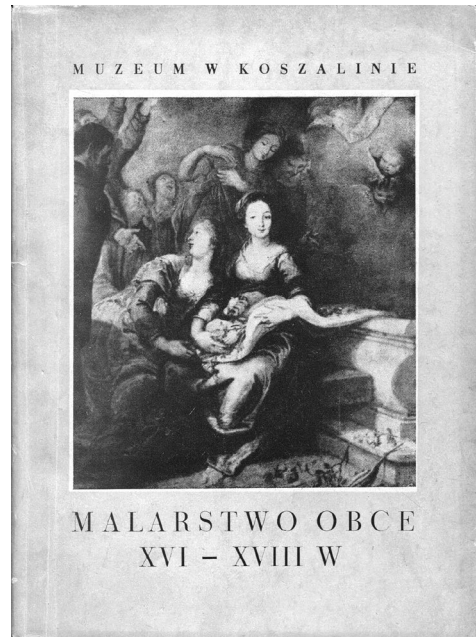
Czasy już najnowsze, to wypełnianie przez Muzeum w Koszalinie obowiązków statutowych. Po odejściu na emeryturę poprzedniego dyrektora mgr Jerzego Kalickiego przez 3 miesiące pełnił obowiązki dyrektora muzeum, kustosz mgr Jacek Borkowski – ówczesny kierownik działu archeologicznego, a od lutego 2016 r., funkcję dyrektora objął mgr Jerzy Buziałkowski. Realizowane są w dalszym ciągu ambitne zadania w zakresie wystaw historycznych, etnograficznych, artystycznych i archeologicznych oraz kontynuowane naukowe badania terenowe.

Wszak koszalińskie muzeum to nie składnica niepotrzebnych, starych i martwych przedmiotów, jak czasami sądzą niektórzy mieszkańcy tego grodu, to skarbnica czasów minionych, Instytucja Kultury najstarsza w Koszalinie z blisko 58 tysiącami muzealiów, w tym samych archeologicznych ponad 32 tysiące zespołów.

To placówka wielodziałowa, zatrudniająca specjalistów z różnych dziedzin kultury i sztuki, gdzie znajdują azyl zabytki pokoleń, przywoływane do życia przez tychże muzealników. To archiwum minionego czasu, gdzie co stare staje się nowym. **Idąc więc do przodu, pamiętajmy o tym co za nami, z pokorą i uznaniem dla przeszłości!**



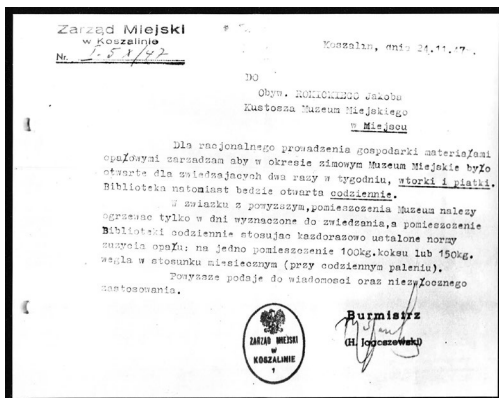
Katalog „Wystawa Malarstwa Polskiego XVIII – XX wieku”, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu. Koszalin – Poznań 1960 r.



Katalog wystawy „Malarstwo obce XVI – XVIII wieku”, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu. Koszalin – Poznań 1962 r.



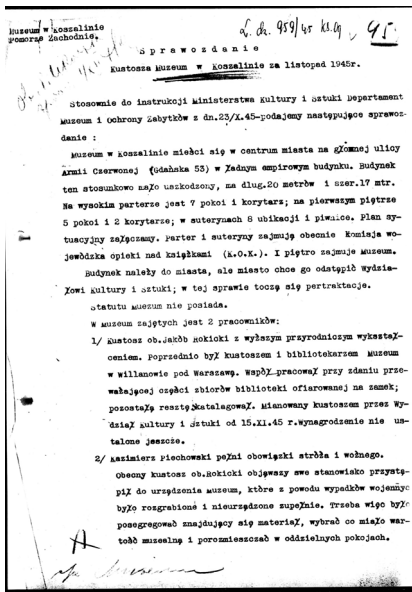
Budynek Muzeum w Koszalinie przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego 53. Siedziba muzeum w latach 1929 – 2005 r. Fot. I. Łukjanik.



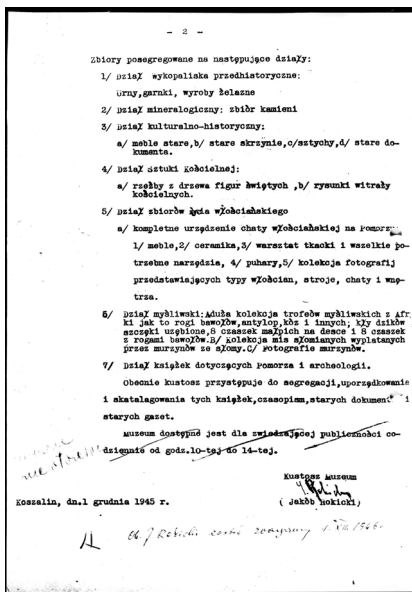
Dokument Burmistrza Koszalina w sprawie otwarcia sal wystawowych w Muzeum Miejskim i Bibliotece, listopad 1947 r. Fot. archiwum autora.



Uroczyste otwarcie pierwszej polskiej wystawy w Muzeum w Koszalinie 15 czerwca 1947 r. W drugim rządzie (w kółku) kustosz Jakub Rokicki, w dolnym rządzie pierwszy od lewej Wiceburmistrz Edmund Fudziński, drugi od lewej Burmistrz Henryk Jagoszewski, w środku ksiądz Waluk, czwarty Inspektor Szkolny Górski. Fot. archiwum Muzeum w Koszalinie.



Muzeum w Koszalinie. Sprawozdanie kustosa Muzeum z listopada 1945 r. o stanie zbiorów muzealnych. Fot. archiwum autora.



Muzeum w Koszalinie. Sprawozdanie kustosa Muzeum z 1945 r., c.d. Fot. archiwum autora.



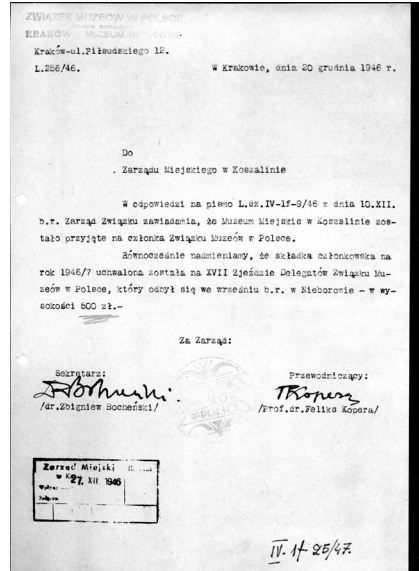
Poświęcenie i otwarcie Muzeum w Koszalinie dnia 15.VI.1947 r. Przemawia Burmistrz Henryk Jagoszewski. Fot. archiwum Muzeum w Koszalinie.



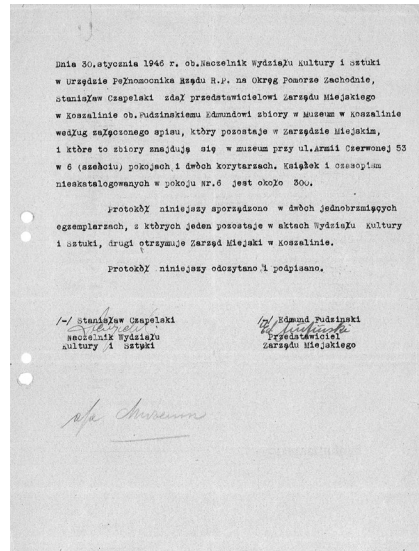
Muzeum Miejskie w Koszalinie. Ekspozycja myśliwstwa egzotycznego oraz widok na salę zabytków historycznych. Fot. 1945 r., archiwum autora.



Muzeum Miejskie w Koszalinie. Wystawa Sztuki Dawnej w latach 1947 – 1954; repr. Fot. I. Łukjaniuk.



Pismo Związku Muzeów w Polsce w sprawie przyjęcia Muzeum w Koszalinie w poczet członków Związku (20.XII.1946 r.). Fot. archiwum autora.



Dokument przekazujący budynek i zbiory Muzeum w Koszalinie z dotychczasowej podległości, Wydziału Kultury i Sztuki w Urzędzie Pełnomocnika Rządu R.P. na Okręg Pomorze Zachodnie w gestii Zarządu Miejskiego w Koszalinie, dnia 30 stycznia 1946 roku. Fot. archiwum autora.



Muzeum Miejskie w Koszalinie. Część ekspozycji Sztuki Dawnej w latach 1947 – 1954; repr. Fot. I. Łukjaniuk.



Muzeum Miejskie w Koszalinie. Część ekspozycji „Wojewódzka Wystawa Sztuki Ludowej”, 1957 r. Fot. archiwum autora.



Muzeum Miejskie w Koszalinie. Część ekspozycji Sztuki Dawnej w latach 1947 – 1954; repr. Fot. I. Łukjaniuk.



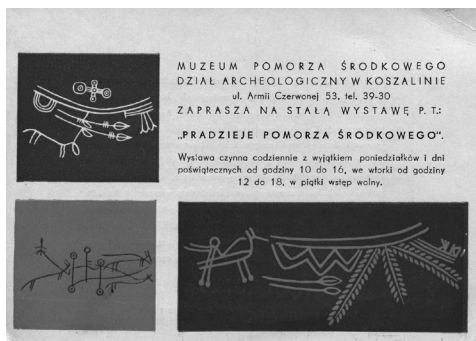
Katalog wystawy stałej archeologicznej w latach 1962 – 1967 r. Autor mgr M. Sikora. Archiwum autora.



Muzeum Miejskie w Koszalinie. Część ekspozycji Sztuki Dawnej w latach 1947 – 1954; repr. Fot. I. Łukjaniuk.



Muzeum w Koszalinie. Pracownia konserwacji zabytków w latach 1963 – 1965. Fot. F.J. Lachowicz. Archiwum autora.



Muzeum w Koszalinie. Reklama wystawy archeologicznej, 1965 r. Fot. archiwum autora.



Muzeum w Koszalinie, ul. Bogusława II 15. Otwarcie wystawy działu historyczno-artystycznego w 1975 r. Fot. H. Anglikowski.



Muzeum w Koszalinie, ul. Bogusława II 15. Otwarcie czasowej wystawy „Sztuka Meksyku”. Fot. J. Lachowicz.



Otwarcie wystawy archeologicznej „35 lat badań archeologicznych na Pomorzu Środkowym” w Neubandenburgu (NRD), 1980 r. Fot. archiwum autora.



Koszalin – Muzeum. Wystawa „Ryszard Kaczorowski ostatni Prezydent II Rzeczypospolitej”, 13.02.2000 r. Gość honorowy Pan Prezydent Ryszard Kaczorowski. Obok stoi ówczesna Pani Wojewoda Grażyna A. Sztark. Fot. Z. Pacholski. Archiwum autora.



Pracownicy Muzeum w Koszalinie w trakcie uroczystości 35-lecia Muzeum. 1982 r. Fot. W. Bujnowski. Archiwum autora.



Muzeum w Koszalinie, ul. Młyńska 37/39. Otwarcie wystawy czasowej „25 lat NSZZ „Solidarność” regionu koszalińskiego, 2005 r. Na pierwszym planie mgr Danuta Szewczyk i mgr Ignacy Skrzypek.



Muzeum w Koszalinie, ul. J. Piłsudskiego 53. Z prawej Dyrektor Muzeum dr Jerzy Szwej, w środku mgr Henryk Janocha – Kierownik działu archeologicznego, z lewej strony mgr Ignacy Skrzypek – Stary Kustosz działu archeologicznego – 1987 r. Fot. archiwum autora.



Muzeum w Koszalinie. Wizyta dzieci na wystawie „Z dziejów kultury regionu koszalińskiego”, 1981 r. Oprowadza mgr Irena Siwowska. Fot. archiwum autora.



Otwarcie polowej wystawy archeologicznej „Kęgi Kamienne w Grzybicy” maj 2003 r. Mgr Ignacy Skrzypek – Kierownik działu archeologicznego z pracownikami działu i leśniczy Leśnictwa Grzybica. Fot. I. Łukjaniuk.



Otwarcie wystawy archeologicznej w 1997 r. Koszalin, Muzeum przy ul. J. Piłsudskiego 53. Fot. I. Łukjaniuk.



Muzeum przy ul. Młyńskiej 37/39. Otwarcie wystawy „Znaki czasu”, 1997 r. Otwiera wystawę p.o. Dyrektor Muzeum Ignacy Skrzypek. W środku Kardynał Ignacy Jeż. Fot. I. Łukjaniuk.

Sandra Fir¹

15 lat Muzeum Regionalnego w Bobolicach

W czerwcu 2017 roku Muzeum Regionalne w Bobolicach obchodziło 15-lecie swojego istnienia. Utworzenie placówki muzealnej w mieście wynikało z konieczności ochrony dóbr kultury materialnej regionu oraz potrzeby zgromadzenia i spopularyzowania wśród lokalnej społeczności historii ziemi bobolickiej. Inicjatywę tę podjął zarząd Towarzystwa Ekologiczno-Kulturalnego w Bobolicach. Tworzenie muzeum przebiegało w dwóch etapach. Początkowo funkcjonowało jako izba muzealna przy bibliotece Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Bobolicach, ale już od samego początku jej pracownicy podjęły działania wyznaczone dla muzeów, nadając jej charakter naukowo-oświatowy. Dzięki tym staraniom uchwałą Rady Miejskiej z dnia 15 marca 2013 r. placówka otrzymała status muzeum regionalnego, które funkcjonuje w strukturze Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury jako jego dział. W 2016 r. muzeum zostało objęte honorowym patronatem przez starostę koszański, Mariana Stanisława Hermanowicza.

Muzeum zajmuje piwnicę i pomieszczenia na pierwszym piętrze ośrodka kultury, który mieści się w zabytkowej kamienicy, położonej w centrum miasta przy pl. Zwycięstwa 5. Bezpośredni nadzór nad nim sprawuje dyrektor ośrodka, natomiast jego stałą obsadę kadrową tworzy kierownik i dokumentalista.

Niemal wszystkie zgromadzone eksponaty zostały przekazane muzeum drogą darowizn, zarówno przez osoby prywatne, jak i organizacje oraz instytucje. Na początku swojej działalności organizatorzy placówki zwrócili się do społeczeństwa o przekazywanie darów, dzięki czemu liczba muzealiów zaczęła sukcesywnie wzrastać. Obecnie zbiory liczą ponad 2 tysiące przedmiotów w różnym stanie zachowania.

Muzeum kolekcjonuje eksponaty archeologiczne, militaria, oporządzenie wojskowe, narzędzia rzemieślnicze i rolnicze, przedmioty codziennego użytku, wytwory rzemiosła ludowego i sztuk plastycznych, ze szczególnym uwzględnieniem eksponatów pochodzących z Bobolic, ziemi bobolickiej, powiatu koszańskiego oraz Pomorza Zachodniego. Ponadto gromadzi materiały archiwalne, numizmaty, odznaczenia i medale, wytwory sztuki więziennej, a także okazy przyrodnicze. Do najcenniejszych muzealiów należy dzwon z XVI wieku z kościoła w Poroście, przynależnego do parafii w Bobolicach i mechanizm zegara wieżowego z miejscowego kościoła z II połowy XIX wieku.

Dla zwiedzających zbiory dostępne są na wystawach stałych oraz w miarę możliwości podczas wystaw czasowych. Zostały skupione w sześciu działach ekspozycyjnych: archeologicznym, historii miasta, etnograficznym, militariów, sztuki więziennej i galerii obrazów. Niewyekspozowane muzealia przechowywane są w dwóch magazynach wewnętrznych i jednym zewnętrznym, przeznaczonym na maszyny rolnicze.

Większa część stałej ekspozycji znajduje się w pomieszczeniach piwnicznych. Ma charakter ogólny i tematycznie odpowiada poszczególnym działom. Kolekcja militariów

¹ Sandra Fir – pracownik Muzeum Regionalnego w Bobolicach.

obejmuje m. in. broń i oporządzenie wojskowe z okresu II wojny światowej, sztucery tarczowe Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bobolicach z początku XX wieku, kilka kul armatnich datowanych na XVI-XVII wiek, narzędzia dentystyczne używane w latach 1926-1945 na strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza w Kołkach na Polesiu. Oddzielną grupę eksponatów tworzą medale i odznaczenia wojskowe z lat 1920-1990.

Na wystawie archeologicznej eksponowane są m.in.: żarno kamienne z epoki neolitu, górny kamień żarna rotacyjnego, kopie urn twarzowych kultury pomorskiej i kopie naczyń ceramicznych kultur pomorskiej i łużyckiej oraz z okresu wczesnego średniowiecza. Wystawa zajmuje niewielkie ceglane pomieszczenie, w którym wyeksponowano również kształtki cegieł i fragmenty drewnianego łuku drzwiowego z kaplicy rodowej Holzów w Wojęcinie z końca XIX w., a także tablice nagrobkowe z nieistniejącego już cmentarza ewangelickiego.

Wystawa poświęcona historii miasta i ziemi bobolickiej, poza wymienionymi powyżej zabytkami – dzwonem kościelnym i mechanizmem zegara wieżowego, zawiera m. in. makietę grodu w Bobolicach, kopię ryciny z mapy Lubinusa z panoramą miasta z początku XVII w., dokumentację fotograficzną przedwojennej zabudowy miejskiej i model nieistniejącego ratusza, drewnianą rzeźbę św. Jana Chrzciciela – patrona miasta od czasów lokacji oraz mapę byłego powiatu bobolickiego sprzed 1932 roku. Warto wspomnieć, że w 2003 roku dzwon kościelny z Porostu został wypożyczony Muzeum w Stargardzie na wystawę czasową „Ludwisarstwo stargardzkie i pomorskie: XIV-XVII w.”.

Najbardziej rozbudowana w bobolickim muzeum jest ekspozycja etnograficzna, która skupia zabytki głównie z XIX i pierwszej połowy XX wieku. Prezentuje m. in. narzędzia rzemieślnicze i rolnicze, sprzęt domowy, np. maszyny do szycia, kołowrotki, żelazka, lampy naftowe, tary do prania, dzieże do ciasta, a także sprzęt szkolny i biurowy oraz wagi, aparaty fotograficzne, diaskopy, radia i telewizory. Ze względu na brak wystarczającej powierzchni wystawienniczej do celów ekspozycyjnych zaadaptowana została część klatki schodowej, gdzie prezentowane są magle mechaniczne, wózek podręczny z dyszlem oraz żarna obrotowe i kamień młyński z wiatraka z pobliskiej miejscowości Łozice.

Oprócz tych wystaw na uwagę zasługuje ekspozycja materiałów historycznych o belgijskich jeńcach wojennych przebywających w czasie II wojny światowej w Starem Bornem, oddalonym o kilkanaście kilometrów od Bobolic. Została ona wzbogacona o nieśmiertelnik i pośmiertne odznaczenie jednego z jeńców oraz współczesne mundury armii belgijskiej. W piwnicy mieści się również wystawa przyrodnicza, zawierająca skamieliny, minerały oraz trofea myśliwskie i kolekcję ptaków wykonaną przez miejscowego rzeźbiarza, która swym charakterem nawiązuje do tradycji bobolickiego *Heimatmuseum*.

W galerii muzeum na pierwszym piętrze obejrzyć można kolekcję zawierającą ponad trzydzieści obrazów artystów pochodzących głównie z Pomorza, którzy w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku przyjeżdżali do Bobolic na coroczne plenery malarskie, organizowane przez ówczesnego dyrektora ośrodka kultury, Bogdana Nagórkę. Ich głównym tematem jest architektura miasta i przyroda ziemi bobolickiej. Zbiór ten wzbogaca kilka obrazów miejscowej malarki i malarzy z Koszalina oraz prace młodych artystek, pochodzących z terenu naszej gminy.

W holu muzeum mieści się wystawa twórczości więziennej. Tworzą ją eksponaty pochodzące z cyklicznych wystaw sztuki więziennej, organizowanych przez placówkę co 2 lata. Zawiera głównie prace plastyczne wykonane w ramach działań resocjalizacyjnych

w zakładach karnych okręgu koszalińskiego. Są to m.in.: obrazy, grafiki, rzeźby oraz modele statków i budynków. Atrakcją tego działu jest makieta bobolickiego zamku, wykonana na podstawie ryciny z mapy Lubinusa.

Swój obecny kształt muzeum zawdzięcza przede wszystkim darczyńcom, których jest aktualnie ponad dwustu siedemdziesięciu. Wiele jego działań byłoby też niemożliwych, gdyby nie wsparcie lokalnych władz oraz instytucji i organizacji, a także powiatu koszalińskiego. Przy placówce działa Rada Muzeum, która pełni funkcję organu doradczego kierownika. Kadencja rady trwa cztery lata. W jej skład z urzędu wchodzi burmistrz Bobolic i dyrektor ośrodka. Od samego początku muzeum jest wspierane przez Towarzystwo Ekologiczno-Kulturalne w Bobolicach, z ramienia którego do rady wchodzi jego prezes, Janusz Koczkodaj. Z towarzystwem realizowano wiele wspólnych inicjatyw, publikowano również artykuły w wydawanym przez nie kwartalniku „Znad Chocieli”. Obecnie wspólnie z towarzystwem, Gminą Bobolice i Nadleśnictwem Bobolice placówka uczestniczy w programie ochrony i popularyzacji cmentarzyska kurhanowego odkrytego na terenie Nadleśnictwa Bobolice, którego koordynatorem jest Instytut Prahistorii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Nieoceniona jest również pomoc lokalnych zakładów pracy, które do tej pory nieodpłatnie wykonywały dla muzeum prace remontowe i niektóre wyposażenie. Przykładowo w Zakładzie Usług Komunalnych i Oświatowych w Bobolicach wykonano część gablot wystawienniczych. Z kolei Zakład Karny w Starem Bornem wspiera muzeum w zakresie oczyszczania i wstępnej konserwacji niektórych muzealiów. Ważną rolę w realizacji działań placówki pełnią też miejscowe instytucje oświatowe, które współpracują z muzeum w ramach edukacji muzealnej.

Historia działalności Muzeum Regionalnego w Bobolicach jest krótka, ponieważ liczy zaledwie 15 lat. Jednak oczekiwania związane z funkcjonowaniem tej placówki są takie, że będzie się nadal rozwijać i stanie się ważnym ogniwem muzealnictwa na Pomorzu.



Galeria obrazów



Dzwon z kościoła w Poroście z 1581 r.



Fragment wystawy archeologicznej



Fragment wystawy Historia Miasta



Część zbiorów enograficznych

SYLWETKI

Wojciech Rychterowicz

Bruno Doering – niezawisły i sprawiedliwy sędzia

Był koniec sierpnia 2017 r. kiedy jak zwykle stawilem się do pracy w Sądzie Okręgowym w Koszalinie. Nie przepuszczałem, że w tym dniu będę uczestnikiem szczególnego wydarzenia. Tuż przed południem odebrałem telefon od pracownika ochrony, który poinformował mnie o przybyciu do sądu pewnej pani i pana, mówiących po niemiecku. Próbowali oni przekazać jakieś informacje dotyczące działającego tutaj przed wojną Sądu Krajowego (Landgericht). Posiadali także album ze zdjęciami, przedstawiającymi budynek sądu przed wojną, a także zdjęcie jego prezesa.

Jako archiwista i historyk nie mogłem przejść obok tej informacji obojętnie. Zaprosiłem gości na kawę do swojego biura i postanowiłem dowiedzieć się czegoś więcej o powodach ich wizyty. Pani przedstawiła się jako Monika Doering, a towarzyszący jej mężczyzna to syn Wolfgang. Przyjechali z Lippstadt do Kołobrzegu na kilkudniowy wypoczynek. Będąc w Kołobrzegu postanowili wybrać się do Koszalina, aby zobaczyć miejsce, gdzie przed wojną teść pani Moniki **Bruno Doering** był długoletnim prezesem sądu.

Obejrzałem zdjęcia w albumie oraz fotografię Bruno Doeringa. Spoglądał na mnie sympatyczny starszy pan z wąsikami i w okularach. Nazwisko Bruno Doeringa nie było mi obce, nie posiadałem jednak bliższych danych na jego temat. Uznałem, że wszelkie informacje uzyskane od pani Moniki mogą stanowić istotny przyczynek do szerszego poznania przedwojennej historii koszalińskiego sądu i jego prezesa. Kiedy spotkanie dobiegało końca wręczyłem swoim gościom drobne pamiątki dotyczące dzisiejszego Sądu Okręgowego.

Po kilku dniach otrzymałem od pani Moniki Doering miły dla mnie list. Pisała w nim:

„Co za szczęście, że właśnie Pana spotkaliśmy w Sądzie Okręgowym w Koszalinie. Dziękujemy Panu za przyjazne przyjęcie. Dla mnie i dla mojego syna nasze spotkanie w miejscu długoletniej pracy mojego teścia Bruno Doeringa było największym przeżyciem. Wracaliśmy szczęśliwi do Lippstadt”.

W toku dalszej korespondencji otrzymałem wiele informacji dotyczących życia i pracy Bruno Doeringa, które warto przytoczyć:

Bruno Doering urodził się 14 listopada 1878 r. w Schönwald w okręgu Friedland, (Niemcy), gdzie jego dziadkowie posiadali majątek ziemski. Ojciec jego był oficerem artylerii polowej w Gdańsku. Właśnie w Gdańsku Bruno spędził pierwsze lata swojego dzieciństwa. Posiadał troje rodzeństwa, lecz każde z nich krótko po urodzeniu zmarło. Kiedy miał 10 lat zmarła ukochana matka. Ojciec jego w tym czasie został służbowo przeniesiony do Berlina. Tam też młody Bruno skończył Gimnazjum imienia Wilhelma, a następnie podjął studia prawnicze. Początkowo studiował w Heidelbergu, a następnie w Berlinie. Tak jak większość studentów należał do V.D.St.¹, którego honorowym członkiem był sam kanclerz Rzeszy Otto von Bismarck. Bruno Doering odwiedził w 1898 r. Otto von Bismarcka

1 Verband Deutscher Studenten – Związek Niemieckich Studentów.

w jego posiadłości Friedrichsrüh² tuż przed jego śmiercią, a kiedy były kanclerz zmarł, w imieniu berlińskiego V.D.St. złożył wieniec na jego grobie.

Po ukończeniu studiów prawniczych podjął pracę w sądownictwie. Początkowo pracował jako aplikant w Perleburgu, a następnie jako asesor w Berlinie. Po nominacji na sędziego, w 1912 r. otrzymał posadę w sądzie rejonowym w Malborku (niem. Marienburg). W Malborku poznał też swoją przyszłą żonę Irmgard Lange, którą w 1919 r. poślubił.



Bruno Doering

– prezes Landgericht
(Sądu Okręgowego) w Koszalinie
(1921 – 1945)

Podczas I wojny światowej został powołany do wojska i w stopniu kapitana dowodził dywizjonem artylerii, głównie w walkach na froncie wschodnim. Był kilkakrotnie ranny. Jesienią 1921 r. został przeniesiony do Koszalina, gdzie powierzono mu stanowisko prezesa Sądu Krajowego³. Koszalin był stolicą utworzonej w 1816 r. rejencji koszalińskiej. Prestiż miasta podnosiło wiele działających tutaj instytucji o zasięgu regionalnym, wśród których sądownictwo odgrywało rolę szczególną. Sąd Okręgowy, którym kierował Bruno Doering mieścił się wraz z Amtsgericht w budynku wybudowanym w 1825 r. na terenie byłego zamku⁴. W grudniu 1931 r. przy Lindenstrasse⁵ oddano na potrzeby tych dwóch sądów nowy budynek, bardziej funkcjonalny i nowoczesny.

W czasie II wojny światowej jako oficer rezerwy został powołany także do orzekania w Sądzie Wojennym. Bruno Doering twierdził, że w Koszalinie spędził swoje najbardziej znaczące i jednocześnie najtrudniejsze lata pracy. Do jego najważniejszych i najtrud-

2 Friedrichsrüh – mała wioska z dworkiem. Posiadłość Bismarcka, w której były kanclerz często odpoczywał będąc na emeryturze. Friedrichsrüh znajdowała się w środku Sachsenwald (Lasu Saksońskiego), który w 1871 r. kanclerz otrzymał w подарunku od cesarza Wilhelma I.

3 Sąd Krajowy (Landgericht) był sądem II instancji. Stanowił instancję odwoławczą dla wyroków orzeczanych przez Sąd Obwodowy (Amtsgericht), który był sądem I instancji.

4 Obecnie budynek przy ul. Mickiewicza 26, należący do Urzędu Miasta.

5 Obecnie ul. Waryńskiego 7, gdzie ma siedzibę Sąd Okręgowy w Koszalinie.

niejszych procesów, które przeprowadził, należała m.in. sprawa z 1933 r. nazwana „Gollen-Überfall”. Dotyczyła ona zabójstwa dwóch funkcjonariuszy koszalińskiej SA⁶- Curta Kretha i Güntera Rossa. Funkcjonariusze ci, wraz z innymi członkami SA, brali czynny udział w rozbięciu zebrania komunistów w pobliskim Sianowie. W drodze powrotnej zostali napadnięci w pobliżu Góry Chełmskiej i śmiertelnie ranni⁷. O udział w napadzie oskarżono komunistów i kilku z nich postawiono przed Sądem Okręgowym. Rozprawie od początku do końca przewodniczył prezes Bruno Doering. Oskarżyciel i zebrani na rozprawie domagali się wymierzenia obwinionym najwyższego wymiaru kary - kary śmierci. Bruno Doering nie uległ naciskom. Oskarżeni otrzymali wyroki więzienia, nie zapadł żaden wyrok śmierci. Jak twierdzi pani Monika Doering, znajomi i współpracownicy stwierdzali, że przez cały czas swojej pracy Bruno Doering był sędzią niezawisłym, nieustraszonym, nie poddającym się wpływowi, wolnym od uprzedzeń i nie pozwalającym odbierać sobie prawa do podejmowania decyzji.

Po wojnie Bruno Doering wraz z rodziną przeniósł się do Göttingen, gdzie razem ze swoim kuzynem profesorem Hansem Doeringiem pracował jako lekarz wojskowy⁸. Będąc na emeryturze dużo czasu poświęcał na studiowanie historii. W tym celu prawie codziennie przebywał po kilka godzin w uniwersyteckiej bibliotece.

Bruno Doering, długoletni prezes Sądu Okręgowego w Koszalinie, zmarł w 1952 r. w Göttingen mając 74 lata. Żona jego, Irmgard zmarła 10 lat później. Oboje są pochowani na głównym cmentarzu.

6 SA – Sturmabteilung – Oddziały Szturmowe podległe Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP), utworzone do ochrony własnych zgromadzeń oraz walki z przeciwnikami politycznymi, głównie komunistami.

7 T. Gasztold, A. Muszyński, H. Rybicki, *Koszalin – zarys dziejów*, Poznań 1974, s.109.

8 Po wojnie pracował w szpitalu wojskowym, gdzie znajdowało się wielu rannych żołnierzy. Najprawdopodobniej nie posiadał uprawnień lekarskich, ale był w stopniu kapitana, przechodził kursy w zakresie udzielania pomocy medycznej. Jako sędzia był już na emeryturze, a praca w szpitalu stanowiła jego dodatkowe zajęcie.

Irena Boguszevska¹

Pani Bożena świat wełną maluje

Znana koszalińska artystka Bożena Hanna Giedych przez dwadzieścia lat współorganizowała i prowadziła Międzynarodowe Plenery Malarskie w Osiekach koło Koszalina. Po 47 latach pracy twórczej może poszczycić się olbrzymim dorobkiem. Jej prace zdobią liczne muzea i domy w Polsce oraz na świecie. Nadal tworzy.

TAK TO SIĘ ZACZEŁO

Urodziła się w Rypinie na Ziemi Dobrzyńskiej. Talent odziedziczyła po mamie. Nagrody zdobywane w szkole podstawowej i średniej na licznych konkursach plastycznych zachęciły ją do podjęcia studiów artystycznych. Ukończyła Wydział Sztuk Pięknych na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Malowanie farbami olejnymi wywołało u niej alergię. Zajął się więc tkactwem i swoje obrazy zaczęła „malować wełną”. Robi to do dzisiaj i odnosi wielkie sukcesy.

OKNO W WATYKANIE

Bożena Giedych najpełniej twórczo wypowiada się w tkaninie unikatowej. Jednak równolegle zajmuje się także rysunkiem, akwarelą, projektami małych form graficznych i witraży. Utknęła, na zamówienie Ordynariatu Wojska Polskiego, tkaninę dla papieża Jana Pawła II.

– Brałam udział w wystawach w Warszawie. Na jednej z nich – Biennale ARS 91 – zdobyłam za tkaninę Powstanie Warszawskie GRAND PRIX. To zaowocowało propozycją utknięcia tkaniny dla biskupa Leszka Sławoja Głódzia z okazji pierwszej rocznicy uzyskania przez niego sakry biskupiej – opowiada.

Wykonała gobelin w kształcie dużego okna. Na górze umieściła kolorowy herb biskupa, a na dole tkane inną fakturą jego hasło – „Militto pro Christo”, czyli „Walczę dla Chrystusa”. Jakiś czas potem biskup Głódź zaproponował jej utknięcie tkaniny dla papieża jako dar od Ordynariatu Wojska Polskiego.

– Oczywiście, że się zgodziłam, bo to był dla mnie olbrzymi honor, niesamowite wyróżnienie – mówi artystka. – Po pierwsze moja tkanina musiała się biskupowi bardzo spodobać, skoro właśnie mnie zlecił utknięcie tkaniny dla papieża. Po drugie zaszczyt wielki mnie spotkał, że mogłam własnoręcznie wykonać coś, na co miał patrzeć papież. Z tą pracą miała pewien kłopot, bo trzeba było na niej umieścić nie tylko dla kogo jest ten prezent, ale dodatkowo od kogo.

Koncepcji było kilka – może maki, może polne kwiaty, aby przypominały Ojcu Świętemu ojczyznę. Pani Bożena zrobiła kilka projektów. Uznała, że najlepsza będzie tkanina na wzór okna gotyckiego. Jest to forma prosta, elegancka, bez zbędnych ozdób, lapidarna, nie przegadana. U góry okna umieściła, jak gdyby w rozecie, herb papieski, a na dole – emblemat, jaki znajduje się na katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie. Cała tkanina, bardzo reliefowa, wykonana została z wełny w kolorze szat papieskich, czyli ecru. Jest olbrzymia, ma wymiary 240 cm wysokości i 120 cm szerokości. I to „okno” znalazło się w Watykanie.

¹ Irena Boguszevska – dziennikarka Głosu Koszalińskiego.



AMBASADOROWIE SZTUKI

Trudno zliczyć w ilu wystawach brała udział pani Bożena Giedych. Artystka ma bowiem na koncie ponad 140 wystaw zbiorowych w kraju i za granicą min. w Finlandii, Francji, Danii, Rosji, Niemczech, na Ukrainie, prezentujących polską sztukę współczesną. Miała 45 wystaw indywidualnych. Jej prace prezentowane były na EXPO – Hanower 2000, Międzynarodowych Targach Sztuki w Poznaniu.

Zapraszana była do udziału w prestiżowych wystawach, na których pokazywała swoje tkaniny m.in. „NOWE OTWARCIE” w Warszawie z okazji 100-lecia ZPAP, w Międzynarodowej Wystawie „UCZTA u MISTRZÓW” w Pałacu Sztuki Towarzystwa Miłośników Sztuki w Krakowie. W tej wystawie brało udział 50 artystów z Polski i 50 artystów z zagranicy.

– Znaleźć się w gronie tak wyśmienitych artystów jak Magdalena Abakanowicz, Jerzy Kalina, Janusz Kapusta i wielu innych to wielki zaszczyt dla artysty – mówi pani Bożena.

Uczestniczyła także w Międzynarodowej Wystawie „AMBASADOROWIE SZTUKI” w Warszawie. W ubiegłym roku prezentowała swoje tkaniny na międzynarodowej, interdyscyplinarnej wystawie „6 X SZTUKA” w Gdańsku, zorganizowanej pod patronatem m.in. ZPAP w Gdańsku oraz TVP 3 Gdańsk.

Bożena Giedych jest laureatką wielu nagród i wyróżnień na Międzynarodowych, Ogólnopolskich i Środowiskowych Przeglądach Twórczości Plastycznej. Dwukrotnie była wyróżniona za tkaniny w warszawskiej Zachęcie. Dwa lata temu w Muzeum w Koszalinie miała wystawę „Sploty i wspomnienia”, na której zaprezentowała czternaście swoich tkanin, które wyróżnione zostały na prestiżowych imprezach.

ROZJECHAŁY SIĘ PO ŚWIECIE

Prace Bożeny Giedych rozjechały się po kraju i po świecie. Znajdują się w zbiorach muzealnych, instytucjach i kolekcjach prywatnych.

W Polsce można je zobaczyć: w Muzeum na Majdanku w Lublinie, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Muzeum w Antoninie, Muzeum Miasta Rzeszowa, Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie, Wojsk Lotniczych w Poznaniu oraz Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie. Za granicą posiadają je: Galerie KUNST AUS POLEN w Berlinie, Galerie JUNGEN w Niemczech, Galeria MG-ART w Považskej Bystricy na Słowacji, Muzeum w Alubce na Krymie i w Watykanie.

Według projektów Bożeny Giedych zrealizowane zostały witraże w kaplicy Domu Biskupów w Koszalinie oraz malarstwa ścienne w Koszalinie, Połczynie Zdroju i Rypinie.

CZAS I MIEJSCE DLA SZTUKI

Bożena Giedych razem ze znaną koszalińską artystką, a jednocześnie prezesem Okręgu ZPAP Ewą Miśkiewicz zainicjowały, po siedemnastoletniej przerwie, Międzynarodowy Plener Malarski w Osiekach. Organizowały go i prowadziły w imieniu Okręgu koszalińsko-słupskiego Związku Polskich Artystów Plastyków z siedzibą w Koszalinie.

– Zapraszając artystów miałyśmy okazję poznać utalentowanych ludzi z Europy, Azji, USA oraz Polski – mówi pani Bożena. – Prace takich Mistrzów jak Erny Rosenstein, Zbyluta Grzywacza, Mariana Nowińskiego, Ireneusza Pierzgałskiego, Aleksandry Jachtoma, Edwarda Dwurnika, Mieczysława Wiśniewskiego, Józefa Wilkonja i wielu innych artystów, których nie sposób wyciszyć, tworzą nową wspaniałą kolekcję osiecką.



Bożena Giedych przez całe lata, równoległe z pracą twórczą, była nauczycielem przedmiotów artystycznych w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych (obecnie Zespole Szkół Plastycznych) w Koszalinie oraz Pomaturalnym Studium Nauczycielskim w Wałczu i Koszalinie.

PROMOTOR KULTURY

Jej twórczość została dostrzeżona i wielokrotnie uhonorowana. Dwa razy uzyskała stypendium Ministra Kultury i Sztuki. Była wytypowana przez to ministerstwo, jako jedna z dwu osób z Polski, na Międzynarodowy Plener Twórczy do Gurzuf na Krymie.

Bożena Giedych, oprócz pracy twórczej i zawodowej, znana jest też z szerokiej działalności społecznej. Upowszechniała kulturę plastyczną wśród dzieci, młodzieży i uzdolnionych nauczycieli. Była pomysłodawczynią utworzenia Galerii N przy Klubie Nauczyciela w Koszalinie, prezesem Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Plastycznej.

Za całokształt pracy uhonorowana została Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego. Otrzymała nagrody: wojewody, marszałka województwa zachodniopomorskiego oraz kilkakrotnie prezydenta Koszalina.

We wrześniu ubiegłego roku, podczas uroczystego zakończenia jubileuszowego, bo dwudziestego Międzynarodowego Pleneru Malarskiego w Osiekach została odznaczona przez prezesa Zarządu Głównego ZPAP dr Janusza Janowskiego Złotą Odznaką ZPAP „jako najwyższą formą uznania za szczególne zasługi dla sztuki oraz wyjątkowo znaczący wkład pracy na rzecz środowiska artystów plastyków”.

27 marca 2018 roku podczas Gali Kultury Koszalińskiej 2017, w Filharmonii Koszalińskiej, uhonorowana została Nagrodą Prezydenta Koszalina w dziedzinie kultury 2017 „za całokształt wieloletniej pracy artystycznej, twórczej oraz działanie na rzecz upowszechniania i promocji kultury”.

WEŁNA CZEKA

Pani Bożena wiele w życiu osiągnęła, stworzyła mnóstwo pięknych prac, ma dużo nagród, medali, odznaczeń itd. Jednak najważniejsza jest dla niej rodzina – mąż, córki i wnuczki.

Obecnie ograniczyła działalność społeczną, bo zdrowie nieco szwankuje. Jednak nadal tworzy. Ostatnio utkaną przez nią tkaninę pt. „Krwawy księżyc 2018.” będzie można oglądać na zbiorowej interdyscyplinarnej wystawie pn. „6 X SZTUKA. w Muzeum w Koszalinie w Galerii Antresola. Nadal ma szerokie plany twórcze. – Krosna czekają i zaraz się za nie biorę – zdradza. – Mam duże zapasy najróżniejszej wełny, pełną teczkę gotowych projektów. Obym tylko zdążyła je zrealizować.

**WYDARZENIA
OMÓWIENIA
MINIATURY**

Jerzy Rudzik

Efektowny dom chrześcijański posłuży kościołowi, miastu, stowarzyszeniu

Budowla w centrum Koszalina, obok kościoła św. Józefa zwraca uwagę niebanalną stylistyką, urodą, nowoczesnością. Po miesiącach oczekiwań otworzyła swoje podwoje dla społeczności koszalińskiej i zbiorowości katolików świeckich z regionu. Stowarzyszenie Civitas Christiana doczekało się wreszcie godnej siedziby i centrum dyspozycyjnego wypełnionego – miejmy nadzieję – różnymi formami działalności społecznej i edukacyjnej.

W uroczystym otwarciu (6 marca 2017) uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, środowisk kombatanckich, wojska, nauki również artyści, twórcy, przedsiębiorcy. Dopisali goście i sympatycy stowarzyszenia, architekci, urbaniści, przedstawiciele struktur powiatowych i gminnych z Białogardu, Słupska, Piły, Kołobrzegu, Świdwina, Szczecinka, Sławna. Nie zabrakło realizatorów i wykonawców budowy, wśród nich szefa firmy Kuncer i architekta koncepcji całościowej Rajmunda Rinka. Zasługą tych ostatnich jest to, że doczekaliśmy się obiektu spełniającego nie tylko wymogi planu zagospodarowania przestrzennego, lecz także imponującego ładem architektonicznym i smakiem estetycznym.

Ks. bp. Edward Dajczak pobłogosławił nowy dom chrześcijański zaznaczając, że wszystko, co będzie się tutaj działo posłuży człowiekowi, celom statutowym Civitas Christiana. Zauważył także: -„Mury są niezwykle ważne, ale to tylko narzędzia do tego wszystkiego, co ma się tu dziać”.

Obiekt składa się z pięciu dużych lokali usługowych. Prócz biur przygotowano też stosowne zaplecze sanitarne, gospodarcze i szatnię. Zapewniono dobre warunki pracy sklepowi z dewocjonaliami, wydawnictwami i grafiką. Dostępny jest także podziemny garaż na 10 samochodów. Ozdobą obiektu jest niemal stuosobowa sala widowiskowa (możliwość dostawienia krzesel). Stanie się na pewno miejscem ciekawych konferencji naukowych, debat społecznych, spotkań dyskusyjnych, różnorodnych imprez dla szerszej publiczności o charakterze kameralnym.

Koszalin otrzymał nową, wielofunkcyjną placówkę, dogodnie usytuowaną. Tworzy ona szansę na wzbogacenie oferty kulturalnej w centrum miasta. Trzykondygnacyjny budynek liczy ok. 1200 metrów kwadratowych powierzchni i ok. 5,5 tys. metrów sześciennych kubatury, co odpowiada powierzchni 8 budynków rodzinnych. Poddasze zostało przeznaczone na cele mieszkalne. W budynku zadbano o wysokie standardy umożliwiające niepełnosprawnym swobodne poruszanie z wykorzystaniem windy i podjazdów, posłuży również gościom i uczestnikom imprez.

Na koniec trzeba podziękować władzom krajowym Stowarzyszenia Civitas Christiana obecnym na uroczystości w osobach przewodniczącego Tomasza Nakielskiego i prezesa Grupy INKO SA Sławomira Józefiaka. Przed ośmioma laty liderzy stowarzyszenia podjęli decyzję o realizacji tej inwestycji. Nie zabrakło im dobrej woli i determinacji w tym dziele, również hojności w przekazywaniu niemałych środków na całe przedsię-

wzięcie. Warto więc pamiętać o zasługach fundatorów tej pięknej budowli. Społeczność koszalińska ma prawo o tym wiedzieć i nosić we wdzięcznej pamięci mecenasów domu chrześcijańskiego.

Słowa uznania należą się wreszcie szefowi regionalnych struktur stowarzyszenia Ryszardowi Pilichowi, który czuwał codziennie nad pracami z właściwą sobie pedanterią, uporem, burzył czasami krew w żyłach wykonawców, dopingując ich do wyzwania wszystkich rezerw.

Część artystyczną pięknego wieczoru wypełniła Patrycja Baczyńska, laureatka koszalińskiego festiwalu pieśni religijnej, również wielu renomowanych występów wokalnych na znanych scenach krajowych.

Jerzy Rudzik

Majowe śpiewanie patriotycznych szlagierów

Koszalinianie wspólnie przeżywali Święto Konstytucji 3 Maja. Tym razem urzędowe obchody i oficjalną celebrę uzupełniono wyodrębnionym spotkaniem z publicznością, wyłącznie poświęconym wspólnemu śpiewaniu patriotycznych pieśni przez uczestników. Zachęcono ich do tego prostym, klarownym komunikatem pozbawionym jakichkolwiek akcentów propagandowych o potrzebie radosnego przeżywania święta narodowego, bez oglądania się na to, komu bliżej lub dalej do bieżących nurtów naszej codzienności z ich politycznymi podtekstami. Apel trafił na podatny grunt, skoro przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego zgromadziło się przez blisko półtorej godziny przynajmniej 300-400 koszalinian, różnego stanu, wieku i profesji. Wśród nich widok rodzin z pociechami nie należał do rzadkości.

Talentami organizacyjnymi i perswazyjnymi wykazał się zawiązany ad hoc Obywatelski Komitet Wspólnego Śpiewania Pieśni i Piosenek Patriotycznych z przewodniczącym Stanisławem Trzuskowskim na czele, wraz z Barbarą Kordas i Urszulą Kostuch. Nieco żartobliwie zauważył on, że spontaniczności i naturalnemu duchowi obywatelskiemu wyjątkowo pomaga dobry plan i dbałość o szczegóły organizacyjne.

-Śpiew zawsze towarzyszył Polakom w codziennym i publicznym życiu, w czasie walk, powstań narodowych, w momentach wyniosłych i trudnych. Nadeszła pora abyśmy się jednoczyli, razem radowali, śpiewali, także podczas świąt i obywatelskich zgromadzeń. Dlatego jestem wielce rad, iż nasza inicjatywa powiodła się i zyskała uznanie. I – taką mam nadzieję – zawita do nas już na stałe, powiedział S. Trzuskowski.

Nie było jednak łatwo, a pewnych wydatków nie sposób uniknąć. Przede wszystkim należało zadbać o „wyposażenie” pieśniarzy i lokalnych bardów w śpiewnik zawierający teksty kilkunastu szlagierów. Rozdano 450 egzemplarzy wydawnictwa, a i tak nie dla wszystkich starczyło. Śpiewnik Pieśni Patriotycznej zawiera 13 utworów, a ostatecznie zaśpiewano ich 11. Spotkanie rozpoczęto podniosłe Hymnem Polski – Mazurkiem Dąbrowskiego (na baczność). Koncert zakończono wykonaniem kultowego utworu „Żeby Polska była Polską”. Śpiewano też Rotę, Hej, hej Ułani, Maszerują strzelcy, Przybyli ułani pod okienko oraz inne pieśni.

Honorowe miejsca przed sceną zajmowali kombatanCI z czasów II wojny światowej. Zgromadzonych dzielnie wspierali chórzyci z koszalińskich i darłowskich zespołów śpiewaczych, którzy deklarowali swój udział w przyszłości w podobnych inicjatywach. Fachowo i z werwą biesiadę pieśniarską poprowadził i przybliżył Krzysztof Plewa z Polskiego Radia w Koszalinie, które wraz z TVP 3 w Szczecinie roztoczyło nad imprezą patronat medialny.

Najmłodszy uczestnicy otrzymali w prezencie eleganckie wydawnictwo „Mała Księga Patrioty” z kolorowymi zdjęciami i rycinami (piękna, stylowa oprawa graficzna). W tej niezwykłej antologii pomieszczono znane, popularne pieśni wojskowe, harcerskie, biesiadne ilustrowane obrazami nawiązującymi do przełomowych momentów w dziejach Polski, od Bogurodzicy i Mazurka Dąbrowskiego po utwory z czasów legionowych, II wojny świa-

towej towarzyszące żołnierzom polskim, podczas walk na wszystkich frontach oraz partyzantom w okupowanym kraju. Książka w mniejszej wersji (jest i większa) jest dostosowana swoim formatem do potrzeb młodocianego czytelnika (plecak, kieszeń kurtki, torebka). Autorem publikacji jest Redakcja Wydawnictwa Sfinks.

Do końcowego sukcesu trójosobowego komitetu obywatelskiego walenie przyczyniło się zaangażowanie takich społeczników jak: inżynier Zbigniew Piłat, b. wiceprezydent Koszalina, jego syn Lech Piłat – autor opracowania graficznego wspomnianego śpiewnika, Zbigniew Murzyn, znany koszaliński artysta – malarz, Krystyna Aleksandrowicz, która zapewniła udział chórów z Koszalina i Darłowa.

Jak w każdym tego rodzaju przedsięwzięciu nieodzowne też było wsparcie finansowe. Dobroczynicy skorzystali z prawa do zachowania swojej anonimowości. Dzięki nim wydano śpiewnik, zakupiono nagrody, a wiernej widowni zafundowano tradycyjną grochówkę. Brawa dla wszystkich.

Na ręce Obywatelskiego Komitetu Programu Patriotycznego „Wspólne śpiewanie pieśni i piosenek patriotycznych” w Koszalinie wpłynęło też pismo od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy z podziękowaniem dla organizatorów wspólnego śpiewania i wyrażeniem zgody na patronowanie temu przedsięwzięciu.

Jerzy Rudzik

Kolejny rok koszalińskich humanistów

W październiku 2017 roku Wydział Humanistyczny¹ Politechniki Koszalińskiej rozpoczął trzeci rok działalności. W tym czasie rozwiązano wiele problemów, inne czekają na podjęcie lub twórczą kontynuację. Pytam dziekana, prof. nadzw. dr hab. Michała Polaka o satysfakcje, jakie wyniósł z dotychczasowych poczynañ.

– Jest kilka takich przedsięwzięć, przy których słowa „szczególne zadowolenie” pasują jak ulał. Otóż jestem wielce rad ze względu na pozytywną ocenę jaką wydała Państwowa Komisja Akredytacyjna na kierunku Filologia. Oznacza to, że dobrze oceniono programy działania, wyniki nauczania, wysiłki dydaktyczne i organizację pracy. Naturalne jest więc, że przed tym kierunkiem rysują się realne widoki na poszerzenie oferty nauczania, co się odnosi zarówno do anglistyki, jak i germanistyki. W obu przypadkach jest uwzględniona także nauka języka szwedzkiego, cieszącego się w regionie środkowopomorskim coraz większym zainteresowaniem. Nasze poczynania, prócz aprobaty oceniających, zyskały też uznanie środowisk biznesowych i wielu pracodawców.

– Satysfakcji dostarczyło z pewnością przyznanie przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego kategorii badawczej B, czyli ...

– Resort prowadzi stałą ocenę osiągnięć naukowych uczelni i poszczególnych jednostek, sprzężoną z finansowaniem badań naukowych. W Politechnice Koszalińskiej tą samą kategorią wyróżniono jeszcze kilka wydziałów technicznych. Zaliczamy się więc do czołówki uczelnianej i utrzymujemy dobre standardy, co nie oznacza, że rezygnujemy ze starań o wyższe kategorie.

– Walka o punkty, to w praktyce funkcjonowania wyższych uczelni, można powiedzieć „normalka”. Słychać, że w tej rywalizacji osiągnęliście jeszcze inne obiecujące rezultaty.

– O wzroście efektywności naukowej świadczy liczba przyznanych punktów ministerialnych. Mamy na tym polu ewidentny wzrost. W roku 2015 pracownicy naukowo-dydaktyczni uzyskali ponad 900 punktów, a w roku 2016 już ponad 1000 punktów, co daje bardzo dobrą relację między liczbą pracujących profesorów a pozostałą kadrą naukową, na poziomie 33 procent.

– Sięgnijmy więc do kulis. Co i jak się punktuje?

– Jest wiele czynników branych pod uwagę. Na pewno liczą się publikacje w oparciu o własne badania – ich oryginalność, nowatorstwo, jakość. Dobrze jest wyceniany artykuł

¹ Wydział Humanistyczny PK został utworzony w 2015 roku przez połączenie Instytutu Polityki Społecznej i Stosunków Międzynarodowych oraz Neofilologii i Komunikacji Społecznej. Na wydziale jest prowadzone bezpłatne nauczanie w trzech obszarach: językowym (filologia angielska i germańska), społecznym (dziennikarstwo i komunikacja społeczna) i politologicznym (europeistyka). Studia magisterskie są prowadzone na europeistyce, na pozostałych kierunkach – studia licencyjne. Łącznie studiuje na wydziale ok. 600 studentów. Kadra naukowo-dydaktyczna składa się z 43 pracowników, w tym 14 samodzielnych pracowników naukowych (profesorów).

naukowy w czasopiśmie specjalistycznych krajowych, jeszcze bardziej w prestiżowych wydawnictwach zagranicznych. Za publikację w krajowych piśmie można uzyskać kilkanaście punktów, a dla porównania w naszym wydziałowym wydawnictwie 5 punktów. Naukowiec zbiera też punkty za udokumentowany konkretnymi wynikami udział w projektach badawczych, jak i za otrzymane granty. Jesteśmy teraz na etapie kompletowania wniosków. Niedługo będzie można coś więcej powiedzieć.

Europeistyka, jak na razie, jest jedynym kierunkiem, na którym prowadzi się studia magisterskie. Od tego roku akademickiego poszerzamy i uatrakcyjniamy ofertę kształceniową przez wprowadzenie nowych specjalności, już na studiach pierwszego stopnia. Mowa o szeroko rozumianych zagadnieniach bezpieczeństwa i porządku publicznego, bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, zarządzania kryzysowego. Obecność tej problematyki w ofercie kształceniowej odpowiada na wyzwania czasu. Pozwala studentom uzbroić się w wiedzę, dzięki której mogą zmierzyć się z nowymi zjawiskami i zagrożeniami występującymi w skali światowej, także w regionach i wspólnotach lokalnych. Korzystamy w tej mierze z najnowszych badań, analiz, również z sugestii naszego otoczenia, zwłaszcza Konwentu Pracodawców.

– Jakże między wami występują relacje?

– Jest to społeczne gremium, w którym udzielają się przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, przedsiębiorstw, szkół, służb publicznych, wojska i policji. Jest to zespół fachowców dużej klasy, przy tym życzliwy, twórczy, wysuwa różne propozycje, a jego członkowie mogą też występować w roli ekspertów i dydaktyków. Z pracodawcami i władzami lokalnymi konsultujemy także elementy programów kształceniowych z dobrym skutkiem. Przechodzimy wreszcie na profil praktyczny proponując nowe, ciekawe i wielce przydatne zajęcia. Wprowadzamy zmiany w realizowaniu praktyk zawodowych z zamiarem ich wydłużenia i uważniejszego monitoringu.

– Mówiliśmy o kierunku filologii i europeistyki. A co z perspektywami dziennikarstwa? W regionie koszalińsko-słupskim mamy przecież płytki rynek medialny. Tylko nieliczni znajdują pracę.

– Nasi absolwenci znajdują jednak zatrudnienie w miejscowych mediach. Są też dobrze przygotowani do podejmowania pracy w agencjach reklamowych, analitycznych, instytucjach publicznych, w których liczą się umiejętności społecznego komunikowania, kształtowania dobrego wizerunku.

– Wydział Humanistyczny, to nie tylko dydaktyka, badania naukowe. Co jeszcze?

– To również interdyscyplinarne konferencje naukowe w obcych językach, wśród nich sympozja przygotowywane przez studentów. Także konferencje historyczne, by wymienić tylko te poświęcone prezentacji kadry dowódczej 2 Korpusu gen. Władysława Andersa wraz z bogatymi pokazami filatelistycznymi. Również atrakcyjne wieczornice historyczne z długoletnią metryką popularyzujące najnowszą historię. Nie da się uniknąć bodaj napomknienia o udziale koszalińskich historyków w konferencjach ogólnopolskich i międzynarodowych, takich jak o „Żołnierzach wyklętych, a ostatnio o armii gen. Hallera z okazji 100 rocznicy powstania „Błękitnej Armii”, w doborowej obsadzie zagranicznej.

Jerzy Rudzik

Festiwal pieśni religijnej

Tradycyjnie sala kinowa CK 105 w Koszalinie wypełniona była uczestnikami i publicznością, a na scenie przez dwa dni (2 i 3 grudnia 2017) prezentowali się młodzi i dorośli wokaliści, zespoły i grupy muzyczne oraz chóry z terenu diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Finałową rywalizację poprzedziły eliminacje rejonowe w Koszalinie, Słupsku, Szczecinku organizowane przez lokalne oddziały Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, parafie, szkoły i domy kultury. Przez tamtejsze sceny przewinięły się setki wykonawców.

Przewodnicząca jury prof. Monika Zytke pozytywnie oceniła poziom konkursu, dyspozycje finalistów, dostrzegła obecność nowych, ciekawych wykonawców, zarazem wskazała na widoczne niedomogi. Zaliczyła do nich słabszą dyspozycję zespołów młodzieżowych, stąd jury nie przyznało pierwszych nagród w kategorii duetów i tercetów dziecięcych i młodzieżowych. Zauważono jednak, iż jest szansa na w miarę szybkie wypełnienie tej luki, tak, by zgodnie z tradycją, grupy młodzieżowe nadrobiły dystans i doszłusowały do czołówki muzycznej. Korzystnie też przebiegają zmiany repertuarowe w warstwie tekstowo-muzycznej (coraz więcej coverów w miejsce sacro-polo).

Ozdobą festiwalu była niewątpliwie Paulina Łaga, która bezapelacyjnie wywalczyła statuetkę „Złoty Witraz” oraz nagrodę Prezydenta Koszalina. Młoda artystka, uczennica słupskiego V Liceum Ogólnokształcącego w festiwalu występowała sześciokrotnie. Teraz z naturalną swobodą, dowodząc już dużego obycia na scenie, mówiła, że występy przed publicznością przysparzają jej dużą radość, daje więc sobie radę z debiutancką tremą. Swoją przyszłość wiąże z muzyką. Zatem wie, czego chce. – *Jest coś jeszcze. Do sześciu razy sztuka. Raz udało mi się wywalczyć pierwsze miejsce, raz drugie, aż w końcu zdobyłam główną nagrodę. Główny laur festiwalu jest więc ukoronowaniem dotychczasowego dorobku artystycznego.* Dodajmy, że Paulina pokazała też w pełni swój charakter, umiejętność wyznaczania długotrwałych celów. Jest to również nagroda za wytrwałność i konsekwencję w realizacji postawionych sobie zadań.

Jury nagrodziło także Grażynę Maciejewską, zasłużoną pedagog muzyczną ze Słupska za całokształt pracy twórczej związanej z propagowaniem pieśni religijnej. Jej liczne kompozycje, w tym najbardziej znana pieśń „Piękna Pani” są śpiewane dziś w całej Polsce. Autor laudacji ks. dr Marek Żejmo wyakcentował dobitnie: *„Kapituła nagrody stanęła na stanowisku, że połączenie profesjonalizmu, pasji artystycznej i otwarcie na głębokie i transcendentne wartości jest doskonałą kontynuacją dzieła Ireny Maculewicz-Żejmo i samo w sobie stanowi ogromną wartość”.*

Wyniki festiwalowych zmagania podsumowali ks. bp. Edward Dajczak, ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (*kiedy jestem sam w kaplicy i chcę powiedzieć Bogu najpiękniej, jak potrafię „dziękuję”, to po prostu śpiewam*) oraz Ryszard Pilich, przewodniczący Zarządu Oddziału Okręgu Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Koszalinie.

Organizatorzy festiwalu: Kuria Biskupia koszalińsko-kołobrzeska, Miasto Koszalin – CK 105, Oddział Okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Koncert galowy uświetnił występ markowego zespołu *Fisheclitic*.

KALENDARIUM

Wiesław Miller¹

Taki był 2017 rok w Koszalinie

STYCZEŃ

- 1.01. 14 km od Koszalina pojawiło się nowe miasto. To Mielno, które od nowego roku, po połączeniu z Unieściem, zyskało prawo miejskie.
- 5.01. Zarząd Budynków Mieszkalnych otrzymał wsparcie z kasy miejskiej w wysokości 924,4 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na: dopłatę do czynszu za najem lokali socjalnych, sprzątanie i odśnieżanie terenów zielonych i przyległych do budynków oraz koszty utrzymania szaleatów miejskich.
- 6.01. Tym razem trzej królowie nie na koniach, a pieszo, ruszyli na czele orszaku ulicami miasta. Przed ratuszem odbyły się jasełka w wykonaniu podopiecznych i wolontariuszy Domu Miłosierdzia Bożego.
- 6.01. Grzegorz Kozłowicz przegrał walkę z ciężką chorobą. Wieloletni ordynator oddziałów szpitala wojewódzkiego był cenionym chirurgiem ogólnym i naczyniowym. Służył też pomocą w Poradni Medycyny Sportowej.
- 9.01. Po raz jedenasty zostały wręczone statuetki Koszalińskich Orłów. Laureatami za 2016 rok są: spółka Meden–Inmed (gospodarka), ks. Radosław Siwiński, prezes stowarzyszenia Dom Miłosierdzia (społeczna odpowiedzialność), wokalistka Daria Zawiałow (kultura), Maciej Sochał, złoty medalista Igrzysk Paraolimpijskich w Rio de Janeiro (sport) oraz Gimnazjum nr 11 (edukacja).
- 10.01. W Muzeum Obrony Przeciwlotniczej otwarto wystawę pt. „Dzieje obrony przeciwlotniczej”. To ekspozycja stała koszalińskiego oddziału Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie.
- 10.01. Polskie Radio Koszalin nie tylko w eterze. Uroczyście pokazano nowe inicjatywy medialne: Radio Bałtyk TV i portal prk24.pl w siedzibie rozgłośni.
- 10.01. Prezydent Piotr Jedliński odwiedził I Liceum Ogólnokształcące. Szkoła zajęła 78. miejsce w prestiżowym rankingu ogólnopolskim szkół ponadgimnazjalnych. To awans ze 110. pozycji sprzed roku.
- 10.01. Urodzona w Koszalinie Marzena Diakun podczas gali w Warszawie otrzymała Paszport Polityki za konsekwentny i błyskotliwy rozwój osobowości i kariery dyrygenckiej.
- 14.01. Ponad 200 osób świętowało Małankę, czyli ukraińskiego sylwestra, w Klubie Podchorążego. Dochód z balu trafił na działalność edukacyjną i kulturalną Związku Ukraińców.
- 17.01. Fotolaser TruCam to mobilne urządzenie laserowe do pomiaru prędkości pojazdów, które przeszło test podczas działań policyjnych, aby zapewnić większe bezpieczeństwo w ruchu drogowym.
- 17.01. Projekt „Rozbudowa Hospicjum im. św. Maksymiliana Kolbego w Koszalinie” otrzymał 4 mln zł dotacji w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego województwa zachodniopomorskiego 2014–2020.
- 19.01. Podczas koncertów karnawałowych melomani mogli m.in. wysłuchać „Błękitnej rapsodii” George’a Gershвина w wykonaniu Adama Makowicza, jednego z najwybitniejszych pianistów w historii polskiego jazzu.

1 Wiesław Miller – koszaliński dziennikarz, korespondent Kuriera Szczecińskiego w Koszalinie.

- 21.01.** Delegacja górników pamiętała o Janku Stawisińskim i złożyła mu hołd na mogile. Zmarły to jedna z 9 ofiar pacyfikacji kopalni „Wujek” w 1981 roku. Zmarł 25 stycznia rok później, na skutek poniesionych ran.
- 21.01.** W wieku 64 lat zmarł Mieczysław Pokora, zastępca dyrektora ds. ekonomicznych i główny księgowy Miejskich Wodociągów i Kanalizacji. W spółce pracował od 1 czerwca 1989 roku.
- 28.01.** Premiera w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. XVII-wieczny molierowski „Świętoszek” w reżyserii Pawła Szkotaka był całkiem współczesny. Na scenie kontrowersje wywołała kukła lidera PiS.
- 28.01.** Podczas VI Charytatywnego Balu Prezydenckiego zebrano ponad 90 tys. zł z aukcji 215 przedmiotów. Beneficjenci to: Fundacja Zdążyć z Miłością, Hospicjum im. św. Maksymiliana Kolbego i troje chorych dzieci.
- 30.01.** Otwarcie Oddziału Zakładu Gazowniczego w Koszalinie. Zatrudnia 236 pracowników. Sprawuje pieczę nad miejscową gazownią i sześciu innymi jednostkami tego typu w Zachodniopomorskiem i Pomorskiem.

LUTY

- 5.02.** Aktor Marian Opania wystąpił w recitalu pt. „Moje fascynacje”. Śpiewał utwory m.in. Jacquesa Brela, Władymira Wysockiego, Bułata Okudźawy, Leonarda Cohena i Jaromira Nohavicy.
- 6.02.** W wieku 72 lat zmarł Marian Kobierski, trener i twórca sekcji zapasów stylu wolnego klubu sportowego Budowlani Koszalin, wychowawca olimpijczyków i medalistów czempionatów.
- 6.02.** Podczas sprzątania placu zawaliła się posadzka instalacji. Maszyna z przyczepą utknęła w zdemolowanej części Rynku Staromiejskiego. Naprawa zniszczeń trwała kilka miesięcy.
- 10.02.** Pomnik Ofiar Bolszewizmu zgromadził uczestników uroczystości związanych z 77. rocznicą pierwszej masowej deportacji Polaków z kresów wschodnich II RP w głąb Związku Sowieckiego.
- 12.02.** „Miłość w czasach PRL” – taki tytuł nosiła impreza walentynkowa w Muzeum. W klimat Polski Ludowej wprowadzały wystawy: „Koszalin 1945–2015. Od dyktatury do demokracji” oraz “Osieki 63–81”.
- 13.02.** Rockowa wokalistka Małgorzata Ostrowska, operowa sopranistka Sylwia Lorens i solistka Art Color Ballet Agata Glenc oraz koszalińscy filharmonicy wystąpili w widowisku „Symphonica”. Zabrzmiały szlagiery z repertuaru m.in. AC/DC, Aerosmith, i Deep Purple.
- 16.02.** Do kasy 25. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy z Koszalina trafi dokładnie 349 tysięcy 945 złotych 24 grosze. Sztab miejski nagrodił wyróżniających się wolontariuszy. Najwięcej pieniędzy kolejny raz uzbierała do puszeki Julia Górny – ok. 9,6 tys. zł.
- 22.02.** Zachodniopomorski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Koszalinie wymienia sprzęt do bieżącego utrzymania dróg i wyposażenia laboratorium. Koszt to ponad 6 mln zł z budżetu województwa.

- 22.02.** Centrum Kultury 105 zorganizowało dwudniowe Mistrzowskie Warsztaty Aktorskie. To spotkania młodzieży z aktorką Katarzyną Figurą.
- 25.02.** Uroczyste otwarcie II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w katedrze pw. NPNMP. Wręczone zostały dekrety członkom 11. komisji synodalnych, powołanych przez biskupa ordynariusza Edwarda Dajczaka.
- 27.02.** Na nadzwyczajnej sesji Rada Miejska przyjęła w komplecie 13 uchwał związanych z reformą oświaty. To zakłada m.in. 8-klasową szkołę podstawową i stopniową likwidację gimnazjów od 1 września 2017 r.

MARZEC

- 1.03.** Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych przebiegły na raty. Władze miasta nie uczestniczyły w wieczornym przemarszu ulicami miasta z kościoła pw. Ducha Św. pod pomnik Rotmistrza Witolda Pileckiego. Wcześniej przy monumencie złożone zostały wiązanki kwiatów.
- 2.03.** Liczni koszalinianie, m.in. przedstawiciele władz miasta i powiatu ziemskiego, uczestniczyli w proteście przeciwko zawieszeniu przetargu na realizację części drogi ekspresowej S6 od Sianowa w kierunku Gdańska. Akcja przebiegła u wjeździe do Sławna.
- 3.03.** Dwudniowy V Ogólnopolski Konkurs Gitarowy „Hity na Gitarze”, który zorganizował Pałac Młodzieży, był prezentacją instrumentalistów do 23 lat. Dodatkowo koncert gitarowy wykonał niemiecki instrumentalista – Soenke Meinen.
- 6.03.** Dawny sklep z dewocjonaliami przy ul. Bolesława Krzywoustego oficjalnie stał się nową siedzibą Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana. Przebudowa kosztowała ponad 2 mln zł. Organizacja działa 20 lat w Koszalinie i skupia blisko 60 katolików świeckich.
- 7.03.** Podczas VI Koszalińskiej Gali Laurów Sportu statuetki Nike odebrali: Małgorzata Hołub – ubiegłoroczna wicemistrzyni świata w sztafecie 4 x 400 m, jej trener Zbigniew Maksymiuk z klubu Bałtyk, Maciej Sochal – złoty medalista paraolimpiady w rzucie maczugą, jego szkoleniowiec ze zrzeszenia Start Aleksander Popławski oraz Jan Stasiuk – zawodnik, trener i działacz piłki ręcznej Gwardii.
- 8.03.** Związek Nauczycielstwa Polskiego zbierał podpisy za referendum szkolnym w sprawie reformy oświaty. Był to element Międzynarodowego Strajku Kobiet.
- 8.03.** Oddział Północnej Izby Gospodarczej, w sali Zespołu Publicznych Szkół Muzycznych, zorganizował koncert charytatywny z okazji Dnia Kobiet. Kolejny raz przedsiębiorcy wsparli najzdolniejszych uczniów placówki.
- 10.03.** Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” w ponad 100-osobowym składzie baletu i chóru wystąpił w sali filharmonii.
- 12.03.** „Muzyka zespołu Queen symfonicznie” w wykonaniu grupy Alla Vienna, chóru Vivid Singers i aktora Mariusza Ostrowskiego w Filharmonii Koszalińskiej była widowiskiem z pogranicza gatunków.
- 14.03.** Ruszyły konsultacje społeczne w sprawie zmiany nazw ulic: Dąbrowszczaków i Adolfa Warskiego na osiedlu Na Skarpie oraz Franciszka Zubrzyckiego i Hanki Sawickiej na osiedlu Jedliny. Wynika to z ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego.

- 15.03.** Izabella Niedźwiecka obchodziła stulecie życia. Urodziła się w Policzyńcach na Kresach Wschodnich. Od 2001 roku mieszka w Koszalinie. Doczekała się 4 wnuków i 6 prawnuków.
- 16.03.** 15. Środkowopomorskie Targi Pracy GlobalLogic Job Fair 2017 zgromadziły 74 wystawców z różnych branż. Były szansą na znalezienie zatrudnienia podczas wakacji oraz pracy za granicą lub w regionie.
- 21.03.** Władze samorządowe zaprosiły mieszkańców do udziału w ogólnopolskiej akcji sadzenia 120 drzew z okazji Międzynarodowego Dnia Lasów. Były to brzozy, grusze ozdobne, dęby kolumnowe i robinie.
- 21.03.** Seanse X muzy, zajęcia teatralne, kiermasz literatury dziecięcej, zajęcia plastyczne, fotobudka, konkursy z nagrodami i tort na zakończenie – tak przebiegł dwudniowy II Dziecięcy Festiwal Sztuki Filmowej.
- 21.03.** Podejrzenie obecności groźnego dla ludzkiego życia węglika spowodowało, że przez kilkanaście godzin zablokowane dla ruchu pieszego i samochodowego były okolice Sądu Okręgowego. Alarm był fałszywy.
- 21.03.** Janusz Łodziewski, prezes Miejskich Wodociągów i Kanalizacji, odebrał w Pałacu Prezydenckim trzeci już laur dla firmy, w ogólnopolskim konkursie “Pracodawca przyjazny pracownikom”, zorganizowanym przez Komisję Krajową NSZZ “Solidarność”.
- 24.03.** Podczas IX Koszalińskiej Gali Kultury wyróżnieni przez prezydenta Koszalina zostali: jazzman Kamil Piotrowicz, autorka książek Magdalena Omilianowicz, Piotr Grelowski – zwycięzca międzynarodowego konkursu pianistycznego w formule online, grupa zawodowych tancerzy Top Toys oraz rockowo–rapowy Projekt Patryoci (Pampeluna i 4P). Tytułu „Artysta Roku 2016” nie przyznano.
- 24.03.** Koszalińska Biblioteka Publiczna już po raz piąty promowała różnorodność, otwartość i tolerancję wobec mniejszości. To projekt pn. „Żywa Biblioteka”.
- 28.03.** Policja podjęła śledztwo w sprawie włamania w pasażu handlowym w śródmieściu. Zniknęły kosztowności ze sklepu jubilerskiego. Do tej pory nie znaleziono sprawcy zuchwałej kradzieży dokonanej w biały dzień.
- 28.03.** Koszalińska Biblioteka Publiczna zaprosiła na uroczystą promocję II tomu monografii miasta pt. „Dzieje Koszalina po 1945 r.”. I tom monografii miasta został wydany dwa lata wcześniej.
- 29.03.** Projekt „Rekonstrukcja historycznej Zagrody Jamneńskiej z XIX wieku” uzyskał dofinansowanie z budżetu województwa w wysokości 2,5 mln zł, co stanowi 60 proc. wartości przedsięwzięcia. Nadto nakręcony zostanie film i powstanie aplikacja poświęcona kulturze dawnej wsi Jamno.
- 29.03.** Szefowie organizacji przedsiębiorców wystosowali list z apelem do Beaty Szydło, prezesa Rady Ministrów, o spowodowanie realizacji budowy S6 we wcześniej zapowiadanych terminach jako całości i przyspieszenie prac nad przebudową drogi krajowej nr 11 na całym odcinku trasy.
- 29.03.** W Senacie RP otwarto wystawę pt. „Ochrona dziedzictwa kolejowego w Polsce”. Towarzystwo Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej było gościem specjalnej konferencji i ekspozycji, która m.in. promowała 119–letnią zabytkową ciuchę z Pomorza Środkowego.
- 30.03.** W okolicy delegatury Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego dokonał się finał akcji „spoKREWnieni służbą”. Funkcjonariusze podlegli Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji oddawali krew chorym i ofiarom wypadków.

- 30.03.** Polska pokonała Białoruś (6:0) w międzypaństwowym meczu towarzyskim w halowej piłce nożnej. Był to ostatni etap przygotowań do gier w eliminacjach mistrzostw Europy.
- 31.03.** Miejski Zakład Komunikacji otrzymał blisko 7 mln zł unijnej pomocy na dwie inwestycje transportowe: zakup nowego taboru i powstanie centrum przesiadkowego.
- 31.03.** Podwyżka wynagrodzenia o 10 procent i gwarancja zatrudnienia do 2022 roku – to były powody strajku Związku Nauczycielstwa Polskiego w 26 z 50 ośrodków, w których odbyły się popierające akcję referenda.

KWIECIEŃ

- 1.04.** Z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Teatru BTS przygotował premierowy spektakl pt. „Księżyc nad Buffalo” Kena Ludwiga w reżyserii Jana Tomaszewicza. To komedia o ludziach sceny.
- 3.04.** Paweł Szefernaker, poseł i szef struktur regionalnych Prawa i Sprawiedliwości, zapowiedział, że kandydaci na włodarzy miast i gmin będą oficjalnie znani w końcu br. W okręgu wyborczym nr 40 pełnomocnikiem partii ds. wyborów samorządowych została Małgorzata Golińska, posłanka ze Szczecinka.
- 3.04.** Skorzystają osoby starsze i samotne, chore i niepełnosprawne. W powiecie ziemskim ruszyła akcja profilaktyczna pn. „Koperta życia – ratunek w lodówce”. Przedsięwzięcie skierowane do mieszkańców ośmiu gmin nadzoruje Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie.
- 7.04.** Do udziału w tegorocznej 21. edycji konkursu „Bieg po indeks” zgłosili się uczniowie z 29 szkół z trzech województw. Głównym laureatem został Jan Szumilas z Gdańskiego Liceum Autonomicznego, który uzyskał komplet stu możliwych do zdobycia punktów.
- 8.04.** Ponad 300 wolontariuszy żonkilami kwestowało podczas akcji pn. „Poła nadziei”. W Koszalinie i okolicach na potrzeby podopiecznych Hospicjum im. św. Maksymiliana Kolbego zebrali oni około 39,6 tys. zł.
- 9.04.** W przededniu 7. rocznicy katastrofy smoleńskiej koszalinianie zebrali się przy tablicy upamiętniającej pobyt na Górze Chełmskiej prezydentów–pielgrzymów: Ryszarda Kaczorowskiego i Lecha Kaczyńskiego, którzy byli wśród 96 ofiar tragedii.
- 9.04.** Aleksandra Lechocińska z Przemyśla zdobyła Grand Prix XIV Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Aktorskiej Reflektor 2017. Wystąpiło 35 wykonawców. Gwiazdą festiwalu i szefem jury był Krzysztof Tyniec.
- 13.04.** W Dniu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej hołd pomordowanym przy pomniku Martyrologii Narodu Polskiego oddali mieszkańcy Koszalina. Specjalny list do zebranych wystosował Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości.
- 16.04.** 300 gości na śniadanie wielkanocne do pubu Graal zaprosił Stefan Romecki, kawaler Orderu Uśmiechu i poseł ugrupowania Kukiz'15. Wcześniej w Domu Miłosierdzia Bożego blisko sto osób zasiadło przy stołach świątecznych z biskupem Edwardem Dajczakiem, ordynariuszem diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej.
- 20.04.** Skorzystają mieszkańcy 14 osiedli. Ratusz rozdysponował 2 mln zł na remonty chodników w mieście. To pierwszy podział środków na naprawę ciągów pieszych oczekiwanych przez koszalinian.

- 20.04.** Wojciech Kasprzyk, zastępca prezydenta Koszalina, podpisał umowę w Ministerstwie Cyfryzacji na wdrożenie pilotażowego programu mDokumenty w mieście. Testy związane z e-dowodami wyznaczono w ratuszu od 10 maja.
- 21.04.** Przed Międzynarodowym Dniem Książki i Praw Autorskich odbyła się „Orientalna noc w bibliotece”. Ta promocja czytelnictwa była okazją do poznania książnicy od kulis, zabaw i konkursów oraz spotkań z autorami wydawnictw.
- 22.04.** W szpitalu otwarty został Oddział Dzienny Chemioterapii na 15 łóżek do krótkiej hospitalizacji. Roboty z wyposażeniem oddziału kosztowały 2,7 mln zł. W Koszalinie z chemioterapii korzysta ponad dwa tysiące chorych.
- 22.04.** V Kongres Kobiet przyznał wyróżnienia w konkursie „Kobiety Regionu Koszalińskiego”. Wśród laureatek była Magdalena Młynarczyk z Koszalińskiej Biblioteki Publicznej, współorganizatorka lekcji tolerancji ph. „Żywa Biblioteka”. Statuetkę w kategorii „Równość i różnorodność” zyskał Jarosław Romański, szef firmy Dajar. Gośćmi wydarzenia byli m.in. prof. Magdalena Środa i prezydent Słupska Robert Biedroń.
- 24.04.** Oficjale wbili łopatę pod nowy budynek Koszalińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Do końca września 2018 roku przy ulicy Holenderskiej za około 3,3 mln zł powstaną 24 nowe mieszkania: 16 dwupokojowych i 8 trzypokojowych.
- 26.04.** Specjalistyczny Zespół Gruźlicy i Chorób Płuc podwójnym laureatem III edycji Ogólnopolskiego Konkursu i Programu Certyfikacji Podmiotów Branży Medycznej w Krakowie. Pierwsze wyróżnienie nosi nazwę „Wysoka Jakość w Ochronie Zdrowia”, a dyrektor Robert Szank otrzymał certyfikat nadzwyczajny „Laur nowoczesności”.
- 30.04.** Drużyna AZS Koszalin zajęła 14. miejsce w tabeli Polskiej Ligi Koszykówki po rundzie zasadniczej rozgrywek sezonu 2016/2017. To najgorszy wynik w historii występów zespołu .

MAJ

- 1.05.** Bez flag partyjnych i związkowych w Międzynarodowe Święto Pracy przedstawiciele lewicy i władz miejskich zebrali się przy pomniku Byliśmy – Jesteśmy – Będziemy. Równolegle przed ratuszem trwał festyn 1–majowy.
- 3.05.** Uroczystości z okazji 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja miały nie tylko oficjalny charakter. Ponad 300 koszalinian śpiewało pieśni i piosenki patriotyczne na Placu Zwycięstwa.
- 5.05.** Małgorzata Zychowicz, starszy kustosz, kierownik Działu Metodyki i Promocji Koszalińskiej Biblioteki Publicznej, została zwyciężczynią konkursu na Zachodniopomorskiego Bibliotekarza Roku.
- 8.05.** Z okazji Dnia Zwycięstwa odbył się capstrzyk przed pomnikiem „Płomienne Ptaki”. W finale uroczystości w ogniu stanęły rzeźby Władysława Hasióra.
- 10.05.** W Dniu Pioniera Ratusz gościł przedstawicieli Urzędu Miejskiego w Gnieźnie. Stamtąd 10 maja 1945 roku przyjechali pierwsi mieszkańcy Koszalina, aby rozpocząć przebudowę miasta.
- 12.05.** W Dniu Strażaka 32 osoby otrzymały nominacje na wyższe stopnie służbowe. Nadane były też dyplomy, medale i odznaczenia. Wzrasta liczba interwencji straży pożarnej. W zeszłym roku odnotowano 737 pożarów, 1192 miejscowe zagrożenia i 90 fałszywych alarmów.

- 15.05.** Gościem Klubu Obywatelskiego Koszalin był Lech Wałęsa, były prezydent RP i laureat Pokojowej Nagrody Nobla. Przed spotkaniem z mieszkańcami poparł akcję obywatelską na rzecz dokończenia budowy drogi ekspresowej S6 w kierunku Trójmiasta.
- 16.05.** Stowarzyszenie Lepszy Koszalin jest liderem Ruchu Samorządowego „Bezpartyjni” na Pomorzu Środkowym. To część inicjatywy ogólnopolskiej, która zmierza do zmiany ordynacji wyborczej na poziomie lokalnym.
- 16.05.** Podczas oficjalnego otwarcia Juwenaliów 2017 żacy odebrali klucze do miasta. Wydarzenia były skromniejsze niż przed rokiem, bo Parlament Studentów miał okrojony o 60 proc. budżet wydatków.
- 17.05.** Piłkarki ręczne Energi AZS Koszalin zajęły szóste miejsce w końcowej tabeli rozgrywek PGNiG Superligi w sezonie 2016/2017.
- 19.05.** Gwiazdami Dni Koszalina byli: Cugowscy i Red Lips, których koncert rockowy był częścią juwenaliów. Wcześniej m.in. zorganizowano Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną, Festiwal Smaków Foodtrucków, a okolice Pałacu Młodzieży stały się Ulicą Barw.
- 20.05.** W Galerii Emka i jej okolicach przygotowano bogaty program artystyczny z Margaret jako atrakcją z okazji otwarcia zmodernizowanego centrum handlowego na osiedlu Północ.
- 22.05.** Ogromny stres z obawy o własne życie i dobytek przeżyli mieszkańcy wieżowców na osiedlu Północ. Blisko 1000 osób zostało na trzy godziny przymusowo ewakuowanych z 230 lokali, w których z powodu fali drgań przesuwały się przedmioty domowe. Mieszkańcy zaalarmowali strażaków.
- 24.05.** Na placu budowy drogi ekspresowej S6 seria trzech mikrowybuchów przetestowała wytrzymałość wieżowców. Podejrzewano związek między detonacjami stosowanymi podczas robót, a falą drgań w budynkach osiedla. Wstępne ekspertyzy wykluczyły zależność.
- 25.05.** Podczas XXXVI sesji Rady Miejskiej samorządowcy zdecydowali, że do końca br. obowiązują dotychczasowe taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków.
- 29.05.** Na ponad 8 tysięcy beneficjentów programu Rodzina 500+ w mieście były tylko 34 przypadki zamiany świadczeń pieniężnych na rzeczowe – wojewoda Krzysztof Kozłowski pochwalił Koszalin za wdrożenie projektu rządu Prawa i Sprawiedliwości. Podczas wizyty spotkał się m.in. z prezydentem Piotrem Jedlińskim, szefami służb i władzami Politechniki Koszalińskiej.
- 30.05.** Nadzieja Martynenko z dwójką synów: Danielem i Marcelem otrzymali dowody osobiste z rąk prezydenta Piotra Jedlińskiego. To rodzina repatriantów z Kazachstanu, którzy otrzymali mieszkanie od miasta.
- 30.05.** Pięć oddziałów szpitala wojewódzkiego: ginekologii, chirurgii urazowej i ortopedycznej, urologii, chirurgii ogólnej i okulistyki zajęło wysokie pozycje w ogólnopolskim rankingu tygodnika Wprost.
- 31.05.** Nowa formuła Budżetu Obywatelskiego. Bez rady nadzorującej, preselekcja projektów przechodzi jedynie ocenę formalną oraz dzieli je na potrzeby ogólnomiejskie i osiedlowe. Do wydania wciąż 1,5 mln zł rocznie.

CZERWIEC

- 1.06.** Start programu „Koszalińska Koperta Życia”. Ponad trzy tysiące zestawów trafi do seniorów powyżej 75 lat z informacjami o stanie zdrowia, stosowanych lekach, kontaktach do najbliższych itp.
- 1.06.** Około 300 uczniów Zespołu Szkół nr 9 z nauczycielami i bibliotekarzami w Dzień Dziecka na placu Polonii czytało książki w ramach ogólnopolskiej akcji ph. „Jak nie czytam, jak czytam”.
- 1.06.** Koszalin jako pierwsze miasto w Zachodniopomorskiem wprowadziło bezpłatną i regularną usługę teleopieki wraz ze wzmocnieniem usług opiekuńczych dla seniorów powyżej 75 lat.
- 3.05.** Piąta konferencja popularno–naukowa z cyklu „Historia skrzydłami malowana” przebiegła ph. „Wciąż o Ikarach głoszą – choć doleciał Dedal. Mity, legendy, stereotypy i fałszerstwa w lotniczej historii”. Skupiła 15 prelegentów, m.in. z Poznania, Krakowa, Warszawy i Wrocławia.
- 5.06.** Polska Fundacja im. Roberta Schumana i Fundacja Konrada Adenauera przygotowały raport „Bezpieczne i otwarte miasta. Koszalin zajął 18. miejsce w rankingu 66 miast na prawach powiatu.
- 6.06.** Otwarta została Powiatowa Czytelnia E–booków Legimi z 20 tysiącami tytułów. Koszalińska Biblioteka Publiczna zawarła umowy z okolicznymi gminami. Koszt przedsięwzięcia to 34,5 tys. zł.
- 7.06.** Politechnika Koszalińska, do 1996 roku Wyższa Szkoła Inżynierska, obchodziła nie tylko święto uczelni. W trakcie uroczystości został nadany tytuł doktora honoris causa prof. Wojciechowi Kacalakowi, byłemu rektorowi tej szkoły wyższej (1993–1999).
- 8.06.** Przedstawiciele 10 organizacji gospodarczych i biznesowych z terenu Pomorza Środkowego podpisało wspólny list z apelem do premier Beaty Szydło. Chcą spełnienia przez rządzących obietnicy utworzenia województwa środkowopomorskiego.
- 9.06.** W ciągu trzech lat w Koszalinie pojawi się 105 EKOpunktów z pojemnikami półpodziemnymi na odpady komunalne. Koszt inwestycji to około 5,7 mln zł. Umowa miasta z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie zapewnia ponad 2,8 mln zł dotacji.
- 9.06.** Centrum Szkolenia Sił Powietrznych było gospodarzem 14. konkursu najlepszych kierowców Wojska Polskiego z udziałem pięciu reprezentacji. Indywidualnie zwyciężył sierż. Jacek Sałek z Sił Powietrznych, a jego zespół wygrał klasyfikację drużynową.
- 15.06.** Miejski Zakład Komunikacji (MZK) zaprosił na pierwsze tegoroczne rejsy statkiem „Koszalek”. To alternatywna trasa dla turystów zmierzających do Mielna. Rejsy trwały do 27 sierpnia br. łącznie.
- 15.06.** Na jedną kolejkę przed finałem sezonu do II ligi awans zdobyli piłkarze Gwardii Koszalin. Zwyciężyli w rozgrywkach III ligi i weszli do klasy wyższej po 23 latach przerwy.
- 15.06.** Pełna atrakcji pierwsza Noc Archiwów przebiegła nie tylko na terenie Archiwum Państwowego w Koszalinie, bo wydarzenie rozpoczęła parada wehikułów szos ze Stowarzyszenia Klasyчны Koszalin.

- 18.06.** 17 zespołów brało udział w III dwudniowym Bałtyckim Konkursie Chórów „Pomerania Cantat”. Wśród laureatów był Chór Kameralny Centrum Kultury 105 pod dyrekcją Kamila Szafrana.
- 19.06.** Blisko 80 uczniów odebrało stypendia prezydenta miasta za wybitne osiągnięcia w nauce. Komisja zaopiniowała pozytywnie 76 z 94 szkolnych wniosków. Samorząd na wyróżnienia wydał 69,4 tys. zł.
- 20.06.** Po raz drugi sześć mikrowybuchów na budowie obwodnicy Koszalina i Sianowa sprawdzało oddziaływanie detonacji na wytrzymałość wieżowców na osiedlu Północ. Ekspertyza nie wykluczyła zależności w sferze drgań.
- 20.06.** Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN odmówił przyznania licencji Gwardii Koszalin na grę w II lidze, m.in. z powodu niewskazania stadionu spełniającego wymogi licencyjne dla klubów na tym poziomie rozgrywek.
- 21.06.** Do końca 2018 roku Hospicjum im. św. Maksymiliana Kolbego zostanie rozbudowane. W myśl umowy Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego i Usług Inwestycyjnych Piotr Flens przejęło teren pod realizację.
- 21.06.** Trzy wyróżnienia ze Szczecina, gdzie odbył się Kongres Bibliotek Pomorza Zachodniego, przywieźli przedstawiciele Koszalińskiej Biblioteki Publicznej, m.in. Andrzej Ziemiński odebrał Honorową Odznakę Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Organizacja działa sto lat.
- 22.06.** Prezydent Piotr Jedliński otrzymał absolutorium z wykonania budżetu za 2016 rok na sesji Rady Miejskiej. Poparło go 14 radnych, 6 osób było przeciw, a dwie wstrzymały się od głosu na 22 obecnych.
- 22.06.** Członkowie partii i organizacji społecznych wzięło udział w antyrządowej demonstracji p. „Koszalin w obronie Puszczy Białowieskiej” przed biurami posłów Prawa i Sprawiedliwości.
- 23.06.** Zakończenie roku szkolnego 2016/2017 w mieście. Główna uroczystość odbyła się w Zespole Szkół Sportowych. Uczniowie mogli cieszyć się z wakacji.
- 24.06.** Kolejne alternatywne połączenie nad Bałtyk pozwoli uniknąć korków samochodowych na drogach. Z Koszalina do Mielnia i z powrotem w zaledwie kwadrans szynobus kursuje już 10 lat.
- 24.06.** Grand Prix – Wielkiego Jantara 2017 za pełnometrażowy debiut fabularny 36. Koszalińskiego Festiwalu „Młodzi i Film” otrzymał Bartosz M. Kowalski za „Plac zabaw”. Konkurowało tuzin obrazów.
- 24.06.** Prapremiera w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. To sztuka „Rewolta” kontrowersyjnej autorki brytyjskiej Alice Birch w reżyserii Filipa Geldona. Spektakl jest przeznaczony dla osób pełnoletnich.
- 25.06.** Polska zajęła drugie miejsce za Niemcami podczas 7. Drużynowych Mistrzostw Europy w lekkoatletyce. We Francji świetnie pobięła Małgorzata Hołub w sztafecie 4 x 400 m, która wygrała konkurencję.
- 25.06.** Rozpoczęła się 11-dniowa „Wielka przygoda z minikoszykówką – Koszalin 2017”. Udział wzięło około 1500 miłośników basketu rocznika 2005 i młodszych z 38 zespołów. Uczestnicy grali, zwiedzali i bawili się.
- 26.06.** Krzysztof Głowacki, właściciel Agencji 123Concept, został przewodniczącym Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Koszalinie. To m.in. założyciel Biura Karier Politechniki Koszalińskiej i organizator Środkowopomorskich Targów Pracy.

- 26.06.** Poseł Stefan Romecki, w imieniu ugrupowania Kukiz'15, proponuje obywatelom współpracę przed przyszłorocznymi wyborami samorządowymi. To oferta do stowarzyszeń i organizacji lokalnych.
- 27.08.** W wieku 65 lat zmarł Mikołaj Borek. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku był m.in. dyrygentem chórów: nauczycielskiego i akademickiego Politechniki Koszalińskiej. Założyciel chóru Canzona i Zespołu Poezji Śpiewanej Ambitus.
- 27.06.** Wprowadzenie reformy oświatowej spowodowało zwolnienia i zmiany warunków pracy dla 1056 nauczycieli, w tym 135 w Koszalinie – wynika z podsumowania ankiety Zachodniopomorskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego.
- 28.06.** Wśród pierwszych beneficjentów Programu Społecznik, którzy otrzymają wsparcie do 3 tys. zł, są koszalinianie. Odbędzie się m.in. festiwal ph. „Gramy z Olimpijczykami Koszalin – Tokio 2017”, szkolenia WOPR dla dzieci i młodzieży oraz zajęcia rehabilitacyjne dla Amazonek.
- 29.06.** Komisja Odwoławcza przyznała klubowi Gwardii licencję na grę w II lidze. Piłkarze swoje mecze w sezonie 2017/2018 w roli gospodarza będą rozgrywać poza Koszalinem.
- 29.06.** Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej od 1 lipca zostanie tymczasowym zarządcą schroniska dla bezdomnych zwierząt „Leśny Zakątek”. Ratusz rozwiązał umowę za porozumieniem stron z oddziałem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które było gospodarzem obiektu.
- 30.06.** Otwarcie miejskiej akcji letniej ph. „Bezpieczne Wakacje” w Sportowej Dolinie. Ratusz na aktywny wypoczynek wyda blisko 345 tys. zł, a w imprezach weźmie udział ok. 33 tysięcy dzieci i młodzieży.

LIPIEC

- 1.07.** Ulica Smaków na Rynku Staromiejskim to głównie pokazy kulinarne. Kurt Scheller, szwajcarski szef kuchni, jedno z dań przygotował wspólnie z prezydentem Piotrem Jedlińskim.
- 2.07.** Było klasycznie i romantycznie, ludowo i salonowo na otwarciu Kamerynek 2017. To seria weekendowych, bezpłatnych koncertów otwartych na różne style muzyczne.
- 6.07.** 106 funkcjonariuszy otrzymało awanse na wyższe stopnie. To była główna część Święta Policji. Koszalińska komenda skupia 350 osób w służbie. Wsparcie ma w samorządach lokalnych.
- 7.07.** Wystartował 51. Międzynarodowy Festiwal Organowy w Koszalinie. Kolejne wakacyjne koncerty odbyły się też w Darłowie, Sarbinowie, Białogardzie, Dźwirzynie, Mielnie, Szczecinku i Bobolicach.
- 8.07.** Kampania billboardowa przypomina rządzącym o obietnicy wyborczej, która mówiła o powołaniu województwa środkowopomorskiego. Transparenty wiszą też w Słupsku, Białogardzie, Kołobrzegu i Świdwinie.
- 12.07.** Nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej zapewniła dofinansowanie Gwardii Koszalin kwotą 1,6 mln zł na szybką modernizację stadionu, aby piłkarze mogli u siebie rozgrywać mecze II ligi.

- 13.07.** Z Niepublicznego Zespołu Szkół „Czapłówka” ruszył transport darów do Taboryszek na Litwie. Osiemnastą wyprawę ze wsparciem rodaków na Kresach zorganizowało Stowarzyszenie Pomocy Polakom ze Wschodu.
- 17.07.** Rozpoczęła się Polonijna Akademia Chóralna. Bierze w niej udział 42 rodaków z Białorusi, Ukrainy i Czech. Głównym organizatorem było koszalińskie koło stowarzyszenia Wspólnota Polska.
- 19.07.** W wieku 65 lat zmarł Andrzej Karaczun. Absolwent i długoletni wykładowca Wyższej Szkoły Inżynierskiej (od 1996 roku Politechnika Koszalińska). W latach 2008–2010 pełnił obowiązki radnego miejskiego.
- 20.07.** Zbigniew Juszkiewicz odszedł w wieku 66 lat. Był znanym adwokatem i wieloletnim dziekanem Okręgowej Rady Adwokackiej w Koszalinie. Wyróżniony za osiągnięcia w dziedzinie prawa.
- 21.07.** Finał przyjmowania projektów do Budżetu Obywatelskiego 2018. Wpłynęło 87 propozycji w formie elektronicznej lub papierowej.
- 22.07.** Przed czasem oddane do użytku zostały dwa ronda. Pierwsze u zbiegu ulic: Janka Stawisińskiego i Zwycięstwa, a drugie łączy ulice: Rotmistrza Witolda Pileckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wykonawcą była firma Skanska. Koszt robót to 3,8 mln zł.
- 22.07.** Małgorzata Hołub zdobyła srebrny medal lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Białymstoku. Reprezentantka Bałtyku zajęła drugie miejsce w biegu na 400 m.
- 24.07.** Obrona przed ograniczaniem dostępności do praw emerytalnych, socjalnych i opieki zdrowotnej ze strony rządu to cele Koszalińskiego Porozumienia Stowarzyszeń Służb Mundurowych. Umowę zawarli reprezentanci byłych wojskowych, strażaków i służb więziennych.
- 24.07.** Symboliczne wbicie łopaty przez oficjeli, m.in. władz wojewódzkich i miejskich, rozpoczęło rozbudowę Hospicjum im. św. Maksymiliana Kolbego za blisko 4,7 mln zł. Inwestycja zapewni 13 nowych miejsc dla pacjentów.
- 27.07.** Minister transportu i budownictwa Andrzej Adamczyk z wizytą na węźle dróg ekspresowych S6 – S11 w Bielicach. Przywiózł dokumenty na budowę drogi S11 na odcinku Koszalin – Bobolice o długości około 48 km. Wyłonienie wykonawcy w 2019, a realizacja w następnym roku.
- 27.07.** Tylko Sopot lepszy od Koszalina w Rankingu Kreatorów Rozwoju Kultury Miejskiej, który ogłosił magazyn Miasta. Eksperti wskazali miasta, w których twórcy i animatorzy kultury mają najlepsze warunki do rozwoju.
- 29.07.** Robert Górski („Ucho prezesa”), Krzysztof Hanke (kabaret Rak) i Leszek Malinowski (Kołń Polski) w czasie popularnego Kabaretonu odcisnęli swoje dłonie w koszalińskiej alei gwiazd.
- 31.07.** Na dwulecie otwarcia Parku Wodnego Koszalin każdy klient urodzony tego dnia otrzymał prezent w postaci darmowego trzygodzinnego pobytu w basenach, a wszyscy chętni, w towarzystwie prezydenta, delektowali się okolicznościowym tortem. Nadto były atrakcje wodne i konkursy z nagrodami.

SIERPIEŃ

- 1.08.** Zachodniopomorski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Koszalinie otrzymał nową aparaturę badawczą z wyposażeniem i pojazdami transportowymi na potrzeby Laboratorium Drogowego, za kwotę ponad 1,9 mln zł.

- 1.08. Manifestacja patriotyczna przed pomnikiem gen. Władysława Sikorskiego i piknik historyczny ph. „Powstanie 44 – pamiętamy” – tak miasto uczciło 73. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego.
- 2.08. Koszalin otrzymał ponad 1,8 mln zł wsparcia z Regionalnego Programu Operacyjnego. Za blisko 3,7 mln zł miasto będzie zagospodarowywać Górę Chełmską. Powstaną m.in. ścieżki pieszo–rowerowe oraz polany z elementami małej architektury, jak place zabaw, siłownie, wiaty i ławki.
- 5.08. Kilkudziesięciu lokatorów budynków wielorodzinnych przy ul. Żytniej zablokowało przejścia dla pieszych na najbardziej ruchliwym rondzie Koszalina. Domagają się poprawy stanu dróg dojazdowych do osiedla w związku z remontem ulicy Połczyńskiej.
- 6.08. Jarmark jamneński przebiegł w ramach Letniego Przeglądu Twórczości Seniorów „Na ludową nutę”. Wystąpiło kilkanaście zespołów artystycznych. Zainteresowanie wzbudziły warsztaty rękodzielnicze.
- 10.08. Prezydent Piotr Jedliński spotkał się z delegacją mieszkańców ul. Żytniej. Skutek to szybsze utwardzenie dojazdowej ulicy Pszenicznej. Ratusz wyłonił wykonawcę prac drogowych. Nie będzie za to możliwości korzystania z modernizowanej (do maja 2018 roku)ulicy Połczyńskiej.
- 13.08. Polska sztafeta 4 x 400 m z koszalinianką Małgorzatą Hołub w składzie zdobyła brązowy medal lekkoatletycznych mistrzostw świata w Londynie. Lepsze były tylko zespoły USA i Wielkiej Brytanii.
- 15.08. Defilada zakończyła manifestację z okazji Święta Wojska Polskiego w 97. rocznicę Zwycięskiej Bitwy Warszawskiej. Współgospodarzem uroczystości był płk Mariusz Jankowski, nowy dowódca 8. Koszalińskiego Pułku Przeciwlotniczego.
- 15.08. W wieku 72 lat zmarła Krystyna Wojtas. Była prezesem Oddziału Koszalińskiego Związku Plastyków Artystów RP, założycielką Koszalińskiego Klubu Nauczycieli Plastyków –Twórców oraz organizatorką wystaw, plenerów i warsztatów plastycznych.
- 19.08. Siostry Matkowskie w stylu romskim, Oder – Blass – Band w niemieckich melodiach, Balkan Klezmer Band w klimacie żydowskim i ukraiński Karpatian byli gwiazdami XII Spotkań Kultur.
- 22.08. Nie żyje Grzegorz Więckiewicz. Zmarł w wieku 63 lat. Był prezesem Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Przemysłówka”. Firma odpowiada m.in. za powstanie wielu obiektów publicznych w mieście.
- 22.08. Potężna ulewa przeszła nad Koszalinem. Ulicami płynęły strumienie wody. Na szczęście, miasto było przejezdne. Sytuację monitorowały służby mundurowe. W okolicy Koszalina wystąpiły liczne podtopienia.
- 25.08. Podczas XXIX Uniwersjady Letniej Tajpej 2017 na Tajwanie Małgorzata Hołub zdobyła złoty medal w biegu na 400 m. Trzy dni później była podwójnie złota, bo wygrała rywalizację zespołową w składzie polskiej sztafety 4 x 400 m.
- 26.08. W towarzyskim meczu w halowej piłce nożnej reprezentacja Polski przegrała z Francją (3:4). Był to sprawdzian przed eliminacjami do mistrzostw Europy.
- 31.08. Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej organizował piłkarskie ogólnopolskie mistrzostwa jednostek organizacyjnych Straży Granicznej. Najlepszą z 14 drużyn był Nadbużański Oddział SG. Gospodarze zakończyli na 10. miejscu.

- 31.08.** W 37. rocznicę podpisanie Porozumień Sierpniowych powtórnie odsłonięty i poświęcony został wzbogacony obelisk ku pamięci Janka Stawisińskiego, jednego z 9 poległych górników po pacyfikacji kopalni Wujek w stanie wojennym.

WRZESIEŃ

- 1.09.** 78. rocznicę wybuchu II wojny światowej władze miejskie i środowiska kombatanckie uczciły przy pomniku Martyrologii Narodu Polskiego na cmentarzu komunalnym.
- 1.09.** Spektakl śpiewno–muzyczny zakończył 51. Międzynarodowy Festiwal Organowy w katedrze. W programie było prawykonanie „Tryptyku z Dawidem pieśniarzem” koszalińskiego kompozytora Andrzeja Cwojdziańskiego.
- 2.09.** Ma poprawić dostępność do usług, zapewnić doradztwo i przyspieszyć działania administracyjne – po to otwarty został Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. To 17. oddział terenowy w Polsce, jedyny poza stolicami województw.
- 2.09.** Narodowe Czytanie w Zagrodzie Jamneńskiej Muzeum. Fragmenty „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego zaprezentowali: aktorzy ze Studia Artystycznego przy CK 105, prezydent Piotr Jedliński i przewodnicząca rady Krystyna Kościńska.
- 4.09.** Miejska inauguracja roku szkolnego 2017/2018 nastąpiła w Zespole Szkół nr 7, popularnej „budowlance”. Naukę w szkołach rozpoczęło ponad 13,3 tysięcy uczniów, w tym blisko 2,1 tys. pierwszoklasistów.
- 9.09.** „Życie można zacząć wiele razy” to motto 14. Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja”. W konkursie o udział brało 37 produkcji. Statuetki „Motyle 2017” zdobyły filmy: polski fabularny „Ja i mój tata” oraz dokumentalny „Gleason” i amatorski „Ślub Whitney” z USA. Nagrodę publiczności zyskał polski obraz „Jakiego koloru jest miłość”.
- 9.09.** Północna Izba Gospodarcza zorganizowała konkurs pn. Pracodawca Roku Pomorza 2017. Statuetki zdobyli: Gawex Media ze Szczecinka (do 50 zatrudnionych), Troton z Ząbrowa (od 51 do 250), NFM Production z Lęborka (powyżej 250), ponownie Troton w kategorii społeczna odpowiedzialność biznesu i Wydział Nauk Ekonomicznych Politechniki Koszalińskiej w kat. Nauka dla biznesu.
- 14.09.** Zwycięzcą VIII Konkursu Marszałka Województwa na najlepszą przestrzeń publiczną w Zachodniopomorskiem została Wodna Dolina. Koszalińskie kąpielisko na rzece Dzierżęcince kosztowało 5 mln zł, a mieszkańcom służy od 2014 roku.
- 14.09.** W Berlinie otwarta została Wystawa Polskiej Sztuki Współczesnej. Swoją dorobek pokazali m.in. zachodniopomorscy artyści, w tym Krzysztof Rećko–Rapsa z Koszalina – laureat nagrody Marszałka Województwa Pro Arte w 2015 roku.
- 15.09.** Stadion Gwardii był miejscem trzydniowych 35. Ogólnopolskich Dni Pszczelarza. Zaroilo się od kupujących i zwiedzających liczne kiermasze artykułów pszczelarskich, ekologicznych i branżowych. Tu metę miał rajd mini aut w obronie pszczół, który wystartował z Krakowa.
- 16.09.** Miasto Koszalin i gmina Manowo byli współgospodarzami tradycyjnych dożynek powiatowych. Plony zbóż tego lata niezbyt imponujące, ale była okazja do integracji i prezentacji dorobku gmin.
- 16.09.** Urodzona w Koszalinie Kasia Cerekwicka zdobyła statuetkę Karolinka za utwór „Bez ciebie” w konkursie „Premier” 54. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

- 17.09.** „Zobowiązania rozpoczynają się w snach” – spektakl Teatru im. Słowackiego w Krakowie dał reżyserce Magdalenie Szpecht główną nagrodę 8. Koszalińskich Konfrontacji Młodych m–teatr. O laury w konkursie ubiegało się 6 przedstawień. Publiczność wybrała sztukę „Mosdorf. Rekonstrukcja” wystawioną przez Teatr Nowy z Poznania.
- 20.09.** Blisko 50 uczestników zgromadziło bezpłatne spotkanie informacyjne w ramach projektu „Internetowe rewolucje dla firm”, zorganizowane przez firmę Google we współpracy ze Związkiem Przedsiębiorców i Pracodawców.
- 21.09.** Podczas 8. Międzynarodowych Targów Rowerowych Kielce Bike–Expo miasto Koszalin otrzymało tytuł „Gmina Przyjazna Rowerzystom”. Doceniono promocję aktywnego wypoczynku i budowę nowych ścieżek.
- 22.09.** Z okazji obchodów Dnia Bez Samochodu na Rynku Staromiejskim przygotowano wiele atrakcji związanych ze zrównoważonym transportem. Pasażerowie bezpłatnie korzystali z komunikacji miejskiej.
- 22.09.** 80. rocznica śmierci Karola Szymanowskiego zbiegła się z początkiem nowego sezonu artystycznego Filharmonii Koszalińskiej. Zabrzmiała m.in. IV Symfonia Koncertująca kompozytora.
- 24.09.** XVII Międzynarodowy Festiwal Zespołowej Muzyki Akordeonowej zakończył występ wielkiej orkiestry 80 uczestników 4–dniowej imprezy w Centrum Kultury 105.
- 26.09.** W spotkaniu męskiego futsalu Polska wygrała z Węgrami (6:4) i awansowała do finałów mistrzostw Europy 2018 we Słowenii. Był to udany rewanż, bo w pierwszym spotkaniu górą byli Madziarzy (2:1).
- 28.09.** Festiwal Nauki Politechnika Koszalińska zorganizowała na swych trzech kampusach. Były nie tylko techniczne prezentacje dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Uczelnia zapewniła poczęstunek grochówką.
- 30.09.** Premierowy spektakl dramatu „Balladyna” Juliusza Słowackiego w reżyserii Krzysztofa Galosa rozpoczął nowy sezon artystyczny w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym.

PAŹDZIERNIK

- 2.10.** Politechnika Koszalińska zainaugurowała 50. rok akademicki. Kształcą się ponad 5 tysięcy studentów, pod okiem 465 nauczycieli akademickich, na 25 kierunkach technicznych i nietechnicznych.
- 5.10.** Inauguracja roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej. Na siedmiu kierunkach uczy się około 600 żaków. Uczelnia uruchomiła pierwsze studia magisterskie – 5–letni kierunek fizjoterapii.
- 6.10.** Rozpoczęły się oficjalne obchody 60–lecia istnienia Zespołu Szkół nr 2 im. Stanisława Lema przy ulicy Jedności 9. Placówka szczeni się 18 tysiącami absolwentów. Ich zjazd i bal zwieńczył święto szkoły.
- 7.10.** Iga Jambor–Skupniewicz za spektakl pt. „Mamusiu, co to za ptaszek” zdobyła główną nagrodę 5. Koszalińskich Dni Monodramu Debiuty „Strzała Północy 2017”. O statuetkę ubiegało się 5 przedstawień.
- 7.10.** W wieku 69 lat zmarł Lech Czerwiński, polityk, nauczyciel i działacz sportowy. W latach 1997–2001 z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej był senatorem RP III kadencji.

- 9.10.** W Dniu Organizacji Pozarządowych Stowarzyszenie Mama w Mieście odebrało tytuł Koszalińskiego Lidera NGO. Honorowe wyróżnienia uzyskały oddziały PCK i TPD. Statuetkę odebrało też Stowarzyszenie Trio Basket Koszalin.
- 10.10.** Na Wydziale Mechanicznym Politechniki Koszalińskiej zostało otwarte Centrum Edukacji Technicznej Haas. To nowoczesna pracownia wyposażona w obrabiarki sterowane numerycznie produkcji USA.
- 13.10.** Z okazji Dnia Edukacji Narodowej prezydent Piotr Jedliński wręczył nagrody 55 nauczycielom. Kapituła rozpatrzyła 104 zgłoszone wnioski. Wyróżnienie prezydenckie wynosi 2,7 tys. zł brutto.
- 13.10.** Czesław Kuriata, poeta, prozaik, publicysta i dziennikarz radiowy, był wśród czterech osób wyróżnionych nagrodą Pro Arte, którą przyznaje marszałek województwa zachodniopomorskiego.
- 14.10.** W Hali Widowiskowo–Sportowej otwarto Koszalińską Galerię Olimpijczyków i Paraolimpijczyków. Inicjatorką ekspozycji była Teresa Tałaj, żona Mariana – brązowego medalisty igrzysk w judo z Montrealu.
- 15.10.** W 9. edycji Nagrody im ks. kardynała nom. Ignacego Jeża ex aequo zostali wyróżnieni: Tadeusz Błaszczyk z Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Szczecinku, Mariusz Kajewski z Towarzystwa imienia Brata Alberta w Słupsku i Szensztacki Instytut Sióstr Maryi w Koszalinie.
- 20.10.** 70–lecie istnienia świętowała Szkoła Podstawowa nr 5 im. UNICEF. Uroczystości w placówce przebiegały ph. „Jak ptaki wracamy do gniazd”, bo wśród gości nie zabrakło absolwentów szkoły.
- 23.10.** Koszalińska Biblioteka Publiczna obchodziła jubileusz. Powiatowa Biblioteka Publiczna powstała w Koszalinie już w 1946 roku, ale uroczystości z okazji 70–lecia przyjęto od założenia miejskiej księżnicy.
- 25.10.** Ruszył 4–dniowy XIII Hanza Jazz Festiwal. Wystąpili wykonawcy z Polski i Niemiec. Wśród nich byli pochodzący z Koszalina pianiści: Krzysztof Dys i Kamil Piotrowicz na czele własnych zespołów.
- 28.10.** Ze względu na wymogi organizacyjne pierwszy mecz w rozgrywkach II ligi sezonu 2017/2018 na własnym stadionie piłkarze Gwardii Koszalin stoczyli dopiero w 15. kolejce. Gospodarze na częściowo wyremontowanym obiekcie pokonali (2:0) Błękitnych Stargard.
- 30.10.** 36 rodzin otrzymało klucze do nowych mieszkań na wynajem na osiedlu Unii Europejskiej. Obchodzące jubileusz 20–lecia Koszalińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego doczekało się 1002 najemców.
- 31.10.** Z powodu braków kadrowych szpital wojewódzki wypowiedział umowę w sprawie świadczeń nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, zaledwie miesiąc po uruchomieniu sieci szpitali. Ustawowy obowiązek od 6 grudnia przejęła ponownie poliklinika.

LISTOPAD

- 1.11.** Wolontariusze, którzy kwestowali na cmentarzu komunalnym we Wszystkich Świętych, zebrali do puszek około 99 tys. zł. Pieniądze zasilą konto Hospicjum im. św. Maksymiliana Kolbe oraz filię Zachodniopomorskiego Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych.

- 4.11.** Ponad 51 tys. zł zebrała Fundacja „Zdążyć z Miłością” na koncercie charytatywnym na rzecz remontu dachu i poddasza w budynku z mieszkaniami chronionymi dla samotnych matek z dziećmi. W Filharmonii Koszalińskiej wystąpili: folkowy Zakopower i jazzowy Atom String Quartet.
- 8.11.** W rejonie ulic: Lechickiej i Szczecińskiej 13,5 ha terenu podstrefy „Koszalin” Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zyska sieć uzbrojenia technicznego. Prace ruszą wiosną 2018 roku i potrwać dwa lata. Miasto wyda 24,1 mln zł. Zawarta umowa zapewni 13 mln zł dotacji unijnej.
- 8.11.** Koszalin został wyróżniony za działania w dziedzinie gospodarki odpadami w tegorocznej edycji konkursu ECO–MIASTO, zorganizowanego m.in. przez Ambasadę Francji w Polsce. Podczas uroczystej gali przyznano łącznie 12 nagród i 16 wyróżnień w sześciu kategoriach.
- 11.11.** W kościołach, na placu Zwycięstwa i w Archiwum Państwowym koszalinianie uczcili Narodowe Święto Niepodległości. Z powodu niepogody nie zapłonęły jedynie „Ptaki” Władysława Hasióra.
- 15.11.** 20 tysięcy kart pocztowych do premier RP przygotowali członkowie organizacji gospodarczych z Koszalina i Słupska. Chcą spełnienia obietnicy wyborczych w sprawie powołania województwa środkowopomorskiego.
- 16.11.** Jubileusz 20–lecia istnienia obchodził Środowiskowy Dom Samopomocy „Odrodzenie”, którym obecnie zarządza Fundacja Na Rzecz Osób z Zaburzeniami Psychicznymi.
- 16.11.** Pierwsze z trzech sekundników na miejskich skrzyżowaniach pojawiły się na sygnalizatorach u zbiegu ulic: Juliana Fałata i Melchiora Wańkowicza. Spełniła się wola 7,5 tysiąca mieszkańców, którzy w ramach Budżetu Obywatelskiego 2016 głosowali na projekt montażu urządzeń.
- 18.11.** Zgodni byli członkowie jury i publiczność. Główną nagrodę 37. Festiwalu Muzyki Rockowej Generacja 2017 zdobyła grupa Bezsensu z Zielonej Góry. Gwiazdą imprezy był legendarny zespół Voo Voo.
- 19.11.** Koncert charytatywny z okazji Światowego Dnia Ubogich. Kwotą około 30 tysięcy złotych wsparty został na potrzeby Domu Miłosierdzia, który codziennie pomaga bezdomnym.
- 23.11.** Na XXXVII sesji Rady Miejskiej niejednogłośnie przegłosowany został wzrost opłat za wodę i ścieki. Od stycznia 2018 r. przeciętna 4–osobowa rodzina zapłaci ponad 42 złote więcej rocznie.
- 27.11.** W wieku 68 lat zmarł Stanisław Żabiński, prezes Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych IKAR. Był współzałożycielem i animatorem działań organizacji, która w Koszalinie ma wieloletnią tradycję.
- 30.11.** Nie Arenę w Szczecinie, ale Halę Widowiskowo–Sportową w Koszalinie wybrały władze Chemika Police. W myśl zawartej umowy siatkarki klubu w 2018 roku rozegrają tu trzy mecze grupowe Ligi Mistrzyń.
- 30.11.** Numizmaty z czasów panowania księcia Bogusława XIV zostały zaprezentowane w Muzeum. To złoty dukat i trzy srebrne talary wybite w koszalińskiej mennicy na początku XVII wieku.

GRUDZIEŃ

- 1.12. W mieście przybyły cztery strefy płatnego parkowania przy ulicach: J. J. Śniadeckich i Jana Pawła II. Decyzja władz Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przylesie” wywołała oburzenie nie tylko lokatorów osiedla Północ. Kierowcy muszą płacić przez 7 dni tygodnia.
- 2.12. Bez zmian we władzach Platformy Obywatelskiej RP. W regionie na czele partii stoi nadal Stanisław Gawłowski, poseł i sekretarz generalny partii. Natomiast stery w koszalińskich strukturach powiatowych wciąż dzierży Tomasz Sobieraj, wicemarszałek województwa.
- 3.12. Po raz ósmy na ulicach pojawili się motomikołaje. Tym razem była to akcja charytatywna na rzecz chorej Karoliny Wieliczko. Rykowi silników towarzyszyły występy artystyczne na Rynku Staromiejskim.
- 3.12. Podczas 28. edycji festiwalu pieśni religijnej „Cantate Domino” Grand Prix zdobyła Paulina Łaga z V Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku.
- 4.12. Otwarty Park Doświadczeń Clausiusa to miejsce do plenerowych lekcji fizyki w Sportowej Dolinie. Projekt za 123 tys. zł powstał w ramach Budżetu Obywatelskiego.
- 5.12. Najwięcej, bo aż 1500 maluchów zgromadziła impreza mikołajkowa w Hali Widowiskowo-Sportowej z udziałem piłkarek ręcznych Energi AZS i koszykarzy AZS. Nie zabrakło św. Mikołaja z prezentami.
- 5.12. Ratusz podpisał 3-letnią umowę z firmą Nextbike Polska – wykonawcą i operatorem Koszalińskiego Roweru Miejskiego o wartości ponad 1,2 mln zł. System samoobsługowej wypożyczalni jednośladów ruszy 27 kwietnia 2018 roku.
- 6.12. Na nekropolii uroczyście odsłonięto obelisk „Solidarność w Wojskowym Obozie Internowania”. Inicjatorem tego miejsca pamięci było Stowarzyszenie Osób Internowanych „Chelminiaci 1982”.
- 6.12. W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej nastąpiła inauguracja obchodów rocznicy stulecia odzyskania naszej państwowości w 1918 r. Książnica była jednym z ponad 20 centrów kulturalnych w Polsce, które wzięły udział w świętowaniu liczących również wiek relacji polsko-amerykańskich.
- 7.12. Laureatami konkursu dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością na wykonanie projektów kartek świątecznych zostali: Mateusz Steć i Anna Szymańska. Pocztówki z nagrodzonymi wzorami trafią z ratusza m.in. do miast partnerskich Koszalina.
- 7.12. Na osiedlu Rokosowo zdjęte zostały zapory drogowe przy ul. Promykowej/Słonecznej. Tym samym uruchomiono zupełnie nową drogę, którą wybudowano za 3,3 mln zł. Rada Osiedla od lat zabiegała o dodatkową drogę w tej części miasta.
- 7.12. Głównym laureatem trzeciej edycji konkursu „Firma na start” został Michał Krasnostawski, który przedstawił projekt „John Kos – funkcjonalna odzież sportowa”. Firmę planuje powołać w ciągu pół roku. Ubrania dla mężczyzn i kobiet, w wieku 20–55 lat, chce projektować i dystrybuować.
- 8.12. III Forum MADE IN KOSZALIN swoimi laurami wyróżniło: Telewizję Kablową Koszalin, Dajar, dogadamycie.pl i Globallogic (biznes); Monikę Zawierowską-Łozińską, Good Vibe Festival i I Koszaliński Kongres Kultury (kultura i design); TEDxKoszalin, Małgorzatę Hołub-Kowalik i FuckUp Nights Koszalin (styl życia i inspiracje).

- 8.12. Ratusz zawarł z Urzędem Marszałkowskim w Szczecinie umowę w sprawie dostępu do geoportalu wojewódzkiego. System e-usług, warty 50 mln zł, do 2021 roku umożliwi m.in. uzyskanie decyzji środowiskowej oraz złożenie wniosku i uiszczenie opłaty.
- 9.12. Po raz siódmy Radio Koszalin i Caritas diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej zorganizowały akcję „Pusta choinka”. Potrzebujących z Polski i Afryki wsparło blisko dwustu darczyńców.
- 10.12. Ozdoby i użytkowe przedmioty rękodzielnicze, zdrowa żywność i występy artystów ludowych – tak przebiegł ostatni w roku kalendarzowym jarmark jamneński na dziedzińcu Muzeum.
- 11.12. W głosowaniu na projekty Budżetu Obywatelskiego 2018 udział brało 8.346 mieszkańców, którzy oddali 7.644 ważnych ankiet. Wygrał „System zrównoważonych rekreacyjnych ścieżek rowerowych typu Single Track na Górze Chełmskiej” za 650 tys. zł. Drugi był projekt profilaktyczno-edukacyjny pn. „NIE nowotworom u dzieci z Koszalina” za 85,2 tys. zł.
- 13.12. Kwiaty przy grobach Janka Stawisińskiego i Andrzeja Kosiewicza na nekropolii, msza święta w katedrze i zapalone znicze przy pomniku Jana Pawła II uczciły 36. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.
- 13.12. Paradą przedszkolaków rozpoczął się 5-dniowy Jarmark Bożonarodzeniowy na Rynku Staromiejskim z kramami i specjalnymi domkami wystawców. Po raz pierwszy najmłodszy mogli tu za darmo skorzystać z dwóch karuzeli.
- 14.12. Uroczysta inauguracja Legii Akademickiej w Politechnice Koszalińskiej. To ochotnicze szkolenie wojskowe dla studentów uczelni i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Zgłosiły się 92 osoby, w tym 19 kobiet.
- 15.12. Muzeum Obrony Przeciwlotniczej, które jest filią Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie, otworzyło wystawę czasową pt. „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w służbie Ojczyźnie”. Ekspozycja prezentuje dokonania zasłużonej dla II Rzeczypospolitej organizacji paramilitarnej.
- 16.12. Dwudniowe III Targi Sztuki i Dizajnu przebiegły ph. „Dobry prezent to sztuka”. Były okazją do spotkania nabywców, którzy swym bliskim chcieli zafundować niebanalny podarunek pod świąteczną choinkę.
- 18.12. Ulica Gnieźnieńska po kompleksowej modernizacji, która ruszyła w maju tego roku. Inwestycja, nadzorowana przez Zarząd Dróg i Transportu, kosztowała 11 mln 146 tysięcy złotych.
- 19.12. Z udziałem sponsorów i przedstawicieli instytucji miejskich Fundacja „Zdążyć z Miłością” otworzyła świetlicę na poddaszu kamienicy przy ul. Jana z Kolna 10. Przeznaczona jest dla samotnych matek z dziećmi, którą żyją poniżej w mieszkaniach chronionych. Koszt adaptacji to 220 tys. zł.
- 19.12. Oficjalne otwarcie Hali Targowej przy ul. J. J. Śniadeckich. Boksy w zadaszonym pawilonie zastąpiły stragany na targowisku. Inwestorem była Koszalińska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przylesie”.
- 20.12. Z ponad półtoramiesięcznym opóźnieniem uruchomiona została dla ruchu komunikacyjnego kompleksowo przebudowana aleja Armii Krajowej. Prace trwały od maja br. Kosztowały ponad 10 mln zł.

- 21.12.** Z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014–2020 do pięciu firm: Meden–Inmed, Innivatipon in Technology, ESPA, Dowbusz i Arttoma trafi ponad 3,6 mln zł. Blisko 9,7 mln zł ogółem chcą wydać na innowacyjne linie produkcyjne, technologiczne nowości czy nietuzinkowe usługi.
- 21.12.** Projekt budżetu 2018 z poprawką przegłosowany, ale radni miejscy byli niejednomyślni. Plan finansowy miasta będzie rekordowy, bo wynosi ponad 630 milionów złotych. Dochody to 589,65 mln zł, a przychody – 42 mln 618,5 tys. zł.
- 21.12.** Miejska Energetyka Ciepła znalazła się wśród wyłonionych 27 laureatów X edycji konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Organizuje go NSZZ „Solidarność”, pod patronatem prezydenta RP.
- 22.12.** Maria Hudyma– Honorowa Obywatelka Miasta Koszalina zmarła nie doczekawszy 105. urodzin. W mieście mieszkała od 1947 r. Pracowała najpierw w oświacie, m.in. stworzyła Okręg Związku Nauczycielstwa Polskiego. Od 1957 r. przez 22 lata była zastępcą dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie. Wielokrotnie wyróżniona wysokimi odznaczeniami państwowymi i kombatanckimi.
- 25.12.** 21. śniadanie świąteczne dla osób niezamożnych, samotnych i bezdomnych w Boże Narodzenie zorganizował Stefan Romecki, poseł ugrupowania Kukiz'15. Na stołach dla około 300 gości nie zabrakło ryb smażonych i w oleju, białej kielbasy, wędzonek i innych pyszności.
- 28.12.** Na cmentarzu spoczywa 57 osób, które walczyły w zwycięskim powstaniu wielkopolskim, a po II wojnie światowej osiedliły się w Koszalinie. Nie tylko rodziny oddały im hołd na uroczystości patriotycznej dla upamiętnienia 99. rocznicy zrywu wielkopolan.
- 30.12.** W Filharmonii Koszalińskiej wystąpiła Słupska Sinfonietta z zespołem wokalnym. Tak Fundacja „Przymierze”, zbierała pieniądze na dokończenie budowy Centrum Turystyczno–Pielgrzymkowego na Górze Chełmskiej. Siostry Szensztackie jako inwestor wydały już 4,5 mln zł. Zyski ze sprzedaży biletów–cegiełek wzbogaciły stan konta.
- 31.12.** Podczas sylwestrowej zabawy na Rynku Staromiejskim gwiazdą wieczoru był Mrozu. Tuż przed północą na scenie pojawił się z życzeniami noworocznymi prezydent Koszalina. Potem rozbłysły ognie sztuczne.

**Wydarzenia miejskie śledził osobiście lub wybrał
za pośrednictwem mediów lokalnych
Wiesław Miller**

POŻEGNANIA

Marianna Michalak zmarła 14 września 2017 roku. Była pielęgniarką, działaczką PCK uhonorowaną medalem im. Florence Nightingale. W czasie wojny wraz z I Armią Wojska Polskiego przeszła szlak bojowy znad Wisły do Berlina jako sanitariuszka. Zapisła się odwagą i poświęceniem w ratowaniu rannych żołnierzy. Po wojnie ukończyła Szkołę Pielęgniarek i zamieszkała w Koszalinie. Całe zawodowe życie związana była z koszalińskim Szpitalem Przeciwgruźliczym.

Za działalność na rzecz upowszechniania idei PCK, za zasługi wojenne oraz za niesienie pomocy potrzebującym Marianna Michalak otrzymała wiele odznaczeń i wyróżnień, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Odznakę Honorową PCK I stopnia i Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia, a także medale: Za Warszawę 1939- 1945; Za Odrę, Nysę, Bałtyk; Za Udział w Walkach o Berlin, Zwycięstwa i Wolności 1945 r. oraz 12 maja 2003 roku - medal im. Florence Nightingale.

Prof. Andrzej Suszyński zmarł 21 września 2017 roku. Był profesorem, naukowcem i nauczycielem akademickim, twórcą i organizatorem Wydziału Nauk Ekonomicznych Politechniki Koszalińskiej, wieloletnim prodziekanem do spraw nauki oraz kierownikiem katedry Polityki Gospodarczej i Ekonomiki Regionalnej. Jako wieloletni mieszkaniec Koszalin, a jednocześnie pracownik naukowy lokalnej uczelni wniósł znaczący wkład w rozwój nauki w mieście.

Był cenionym w środowisku akademickim dydaktykiem, cieszył się autorytetem i sympatią studentów oraz współpracowników.

Jarosław Hasiński zmarł 19 listopada 2017 roku. Był dyrektorem ds. cyfryzacji i administracji Polskiego Radia Koszalin. W rozgłośni odpowiadał m.in. za dział Nowych Mediów. To on przygotował szczegółową koncepcję portalu www.prk24.pl.

Swoją dziennikarską karierę rozpoczął w szkolnym radiowęźle w Technikum Mechanicznym w Poznaniu. Podczas studiów pracował w Radiu Poznań. W 1982 roku został kierownikiem rozgłośni Akademickie Radio "Winogrady", które później zmieniło nazwę na Radio Fan. W 1997 roku został dyrektorem poznańskiego ośrodka TVP, a w 2009 roku - prezesem Polskiego Radia. W koszalińskiej rozgłośni pracował od 2015 roku.

Janina Hofman zmarła 23 listopada 2017 roku. W okresie wojny była żołnierzem Armii gen. Andersa. Jako sanitariuszka uczestniczyła m.in. w bitwie pod Monte Cassino, gdzie służyła w szpitalu polowym. W uznaniu wojennych zasług w 2011 roku została awansowana na stopień kapitana. Uhonorowano ją także wieloma odznaczeniami wojskowymi i państwowymi.

Stanisław Żabiński zmarł 27 listopada 2017 roku. Był prezesem Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Ikar” w Koszalinie, znanym i cenionym społecznikiem zabiegającym o prawa osób niepełnosprawnych. Przez lata działał aktywnie na rzecz znoszenia barier, zarówno architektonicznych, jak i mentalnych dla osób niepełnosprawnych.

W 2003 roku zarejestrował Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych IKAR. Wcześniej (od 1989 r.) IKAR działał jako Koło Osób Niepełnosprawnych przy Zarządzie NSZZ Solidarność w Koszalinie. Podstawowy cel Stowarzyszenia to integracja środowisk osób niepełnosprawnych poprzez propagowanie czynnej działalności kulturalnej i sportowej a

także wzajemna pomoc społeczna i administracyjna.

Znalazł się w Złotej Dziesiątce Liderów 25-lecia w ogólnopolskim konkursie PFRON-u i Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej za działalność, która przyczyniła się do rozwoju systemu wsparcia niepełnosprawnych w Polsce.

Mieczysław Bielski zmarł 27 listopada 2017 roku. Był powstańcem warszawskim, porucznikiem w stanie spoczynku, wiceprezesem Okręgu Koszalińskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

W 1942 roku wstąpił do Szarych Szeregów i został zaprzysiężony jako żołnierz Armii Krajowej (trafił do Kedywu AK - kierownictwo Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej). W czasie powstania warszawskiego walczył w zgrupowaniu "Kampinos". Po rozproszeniu oddziału, został wywieziony do Niemiec na roboty przymusowe. Po wkroczeniu wojsk amerykańskich na tereny Niemiec wstąpił do kompanii wartowniczej USA. Do Polski wrócił w listopadzie 1945 roku. Zamieszkał w Białogardzie, gdzie współtworzył tamtejszy Klub Sportowy Iskra. Niedługo potem został aresztowany przez NKWD i przekazany do dyspozycji Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Od 1948 roku pracował przy odbudowie Koszalina, w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Szczecin.

Odnaczony m.in. Krzyżem Walecznych (za powstanie warszawskie), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem "Za Zasługi dla ZHP z Rozetą-Mieczami" oraz licznymi medalami kombatanckimi i pamiątkowymi.

Maria Hudyma zmarła 22 grudnia 2017 roku. Miała 104 lata. Honorowa Obywatelka Miasta Koszalina. Była związana z Koszalinem od 1947 roku. Wcześniej, od 1934 roku, pracowała jako nauczycielka na Kresach Wschodnich w województwie Tarnopolskim. W czasie wojny była organizatorką tajnego nauczania.

Od 1942 roku była w szeregach zbrojnego podziemia Związku Walki Zbrojnej, a następnie w Armii Krajowej. Pełniła obowiązki Komendantki Wojskowej Służby Kobiet Obwodu Buczac z siedzibą w Monasterzyskach, a w lutym 1944 roku, po tragicznej śmierci ojca, przejęła obowiązki komendanta Obwodu AK Buczacz.

W związku z przeniesieniem służbowym męża od września 1947 roku zamieszkała w Koszalinie. Tu rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej nr 1, a po kilku miesiącach objęła jej kierownictwo. W 1950 po powstaniu województwa koszalińskiego została wydelegowana przez władze oświatowe do zorganizowania Wydziału Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, a następnie mianowana wizytatorem szkół podstawowych. Zajęła się organizacją Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Koszalinie. Pełniła obowiązki kierownika pedagogicznego, a następnie przewodniczącej Okręgu ZNP.

W maju 1957 roku została zastępcą dyrektora nowo powstałej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie. Funkcję tę pełniła przez 22 lata. Koszalinianie zawdzięczają jej m.in. wybudowanie okazałego obiektu koszalińskiej Biblioteki Publicznej, pracę przy popularyzowaniu czytelnictwa, rozwoju sieci bibliotek w mieście i regionie, inicjowanie wielu działań kulturalnych i oświatowych.

Poza pracą zawodową znajdowała czas na szeroką działalność społeczną. Przez trzy kadencje była radną Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, działaczką Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich i Północnych oraz Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Działała

także w Koszalińskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym i w Stowarzyszeniu "Wspólnota Polska". W 1977 r. zorganizowała Klub Byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania w czasie II wojny światowej i była przewodniczącą Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa. Wielokrotnie wyróżniona wysokimi odznaczeniami państwowymi i kombatanckimi. W 1970 r. była jedną z inicjatorek powołania Klubu Pioniera Miasta Koszalina. Zajmowała się zbieraniem wspomnień i pamiętników, doprowadziła do wydania ich drukiem, a w 2004 roku - do reaktywowania Klubu Pioniera.

Za swoją pracę i działalność otrzymała: Krzyż Armii Krajowej (Londyn 1946 r.), Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami (Londyn 1948 r.), Srebrny Krzyż Zasługi, Zasłużony dla Miasta Koszalina, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Zasłużony Działacz Kultury, Za zasługi dla Województwa Koszalińskiego, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Partyzancki, Medal Rodła, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Medal "Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

Franciszek Kupracz zmarł 27 grudnia 2017 roku. Był wójtem gminy Darłowo, pierwszym wybranym w wyborach bezpośrednich. Funkcję tę pełnił przez 16 lat (od listopada 1998 roku do roku 2014).

Jednocześnie był także członkiem-założycielem Darłowskiej Lokalnej Grupy Rybackiej oraz przez wiele lat członkiem jej zarządu.

Paweł Flens zmarł 13 stycznia 2018 roku. Był wieloletnim dyrektorem i prezesem Zakładu Techniki Próżniowej TEPRO S.A. w Koszalinie Pod jego wodzą, Tepro, zakład, który zajmuje się szeroko pojętą techniką próżniową, (produkowane są tu m.in. pompy próżniowe, sprężarki) rozwijał się dynamicznie. W czasach zmian ustrojowych uratował go przed upadkiem i zniszczeniem. Dzięki niemu firma nie podzieliła losu wielu koszalińskich zakładów, przetrwała i działa do dziś.

Krzysztof Smagała zmarł 19 stycznia 2018 roku. Był burmistrzem Polanowa pierwszej kadencji w latach 1990-1994, radnym Rady Miejskiej w Polanowie drugiej kadencji w latach 1998-2002, a także radnym powiatu koszalińskiego w latach 2002-2006. Swoją działalnością samorządową wniósł znaczący wkład w rozwój zarówno miasta i gminy Polanów, jak i powiatu koszalińskiego.

Bogdan Szerszenowicz zmarł 23 lutego 2018 roku. Był pułkownikiem Wojska Polskiego w stanie spoczynku, prawnikiem, długoletnim sędzią różnych sądów wojskowych oraz Sądu Najwyższego, a po zakończeniu służby sędziowskiej - notariuszem.

Ks. prałat Józef Słomski zmarł 14 marca 2018 roku w Domu Księży Emerytów w Kołobrzegu. Był wieloletnim proboszczem w Bazylice w Kołobrzegu. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Gorzowie. Święcenia diakonatu otrzymał 9 czerwca 1957, a prezbiteratu - 23 czerwca 1957. Posługę duszpasterską pełnił w gorzowskiej administracji kościelnej, a później w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej. 31 lipca 1972 objął obowiązek tymczasowego wikariusza zarządcy konkatedry w Kołobrzegu, przyjmując na siebie trud odbudowy i renowacji świątyni. 18 listopada 1972 został administratorem kościoła konkatedralnego w Kołobrzegu i całej parafii pw. św. Marcina w Kołobrzegu. Był pierwszym

administratorem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu. Dzięki niemu kościół konkatedralny został odremontowany ze zniszczeń wojennych.

Pełnił funkcje wicedziekana i dziekana dekanatu Kołobrzeg, dziekana rejonowego, dziekana dziekanów. Był kanonikiem gremialnym Koszalińskiej Kapituły Katedralnej, członkiem Rady Kapłańskiej, sędzią diecezjalnym koszalińskiego Sądu Duchownego. W roku 1984 otrzymał godność kapelana honorowego Jego Świątobliwości, a w roku 1992 - godność prałata honorowego Jego Świątobliwości.

Podczas obchodów 1000-lecia biskupstwa w Kołobrzegu w 2000 roku został odznaczony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W roku 2009 otrzymał tytuł honorowego obywatela Kołobrzegu.

Maria Ulicka zmarła 18 kwietnia 2018 roku. Była pedagogiem i dziennikarzem, przez wiele lat związana z koszalińską kulturą i z oświatą.

Pełniła wiele różnych funkcji społecznych, aktywnie współtworzyła i uczestniczyła w życiu kulturalnym. Przez 14 lat była zastępcą dyrektora Zespołu Szkół Mechanicznych w Koszalinie, sprawowała też funkcję wizytatora w Kuratorium Oświaty i Wychowania. Działała w "Klubie Nauczyciela", jako przewodnicząca Komisji Kultury przy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Prowadziła firmę wydawniczą Ulma. Była wydawcą i redaktorką naczelną pisma społeczno-kulturalnego "Miesięcznik", autorką licznych artykułów, w tym z cyklu "Z pomorskich albumów", w którym zaprezentowała ponad 100 sylwetek ludzi kultury, sztuki i oświaty. Organizowała m.in. "Biesiady Artystyczne" i Konkurs Recytatorski im. Cypriana Kamila Norwida. Od 1999r. należała do Stowarzyszenia Teatr Propozycji "Dialog", a od 2010 r. pełniła tam funkcję prezesa Zarządu. Była też aktorką "Dialogu", reżyserką i scenarzystką wielu spektakli, autorką spotkań z wybitnymi artystami, pisarzami, poetami i krytykami. Opracowała scenariusze i wyreżyserowała ponad 30 spektakli w "Dialogu".

Należała do polskiego Oddziału Stowarzyszenia Kultury Europejskiej i Stowarzyszenia Dziennikarzy RP. Była członkinią Rady Kultury przy Prezydencie Miasta Koszalina.

Została odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem za zasługi dla ZHP, odznaką "Zasłużony Działacz Kultury", medalem KEN, odznaką "Za zasługi w rozwoju Województwa Koszalińskiego". Wielokrotnie otrzymała nagrodę prezydenta Koszalina za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

Daria Wysocka zmarła 19 kwietnia 2018 roku. Była emerytowaną sędzią Sądu Okręgowego w Koszalinie.

Aplikację sędziowską odbyła w Sądzie Powiatowym we Wrocławiu. Potem była asesorem w Sądzie Powiatowym w Legnicy, a następnie w Ząbkowicach Śląskich. W 1963 roku została powołana na stanowisko sędziego w Sądzie Powiatowym w Ząbkowicach Śląskich. Potem była sędzią Sądu powiatowego w Opocznie, a następnie w Radomiu, a w latach 1978 - 1988 - Sądu Rejonowego w Koszalinie. Od czerwca 1988 roku była sędzią Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie. Tu orzekała w Wydziale Ubezpieczeń Społecznych. W latach 1997-2000 pełniła funkcję konsultanta asesorów. 1 stycznia 2000 roku została przeniesiona w stan spoczynku.

Władysław Wizor zmarł 19 kwietnia 2018 roku. Był żołnierzem Ludowego Wojska Polskiego, który przeszedł szlak bojowy z Leniono do Berlina z Pierwszą Armią WP. Brał udział m.in. w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego oraz w zdobywaniu Kołobrzegu.

Prof. Tadeusz Piecuch zmarł 19 kwietnia 2018 roku. Był naukowcem, wykładowcą Politechniki Koszalińskiej, działaczem sportowym. Profesor doktor habilitowany inżynier pracę w Politechnice Koszalińskiej rozpoczął 1 stycznia 1988 roku, a zakończył 30 września 2016 r. na Wydziale Inżynierii Lądowej, Środowiska i Geodezji.

Był autorem dwudziestu dziewięciu podręczników i monografii, miał jedenaście udokumentowanych wdrożeń technologii, wypromował dziewięciu doktorów nauk technicznych oraz około czterystu magistrów inżynierów.

Jako działacz sportowy angażował się w rozwój piłki nożnej Gwardii Koszalin. Był też współtwórcą koszalińskiego zespołu piłki ręcznej kobiet KU AZS Politechniki Koszalińskiej. Pełnił funkcję prezesa AZS, w tej roli znacząco przyczynił się do budowy hali widowiskowo-sportowej przy ul. Śniadeckich.

Został odznaczony Medalem za zasługi dla Miasta Koszalina, Medalem Gryfa Zachodniopomorskiego, Diamentową Odznaką Zasłużonego dla Rozwoju Piłki Ręcznej w Polsce, Złotą Odznaką Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Koszalinie, Złotym Medalem Janusza Kusocińskiego, tytułem Menagera Sportu Pomorza Środkowego.

Ryszard Kaczmarek zmarł 17 maja 2018 roku. Był muzykiem, gitarzystą basowym zespołu Czerwone Gitary w latach 1974 – 1976. Wraz z zespołem nagrał trzy płyty: “Rytm Ziemi”, “Port piratów” i “Dzień jeden w roku”. Wystąpił na XIII. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu (zespół zaprezentował wówczas swoje przeboje “Ciągłe pada” i “Słowo jedyne - ty”).

Był też muzykiem Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji w Opolu a w 1974 roku muzykiem zespołu Andrzej i Eliza. Jest pochowany na cmentarzu w Koszalinie.

Dr hab. Jolanta Kondratowicz-Pozorska zmarła 23 czerwca 2018 roku. Była profesorem Politechniki Koszalińskiej. Pełniła funkcję dziekana Wydziału Nauk Ekonomicznych Politechniki Koszalińskiej. Ceniony dydaktyk i naukowiec, ale także organizator życia akademickiego.

Emilia Szybista zmarła 1 lipca 2018 roku. Była koszalińską poetką, autorką wierszy i prozy poświęconej tradycji, obrzędom i obyczajom kultury jamneńskiej.

Pracę twórczą rozpoczęła w 1960 r. pisząc scenariusze widowisk dla dzieci o tematyce związanej z folklorem Ziemi Koszalińskiej. W oparciu o jej teksty powstały spektakle “Dziennikarze Bajarze”, “Wesele Jamneńskie”, “Nie kochać w taką noc”, które można było obejrzeć w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. W 2016 i 2017 roku - dwa ostatnie, wystawiane były w amfiteatrze i cieszyły się dużym uznaniem publiczności.

Była także inicjatorką i współzałożycielką Jamneńskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Izby Pamięci oraz Zespołu “Jantarowy Kwiat”.

Kazimierz Rozbicki zmarł 2 lipca 2018 roku w Koszalinie. Był kompozytorem, dyrygentem, pedagogiem i publicystą.

Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie - kompozycję i dyrygenturę. Naukę kompozycji kontynuował w Akademii Muzycznej w Belgradzie.

W 1959 roku otrzymał I nagrodę za "Concerto da camera" na dwie harfy i orkiestrę kameralną na konkursie kompozytorskim, zorganizowanym w Warszawie z okazji 150-lecia istnienia uczelni muzycznej. Jako kompozytor debiutował dwoma utworami, wykonanymi na Koncercie Młodych Kompozytorów Warszawskich w 1960. Skomponował muzykę do ponad trzydziestu spektakli teatralnych.

W latach 1967-73 był dyrygentem w Filharmonii Koszalińskiej, a w latach 1969-80 - kierownikiem muzycznym Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie. Od 1977 wykładał też w Akademii Muzycznej w Gdańsku, a w latach 1985-92 pełnił funkcję kierownika punktu konsultacyjnego tej uczelni w Koszalinie. W latach 1991-2002 był pedagogiem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. Od 1999 prowadził jednocześnie wykłady na Politechnice Koszalińskiej.

Pisał recenzje i artykuły o muzyce w koszalińskiej prasie, od ponad dwudziestu lat przygotowywał programy dla Filharmonii Koszalińskiej (zrobił ich ponad dwieście), był autorem kilkudziesięciu audycji muzycznych dla koszalińskiego Radia. Dwukrotnie - w 1983 i 1985 - zorganizował w Koszalinie Festiwal Mozartowski, za co otrzymał nagrodę miesięcznika "Pobrzeże". Pracował też przy organizacji Międzynarodowego Festiwalu Organowego w Koszalinie. Był członkiem Związku Kompozytorów Polskich.

Stanisława Janina Weryszko zmarła 17 sierpnia 2018 roku. Była wieloletnią pracownicą Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego.

Całe życie zawodowe związała z redakcjami koszalińskich gazet. Pracowała m.in. w dziale łączności z czytelnikami "Głosu Koszalińskiego", potem przez wiele lat była sekretarką redaktora naczelnego "Głosu Koszalińskiego", a po jego przekształceniu - "Głosu Pomorza".

Ks. Marian Błaszczuk zmarł 3 września 2018 roku. Był pierwszym proboszczem parafii i budowniczym kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha w Koszalinie.

Po maturze w 1960 roku, rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Gorzowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gościkowie-Paradyżu. Święcenia diakonatu otrzymał w kwietniu 1966 r., a prezbiteratu - w czerwcu tego samego roku. Był wikariuszem wielu parafii. Do Koszalina w tej roli przybył w 1975 roku. Do 1979 był wikariuszem w parafii pw. św. Józefa w Koszalinie, a w latach 1979 - 1980 - w parafii. pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie. W listopadzie 1980 r. został proboszczem nowo utworzonej parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie, zorganizował ją i wybudował kościół parafialny. W lipcu 2011 przeszedł na emeryturę.

Pełnił także funkcje dekanalnego wizytatora katechetycznego, notariusza Sądu Biskupiego w Koszalinie, wykładowcy Katolickiej Nauki Społecznej i homiletyki w WSD w Koszalinie. Był wicedziekanem dekanatu Koszalin Południe, kanonikiem honorowym Kołobrzesckiej Kapituły Kolegiackiej, a później kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej Koszalińskiej, diecezjalnym duszpasterzem mężczyzn, dziekanem dekanatu Koszalin Miasto oraz dziekanem rejonu koszalińskiego. W latach 1992-1997, jako kapelan wojskowy, był również proboszczem Parafii Garnizonowej w Koszalinie.

Prof. Eugeniusz Zdrojewski zmarł 12 września 2018r. Był nauczycielem akademickim i naukowcem, pracownikiem Politechniki Koszalińskiej.

Posiadał tytuł profesora doktora habilitowanego. Przez wiele lat był związany z Wydziałem Nauk Ekonomicznych. Należał do grona Pionierów Koszalina. Zajmował się demografią, geografią ekonomiczną i infrastrukturą społeczną. Opublikował wiele ważnych prac dotyczących tych zagadnień, m.in. na łamach Rocznika Koszalińskiego.

Był członkiem Komitetu Nauk Demograficznych PAN.

Elżbieta Kudelko zmarła 13 września 2018 roku. Była wieloletnią dyrektorką przedszkola w Będzinie.

Pedagogiczne wykształcenie zdobyła na Wydziale Zaocznym Zespołu Szkół Pedagogicznych w Koszalinie. We wrześniu 1984 r. została nauczycielem gminnego przedszkola w Będzinie, a od 1990 r. aż do śmierci, była jego dyrektorem.

Jerzy Fedorowicz (1928-2018)

Był jedną z najważniejszych postaci kultury koszalińskiej, związany z Koszalinem od 1954 roku, współzałożyciel Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków w Koszalinie. Wraz z plastykiem Marianem Boguszem zainicjował słynne plenery malarskie w Osiekach /1963-1981/.

Wspólnie z żoną Ludmiłą Popiel /1929-1988/ uczestniczył w wielu ogólnopolskich awangardowych wydarzeniach artystycznych, ich prace znajdują się w kolekcjach muzealnych m.in. w Warszawie, Wrocławiu, Szczecinie, Słupsku i Koszalinie.

oprac. Irena Boguszewska

BIBLIOGRAFIA

Bibliografia regionu koszalińskiego¹ w wyborze (1 I 2016 r. – 31 XII 2016 r.)²

Wykaz działów

I. Zagadnienia ogólne. II. Środowisko. Przyroda. Kartografia. Turystyka. III Historia. Archeologia. Heraldyka. Numizmatyka. IV Za gadnienia gospo darcze. V. Zagadnienia społeczno-polityczne. VI. Zagadnienia prawno-administracyjne. Bezpieczeństwo publiczne VII. Służba zdrowia. VIII. Nauka. Oświata. Kultura. Sport. IX. Życie literackie. X. Architektura. Sztuka. Film. Muzyka. Teatr. XI. Religia i duchowość. XII. Biblioteki. Archiwa. Czasopiśmiennictwo. Wydawnictwa.

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

Czasopisma

1. *Bibliotekarz Zachodniopomorski* : kwart. / Książnica Pomorska im. S. Staszica w Szczecinie. – 2016, nr 1-4. – Szczecin : KP, 2016
2. *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie* : [dwumies.]. – 2016, nr 1-6. – Koszalin : OIL, 2016
3. *Gazeta Kołobrzeska* : Tygodnik Powiatowy / red. nac. Irena Olszewska. – 2016, nr 1-52. – Kołobrzeg, 2016
4. *Gazeta Ziemska* : miesięcznik samorządowy powiatu koszalińskiego. – 2016, nr 1-12. – Koszalin : Starostwo Powiatowe, 2016
5. *Informator Koszalińskiego Okręgu PZF* : [kwart.]. – 2016, nr 1-4. – Koszalin : Polski Związek Filatelistów. Zarząd Okręgu, 2016
6. *Köslin-Kurier* : Heimatkreis Köslin/Pommern : [niereg.] / red. Klaus Moerler. – Nr 52 (2016). – Hamburg, 2016
7. *Koszalińskie Zeszyty Muzealne* : [rocz.] / [red. Jerzy Kalicki]. – T. 36-37 (2016). – Koszalin : Muzeum, 2016
8. *Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne* : organ urzędowy Kurii Biskupiej : [kwart.]. – 2016, nr 1-4. – Koszalin : Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska, 2016
9. *Kulisy Kołobrzeskie* : tygodnik społeczno-publicystyczny / [red. nac. Hieronim Pietras]. – 2016, nr 1-40. – Kołobrzeg : Wydawnictwo Sara, 2016
10. *Miasto Plus* : reportaże, pasje i kultura, sztuka, historia, kulinaria, sport : [mies.] / [red. nac. Marcin Napierała]. – 2016, nr 1-11. – Koszalin : Telewizja Kablowa Koszalin, 2016
11. *Miesięcznik* : pismo społeczno-kulturalne. – 2016, nr 1-12. – Koszalin : „Ulma” Sp. z o.o., 2016

1 Region koszaliński obejmuje powiaty białogardzki, drawski, kołobrzeski, koszaliński, sławieński, szczecinecki, świdwiński, walecki.

2 Obszerniejsza bibliografia znajduje się w katalogu on-line Koszalińskiej Biblioteki Publicznej im. J. Lelewela.

12. *MM Trendy* : magazyn miejski / red. nac. Jolanta Stempowska. – 2016, nr 1-12. – Warszawa : Media Regionalne sp. z o.o., 2016
13. *Prestiż* : magazyn koszaliński / red. nac. Andrzej Mielcarek. – 2016, nr 1, 3-10. – Koszalin : Zarządzanie i Szkolenia Andrzej Mielcarek, 2016
14. *Przegląd Zachodniopomorski* : [kwart.] / Instytut Zachodnio-Pomorski. – 2016, nr 1-4. – Szczecin : IZP, 2016
15. *Rocznik Koszaliński* / Koszalińska Biblioteka Publiczna. – T. 44 (2016). – Koszalin : Koszalińska Biblioteka Publiczna, 2016
16. *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* : [rocz.] / Uniwersytet Szczeciński w Szczecinie. Wydział Teologiczny. Sekcja w Koszalinie. – Nr 23 (2016). – Koszalin : WSD, 2016
17. *Temat Szczecinecki* : [tyg.] / [red. nac.] Jerzy Gasiul. – 2016, nr 789-833. – Szczecinek : Gama, 2016
18. *Zeszyty Siemczyńsko-Henrykowskie* / red. nac. Bogdan Andziak ; [Henrykowskie Stowarzyszenie (Siemczyno)]. – T. 9 (2016). – Siemczyno : Henrykowskie Stowarzyszenie, 2016
19. *Znad Chocieli* : kwartalnik Pomorza Środkowego / zespół red. Anna Malazdra, Janusz Koczkodaj, Bronisław Malinowski. – 2016, nr 1-4. – Bobolice : TE-K, 2016

Prace ogólne dotyczące regionu i miejscowości

20. Bibliografia Koszalina do roku 2014 : w wyborze [E-book] / Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela. – Koszalin : Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela, 2016. – 1 dysk optyczny (CD-ROM) : kolor ; 12 cm
21. Bibliografia regionu koszalińskiego w wyborze (I I 2015 r.-31 XII 2015 r.) / Anna Kowal // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 187-216
22. Jubilat rozpoczął następne 750 lat / Jerzy Rudzik // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 154-155
23. Kalendarium 2016 : wybrane subiektywnie z kalendarza wydarzeń : taki był jubileuszowy rok 2016 / Wiesław Miller // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 109-127
24. Kalendarium obchodów 750-lecia Koszalina / Leszek Laskowski // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 7-14
25. Koszalin 1945-2015 : od dyktatury do demokracji : informator do wystawy / Danuta Szewczyk ; Muzeum w Koszalinie. – Koszalin : Muzeum, 2016. – 91 s. : fot. ; 24 cm
26. Koszalin współczesny : na 750-lecie praw miejskich / Eugeniusz Żuber. – Koszalin : Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela, 2016. – 400 s. : il. (w tym kolor.) ; 23 cm
27. Kształtowanie i przemiany krajobrazów kulturowych Pomorza Środkowego na przykładzie ziemi sławieńskiej // W: *Krajobrazy kulturowe Polski i ich przemiany* / Joanna Plit. – Warszawa, 2016. – S. 114-136
28. Ludność niemiecka w województwie koszalińskim w czasie kampanii antyrewizjonistycznej po 1960 roku / Maciej Hejger // W: *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945-1989* / pod red. Adama Dziuroka, Piotra Madajczyka i Sebastiana Rosenbauma. – Warszawa, 2016. – S. 304-315
29. Przemiany migracyjne i demograficzne nowego miasta na przełomie XX i XXI

- wieku : przykład Bornego Sulinowa / Michał Suszczewicz ; Uniwersytet Wrocławski. Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska // *Przegląd Zachodniopomorski*. – R. 31, z. 2 (2016), s. 145-159. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
30. (Re)konstruowanie topografii (nie)widzialności : przestrzeń miejska i muzealna byłej bazy radzieckiej / Dominika Czarnecka ; Instytut Archeologii i Etnologii. Polska Akademia Nauk // *Journal of Urban Ethnology*. – Vol. 14 (2016), s. 143-161. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang.
31. [Siedemset pięćdziesięciolecie] 750-lecie Koszalina : obchody jubileuszu miasta : 1266-2016 / zdj. Izabela Rogowska ; koncepcja i tekst Piotr Pawłowski. – Koszalin : Pracownia Graficzna Piotr Witkowski, 2016. – 48 s. : il. kolor. ; 17x24 cm
32. Święto Morza w polskim Kołobrzegu : 70 lat temu / Hieronim Kroczyński // *Kołobrzeszkie Wiadomości = Kolberger Nachrichten*. – Nr 52 (lato-jesień 2016), s. 8
33. [Tysiąc dziewięćset sześćdziesiąty szósty] 1966-2016 : w Koszalinie przed pół wiekiem : czym żyliśmy, o co się spieraliśmy? Cz. 1 / Jerzy Rudzik // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 49-78. – Bibliogr.

Biografie. Pamiętniki. Wspomnienia

34. Aktorka za ladą : [Helena Tuliszevska] / Magda Omilianowicz. – Fot., portr. // *Miasto Plus*. – 2016, nr 11, s. 16-18
35. Cukin Art - artysta z planety Koszalin / Cukin ; rozm. Magdalena Wojtaszek. – Fot. // *Miasto Plus*. – 2016, nr 5, s. 6-11
36. Duchowni w walce z komuną : ks. Adam Mazurkiewicz / Piotr Tomasz // *Wyklęci*. – 2016, nr 3, s. 158-165
37. Hans Grade – pionier lotnictwa z Koszalina / Edda Gutsche // W: Trzebiatów - spotkania pomorskie 2015 / pod red. Janiny Kochanowskiej. – Trzebiatów ; Szczecin ; Gdynia, 2016. – S. 299-307
38. Historia z dna szuflady : [Mieczysław Bielski w Białogardzie] / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 36, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeszki”, s. VIII
39. Ich portem stał się Koszalin / Jarosław Jurkiewicz. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 9, s. 70-73
40. Jan Betleja urodził się... / Tadeusz Ceynowa // *Koszalińsko-Kołobrzeszkie Wiadomości Diecezjalne*. – 2016, nr 3, s. 147-148
41. Kobieta do kochania : [Dominika Mrozowska] / Agnieszka Gontar. – Fot., portr. // *MM Trendy*. – 2016, nr 6, s. 21-24
42. Koszalinianie : zdarzyło się wczoraj / Piotr Polechoński. – Koszalin : Polska Press, cop. 2016. – 227 s. : il. ; 20 cm
43. Ks. Jan Szałach / Tadeusz Ceynowa // *Koszalińsko-Kołobrzeszkie Wiadomości Diecezjalne*. – 2016, nr 4, s. 135-136
44. Losy Anny i Jana Terbertów w Koszalinie na przełomie XIX i XX wieku. Rodzina na pograniczu kulturowym polsko-niemieckim / Janina Cydzik-Brzezińska. – Fot., portr. // W: Trzebiatów - spotkania pomorskie 2015 / pod red. Janiny Kochanowskiej. – Trzebiatów, 2016. – S. 225-241
45. Miłosierdzie głosił i czynił : [Czesław Domin] / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 8, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeszki”, s. VI

46. „Nie spieszcie się, chłopcy, do nieba...” / Ryszard Poznakowski. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 34-35
47. Niebieskie migdały - pachnące chlebem i piernikami / Irena Śmiałek ; z przedmową Barbary Wolskiej. – Koszalin : Irena Śmiałek : Danuta i Mirosław Wolscy, 2016. – 263 s. : fot. ; 24 cm
48. Nowy biskup, czyli kto? [Sylwetka Krzysztofa Włodarczyka] / Wojciech Parfianowicz. – Portr. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 21, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. IV-V
49. Nowy biskup pomocniczy / Wojciech Parfianowicz. – Portr. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 20, s. 6
50. Ostatnie pożegnanie : [Ireneusz Mejer]. – Fot., portr. // *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie*. – 2016, nr 4, s. 25
51. Ostatnie pożegnanie [Józefa Sudakiewicza]! / Konrad Gordon. – Portr. // *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie*. – 2016, nr 1, s. 25
52. Pamięci Jana Wagina (1960-2016) / Bronisław Malinowski. – Fot., portr. // *Znad Chocieli*. – 2016, nr 1/2, s. 6-7
53. Pani z białej wieży / Krystyna Rypniewska ; rozm. Dana Jurszewicz. – Fot. // *Miasto Plus*. – 2016, nr 9, s. 20-22
54. Pisarz, co kłania się tylko czytelnikom : [Czesław Kuriata] / Piotr Pawłowski. – Portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 10, s. 7
55. Pożegnania / [Irena Boguszevska] // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 173-183
56. Pożegnanie Jerzego Patana. – Portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 4/5, s. 107
57. Pożegnanie Marleny Zimnej. – Fot., portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 4/5, s. 109-111
58. Pożegnanie Waclawa Dąbrowskiego. – Portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 135-136
59. Robi to, co lubi! / Rafał Janus ; rozm. Wiesław Miller. – Portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 11/12, s. 47
60. Ryszard Ulicki - poeta, bard, kawalarz! / Ryszard Wrzesiński. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 37-39
61. Szczęście wypatrzone, zasłużone : [Marek Józków] / Piotr Pawłowski // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 3, s. 11
62. Wspomnienie o Danucie Jaskule, długoletnim starszym bibliotekarzu w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie / Elżbieta Kosińska-Róg ; Miejska Biblioteka Publiczna w Sławnie // *Bibliotekarz Zachodniopomorski*. – R. 57, nr 1 (2016), s. 115-116
63. Wspomnienie o Ryszardzie Ulickim / Adam Marszałek. – Portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 29-30
64. Wspomnienie o Ryszardzie Ulickim / Przemysław Krzyżanowski. – Portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 50
65. Z robót przymusowych koło Bobolic do Armii Czerwonej / Marzena Magdziarz. – Fot., portr. // *Znad Chocieli*. – 2016, nr 3/4, s. 11-13
66. Zapamiętany, niezapomniany... / Aleksandra Pieterwas. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 47
67. „Zawsze interesowała mnie historia” / Józef Maciej Sprutta ; rozm. Piotr Pawłowski. – Portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 11/12, s. 57

68. Zostały wspomnienia, zdjęcia, książki i piękne dedykacje... / Dorota Ottmann, Marek Ottmann. – Fot., portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 56-58

II. ŚRODOWISKO. PRZYRODA. KARTOGRAFIA. TURYSTYKA

69. Bałtyk południowy, wybrzeże polskie : podejście do portu Darłowo : skala 1:50 000 (54°30') / Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej RP (Gdynia). – Gdynia : Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej RP, 2016. – Wyd. 2. – 1 mapa : kolor. ; 60x86 cm, ark. 71x100 cm
70. Bałtyk południowy, wybrzeże polskie : podejście do portu Kołobrzeg / Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej RP (Gdynia). – Gdynia : Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej RP, 2016. – Wyd. 2. – Skala 1:150 000. – 1 mapa : kolor. ; 62x86 cm, ark. 71x100 cm
71. Drawsko Pomorskie : miasto i gmina : mapa turystyczna 1:50 000 / Eko-Map. – Brzeżno : PHU Eko-Map Sebastian Bezak, 2016. – Skala 1:50 000. – 2 mapy na 1 ark. : dwustronna, kolor. ; ark. 66x47 cm, złoż. 24x11 cm
72. Eko-skarby pomorskiej przyrody : Nadleśnictwo Szczecinek. 3 / oprac. Janusz Ratuszko ; zdj. Paweł Brankiewicz, Piotr Klentak, Marcin Szydlik, Renata Obuchowska – Borne Sulinowo : RED Paweł Brankiewicz, 2016. – 47, [2] s. : fot. ; 28 cm
73. Gmina Darłowo = Darłowo commune / [tekst Urząd Gminy Darłowo, Emil Gawęda, Marceli Lichacy ; tl. Ewa Androsiuk-Kotarska]. – Kwidzyn : Vega Studio Adv. Tomasz Müller, 2016. – 23, [1] s. : fot. ; 22x22 cm + mapa, [1] k.
74. Gmina Kołobrzeg : dzieje i atrakcje turystyczne / Robert Śmigieński. – Kołobrzeg : Wydawnictwo Kamera : na zlecenie Gminy Kołobrzeg, 2016. – 119 s. : il. kolor. ; 21 cm. – Bibliogr.
75. Gmina Tychowo - tu warto być = Gemeinde Tychowo - es ist wert, hier zu sein! / [tekst: Magdalena Broda ; aut. zdjęć: Piotr Tokarski, Dariusz Lenio, Magdalena Broda, Izabela Wesołowska]. – Ruda : Oliart Studio Katarzyna Schwertfeger ; Tychowo : na zlec. Urzędu Miejskiego, 2016. – 24 s. : il. kolor. ; 22x22 cm
76. Jezioro Drawsko + Czaplunek : mapa batymetryczna + plan miasta / Wydawnictwo Eko-Map. – Rzepczyno : PHU Eko-map Sebastian Bezak, cop. 2016. – Skala 1:10 000; 1:17 500. – 2 mapy na 1 ark. : dwustronny, kolor. ; 66x47 cm, 47x33 cm, złoż. 24x12 cm
77. Jezioro Pile + Borne Sulinowo : plan batymetryczny + mapa turystyczna 1:12 500 / oprac. graf. Eko-Map. – Rzepczyno : PHU Eko-Map Sebastian Bezak, 2016. – Skala 1:12 500. – 2 mapy na 1 ark. : dwustronny, kolor. ; 47x66 cm, 25x55 cm, złoż. 24x11 cm
78. Jezioro Siecino + Złocieniec : mapa turystyczna + plan batymetryczny 12 500 / oprac. kartogr. Wydawnictwo Eko-Map. – Brzeżno : Wydawnictwo Eko-Map, 2016. – Skala 1:12 500. Skala 1:15 000. – 3 mapy na 1 ark. : kolor. ; ark. 66x48 cm, złoż. 24x12 cm
79. Kolonizacja i urbanizacja turystyczna polskiego wybrzeża na przykładzie Miejskiego [!] Obszaru Funkcjonalnego Kołobrzeg / Mariusz Miedziński ; Instytut Geografii i Studiów Regionalnych. Akademia Pomorska w Słupsku // *Konwersatorium Wiedzy o Mieście*. – 2016, nr 1, s. 51-56. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.

80. Kołobrzeg / Euro Pilot. – Warszawa : Euro Pilot : MasterCard, [2016]. Skala [ok. 1:12 000]. – 1 mapa : kolor. ; ark. 29x28 cm, w okł. 8x11 cm
81. Kołobrzeg : plan miasta i praktyczny przewodnik / oprac. [tekstu] Ewa Gruza, Emilia Skłucka. – Skala [ok. 1:11 500]. – Toruń : Wydawnictwo Literat, [2016]. – 1 mapa : kolor. ; 38x63 cm, ark. 45x65 cm, złoż. 12x17 cm
82. Kołobrzeg : przewodnik wakacyjny : plan miasta : informator turystyczny = Stadtplan : Touristenbroschüre = town map : tourist guide. – Kołobrzeg : Medium Press Kołobrzeg, 2016. – Skala [ok. 1:12 000]. – 1 mapa : kolor. ; 23x34 cm, ark. 23x79 cm, złoż. 24x12 cm
83. Mapa gminy Będzino : powiat koszaliński / treść UG Będzino ; Wydawnictwo Region. – Gdynia : Wydawnictwo Region ; Będzino : Urząd Gminy Będzino, 2016. – Wyd. 8. – Skala 1:60 000. – 1 mapa : kolor. ; 32x48 cm, złoż. 16x10 cm
84. Nadmorskie szlaki Mielna : mapa turystyczna = Mielno Küstenroute : touristische Karte / Wydawnictwo Eko-Map. – Rzepczyno : PHU Eko-Map Sebastian Bezak, cop. 2016. Skala 1:22 500; 1:40 000. – 2 mapy na 1 ark. : kolor. ; 29x43 cm, 35x65 cm, ark. 47x67 cm, złoż. 24x11 cm
85. Ocena dynamiki zmian brzegu klifowego położonego w pobliżu miejscowości Pleśna w latach 2006-2015 = Evaluation of the dynamics of change of shore cliff located in the vicinity of Pleśna village in the period 2006-2015 / Czesław Suchocki, Marzena Damińska-Suchocka, Angelika Jerzakowska, Wojciech Gawron ; Politechnika Koszalińska. Wydział Inżynierii Lądowej Środowiska i Geodezji // *Biuletyn Wojskowej Akademii Technicznej*. – Vol. 65, nr 2 (2016), s. 155-165. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
86. Powiat drawski : mapa turystyczna / Eko-Map. – Brzeżno : PHU Eko-Map Sebastian Bezak, 2016. – Skala 1:100 000. – 1 mapa : kolor. ; 60x81 cm, złoż. 20x11 cm
87. Powiat drawski : przewodnik turystyczny / [tekst Sebastian Bezak]. – Brzeżno : Eko-Map, 2016. – 120 s. : fot., mapy ; 21 cm
88. Powiat koszaliński : mapa turystyczna / tekst Regionalne Centrum Informacji Turystycznej w Koszalinie ; opracowanie graficzne i skład Eko-Map. – Rzepczyno : Eko-Map : na zlec. Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego, cop. 2016. – Skala 1:110 000. – 1 mapa : kolor. ; 47x61 cm, ark. 47x67 cm, złoż. 24x12 cm
89. Powiat sławieński : przewodnik dla aktywnych / Jarosław Ellwart. – Gdynia : Wydawnictwo Region, cop. 2016 – 103, [1] s. : il. kolor. ; 19 cm
90. Powiat świdwiński. Świdwin. Połczyn-Zdrój : mapa turystyczna / Eko-Map. – Brzeżno : PHU Eko-Map Sebastian Bezak, 2016. Skala 1:70 000; [ok. 1:8 500]. – 3 mapy na 1 ark. : dwustronny, kolor. ; 2 mapy 49x29 cm, 66x72 cm, złoż. 23x13 cm
91. Próba oceny wybranych cech agroturystyki w gminie Złocieniec = An attempt to evaluate agrotouristics in Złocieniec community / Ewa Szczepanowska, Izabela Witkowska ; Uniwersytet Szczeciński // *Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu*. – T. 18, z. 3 (2016), s. 333-340. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
92. Przepływy między jeziorem Jamno i Bałtykiem w wybranych sezonach letnio-jesiennych lat 1978-2010 / Adam Choiński ; Zakład Hydrologii i Gospodarki Wodnej. Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu // *Badania Fizjograficzne. Seria A, Geografia Fizyczna*. – R. 7 (2016), s. 19-30. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.

93. Pstrągi, karabiny i pomaganie : [4. Komorowska Biesiada Historyczna] / Karolina Pawłowska. – Fot., portr. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 32, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. VIII
94. Quo Vadis Thermae? / Bohdan Trzeciak // *Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie*. – 2016, nr 4, s. 4
95. Rozwój systemu komunikacyjnego przestrzeni turystycznej Nadmorskiego Obszaru Funkcjonalnego Kołobrzegu jako przykład innowacyjności w zarządzaniu turystyką / Mariusz Miedziński ; Akademia Pomorska w Słupsku // W: *Kreatywność w turystyce : innowacyjne rozwiązania we współczesnej turystyce* / red. nauk. Dariusz Sokołowski, Paulina Tomczykowska. – Toruń, 2016. – S. 48-68. – Bibliogr.
96. Stacja Geoekologiczna UAM w Storkowie / Józef Szpikowski, Monika Domańska, Robert Kruszyk, Grażyna Szpikowska // W: *Stacje naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu* / pod red. Andrzeja Kostrzewskiego ; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. – Poznań, 2016. – S. 35-66. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
97. Szczecinek + jezioro Trzesiecko i Wilczkowo : plan miasta + mapa batymetryczna / tekst i zdjęcia Sebastian Bezak. – Rzepczyno : PHU Eko-Map Sebastian Bezak, cop. 2016. – Skala 1:10 000. – 2 mapy na 1 ark. : dwustronny, kolor. ; 47x55 cm, 35x33 cm, ark. 48x66 cm, złoż. 24x11 cm
98. Touristische Stadt Koszalin / [Textfassung: Katarzyna Rojek ; Übersetzung: Agnieszka Krużewska ; Graphische Bearbeitung: Aleksandra Cyrny]. – Toruń : Polskie Wydawnictwo Reklamowe ; na zlec. Wydziału Rozwoju i Współpracy Terytorialnej Urzędu Miejskiego w Koszalinie, 2016. – Wyd. 5. – 48 s. : il. kolor. ; 22x12 cm
99. Turystyczny Koszalin / [red. tekstu Katarzyna Rojek ; oprac. graf. Aleksandra Cyrny]. – Toruń : Polskie Wydawnictwo Reklamowe ; na zlec. Wydziału Rozwoju i Współpracy Terytorialnej Urzędu Miejskiego w Koszalinie, 2016. – 48 s. : il. kolor. ; 22x12 cm
100. Twierdza Kołobrzeg : mapa turystyczna = Festung Kolberg : touristische Karte / oprac. Arkadiusz Woźniakowski ; współpr. Cezary Piotrowski ; tł. Marcin Wichrowski. – [Wejherowo] : Studio Projektowe - Arkadiusz Woźniakowski, 2016. – Skala 1:10 000. – 1 mapa : kolor. ; 47x67 cm, ark. 48x68 cm
101. Wpływ zagospodarowania turystycznego na wzrost atrakcyjności turystycznej regionu / Piotr Oleśniewicz, Krzysztof Widawski, Julita Markiewicz-Patkowska ; Akademia Wychowania Fizycznego Wrocław, Uniwersytet Wrocławski, Wyższa Szkoła Bankowa Wrocław // *Gospodarka, Rynek, Edukacja*. – Vol. 17, nr 3 (2016), s. 37-44. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang. Dot. Szczecinka.
102. Wpływ zarządzania perłą uzdrowisk bałtyckich - miastem Kołobrzeg na rozwój turystyki uzdrowiskowej i wypoczynkowej : perspektywa teoretyczna = The impact of the management the city of Kolobrzeg - pearl of Baltic spas on development of the spa tourism and leisure : the theoretical perspective / Grzegorz Konieczny, Katarzyna Konieczna-Piechota ; Wyższa Szkoła Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu, Szkoła Podstawowa w Zalasewie // W: *Wybrane aspekty turystyki i rekreacji* / red. nauk. Roman Dawid Tauder, Ewa Mucha Szajek. – Poznań, 2016. – S. 157-167. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang.

103. Wybrane działania marketingowe na rzecz obiektu turystycznego hotelu Aquarius SPA : studium przypadku / Alina Oczachowska ; Zakład Marketingu i Usług. Politechnika Koszalińska // *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*. – 2016, z. 1, s. 457-465. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang.
104. Wybrzeże Bałtyku : część centralna : mapy turystyczne : plany miast + przewodnik / opracowanie [tekstu] Ewa Gruza, Emilia Skłucka. – Toruń : Wydawnictwo Literat, [2016]. – Skala [ok. 1:10 700]. – 9 map na 1 ark. : kolor. ; 17x22 cm, 17x11 cm, ark. 66x46 cm, złoż. 12x17 cm
105. Złocieniec : miasto i gmina + Jezioro Lubie, Siecino i Wąsosze : mapa turystyczna / PHU Eko-Map Sebastian Bezak. – Rzepczyno : PHU Eko-Map Sebastian Bezak ; Złocieniec : przy współpr. z Referatem Promocji i Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miejskiego w Złocięncu, 2016. – Skala 1:40 000. – 1 mapa : kolor. ; 80x62 cm, ark. 92x62 cm, złoż. 22x12 cm
106. Złocieniec miasto + okolice : informator turystyczny / [tekst: Sebastian Bezak ; zdjęcia: Sebastian Bezak, archiwum Urzędu Miejskiego w Złocięncu]. – Brzeźno : Wydawnictwo Eko-Map, cop. 2016. – 20 s. : il. kolor. ; 21x12 cm

III. HISTORIA. ARCHEOLOGIA. HERALDYKA. NUMIZMATYKA

107. Archeologia ad fontes... : najstarszy Koszalin w źródłach archeologicznych / Andrzej Kuczkowski // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 15-24. – Bibliogr. Streszcz.
- Dot. wystawy „Cossalin ad fontes. Historyczny Koszalin w najstarszych przekazach źródłowych”, 23 maja-11 lipca 2016, Koszalin.
108. Archeologia o kościele pw. św. Antoniego Padewskiego w Osiekach koło Koszalina / Jacek Borkowski, Alicja Drozd-Lipińska, Andrzej Kuczkowski, Michał Kulesza, Henryk Romanik, Krystyna Rypniewska // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 77-106. – Bibliogr.
109. Archeologia ożywia przeszłość / Andrzej Kuczkowski ; rozm. Tomasz Wojciechowski. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 11/12, s. 8
110. Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu : praca zbiorowa. T. 6 / pod redakcją Beaty Wywrot-Wyszukowskiej, Marka Dworaczyka i Mariana Rębkowskiego. – Kołobrzeg ; [Warszawa] : Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 2016. – 442, [1] s., [1] k. tabl. złoż. : il., fot. ; 30 cm + 1 dysk optyczny (CD-ROM). – Bibliogr. Streszcz. w jęz. niem.
111. Bój o Koszalin / Lech Fabiańczyk // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 3, s. 25. – (Pieśń o Ziemi Koszalińskiej ; cz. 3)
112. Cmentarzysko ludności kultury oksywskiej i wielbarskiej w Rogowie, powiat białogardzki, stanowisko 9 / Henryk Machajewski ; Instytut Archeologii i Etnologii. Wydział Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego // *Pomorania Antiqua*. – T. 25 (2016), s. 151-210. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
113. Cmentarzysko przykościelne w Barwicach (pow. Szczecinek) / Andrzej Kuczkowski // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 233-244. – Bibliogr.
114. Czajcze - kto jeszcze o nim pamięta? / Wioleta Jędrzejczyk-Betlińska. – Fot., mapka, portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 9, s. 74-77

115. Cztery koszalińskie herby / Adam Róžański. – Il. // *Prestiż*. – 2016, nr 5, s. 86
116. Die Anfänge der Stadt Köslin (Koszalin) / Marian Rębkowski, Rafał Simiński // *Baltische Studien*. – Bd. 102 (2016), s. 7-30
117. „Districtus Valczensis 1579” spisane przez Adolfa Pawińskiego w 1883 r. / Jerzy Romaniuk // *Studia i Materiały do dziejów Ziemi Wałeckiej*. – Nr 7 (2016), s. 75-91
118. Dzieje Koszalina. T. 1, Do 1945 roku / pod red. nauk. Radosława Gazińskiego i Edwarda Włodarczyka ; [aut. Marian Rębkowski, Rafał Simiński, Radosław Gaziński, Paweł Gut, Edward Włodarczyk, Kacper Pencarski, Ewa Gwiazdowska]. – Koszalin : Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela przy współpr. Archiwum Państwowego, Muzeum, 2016. – 584 s. : il. ; 29 cm
119. [Dzieje Koszalina, t. I: do 1945 roku] : [recenzja] / Haik Thomas Porada // *Baltische Studien*. – Bd. 102 (2016), s. 217, 218
Zawiera rec. książki: Dzieje Koszalina. T. 1, do 1945 roku / Radosław Gaziński, Edward Włodarczyk. - Koszalin 2016.
120. Dzieje Koszalina. T. 2, Po 1945 roku / pod red. nauk. Bogusława Polaka. – Koszalin : Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela przy współpracy Archiwum Państwowego, Muzeum, 2016. – 495, [1] s. : il. ; 29 cm
121. Gotyckie uzbrojenie ochronne na epitafium Zyberta (Siwerta) Grantzina z 1492 roku z kościoła NMP w Kołobrzegu / Andrzej Puławski // W: Trzebiatów - spotkania pomorskie 2015 / pod red. Janiny Kochanowskiej. – Trzebiatów, 2016. – S. 97-106. – Streszcz. w jęz. niem.
122. Historia i współczesność (nie)chcianego monumentu : o drawskim pomniku wdzięczności Armii Czerwonej / Eryk Krasucki ; Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Szczecinie // *Rocznik Chojeński*. – T. 8 (2016), s. 299-336. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. niem.
123. Kalendarium dziejów miasta / Danuta Szewczyk. – Fot., il. // *Prestiż*. – 2016, nr 5, s. 88-99
124. Karlino w ogniu / Katarzyna Adamów // *W Sieci Historii*. – Nr 02, luty 2016, s. 76. – (Z Fototeki IPN)
125. Katalog medali koszalińskich / Dariusz Budzelewski ; Polskie Towarzystwo Numizmatyczne. Oddział w Koszalinie. – Koszalin : Wydawnictwo Polskie Towarzystwo Numizmatyczne. Oddział, 2016. – 368 s. : il. kolor. ; 25 cm
126. Katastrofalny zalew wód morskich w Kołobrzegu Anno Domini 1497 : komunikat / Andrzej Piotrowski // W: Trzebiatów - spotkania pomorskie 2015 / pod red. Janiny Kochanowskiej. – Trzebiatów, 2016. – S. 249-253. – Streszcz. w jęz. niem.
127. Koszalin : historie mało znane / Krzysztof Urbanowicz. – Koszalin : Archiwum Państwowe ; Warszawa : Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych ; Polska Press, cop. 2016. – 368 s. : il. ; 21 cm
128. Koszalin mały, Koszalin wielki / Józef Maciej Sprutta ; [red. Piotr Pawłowski, Anna Makochonik ; wybór tekstów i il. Piotr Pawłowski ; zdj. współczesnego Koszalina Izabela Rogowska ; wstęp Bogusław Polak ; tł. Józef Napoleon Leitgeber, Jagoda Chudobińska ; szkice i rys. Józef Maciej Sprutta]. – Koszalin : Pracownia Graficzna Piotr Witkowski, 2016. – 134 s. : il. (w tym kolor.) ; 24 cm

129. Koszalińska Kolej Wąskotorowa 1898-2016 / Andrzej Kisiel ; współpraca : Paweł Gajdzica, Przemysław Musiał, Paweł Nowakowski. – Koszalin : [Towarzystwo Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej], 2016. – 128 s. : il. (gł. kolor.) ; 24 cm
130. Koszalińska mennica księcia pomorskiego Franciszka / Dariusz Budzelewski // *Biuletyn Numizmatyczny*. – 2016, nr 4, s. 261-266. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
131. Królewskie Seminarium Nauczycielskie w Koszalinie : z jego 109-letniej historii / Uwe Thiel ; tł. Anna Zbroszczyk // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 29-42. – Bibliogr.
132. Märkisch Friedland 1772-1945 / Jarosław Leszczelowski. – [Stawno] : Usługi Informatyczne Swan-it ; Mirosławiec : na zlec. Biblioteki Publicznej, 2016. – 351 s. : faks., fot., mapy ; 24 cm
133. Marszałek w żywej pamięci Koszalinian / Jerzy Rudzik // W: Marszałek Józef Piłsudski w pamięci Polaków / red. nauk. Paweł Michalak, Bogusław Polak, Michał Polak, Wawrzyniec Wierzejewski. – Koszalin, 2016. – S. 186-189
134. Miasto szczęścia / Lech Fabiańczyk // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 2, s. 25. – (Pieśń o Ziemi Koszalińskiej ; cz. 2)
135. Narodziny polskiego miasta / Lech Fabiańczyk. – Portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 4, s. 25
136. „Nasze wędrówki” w powiecie Deutsch Krone : (19 -22 października 1931 r.) / Beata Stankiewicz // *Studia i Materiały do dziejów Ziemi Wałeckiej*. – Nr 7 (2016), s. 39-45
137. Niezrealizowany XVII-wieczny projekt twierdzy w DarłóWKu ze zbiorów Staatsbibliothek w Berlinie / Grzegorz Podruczny // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 183-190
138. Nowe dane na temat wczesnomezolitycznego stanowiska Wierzchowo 6, pow. drawski / Marcin Chłoń, Tomasz Płonka ; Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego // *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*. – T. 58 (2016), s. 7-37. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
139. Nowe znalezisko z wczesnośredniowiecznej osady w Błotnicy (stan. 1), gm. Kołobrzeg / Andrzej Kuczkowski, Dorota Małarczyk // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 191-193
140. O genezie kultury pucharów lejkowatych i badaniach stanowiska w Dąbkach na Pomorzu Środkowym = On the origins of the Funnel Beaker culture and excavations at the site in Dąbki in Middle Pomerania / Stanisław Kukawka, Jolanta Małecka-Kukawka ; Instytut Archeologii. Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu // *Przegląd Archeologiczny*. – T. 64 (2016), s. 173-184. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang. Polem.: Geneza kultury pucharów lejkowatych w kontekście przemian kulturowych w Europie Północnej w V tys. B.C. // *Przegląd Archeologiczny*. – T. 61 (2013), s. 189-213
141. „Olimpiady za drutami” / Renata Urban // *Przegląd Uniwersytecki*. – Nr 1-3 (2016), s. 17-19. M.in. o obozie jenieckim Gross-Born.
142. Opowieść o herbach Mirosławca i jego dawnych właścicielach / Jarosław Leszczelowski // *Studia i Materiały do dziejów Ziemi Wałeckiej*. – Nr 7 (2016), s. 19-38
143. [Piąta] 5. Wileńska Brygada AK na ziemi koszalińskiej / Marcin Maślanka // *Wyklęci*. – 2016, nr 1, s. 74-86

144. Pielgrzymki pomorskie w średniowieczu. Stan i perspektywy badań / Marcin Majewski [i 2 in.]. – Fot., mapki // *Przegląd Zachodniopomorski*. – 2016, z. 1, s. 129-168
145. „Powiat wałecki w XVI stuleciu” Edmunda Calliera / [oprac.] Łukasz Minecki // *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. – Nr 6 (2016), s. 92-133
146. Późnośredniowieczna osada otwarta na wschodnich przedmieściach Drawska Pomorskiego (Drawsko Pomorskie, stan. 106, AZP 28-17/126) / Andrzej Kuczkowski // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 41-55. – Bibliogr.
147. Późnośredniowieczna (?) siekiera żelazna z miejscowości Gudowo (pow. Drawsko Pomorskie) (Gudowo, stan. 28 AZP 29-18/54) / Andrzej Kuczkowski // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 231-232. – Bibliogr.
148. Prace archeologiczne na terenie dawnego klasztoru augustianów-eremitów na wzgórzu Marienbron (Świątki) w Szczecinku / Jacek Borkowski, Andrzej Kuczkowski, Wiesław Małkowski, Krzysztof Misiewicz // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 57-76
149. Przeszość się nie skończyła i nadal jest obecna wśród nas : dziedzictwo archeologiczne rejonu Bobolic : katalog wystawy / Muzeum Regionalne w Bobolicach, Instytut Prahistorii im. Adama Mickiewicza w Poznaniu ; [teksty Michał Pawleta, Rafał Zapłata]. – Bobolice : Muzeum Regionalne ; Poznań : Instytut Prahistorii im. Adama Mickiewicza, 2016. – 44 s. : il. kolor. ; 22 cm
150. Rozwój energetyki na Pomorzu w latach 1880-1945 / Paweł Gut. – Fot., mapki // *Przegląd Zachodniopomorski*. – 2016, z. 3, s. 43-66
151. [Siebenhundert und fünfzig] 750 Jahre Stadtrecht für Köslin. – Fot. // *Köslin-Kurier*. – 2016, nr 52, s. 2-5
152. Siedem wieków Sławna : wybór tekstów / pod red. Jana Sroki. – Sławno : Fundacja „Dziedzictwo” ; [Wydawnictwo Margraf], 2016. – 328 s. ; 23 cm
153. Szkice historyczne gminy Wałcz / Przemysław Bartosik. – Wałcz : Urząd Gminy ; Piła : Zakład Poligraficzny H. Górowski, 2016. – 104 s. : il. ; 25 cm. – Bibliogr.
154. Ślad wczesnośredniowiecznego osadnictwa otwartego w miejscowości Ogartowo, stanowisko 11 (gm. Połczyn Zdrój) / Andrzej Kuczkowski // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 225-229. – Bibliogr.
155. Ślady wczesnośredniowiecznej obrzędowości (?) pogańskiej na cmentarzysku pradziejowym w Miechęcinnie (gm. Dygowo) / Andrzej Kuczkowski, Kamil Kajkowski // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 21-30. – Bibliogr.
156. Upowszechnianie dziedzictwa archeologicznego regionu Bobolic : realizacje i propozycje = The dissemination of the archaeological heritage [!] of the Bobolice region : implementation and propositions / Michał Pawleta ; Instytut Archeologii. Wydział Historyczny. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza // *Folia Praehistorica Posnaniensia*. – T. 21 (2016), s. 389-413. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
157. Ustrój wewnętrzny cysterek koszalińskich od ostatniego ćwierćwiecza wieku XIII do połowy XVI stulecia / Barbara Popielas-Szultka // W: Na szlakach dwóch światów / pod red. Agnieszki Teterycz-Puzio. – Słupsk, 2016. – S. 607-641
158. W dawnym Kołobrzegu / Łukasz Gładysiak. – Koszalin ; Warszawa : Polska Press. Oddział, cop. 2016. – [2], 229 s. : il. ; 21 cm

159. Wczesnośredniowieczna osada na Wyspie Sulibórz (tzw. Wyspie Harcerskiej) na jeziorze Drawskim (Sulibórz, stan. 1 AZP 26-20/24) / Andrzej Kuczkowski // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 217-224
160. Wczesnośredniowieczny obiekt osadniczy z miejscowości Jazy, gm. Dygowo (stanowisko 11, AZP 16-17/42) / Andrzej Kuczkowski // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 31-40
161. Wczesnośredniowieczny skarb monet arabskich z miejscowości Obrotły (gm. Kołobrzeg) / Andrzej Kuczkowski, Dorota Malarczyk // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 201-215. – Bibliogr.
162. Wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego na Pomorzu Zachodnim w 1700 roku / Agnieszka Gut // *Przegląd Zachodniopomorski*. – 2016, z. 2, s. 69- 88
163. [Wybrane zagadnienia z dziejów Ziemi Człopiańskiej - recenzja] / Bogusław Gałka. – 2016 // *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. – Nr 7 (2016), s. 160-164
164. Wyposażenie ruchome kamienicy darłowskiej : studium archeologiczne na przykładzie parceli przy ul. Ratuszowej (d. Kalendstrasse 7) / Andrzej Kuczkowski // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 107-181. – Bibliogr.
- Zawiera aneks: Analiza archeozoologiczna szczątków z ul. Ratuszowej w Darłowie / Marzena Makowiecka, Daniel Makowiecki.
165. „Zaginione - Ocalone” : odkrycie zabytków archeologicznych ze szczecińskiej kolekcji starożytności pomorskich w Mołtowie = „Lost - saved” : the discovery of archaeological artefacts from Szczecin collection of Pomeranian antiquities in Mołtowo / Krzysztof Kowalski, Dorota Kozłowska, Bartłomiej Rogalski ; Muzeum Narodowe w Szczecinie // *Materiały Zachodniopomorskie*. – T. 12 (2016), s. 9-75. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
166. Ziemia człopiańska na przestrzeni wieków / Przemysław Bartosik. – Człopa : Miasto i Gmina Człopa, 2016. – 206 s. : il. ; 25 cm
167. Ziemia Sianowska od epoki neolitu przyjazna osadnictwu. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 4, s. 21. – (Sianów)
168. Znaleźiska wczesnośredniowiecznych monet srebrnych z okolic grodziska Góra Zamkowa w Kamicy (gm. Gościno) / Andrzej Kuczkowski, Dorota Malarczyk // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 37 (2016), s. 195-199. – Bibliogr.
169. Zur Geschichte des Colbergschen Grenadier-Regiments Graf Gneisenau (2. Pommersches) Nr 9 / Karl-Christian Boenke // *Pommern*. – Jg. 54, H. 3 (2016), s. 38-47. – Bibliogr.

IV. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

170. „Agrobud” - 25 lat / Andrzej Mielcarek. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 8, s. 16-25
171. Centralne Dożynki w Koszalinie : wydarzenie, które odmieniło miasto / Krzysztof Urbanowicz // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 79-88
172. Ćwierć wieku informatycznych sukcesów / Andrzej Rembowski. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 6, s. 64-67
173. Dekada owocnej współpracy : [Koszalińska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przylesie”] / Monika Kuzio-Czapka. – Fot. // *Miasto Plus*. – 2016, nr 11, s. 33
174. Dobra impreza to sztuka / Anna Makochońnik. – Fot. // *Prestiż*. – 2016, nr 1, s. 74-75

175. Działalność rewitalizacyjna na rzecz poprawy krajobrazu kulturowego wybranych uzdrowisk w Polsce / Marta Gargała-Polar, Marta Pisarek, Lech Lichołai // W: *Przestrzeń mieszkańców i turystów po rewitalizacji miast / pod red. nauk. Mieczysława K. Leniartka*. – Wrocław ; Nowa Ruda, 2016. – S. 87-99. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang. Dot. m.in. Kołobrzegu.
176. Efektywność kapitału ludzkiego na przykładzie wybranych obiektów hotelarskich w gminie Mielno / Maria Klonowska-Matynia, Anna Szyszka ; Katedra Ekonomii. Wydział Nauk Ekonomicznych. Politechnika Koszalińska // *Zeszyty Naukowe - Politechnika Koszalińska. Wydział Nauk Ekonomicznych*. – Nr 20, [cz.] 1 (2016), s. 165-174. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
177. Elektryczność w służbie władzy i ludzi. Elektryfikacja wsi Pomorza Zachodniego w pierwszym ćwierćwieczu po drugiej wojnie światowej / Małgorzata Machałek, Adam Makowski // *Przegląd Zachodniopomorski*. – 2016, z. 3, s. 67-86
178. Funkcjonowania gospodarki morskiej na terenie regionu koszalińskiego : zarys problemu / Mariusz Surma // *Symbolae Europaeae*. – 2016, nr 1, s. 129-146. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
179. Funkcjonowanie portu morskiego w Kołobrzegu w oparciu o system nadzoru publicznego / Piotr Nowaczyk ; Katedra Marketingu. Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie // *Zarządzanie Publiczne (Warszawa)*. – 2016, nr 4, s. 78-91. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
180. HEAN Opakowania : do sukcesu małymi krokami / Andrzej Mielcarek. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 6, s. 20-27
181. Komunikacja miejska w Koszalinie w latach 1945-1989 / Elżbieta Juszcak ; Politechnika Koszalińska // *Przegląd Zachodniopomorski*. – R. 31, z. 4 (2016), s. 105-138. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
182. Leśna inwentaryzacja / Sławomir Pankowski. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 6, s. 9
183. Metodyka określania zmian stanu geometrycznego konstrukcji przekrycia wiszącego w warunkach obciążenia = Methodology of determining changes of a geometric state of a suspended roof in load conditions / Krzysztof Deska ; Politechnika Koszalińska Katedra Geodezji // *Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich*. – 2016, nr 1, [cz.] 2, s. 273-285. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang. Dot. koszalińskiego amfiteatru.
184. MPS: Stawiamy na wartości inne niż najniższa cena / Alicja Stypułkowska ; rozm. Adam Różański. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 5, s. 82-84
185. Nie wypędzeni ze swej ziemi, ale z własnej woli... : historia koszalińskiego rzemiosła (2) / Zenon Kasprzak. – Fot., portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 6, s. 31
186. Nie wypędzeni ze swej ziemi, ale z własnej woli... : historia koszalińskiego rzemiosła (3) / Zenon Kasprzak. – Portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 7/8, s. 60-61
187. O inwestycjach i planach wodociągowych w Koszalinie / Janusz Łodziewski ; rozm. Robert Grabowski. – Portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 137-140
188. Ocena dokładności powierzchniowego rozkładu wilgotności objętościowej w wierzchniej warstwie gleby metodami geostatycznymi / Grzegorz Janik, Ewa Borecka-Stefańska, Anna Daniel, Małgorzata Dawid, Amadeusz Walczak, Luboš Jurik ; Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu // *Acta Scientiarum Polonorum. Formatio Circumietus*. – [Vol.] 15, [nr] 4 (2016), s. 167-179. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.

189. Odmiana raz na 10 lat : [Pomorsko-Mazurska Hodowla Ziemniaka w Strzekęcinie] / (m). – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 7/8, s. 12-13
190. Oni byli pierwsi : historia koszalińskiego rzemiosła (1) / Zenon Kasprzak. – Fot., portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 5, s. 31
191. Organizacja i cechy : historia koszalińskiego rzemiosła (4) / Zenon Kasprzak. – Fot., portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 9, s. 32
192. Pomorze Środkowe : region zmarginalizowany w obecnym podziale administracyjnym / Michał Jasiulewicz, Andrzej Suszyński ; Katedra Polityki Ekonomicznej i Regionalnej. Wydział Nauk Ekonomicznych. Politechnika Koszalińska // *Zeszyty Naukowe - Politechnika Koszalińska. Wydział Nauk Ekonomicznych*. – Nr 20, [cz.] 2 (2016), s. 39-56. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang.
193. Proportion of juvenile wood and mature wood in stems of Norway spruce (*Picea abies* L. Karst.) origin from forests grown in different site conditions / Marcin Jakubowski, Iwona Mazur, Robert Korzeniewicz, Tomasz Jelonek, Arkadiusz Tomczak, Jarosław Szaban ; Department of Forest Utilisation. Faculty of Forestry. Poznan University of Life Sciences // *Annals of Warsaw University of Life Sciences. Forestry and Wood Technology*. – Nr 94 (2016), s. 288-291. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. pol.
194. Próba określenia znaczenia portu morskiego w Kołobrzegu dla lokalnego rynku pracy / Piotr Nowaczyk ; Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie. Wydział Ekonomiczny. Katedra Marketingu // *Studia Ekonomiczne. Ekonomia*. – 2016, nr 6, s. 107-119. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang.
195. Rola środowiskowych uwarunkowań gospodarowania nieruchomościami w miastach uzdrowiskowych na przykładzie Kołobrzegu / Agnieszka Czajka ; Politechnika Koszalińska // *Studia i Prace WNEiZ US*. – Nr 45, t. 1 (2016), s. 203-214. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
196. Samorządy terytorialne w planowaniu rozwoju zagospodarowania turystycznego obszaru Pobrzeża Koszalińskiego = Local governments in planning tourist development of the Koszalin Coastland area / Waldemar Szpakowski, Eleonora Moska ; Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koszalinie, Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku // *Rocznik Naukowy - Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku*. – T. 26 (2016), s. 110-118. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang.
197. Sektor małych i średnich przedsiębiorstw a stopa bezrobocia na przykładzie powiatów świdwińskiego i białogardzkiego / Magdalena Tokarska, Luiza Ossowska ; Katedra Polityki Ekonomicznej i Regionalnej. Wydział Nauk Ekonomicznych. Politechnika Koszalińska // *Zeszyty Naukowe - Politechnika Koszalińska. Wydział Nauk Ekonomicznych*. – Nr 20, [cz.] 1 (2016), s. 301-310. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang.
198. Smaczny Kołobrzeg : kuchnie rejonu kołobrzесьkiego / red. prowadzący Beata Mieczkowska-Miśtak. – Kołobrzeg : Laboratorium Pomysłów, 2016. – 119 s. : il. kolor. ; 22 cm
199. Stężenia rtęci w grzybach wielkoowocnikowych z okolic Białogardu / Kamil Szydłowski ; Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie. Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Katedra Ekologii, Ochrony i Kształtowania

- Środowiska // W: Zagadnienia aktualnie poruszane przez młodych naukowców 5. T. 1-2 / [red. wyd. Marcin Kuczera, Krzysztof Piech]. – Kraków, 2016. – S. 114-115. – Bibliogr. [Plik tekstowy PDF]
200. The influence of social relations on organic farming development in the Świdwin county = Wpływ relacji społecznych na rozwój rolnictwa ekologicznego na przykładzie powiatu świdwińskiego / Katarzyna Drożdziel, Ruta Śpiewak, Jakub Jasiński ; Polish Academy of Sciences. Institute of Rural and Agricultural Development // *Studia Ekonomiczne i Regionalne*. – Vol. 9, nr 4 (2016), s. 127-135. – Bibliogr., netogr.
201. Wodociągi miastu / [aut. tekstów : Elżbieta Juszcak, Monika Niecarz, Mirosław Ławrynow, Jerzy Banasiak] – Koszalin : Pracownia Poligraficzno-Intrologatorska “Intro-Druk”, 2016. – 103, [1] s. : il. (gł. kolor.) ; 30 cm
202. Z recyklingiem w przyszłość / Sławomir Pankowski. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 10, s. 9
203. Zabezpieczenie logistyczne gospodarstw specjalizujących się w hodowli koni na przykładzie rozwiązania stosowanego o Ośrodku Jazdy Konnej w Budzistowie = Logistical support farms specializing in breeding horses for example solutions used in the Centre of Riding in Budzistowo / Marta Gryglak, Andrzej Wojciechowski ; Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie // *Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Ekonomia i Organizacja Logistyki*. – [Vol.] 1, [nr] 2 (2016), s. 5-13. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
204. Zapalczany biznes w Sianowie / Tomasz Wojciechowski. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 7/8, s. 61
205. Zastosowanie analiz lokalnych zmian pokrycia terenu do oceny zmian potencjału świadczeń ekosystemowych na przykładzie miasta Białogard / Dominik Zajączkowski ; Zakład Geografii Kompleksowej. Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych. Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu // *Badania Fizjograficzne. Seria A, Geografia Fizyczna*. – R. 7 (2016), s. 331-346. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang.
206. Zastosowanie wybranych metod do badań tendencji cenowych na rynku nieruchomości / Maria Klonowska-Matynia, Paula Kanka ; Katedra Ekonomii. Wydział Nauk Ekonomicznych. Politechnika Koszalińska // *Zeszyty Naukowe - Politechnika Koszalińska. Wydział Nauk Ekonomicznych*. – Nr 20, [cz.] 1 (2016), s. 155-163. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang.
207. Zawartość miedzi w grzybach wielkoowocnikowych z okolic Białogardu / Kamil Szydłowski ; Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie. Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Katedra Ekologii, Ochrony i Kształtowania Środowiska // W: Zagadnienia aktualnie poruszane przez młodych naukowców 5. T. 1-2 / [red. wyd. Marcin Kuczera, Krzysztof Piech]. – Kraków, 2016. – S. 112-113. – Bibliogr. [Plik tekstowy PDF]
208. Znaczenie kolei dla Pomorza / Marlene Vogler. – Fot. // W: Trzebiatów - spotkania pomorskie 2015 / pod red. Janiny Kochanowskiej. – Trzebiatów, 2016. – S. 287-297
209. Zróżnicowanie kondycji finansowej gmin powiatu koszalińskiego w latach 2010-2014 / Jolanta Niedziałek, Luiza Ossowska ; Katedra Polityki Ekonomicznej i Regionalnej. Wydział Nauk Ekonomicznych. Politechnika Koszalińska // *Zeszyty Naukowe - Politechnika Koszalińska. Wydział Nauk Ekonomicznych*. – Nr 20, [cz.] 1 (2016), s. 197-210. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang.

210. Zużycie wody w gospodarstwach domowych na przykładzie Spółdzielni Mieszkaniowej „Ogrodnik” w Sianowie / Iwona Foryš, Szymon Wojciech Machała ; Uniwersytet Szczeciński // *Studia i Prace WNEiZ US.* – Nr 45, t. 1 (2016), s. 241-254. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
211. Życie społeczno-towarzyskie i kulturalne rzemieślników : historia koszalińskiego rzemiosła (6) / Zenon Kasprzak. – Fot., portr. // *Gazeta Ziemska.* – 2016, nr 11/12, s. 53

V. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

212. Bariery endogenicznego rozwoju wspólnot gminnych / Ryszard Czyszkiewicz, Włodzimirz Durka ; Szczecińskie Towarzystwo Socjologiczne, Uniwersytet Szczeciński // *Opuscula Sociologica.* – 2016, nr 3, s. 5-19. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
213. Bóg to zrobił. Tak po prostu : [Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie] / Katarzyna Matejek. – Fot., portr. // *Gość Niedzielny.* – 2016, nr 27, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VII
214. Doktor Marcin Bogurski szefem Rotary Club Koszalin. – Fot. // *Prestiż.* – 2016, nr 7, s. 12
215. „Dom Miłosierdzia”. Lekarstwo na wszystkie choroby / Jarosław Jurkiewicz. – Fot., portr. // *Prestiż.* – 2016, nr 5, s. 48-52
216. [Dwudziestopięciolecie] XXV-lecie DPS-u w Mielnie / j.b. – Fot. // *Gazeta Ziemska.* – 2016, nr 9, s. 5
217. Działania Powiatowego Urzędu Pracy wobec bezrobotnych w szczególnej sytuacji na koszalińskim rynku pracy = District labour office, unemployed specific situation on labour market in Koszalin / Emilia Nadolna, Beata Granosik ; Wydział Nauk Ekonomicznych. Politechnika Koszalińska // *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria Administracja i Zarządzanie.* – Nr 35 (2016), s. 51-64. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
218. Karaoke dla Hospicjum / Maja Werner. – Fot. // *Prestiż.* – 2016, nr 4, s. 48-52
219. Koszalińskie organizacje pozarządowe : atlas / [oprac. Magdalena Borysiewicz, Agnieszka Kryczyńska, Piotr Jaśkiewicz]. – Koszalin : Fundacja Nauka dla Środowiska, [2016?]. – 160 s. : il. ; 21x26 cm
220. Nakręcenie na pomaganie : [Darłowskie Centrum Wolontariatu] / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny.* – 2016, nr 45, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. III
221. Od aktora lokalnego do niby-bezpartyjnego w rywalizacji z aktorem partyjnym : wybory samorządowe w gminie miejskiej Szczecinek w latach 2010-2014 / Arkadiusz Krawcewicz ; Uniwersytet Szczeciński // W: *Polityka lokalnie : kampania i wybory samorządowe 2014* / red. Maciej Drzonek, Konrad Oświecimski, Artur Wolek. – Kraków, 2016. – S. 115-138
222. Opieka długoterminowa nad osobami starszymi / Rafał Iwański. – Warszawa : CeDeWu, 2016. – 223 s. : il. ; 24 cm
223. Otwarte dniem i nocą : [Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie] / Katarzyna Matejek. – Fot. // *Gość Niedzielny.* – 2016, nr 15, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VI-VII

224. Profilaktyka = życie : [Stowarzyszenie Klub Amazonki z Darłowa] / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 44, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VIII
225. Przykłady działalności opozycji solidarnościowej na Pomorzu Środkowym w okresie stanu wojennego / Wojciech Rychterowicz // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 89-96
226. Razem wyjść na prostą : [Stowarzyszenie „Dom Miłosierdzia”] / Wojciech Parfianowicz. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 45, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VI
227. Skargi i prośby internowanych w Ośrodkach Odosobnienia na terenie województwa koszalińskiego / Wojciech Rychterowicz // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 97-106
228. Szkoła bycia lepszym : [Dom Hospicyjno-Opiekuńczy Caritas w Darłowie] / Katarzyna Matejek. – Fot., portr. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 32, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VI-VII
229. Ta radość jest obustronna : [DPS w Wałczu] / Katarzyna Matejek. – Fot., portr. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 29, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VI
230. The functioning of the collective memory of Lower Silesians within the multicultural community of Borne Sulinowo / Andrzej Moniak ; [translation Andrzej Pietkiewicz] ; The Great Poland University of Social and Economics in Środa Wielkopolska // W: *Memory of heritage, heritage of memory* / eds. Violetta Julkowska, Wiktor Werner ; [tł. Andor Mészáros, Andrzej Pietkiewicz, Ewa Sciranková]. – Poznań, 2016. – S. 108-137
231. ToTu - Akademia Twórczych Umiejętności w Czaplinku : organiczne, nazwane, nienazwane / Jarema Piekutowski // W: *Kultura i rozwój. Analizy, rekomendacje, studia przypadków* / red. Jerzy Hausner, Izabela Jasińska, Mikołaj Lewicki, Igor Stokfiszewski. – Warszawa-Kraków 2016. – S. 395-413
232. Walka o województwo środkowo-pomorskie : wczoraj i dziś / Eugeniusz Żuber // *Zeszyty Naukowe - Politechnika Koszalińska. Wydział Nauk Ekonomicznych*. – Nr 20, [cz.] 2 (2016), s. 143-159. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang.
233. Życie polityczne Wałcza i okolic w latach 1945-1990 : zarys problematyki / Przemysław Bartosik // *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. – Nr 7 (2016), s. 56-66

VI. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE. BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE

234. Ćwiczenia wojskowe żołnierzy rezerwy na terenie Pomorza Środkowego w Budowie, Trzebiatowie i Unieściu w latach 1982-1983 w materiałach zebranych w toku śledztw prowadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie / Krzysztof Bukowski // W: *Inteligentna forma internowania : ćwiczenia i powołania do Ludowego Wojska Polskiego jako forma represji po 13 grudnia 1981 r.* / pod red. Grzegorza Majchrzaka ; Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. – Warszawa, 2016. – S. 99-119. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.

235. Historia, którą tworzyła pomorska Temida / Maja Tomaszewska. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 6, s. 79
236. Historia pisana zbrodnią / Joanna Krężelewska. – Koszalin : Polska Press, cop. 2016. – 244 s. : il. ; 21 cm
237. Katalog sołectw i osiedli powiatu koszalińskiego. – Koszalin ; Płock : RZPrint, 2016. – 143, [1] s. : il. kolor. ; 22x23 cm
238. Krajowa Policja Bezpieczeństwa / Piotr Tomasz // *Wykłęci*. – 2016, nr 4, s. 172-182
239. Otwartość to nasza najważniejsza cecha / Piotr Jedliński ; rozm. Andrzej Mielcarek. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 5, s. 64-68
240. Sąd Wojewódzki w Koszalinie w latach 1955-1956 / Wojciech Rychterowicz // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 43-47
241. Skazany na śmierć : ze Stanisławem Marciniukiem ps. „Maj”, Żołnierzem Wyklętym z Koszalina, w latach 1949-1951 członkiem Krajowej Policji Bezpieczeństwa/Sił Zbrojnych Kraju rozmawia Marcin Maślanka // *Wykłęci*. – 2016, nr 2, s. 202-210
242. „To był rok ciekawy i intensywny” / Piotr Jedliński ; rozm. Wiesław Miller. – Portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 1, s. 5
243. Użytkowanie wieczyste gruntów Skarbu Państwa w latach 2010-2015 na przykładzie powiatu koszalińskiego / Leszek Dawid ; Politechnika Koszalińska // *Studia i Prace WNEiZ US*. – Nr 45, t. 1 (2016), s. 215-227. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
244. Wzmoczone działania policji / Hilary Kubsch // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 10, s. 13
245. Zabójstwo w Żółtnicy / Leonard Jaworski // *Karta*. – Nr 86 (2016), s. 144-145
246. Zamach bombowy na Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Kołobrzegu w 1989 r. / Łukasz Skubisz, Paweł Skubisz // *Glaukopis*. – Nr 34 (2016), s. 113-135. – Streszcz. w jęz. ang.

VII. SŁUŻBA ZDROWIA

247. O statystykach, budynkach, „artykułach dziwnych i nieprawdziwych” : [Szpital w Szczecinku] / (sz). – Fot. // *Temat Szczecinecki*. – 2016, nr 818, s. 6-7
248. Pół miliona dla szpitala [w Kołobrzegu] / AB-W // *Gazeta Kołobrzaska*. – 2016, nr 19, s. 2
249. Publiczne czyli w pełni jawne / Jolanta Wiatr // *Gazeta Kołobrzaska*. – 2016, nr 19, s. 4
250. Szpital [w Kołobrzegu] zażegnał spór z pracownikami / Anna Buchner-Wrońska. – Fot. // *Gazeta Kołobrzaska*. – 2016, nr 26, s. 1-2
251. Technika medyczna na Pomorzu Środkowym 1953-1990 / [tekst i oprac. Andrzej Gierczyński, Wiesław Zinka ; zdj. Jerzy Mojsiuk, Waldemar Wasiluk]. – Koszalin : [b. w.], 2016. – 31, [2] s. : il. (w tym kolor.) ; 21 cm
252. Zupełnie nowe oblicze szczecineckiego szpitala. – Fot. // *Temat Szczecinecki*. – 2016, nr 824, s. 11

VIII. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA. SPORT**Nauka. Szkolnictwo wyższe**

253. Diakon, czyli... Zacheusz : [Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej] / Wojciech Parfianowicz. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 45, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. I
254. Kształtowanie kompetencji miękkich podczas studiów w opinii studentów Politechniki Koszalińskiej / Renata Kaczmarek, Jacek Kowalczyk ; Wydział Technologii i Edukacji. Politechnika Koszalińska // W: Od kompetencji do kwalifikacji / pod red. nauk. Agnieszki Hłobił. – Koszalin, 2016. – S. 129-145. – Bibliogr., netogr.
255. Nowa szansa dla studentów : trzy ciekawe specjalności / Magdalena Grzybowska. – Fot. // *Prestiż*. – 2016, nr 6, s. 60-61
256. Nowy rok akademicki 2016 na Wydziale Humanistycznym Politechniki Koszalińskiej. Sukcesy i wyzwania / Jerzy Rudzik // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 162
257. Profesor Józef Gawlik : doktor honoris causa Politechniki Koszalińskiej 9 czerwca 2016 / [red. Jarosław Plichta, Agnieszka Czajkowska] ; Politechnika Koszalińska. – Koszalin : Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, 2016. – 82 s. : il. (gł. kolor.) ; 25 cm. – Bibliogr.
258. Stawia czoła nowym wyzwaniom - przedstawi poszerzoną ofertę edukacyjną / Michał Polak ; rozm. (jr). – Portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 5, s. 29
259. Święto Politechniki Koszalińskiej / Piotr Pawłowski. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 7/8, s. 21
260. Zrobili pierwszy krok : [Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej] / Wojciech Parfianowicz. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 42, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VII

Szkolnictwo i oświata

261. Daltońskie przedszkolaki z Koszalina / Wioleta Jędrzejczyk-Betlińska. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 5, s. 53-55
262. Delikatne mocne uderzenie [Aleksandry Nawrockiej, uczennicy ZPSM w Koszalinie] / Arkadiusz Wilman. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 45, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VIII
263. [Dwudziestolecie] XX-lecie Zespołu Szkół Niepublicznych „Czapłówka” w Koszalinie / [oprac. meryt. Alina Czapła, Alina Konieczna]. – Koszalin : Dyrekcja Zespołu Szkół Niepublicznych „Czapłówka”, 2016. – 89 s. : il. ; 24 cm
264. Jubileusz 70-lecia istnienia Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Połczynie-Zdroju. – Połczyn-Zdrój : Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Połczynie-Zdroju, [2016]. – 79 s. : il. ; 30 cm
265. Moja Gmina Drawsko Pomorskie : przewodnik dla nauczycieli realizujących program edukacji regionalnej z elementami edukacji europejskiej w młodszych klasach szkoły podstawowej / Lucyna Jabłońska, Eryk Krasucki. – Drawsko Pomorskie : Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”, 2016. – 126, [1] s. : il. ; 21 cm. – Bibliogr., netogr.

266. Moja gmina Drawsko Pomorskie : zeszyt ćwiczeń do realizacji edukacji regionalnej z elementami edukacji europejskiej w młodszych klasach szkoły podstawowej / Lucyna Jabłońska ; [red. Eryk Krasucki]. – [Drawsko Pomorskie] : Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”, 2016. – 63, [3] s. : il. ; 30 cm
267. Oczekiwania pracodawców w zakresie kompetencji zawodowych nauczycieli edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej / Lucyna Maksymowicz ; Wydział Technologii i Edukacji. Politechnika Koszalińska // W: Od kompetencji do kwalifikacji / pod red. nauk. Agnieszki Hłobił. – Koszalin, 2016. – S. 113-128. – Bibliogr.
268. Parlament Uczniowski jako instytucja ochrony praw dziecka = Student Parliament as an institution for the protection of children's rights / Leszek Pawelski // W: Prawa dziecka w przestrzeni edukacyjno-społecznej / red. nauk. Iryna Surina, Anna Babicka-Wirkus. – Kraków, 2016. – S. 123-132. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
269. Patriotyzm po godzinach (lekcyjnych) / Arkadiusz Wilman. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 47, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. IV-V
270. [Pięćdziesięciolecie] 50-lecie Zespołu Szkół nr 2 im. ks. Wacława IV w Szczecinku : 1 października 2016. – Szczecinek : Zakład Usługowy „Tempoprint” Teresa Polak : na zlec. Stowarzyszenia Przyjaciół Zespołu Szkół nr 2 w Szczecinku „Wacław”, 2016. – 145 s. : il. (w tym kolor.) ; 21 cm
271. Piękny jubileusz [Zespołu Szkół w Mielnie] / Hilary Kubsch. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 11/12, s. 62
272. Poligon Drawski w trzech odsłonach / Zbigniew Mieczkowski. – Drawsko Pomorskie : Przedsiębiorstwo Poligraficzno-Wydawnicze „Tongraf” : na zlec. Zbigniewa Mieczkowskiego „Ranczo pod Mieczem”, 2016. – 448 s. : il. (gł. kolor.) ; 31 cm. – Bibliogr.
- Dot. Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Drawsku Pomorskim.
273. Potrzeby i oczekiwania w zakresie doskonalenia zawodowego koszalińskich nauczycieli praktycznej i teoretycznej nauki zawodu / Joanna Augustyniak ; Wydział Technologii i Edukacji. Politechnika Koszalińska // W: Od kompetencji do kwalifikacji / pod red. nauk. Agnieszki Hłobił. – Koszalin, 2016. – S. 97-112. – Bibliogr.
274. Romeo i Julia na szkolnej scenie / Bogumiła Pińczuk // *Biblioteka w Szkole*. – 2016, nr 12, s. 12-14
275. Salezjański Ośrodek Młodzieży w Trzciancu i jego wychowawcy / Mirosław Stanisław Wierzbicki ; Università Pontificia Salesiana // W: Umieszczeni w przeszłości / pod red. Władysławy Szulakiewicz. – Toruń, 2016. – S. 147-162
276. [Siedemdziesięciolecie] 70-lecie Szkoły Podstawowej w Bobolicach / Bożena Aksiutin [i 4 in.]. – Fot. // *Znad Chocieli*. – 2016, nr 3/4, s. 1, 3-11
277. Spotkania młodych talentów [w Gimnazjum w Świdwinie] / Paweł Pińczuk // *Biblioteka w Szkole*. – 2016, nr 1, s. 26-27
278. The results of teaching intercultural communicative competence : comparative studies / Jolanta Barbara Horojtko // *Symbolae Europaeae*. – 2016, nr 2, s. 21-30. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. pol. Dot. I LO im. St. Dubois w Koszalinie.
279. Wewnątrzszkolne doskonalenie nauczycieli teoretycznej i praktycznej nauki zawodu / Tomasz Parafiniuk ; Wydział Technologii i Edukacji. Politechnika Koszalińska // W: Od kompetencji do kwalifikacji / pod red. nauk. Agnieszki Hłobił. – Koszalin, 2016. – S. 177-189. – Bibliogr., netogr. Dot. Zespołu Szkół nr 7 w Koszalinie.

280. Zakończenie projektu „Szkoła nowych możliwości” w Zespole Szkół Publicznych w Polanowie. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 2, s. 20. – (Polanów)

Kultura. Muzea. Radio. Sport

281. Almanach kultury koszalińskiej 2015 / [kol. red. Piotr Pawłowski przewodn. et al.]. – Koszalin : Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela, 2016. – 199, [1] s. : il. (gł. kolor.) ; 24 cm
282. Artystka, porcelana i... zapach / Agnieszka Gontar. – Fot., portr. // *MM Trendy*. – 2016, nr 11, s. 31-33. Wystawa Beaty Orlikowskiej w Muzeum w Koszalinie.
283. Cygańska noc [w Muzeum Regionalnym w Szczecinku] / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 23, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. II
284. [Czterdziestolecie] 40-lecie Centrum Kultury 105. – Fot., portr. // *MM Trendy*. – 2016, nr 1, s. 36-37
285. Dekret utworzenia Muzeum Diecezjalnego w Kołobrzegu / Edward Dajczak // *Koszalińsko-Koło-brzeskie Wiadomości Diecezjalne*. – 2016, nr 4, s. 40
286. Diecezja rozśpiewana / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 50, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. III
287. Dobry czas dla kultury w Sianowie / Aleksandra Kowalczyk ; rozm. przepr. Piotr Pawłowski // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 3, s. 28
288. Dzień z „Inką” [w Szczecinku] / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 21, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VIII
289. [Dziesiąte] X Letnie Spotkania z Folklorem / Izabela Nowak. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 6/9, s. 83-87
290. Emocje sprzed 72 lat : [rekonstrukcja walk powstańczych w Sianowie] / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 33, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. IV-V
291. Festiwal „Media i Sztuka” ma już stałą publiczność / Andrzej Mielcarek. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 7, s. 82-89
292. Intuicja to za mało : [13. Festiwal Piosenki Poetyckiej im. Jacka Kaczmarskiego „Nadzieja” w Kołobrzegu] / Katarzyna Matejek. – Portr. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 30, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VI
293. Jak w Koszalinie lądował „Jak” / Sławomir Pankowski. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 10, s. 5
294. Koszaliński Kongres Kultury / Ewa Werner. – Fot., portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 94-99
295. Lokalne budowanie mostów / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 36, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VII
296. Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu : sprawozdanie z działalności w roku 2015 / oprac. Anetta Bolechowska // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 36 (2016), s. 95-117
297. Muzeum Regionalne w Bobolicach : sprawozdanie z działalności w roku 2015 / oprac. Bronisław Malinowski // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 36 (2016), s. 171-183
298. Muzeum Regionalne w Szczecinku : sprawozdanie z działalności w roku 2015 / oprac. Jadwiga Kowalczyk-Kontowska // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 36 (2016), s. 75-94

299. Muzeum w Koszalinie : sprawozdanie z działalności w roku 2015 / oprac. Monika Szumowska-Chrabin // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 36 (2016), s. 5-41
300. Odlotowy Szczecinek : [Międzynarodowy Festiwal Balonowy w Szczecinku] / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 28, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VI-VII
301. Oryginalny akt lokacyjny na jubileusz / Jerzy Buziałkowski ; rozm. Wiesław Miller. – Portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 3, s. 7
302. [Ósma] VIII Gala Koszalińskiej kultury - święto kochających kulturę / Ewa Werner. – Fot., portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 4/5, s. 18-33
303. Podróż przez dekady pełna wrażeń / Jerzy Rudzik // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 169-170
304. Prestiżowa nagroda dla redaktor Grażyny Preder. – Portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 1/3, s. 89
305. Sport osób niepełnosprawnych w województwie koszalińskim w latach 1975-1998 / Agnieszka Połaniecka, Paweł Lenik // W: *Kultura fizyczna w Polsce Ludowej* / pod red. Leonarda Nowaka, Tomasza Jurka. – Gorzów Wielkopolski, 2016. – S. 263-271. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
306. Strojne szaty koszalińskiego Muzeum Obrony Przeciwlotniczej / (jr). – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 2, s. 30
307. Śpiewaj sercem / Katarzyna Matejek. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 37, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. IV
308. Tajemnice witraży / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 40, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. V
309. To radio (nie tylko) budzi nas / Anna Różańska. – Portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 3, s. 68-69
310. W koszalińskim Muzeum Obrony Przeciwlotniczej / Jerzy Rudzik // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 141-142
311. Włodarze powiatu odwiedzili Muzeum Regionalne w Bobolicach / Sandra Fir. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 3, s. 3
312. Wszyscy wygrali / Karolina Pawłowska. – Fot., portr. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 26, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VIII
313. Zamek Księżąt Pomorskich - Muzeum w Darłowie : sprawozdanie z działalności w roku 2015 / oprac. Renata Potomska // *Koszalińskie Zeszyty Muzealne*. – T. 36 (2016), s. 137-156
314. Zawsze w centrum kultury / [tekst i red. Anna Makochońnik, Piotr Pawłowski]. – Koszalin : Centrum Kultury 105, 2016. – 77, [3] s. : il. (gł. kolor.) ; 21 x 21 cm + 2 dyski optyczne CD

IX. ŻYCIE LITERACKIE

315. *Bestia* / Piotr Rozmus. – Chorzów : Wydawnictwa Videograf, 2016. – Wyd. 2. – 454, [1] s. ; 21 cm
316. „Bestia” Magdy Omilianowicz / Andrzej Mielcarek. – Fot. // *Prestiż*. – 2016, nr 7, s. 107
317. Cierpienie zamknięte w paczce papierosów / Monika Marciniak. – Gdynia : Wydawnictwo Novae Res, cop. 2016. – 168, [2] s. ; 20 cm

318. Debiut książkowy Joanny Wyrzykowskiej / Anna Makochonik. – Portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 4, s. 12
319. Diamentowy jubileusz Czesława Kuriaty / Izabela Nowak. – Fot., portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 111-114
320. Gitarzysta zespołu Mr. Zoob napisał kryminał / (KRUL). – Portr. // *MM Trendy*. – 2016, nr 8, s. 7
321. Gra w kości / Elżbieta Cherezińska. – Wyd. 1 w tej ed. – Poznań : Zysk, [2016]. – 407 s. ; 24 cm
322. Halszka Olsińska - „Małostki” / INKA. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 4/5, s. 80-81
323. Harda / Elżbieta Cherezińska. – Poznań : Zysk, cop. 2016. – 577, [13] s. : tabl. ; 24 cm
324. Historia wydobyta z mroku : [twórczość Elżbiety Cherezińskiej] / Szymon Babuchowski. – Portr. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 35, s. 64-65
325. Królowa [Dokument dźwiękowy] / Elżbieta Cherezińska ; czyta Filip Kosior. – [Katowice] : Wydawnictwo Aleksandria, 2016. – 1 płyta CD : digital, stereo ; 12 cm
326. Królowa / Elżbieta Cherezińska. – Poznań : Zysk i S-ka Wydawnictwo, cop. 2016. – 575, [16] s. : il. ; 24 cm
327. Laudacja z okazji 60-lecia debiutu literackiego Czesława Kuriaty / Janusz Termer ; aut. ex librisu Wojciech Jakubowski. – Koszalin : [Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela], 2016. – 12 s. : il. ; 21 cm
328. Legendy i opowieści Ziemi Darłowskiej / Karl Rosenow ; [tł. Brygida Jerzewska ; il. Tomasz Górecki ; oprac. tekstów, wstęp i nota wydawnicza Jan Sroka]. – Gdynia : Wydawnictwo Region Jarosław Ellwart, 2016. – 78, [1] s. : il. ; 15 x 21 cm
329. Liryka naszych dni / Piotr Bednarski ; [malarstwo Ryszard Sziler]. – Kraków : Wydawnictwo Miniatura, cop. 2016. – 102, [1] s., [12] s. tabl. : il. kolor. ; 21 cm
330. Nauczyciel, muzealnik i... poeta / Tadeusz Marian Cieślak. – Fot. // *Znad Chocieli*. – 2016, nr 1/2, s. 12-13
331. Nie mamonie służę, ale miłości... / Zygmunt Królak ; rozm. Jerzy Banasiak. – Fot., portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 11/12, s. 11-13
332. „... Odpowiednie dać rzeczy słowo ...” / (INKA). – Fot., portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 1/3, s. 57-59
333. Przebudzenie / Piotr Rozmus. – Chorzów : Wydawnictwa Videograf, 2016. – 454, [1] s. ; 21 cm
334. Spotkanie z poezją Jerzego Fryckowskiego / Izabela Nowak. – Fot., portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 4/5, s. 93-97
335. „Tacy ludzie, takie czasy” : promocja książki Joanny Wyrzykowskiej / Izabela Nowak. – Fot., portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 4/5, s. 83-86
336. Trzy młode pieśni / Elżbieta Cherezińska. – Wyd. 1. w tej ed. – Poznań : Zysk i S-ka. Wydawnictwo, [2016]. – 620, [1] s.; 21 cm
337. Turniej cieni [Dokument dźwiękowy] / Elżbieta Cherezińska ; czyta Filip Kosior. – Poznań : Zysk i S-ka ; [Katowice] : Aleksandria, 2016. – 2 płyty CD : digital, stereo ; 12 cm
338. Weronika Miksza [poetka z Połczyna Zdroju] // W: Antologia poetów polskich 2016. – Warszawa, 2016. – S. 300-303

339. [Wiersze] / Krystyna Wajda. // W: W deszczu słów : antologia [1] / Klub Poetów Niepokornych. – Koszalin, 2016. – S. 472-478
340. [Wiersze] / Mariusz Pikulski // W: W deszczu słów : antologia [1] / Klub Poetów Niepokornych. – Koszalin, 2016. – S. 320-326
341. „Z Podlasia do Szkocji” : promocja nowej książki Grzegorza Ślizewskiego / Izabela Nowak. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 4/5, s. 74-75
342. Zakochani w Kołobrzegu / Janusz Strugała. – [Kraków] : Ridero, 2016. – 285 stron ; 21 cm
343. Zapiski starego sceptyka : (dziennik). [7] / Eugeniusz Koźmiński // *Akant*. – R. 19, nr 13 (2016), s. 34-36
344. Zszywanie całunu / Piotr Bednarski. – Kraków : Wydawnictwo Miniatura, cop. 2016. – 47, [1] s. ; 21 cm

X. ARCHITEKTURA. SZTUKA. FILM. MUZYKA. TEATR

345. A może jeszcze zegar... / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 50, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. IV-V
346. Architektura kościoła Mariackiego w Sławnie / Natalia Lewko // W: Trzebiatów - spotkania pomorskie 2015 / pod red. Janiny Kochanowskiej. – Trzebiatów, 2016. – S. 255-265. – Streszcz. w jęz. niem.
347. BTD: udany rok, konkursy dla uczniów / Magdalena Grzybowska. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 11/12, s. 50-51
348. Chór nie na chórze / Wojciech Parfianowicz. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 11, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzegi”, s. VIII
349. Czas Kołobrzegu / fot. Robert Gauer, tekst Jerzy Sosnowski. – Kołobrzeg : Wydawnictwo Kamera, 2016. – 142, [1] s. : il. kolor. ; 33 cm
350. Czas wojskowej propagandy / Waldemar Kopczyński // *Literatura Ludowa*. – R. 60, nr 6 (2016), s. 59-60. Zawiera rec. książki: Piosenka w służbie propagandy : Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu 1968-1989 / Karolina Bittner. - Poznań, 2016.
351. [Czwarty] IV Ogólnopolski Konkurs Gitarowy „Hity na gitarze” / Izabela Nowak. – Fot., portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 4/5, s. 10-17
352. Debiuty bez kompleksów / Mariola Wiktor // *Kino*. – R. 51, nr 8 (2016), s. 49-51
353. Der Künstler Ulrich Lewin / Carmen Lewin-Stern // *Pommern*. – Jg. 54, H. 4 (2016), s. 37
354. Dom wschodzącego słońca / Joanna Nowińska. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 120-124
355. [Dwieście] 200 twarzy Koszalina : fasady koszalińskich budynków = 200 faces of Koszalin : facades of Koszalin buildings = 200 Gesichter Koszalins : fassaden der Gebäude Koszalins / [zespół red. pod kier. Joanny Chojeckiej : Dorota Cywińska, Krzysztof Urbanowicz, Zbigniew Wojtkiewicz ; tł. na jęz. ang. Joanna Stankiewicz-Majkowska, tł. na jęz. niem. Oliwia Tomaszewicz]. – Koszalin : Archiwum Państwowe w Koszalinie, 2016. – 219, [14] s. : il. (w tym kolor.), 33 cm. – (Cossalin ad Fontes ; t. 2)
356. Dziesięć lat “Pasji” / Anna Różańska. – Fot. // *Prestiż*. – 2016, nr 10, s. 56
357. Es hat alles überdauert. – Fot. // *Köslin-Kurier*. – 2016, nr 52, s. 7-8

358. Festiwal świetnych debiutów / Anna Makochonik. – Fot., il., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 7, s. 98-100
359. First International Sculpture Festival „Styro” : Koszalin / Ivano-Frankivsk, 08-12.06.2016 / [chairman of editorial board Mirosław Maliński ; photos Kamil Jurkowski ; graphic design Aleksandra Gołdyn-Witkowska ; English translation Agnieszka Dołęga-Jabłońska]. – Koszalin : cop. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, 2016. – [16] s. : fot. ; 21x30 cm
360. Gdy na wyspie mieszkali biskupi / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 40, dod. „Gość Koszalińsko-Kołoński”, s. VI
361. Głos w dyskusji do referatu Pani Natalii Lewko „Architektura kościoła Mariackiego w Sławnie” / Kazimiera Kalita-Skwirzyńska // W: Trzebiatów - spotkania pomorskie 2015 / pod red. Janiny Kochanowskiej. – Trzebiatów, 2016. – S. 267. – Polem. z art. Natalii Lewko: Architektura kościoła Mariackiego w Sławnie // W: Trzebiatów - spotkania pomorskie 2015. – Trzebiatów, 2016. – S. 255-265
362. Historia i współczesność (nie)chcianego monumentu : o drawskim pomniku wdzięczności Armii Czerwonej / Eryk Krasucki // *Rocznik Chojeński*. – T. 8 (2016), s. 299-336. – Bibliogr. Streszcz w jęz. niem.
363. „HS99” i „morze architektury” / Andrzej Mielcarek. – Fot. // *Prestiż*. – 2016, nr 3, s. 77-79
364. In memoriam artystom / Anna Mosiewicz. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 1/3, s. 92-94
365. „Integracja Ty i Ja” z prestiżową nagrodą. – Portr. // *MM Trendy*. – 2016, nr 10, s. 8
366. Komfort bycia u siebie / Robert Wasilewski ; rozm. Anna Makochonik. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 3, s. 74-76
367. Książące miasta nad Regą i Parsętą upamiętnione na bordiurze mapy Lubinusa / Ewa Gwiazdowska. – Il. // W: Trzebiatów - spotkania pomorskie 2015 / pod red. Janiny Kochanowskiej. – Trzebiatów, 2016. – S. 107-119
368. Miejsca pamięci narodowej w twórczości artysty / Jerzy Rudzik // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 156-157
369. Mistrzowie sportu - mistrzowie życia / Izabela Nowak. – Fot., portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 65-74
370. Muzealne Spotkania z Fotografiją : Muzeum w Koszalinie, 15 września - 13 listopada 2016 / [oprac. red. i graf. Dionizy Rypniewski]. – Koszalin : Muzeum, 2016. – 63, [1] s. : il. ; 21 cm. – Bibliogr.
371. „Opis obyczajów według Mikołaja Reja” / Joanna Nowińska. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 1/3, s. 53-55
372. Pejzaż i makro w fotografii Mikołaja Kobusa / Anna Mosiewicz. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 1/3, s. 90-91
373. Po raz XXVII Festiwal Pieśni Religijnej „Cantate Domino”. Finałowa gala w Koszalinie. Grand Prix festiwalu wyśpiewane przez Patrycję Baczyńską. Nagroda im. Prof. Ireny Maculewicz-Żejmo dla Marii i Wacława Dąbrowskich / Jerzy Rudzik // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 167-168
374. Powiat Sławieński w malarstwie i grafice = Kreis Schlawe in Malerei und Grafik / Jan Sroka ; [tł. na jęz. niem. Brigitte Jarzewska]. – Sławno : Fundacja „Dziedzictwo”, 2016 – 121 s. : il. (gf. kolor.) ; 21 cm

375. „Prawda” w sieci kłamstw i kłamstewek / Joanna Nowińska. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 4/5, s. 89-92
376. Problematyka użytkowania i konserwacji świątyń ryglowych (na przykładzie projektu „Kościoły ryglowe diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej”) / Maria Witek, Waldemar Witek // W: Trzebiatów - spotkania pomorskie 2015 / pod red. Janiny Kochanowskiej. – Trzebiatów, 2016. – S. 179-192
377. „Ryszard III” – niejednoznaczny i tajemniczy... / Joanna Nowińska. – Fot., portr. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 6/9, s. 93-96
378. „Rzadko na moich wargach...”. Rozmowy o ojczyźnie / Joanna Nowińska. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 4/5, s. 98-100
379. „Seans” z urodzinowymi duchami / Joanna Nowińska. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 1/3, s. 45-48
380. [Siedemset pięćdziesięciolecie] 750 lecie Koszalina : 36 grafik - historyczne widoki miasta = Köslin : 36 Grafiken historischer Ansichten der Stadt / [z oryg. akwareli wykonane przez Zygfrйда Barz]. – [B.m. : b.w., 2016]. – Teka (25 k. tabl.) ; 29 cm
381. Spotkanie, sport, sztuka : [Integracja Ty i Ja] / Maja Gryń. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 8, s. 72-73
382. Strażniczka Magicznego Lasu / Joanna Nowińska. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 125-128
383. [Sześć] 6 x sztuka : wystawa interdyscyplinarna ZPAP Okręg Koszalin - Słupsk - edycja 5 / [projekt katalogu Dawid Żebrowski]. – Koszalin : Grupa Twórcza „6 x sztuka”, 2016. – [44] s. : il., fot. ; 30 cm
384. Taka sobie „Prawda” / Anna Makochonik. – Fot. // *Prestiż*. – 2016, nr 4, s. 65
385. [Trzydzieste dziewięte] 39 Interdyscyplinarne Spotkania Twórców Człopa 2015 „Ślad” / [tekst Andrzej Zygmunowicz ; red. katalogu Wojciech Beszterda, Tadeusz Ogrodnik ; fot. Krzysztof Madera]. – [Piła : b.w.], 2016. – 23, [1] s. : il. ; 26 cm
386. Wszystko za tron / Anna Makochonik. – Fot., portr. // *Prestiż*. – 2016, nr 7, s. 102-103
387. Wzory haftu jamneńskiego / [autorki: Ewa Pliszka - koncepcja, tekst, nadzór etnograficzny, Grażyna Bezowska - projekty graficzne]. – Koszalin : Muzeum, 2016. – Teka (17 k. tabl.) : il. kolor. ; 42 cm
388. Zaduszki Jazzowe, czyli uczta muzyczna na pięterku / Ewa Werner. – Fot., portr // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 103-106
389. „Zaduszki” - Ocalić od zapomnienia / Izabela Nowak. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 1/3, s. 49-50
390. Zum 750. Stadtjubiläum: Köslin im 19. Jahrhundert - künstlerisch vorgestellt von Paul Geissler / Gottfried Loeck // *Pommern*. – Jg. 54, H. 3 (2016), s. 4-11

XI. RELIGIA I DUCHOWOŚĆ

391. Auf der Suche nach Spuren des Johanniterordens in der Stadt Schlawe / Karl-Heinz Schroeder // *Pommern*. – Jg. 54, H. 2 (2016), s. 12-13
392. Baranek z ukrytego ołtarza / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 35, dod. „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, s. VIII
393. Cenny zabytek uratowany - organy w Kurowie znów grają / Ryszard Baran. – Fot. // *Znad Chocieli*. – 2016, nr 3/4, s. 2-3

394. Efektowny dom chrześcijański posłuży Kościołowi, miastu, stowarzyszeniu / Jerzy Rudzik // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 171-172
395. Historia parafii Tuczno i Marcinkowice / [oprac.] Jarosław Ciechanowicz // *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*. – Nr 7 (2016), s. 68-74
396. Klub Inteligencji Katolickiej w Szczecinku w latach 1981-1997 / Tomasz Ceglarsz. – [Borne Sulinowo] : Red Paweł Brankiewicz ; Szczecinek : na zlecenie Muzeum Regionalnego, 2016. – [2], 364, XLI s. : faks., fot., portr. ; 24 cm. – Bibliogr. Indeks.
397. Ocalić kościół i historię : [kościół św. Stanisława Kostki w Sianowie] / Wojciech Parfianowicz. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 35, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VI
398. Po raz ósmy. Nagroda kardynała Ignacego Jeża. Uroczysta gala w Filharmonii Koszalińskiej / Jerzy Rudzik // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 163-164
399. Przygotowanie i przebieg I Synodu Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej / Łukasz Łukaszewicz // *Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie*. – Nr 23 (2016), s. 377-400
400. Ratujemy siebie, nie zabytki : [kościół św. Piotra i Pawła w Parsowie] / Karolina Pawłowska. – Portr. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 49, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VIII
401. Spod warstw farb i czasu : [kościół Nawiedzenia NMP w Żytlkowie] / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 46, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VI
402. Spod warstwy farby : [kościół św. Jana Kantego w Dobrowie] / Karolina Pawłowska. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 30, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VIII
403. Sprawozdanie z sesji popularnonaukowej „Działalność zakonów, zgromadzeń i instytutów życia konsekrowanego na terenie diecezji koszalińsko-koło-brzeskiej”, Koszalin, 28 listopada 2015 / Tadeusz Ceynowa // *Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie*. – Nr 23 (2016), s. 431-433
404. Tajemnica kościoła w Żydowie – nieznane krypty / Anna Malazdra. – Fot. // *Znad Chocieli*. – 2016, nr 1/2, s. 3-5
405. Wreszcie mamy swoich świętych / Wojciech Parfianowicz. – Fot. // *Gość Niedzielny*. – 2016, nr 23, dod. „Gość Koszalińsko-Koło-brzeski”, s. VIII
406. Zakony i instytuty życia konsekrowanego w dokumentach archiwów kościelnych diecezji koszalińsko-koło-brzeskiej / Tadeusz Ceynowa // *Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie*. – Nr 23 (2016), s. 339-354
407. Zarys dziejów parafii Mariackiej w Darłowie (XIX i XX wiek do 1945 roku) / Lech Bończa-Bystrzycki ; Politechnika Koszalińska. Wydział Humanistyczny. – Koszalin : Lech Bończa-Bystrzycki, 2016. – 310 s. : fot., mapy ; 21 cm. – Bibliogr., netogr. Streszcz. w jęz. ang., franc., niem.

XII. BIBLIOTEKI. ARCHIWA. CZASOPIŚMIENNICTWO. WYDAWNICTWA

408. Almanach po liftingu / Maja Stec. – Fot. // *Prestiż*. – 2016, nr 3, s. 8
409. Archiwum w Koszalinie przyciąga niczym magnes : nowe życie w starych dokumentach / Jerzy Rudzik // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 1, s. 30
410. Co dalej z karetami króla Jana III? / Wrzesław Żurawski // *Spotkania z Zabytkami*. – [R.] 40, nr 9/10 (2016), s. 10-12

411. Cossalin ad Fontes : historyczny Koszalin w najstarszych przekazach źródłowych. – [Koszalin : Archiwum Państwowe, 2016]. – Teka (7 k. tabl.) ; 31 cm
412. Ekstra wydawnictwa / Jerzy Rudzik // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 153
413. Inicjatywa Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Drawsku Pomorskim „Letnia Czytelnia ‚Pod Chmurką’ - to miejsce dla Ciebie” / Jolanta Pluto-Prądyńska ; Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Drawsku Pomorskim // *Bibliotekarz Zachodniopomorski*. – R. 57, nr 2 (2016), s. 65-67
414. Kronika / Anna Kotowska, Małgorzata Maciejewska, Przemysław Nowaczek, Małgorzata Zychowicz ; Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie, Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela. – II. // *Bibliotekarz Zachodniopomorski*. – R. 57, nr 1 (2016), s. 131-163 ; nr 2 (2016), s. 75-134
415. „Książka musi opanować Ziemię Odzyskaną”. Z czasów pionierskich książki i czytelnictwa na Pomorzu Zachodnim (1945-1949) / Janina Kosman // *Przegląd Zachodniopomorski*. – 2016, z. 2, s. 107-131
416. Kształtowanie, zabezpieczanie i udostępnianie akt magistrackich rejencji koszalińskiej przez pruskie Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1831-1945 / Kacper Pencarski ; AP Słupsk // *Scripta Historica*. – Nr 22 (2016), s. 63-83. – Bibliogr. Streszcz. w jęz. ang.
417. „Miasto” ma 10 lat! / INKA. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 6/9, s. 80-82
418. Mix biznesu i sztuki : [Wydawnictwo Artystyczne Kurtiak i Ley] / Andrzej Mielcarek. – Fot., il. // *Prestiż*. – 2016, nr 1, s. 69-71
419. Monografia dziejów Koszalina / Maja Tomaszewska. – Fot. // *Prestiż*. – 2016, nr 6, s. 94-95
420. Nasz „Miesięcznik” / Ewa Werner. – Fot. // *Miesięcznik*. – 2016, nr 10/12, s. 4-6
421. Noc detektywów : jak przygotować imprezę czytelniczą? / Beata Piasecka // *Biblioteka w Szkole*. – 2016, nr 4, s. 9-11
422. Polityka informacyjna „Głosu Koszalińskiego” w apogeum stalinizmu / Elżbieta Juszcak-Maraszkievicz // W: Ciągłość i zmiana : 70 lat mediów masowych na Pomorzu Zachodnim / pod red. Jana Kani i Pauliny Olechowskiej. – Szczecin, 2016. – S. 21-30. – Bibliogr.
423. Prasa drugiego obiegu w Szczecinie i Koszalinie / Danuta Dąbrowska // W: Ciągłość i zmiana : 70 lat mediów masowych na Pomorzu Zachodnim / pod red. Jana Kani i Pauliny Olechowskiej. – Szczecin, 2016. – S. 65-86. – Bibliogr., netogr.
424. Refleksje z placu budowy : garść przemysłów związanych z modernizacją bibliotecznego serwisu WWW / Aleksander Trembowiecki ; Koszalińska Biblioteka Publiczna // *Bibliotekarz*. – 2016, nr 5, s. 4-11
425. [Siedemdziesiąt] 70 lat aktywności Miejskiej Biblioteki Publicznej imienia Galla Anonima w Kołobrzegu (1946-2016) / [tekst i oprac. Halina Filip ; przedm. Paweł Migdański]. – Kołobrzeg : Miejska Biblioteka Publiczna im. Galla Anonima, 2016. – 124 s. : fot., wyk. ; 24 cm
426. Układanie historii i losów mieszkańców / Joanna Chojecka ; rozm. Wiesław Miller. – Portr. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 6, s. 12

-
427. Z miłości do Koszalina / Magdalena Grzybowska. – Fot. // *Gazeta Ziemska*. – 2016, nr 11/12, s. 56-57. Dot. książki „Koszalin mały, Koszalin wielki” Józefa Macieja Sprutty.
428. Znaczenie motywacji w zarządzaniu zasobami ludzkimi : przykład bibliotek koszalińskich / Iwona Dalati // W: *Zarządzanie zasobami niematerialnymi bibliotek w społeczeństwie wiedzy* / pod red. Mai Wojciechowskiej. – Warszawa, 2016. – S. 123-139. – Bibliogr., netogr.
429. Życzenia, gratulacje, rocznicowy tort / Jerzy Rudzik // *Rocznik Koszaliński*. – Nr 44 (2016), s. 158-159.

oprac. Anna Kowal

